



ORIENTALIA POLONICA

MARCIN PASZKOWSKI I JEGO „DZIEJE TURECKIE I UTARCZKI KOZACKIE Z TATARY...” (1615)



MARCIN PASZKOWSKI
I JEGO „DZIEJE TURECKIE
I UTARCZKI KOZACKIE
Z TATARY...” (1615)



8. TOM SERII

RADA NAUKOWA:

RENATA CZEKALSKA, ANNA KRASNOWOLSKA, AGNIESZKA KUCZKIEWICZ-FRAŚ,
HALINA MARLEWICZ, JACEK PARTYKA, EWA SIEMIENIEC-GOŁAŚ,
PAWEŁ SIWIEC, PRZEMYSŁAW TUREK

MARCIN PASZKOWSKI
I JEGO „DZIEJE TURECKIE
I UTARCZKI KOZACKIE
Z TATARY...” (1615)

WSTĘP I OPRACOWANIE:

EWA SIEMIENIEC-GOŁAŚ, AGATA PAWLINA



KRAKÓW 2018

Recenzent
dr hab. Grażyna Zając

Projekt okładki
Igor Stanisławski

Na okładce wykorzystano fragment mapy Abrahama Orteliusa,
Tartaria Sive Magni Chami Regni (Antwerpia 1571),
dostępnej w domenie publicznej (commons.wikimedia.org)

Książka finansowana w ramach programu
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą
„Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2013-2017



NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI

© Copyright Ewa Siemieniec-Gołaś i Agata Pawlina, 2018

ISBN 978-83-7638-936-3

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks 12-431-27-43, 12-421-13-87
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa
www.akademicka.pl

Spis treści

Wstęp.	VII
Podziękowania.	XIII
Uwagi dotyczące edycji tekstu	XIV
Marcin Paszkowski, <i>Dzieje tureckie i utarczki kozackie</i> z <i>Tatary</i>	1
Bibliografia	229

Wstęp

Dzieło Marcina Paszkowskiego wydane w Krakowie w 1615 r. pod obszernym tytułem: *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatory. Tudzież też o narodzie, obrzędziech, nabożeństwie, gospodarstwie i rycerstwie, etc. tych pogan, ku wiadomości ludziom różnego stanu pożyteczne. Przydany jest do tego Dykcjonarz języka tureckiego i Dysputacja o wierze chrześcijańskiej i zabobonach bisurmańskich etc. Przez Marcina Paszkowskiego, na czworo ksiąg rozdzielone, opisane i wydane*¹ doskonale wpisuje się w nurt literatury staropolskiej poświęconej szeroko rozumianej tematyce tureckiej.

W owym czasie w społeczeństwie polskim tematyka ta stała się szczególnie popularna, o czym świadczą powstające wówczas dzieła rodzimych autorów oraz polskie przekłady literatury europejskiej podejmujące tematykę wschodnią. Zapewne przyczyn tego zjawiska można upatrywać w ożywionych w tym czasie polsko-tureckich kontaktach dyplomatycznych i militarnych, a także w rozwijających się dość powszechnie zainteresowaniach egzotycznym Orientem.

Już na wstępie należy zaznaczyć, że obszerniejsze opracowanie twórczości Paszkowskiego wraz z biografią autora ukazało się dopiero w XXI wieku². Do tego czasu ani materiały encyklopedyczne, ani biograficzne, czy też opracowania historyczno-literackie nie poświęcały zbyt wiele uwagi Marcinowi Paszkowskiemu. Odtworzenie jego losów wciąż nastęrcza badaczom wątpliwości i niejasności. Nadal też nieustalone są daty urodzin

¹ W niniejszym opracowaniu tytuł dzieła Paszkowskiego został zapisany we współczesnej ortografii.

² Zob. M. Kuran, *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012.

i śmierci pisarza³. Choć podany w pracy Kurana⁴ opis życia i twórczości Paszkowskiego wydaje się być najbardziej szczegółowym i obszernie przedstawiającym postać siedemnastowiecznego twórcy, w porównaniu z innymi pracami poświęcającymi uwagę tej postaci, to jednak i w tej biografii nie znajdziemy pełnej i uporządkowanej chronologicznie informacji o przebiegu jego życia i twórczości. Paszkowski, jak zauważa Abrahamowicz⁵, był pisarzem okolicznościowym, piszącym prozą i wierszem. Większa część jego utworów poświęcona była tematyce wschodniej⁶, co z pewnością odzwierciedlało potrzeby i zainteresowania czasów, w których żył.

Prawdopodobnie pochodził z niezamożnej szlacheckiej rodziny herbu Zadora, która wywodziła się z Paszkówki w powiecie szczyrzyckim (obecnie w województwie małopolskim)⁷. Sprawa gniazda rodowego, z którego wywodził się Paszkowski, nie jest jednak jednoznacznie rozstrzygnięta⁸. Różne dane źródłowe podają, iż Paszkowski brał udział w antymoskiewskiej kampanii Stefana Batorego w Inflantach, a następnie w kolonizacji tych ziem⁹. Po zakończonej służbie wojskowej służył na dworze Lubomirskich w Wiśniczu, a potem w Krakowie na Wawelu u Jana Płazy – wielkorządcy krakowskiego. Służbę tę zakończył z chwilą śmierci Płazy¹⁰. Różnorodna twórczość literacka Paszkowskiego (utwory religijne, okolicznościowe, pane-

³ *Ibidem*, s. 19.

⁴ *Ibidem*, s. 19-57.

⁵ Autorem biogramu Marcina Paszkowskiego zamieszczonego w *Polskim słowniku biograficznym* (t. 25, Wrocław 1980, s. 301-302) jest Zygmunt Abrahamowicz.

⁶ Taką opinię przedstawia B. Baranowski w swojej pracy *Znamość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950, s. 77.

⁷ *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980, s. 301.

⁸ B. Baranowski, *op. cit.*, s. 76.

⁹ M. Kuran, *op. cit.*, s. 29-31.

¹⁰ *Ibidem*, s. 32.

giryki, treny, poematy) przypada na lata 1608-1621¹¹. Poeta umiera prawdopodobnie około 1621 r. lub po tej dacie¹². Na marginesie warto wspomnieć, że oprócz wątpliwości związanych z ustaleniem pewnych faktów z życia poety należy też wyjaśnić niejasności dotyczące osoby duchownej żyjącej prawdopodobnie w tym samym czasie i noszącej to samo imię i nazwisko. Stąd w krótkiej notce umieszczonej w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych* Ignacego Krasickiego z lat 1781-83 znajdujemy informację jakoby Marcin Paszkowski był jezuitą¹³.

Podobnie jak ustalenie szczegółów biograficznych poety, tak i rzetelne przedstawienie dorobku Paszkowskiego staje się swoistym wyzwaniem dla badaczy. Pewne teksty niesłusznie przypisuje się Paszkowskiemu¹⁴, a inne, jak pisze Kuran, należy uznać za zaginione¹⁵. Spuścizna literacka Marcina Paszkowskiego zamyka się w liczbie około 20 dzieł¹⁶. Jednym z nich są *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatory. Tudzież też o narodzie, obrzędziech, nabożeństwie, gospodarstwie i rycerstwie, etc. tych pogan, ku wiadomości ludziom różnego stanu pożyteczne. Przydany jest do tego Dykcjonarz języka tureckiego i Dysputacja o wierze chrześcijańskiej i zabobonach bisurmańskich etc. Przez Marcina Paszkowskiego, na czworo ksiąg rozdzielone, opisane i wydane*, w Krakowie w 1615 r.

Jak pisze Abrahamowicz¹⁷, jest to najobszerniejszy utwór „z serii turecyków”. Dzieło liczy 155 stron i składa się z czterech

¹¹ *Ibidem*, s. 41. Por. też K. Estreicher, *Bibliografia Polska*, t. 13, s. 124-127.

¹² M. Kuran, *op. cit.*, s. 32.

¹³ *Orientalia w „Zbiorze potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych” Ignacego Krasickiego*, red. P. Siwiec, Kraków 2015, s. 316.

¹⁴ K. Estreicher, *op. cit.*, s. 124-127.

¹⁵ M. Kuran, *op. cit.*, s. 41.

¹⁶ B. Baranowski (*op. cit.*, s. 76) pisze, że Paszkowski opublikował 21 dzieł.

¹⁷ *Polski słownik biograficzny*, t. 25, s. 301-302.

ksiąg, z których największych rozmiarów jest pierwsza. Pracę Paszkowskiego rozpoczyna dedykacja skierowana do Jana Hieronima Łaskiego, wojewody sieradzkiego (1590-1631) oraz fragment poezji w języku łacińskim¹⁸.

Księga pierwsza składa się z dwunastu rozdziałów i w przeważającej części ma charakter eposu. Rozdziały I-IX są bowiem poświęcone losom szlachcica Jakuba Kimikowskiego, który pojmany przez Tatarów w jasyr ok. 1580 r., kilka lat spędził w niewoli tureckiej, na terenach Azji Mniejszej i Afryki, z krótką przerwą, kiedy zdołał uciec i w szeregach kozaków zaporoskich walczył z Turkami i Tatarami¹⁹. Pod koniec księgi pierwszej Paszkowski – na krótko – rezygnuje z poetyckiego charakteru opracowania tekstu, zamieszczając pierwszy fragment, który moglibyśmy nazwać „językoznawczym”. Po krótkim wstępie („Do Czytelnika”) prezentuje w nim litery alfabetu arabskiego i greckiego, modlitwę „Ojcze nasz” w wersji polsko-arabskiej oraz transkrypcję tekstów w języku „słowieńskim”²⁰.

W kolejnych księgach Paszkowski opisuje organizację państwa tureckiego, tureckie społeczeństwo, obowiązującą religię, prawo, obrzędy i obyczaje. W Księdze IV autor umieścił „Dykcjonarz turecki”, który jest liczącym kilkaset słów i ułożonym tematycznie słowniczkiem polsko-tureckim. Ponadto autor dołą-

¹⁸ Starodruk, który stał się podstawą niniejszego opracowania, znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Inna zachowana wersja przechowywana jest w Bibliotece Kórnickiej PAN w Poznaniu i różni się objętością (164 strony), dedykacją (do „Panów Stadnickich”) oraz sposobem numeracji stron (w egzemplarzu krakowskim zamiast drukowanych numerów stron widnieją dopisane ręcznie: strona nr 1 w wersji poznańskiej, w krakowskiej ma numer 255). W poznańskim starodruku brakuje ostatniej strony dzieła, która zachowała się w egzemplarzu przechowywanym w Krakowie.

¹⁹ Pełnej rekonstrukcji biografii Jakuba Kimikowskiego podjął się Michał Kuran, por. *Losy i doświadczenia turecko-tatarskie Jakuba Kimikowskiego w epickiej próbie Marcina Paszkowskiego „Dzieje tureckie”*, „Napis” 2005, t. 11, s. 36-38.

²⁰ Prawdopodobnie tym terminem określa autor język ruski (ukraiński).

czył „Dysputację o wierze chrześcijańskiej i tureckich zabobonach...” oraz zapisane w języku tureckim modlitwy „Pater noster”, „Ave Maria” i „Credo”.

W oryginalnym dziele Paszkowskiego na marginesach znajdują się zapisy (małą czcionką), które stanowią bądź wprowadzenie w zagadnienie przedstawiane w danym rozdziale, bądź też dane bibliograficzne źródeł wykorzystanych przez autora. Zapisy te nie zostały ujęte w tekście niniejszego opracowania. W przypadku jednak, gdy zapis na marginesach wprowadza istotną informację, autorki opracowania powołują się na znajdujące się tam dane.

Dzieło Paszkowskiego jest kompilacją, a pewne części pracy zostały niemal wiernie przepisane lub przetłumaczone z dzieł innych autorów. Na pewno teksty „Dykcjonarza”, „Dysputacji” czy wspomnianych wcześniej modlitw zostały wykorzystane z traktatów Bartolomeusa Georgiewicza, z których jeden wydany był w Krakowie²¹. Inne dzieła, na które powołuje się Paszkowski bezpośrednio, podając ich tytuły w narracji lub na marginesach, to: traktaty Macieja Strykowskiego, Macieja Miechowity, *Sarmatiae Europaeae descriptio* Aleksandra Gwagnina, relacja Jana Taranowskiego z podróży dyplomatycznej do Turcji w 1569 r., *Peregrynacja do Ziemi Świętej i Egiptu* Mikołaja Krzysztofa „Sierotki” Radziwiłła oraz poezja Owidiusza²².

Niezależnie od kompilacyjnych czy może nawet plagiatorskich praktyk Paszkowskiego należy podkreślić, że dla badań turkologicznych dzieło to przedstawia dużą wartość²³. Zapewne i dla historyków literatury polskiej twórczość tego pisarza jest istotna, o czym świadczyć mogą następujące słowa:

Marcin Paszkowski jest autorem nieobojętnym dla historii, kultury, a być może i literatury polskiej, otwierającym bądź ugrunto-

²¹ Mowa tu o *Pro fide christiana cum Turca disputationibus habitae descriptio*, Kraków 1548.

²² Pisze o tym m.in. A. Zajączkowski, *Studia orientalistyczne z dziejów słownictwa polskiego*, Wrocław 1953, s. 110.

²³ B. Baranowski, *op. cit.*, s. 79.

wującym w niej nowe szlaki (orientalizm, ewentualnie sarmatyzm) – a równocześnie autorem do dzisiaj mało rozpoznany i pomijanym, zwłaszcza w historii literatury. (...) Nie ulega przy tym wątpliwości, że dopiero monografia dr. Kurana przywraca [Marcina Paszkowskiego – przyp. E.S.G.] w pełni do obiegu czytelniczego i umieszcza w kręgu autorów ważnych okresu 1. połowy XVII wieku²⁴.

²⁴ Jest to fragment recenzji wydawniczej prof. dr. hab. Jana Okonia, zamieszczony na okładce cytowanej tu monografii Michała Kurana.

Podziękowania

Składamy podziękowania Panu prof. Pawłowi Siwcowi z Instytutu Bliskiego i Dalekiego Wschodu UJ za pomoc w przetłumaczeniu cytowanych przez Paszkowskiego formuł religijnych zapisanych w języku arabskim oraz Panu mgr. Tomaszowi Babnisowi z Wydawnictwa „Księgarnia Akademicka” za autorski przekład łacińskich tekstów zamieszczonych w niniejszym dziele.

Uwagi dotyczące edycji tekstu

Niniejsza publikacja jest opracowaniem krytycznym dzieła Marcina Paszkowskiego przygotowanym w ramach projektu „Orientalia Polonica. Polskie tradycje badań nad Orientem”. W opracowaniu oryginalnego tekstu Paszkowskiego zastosowano zabiegi edytorskie proponowane przez Instytut Badań Literackich w *Zasadach wydawania tekstów staropolskich* (Wrocław 1955). Według zasad określonych w przedstawionej wyżej pracy przyjęto modernizację pisowni w celu ułatwienia współczesnemu czytelnikowi odbioru tekstu siedemnastowiecznego dzieła.

Uwspółcześniono interpunkcję, a ukośnik, używany w funkcji przecinka, zastąpiono przecinkiem, kropką lub pominięto.

Wprowadzono pisownię wielkich i małych liter według normy współczesnej, z wyłączeniem tych przypadków, gdy zapis wielką literą pełni wyraźną funkcję emocjonalną.

Łączny i rozdzielnny zapis wyrazów dostosowano do normy współczesnej.

Poprawiono pomyłki drukarskie (dodatkowe lub błędne litery, odwrócona kolejność liter, podwojone omyłkowo wyrazy).

Skróty zostały objaśnione lub uzupełnione w nawiasie kwadratowym.

W nawiasie kwadratowym podano również współczesne odpowiedniki użytych w oryginale słów archaicznych i nieużywanych w dzisiejszym języku, a także zapisano prawidłową, współczesną postać nazw geograficznych i imion własnych.

Nawiasu kwadratowego użyto też dla przedstawienia prawidłowego zapisu i tłumaczenia tych części tekstu, które zostały zapisane w obcych językach.

W tekście zachowano oryginalny zapis (często fonetyczny) obcych leksemów. Ich prawidłową formę i znaczenie podano w przypisach.

Słowa obce, w tym też te spolszczone, zapisano w tekście pismem prostym, natomiast w przypisach pismem kursywnym, podano też ich dzisiejszą postać ortograficzną.

Objaśnienia obcych słów podano w przypisach odnoszących się do części tekstu, w której słowa te zostały użyte po raz pierwszy. Te same wyrazy występujące w dalszych częściach tekstu nie są już objaśniane w przypisach.

Nie zachowano cech mazurzenia.

Nie zachowano samogłosek pochyłonych, z wyjątkiem *ó*, zapisywanego zgodnie z zasadami współczesnej ortografii.

Opuszczono znaki diakrytyczne przy *ś, ź, ć, dź* przed *i* [*śiadać* > *siadać*]

Opuszczono literę *h* po *t* w wyrazach rodzimych i spolszczonych, np. *rothmistrzowie* > *rotmistrzowie* oraz *ph* zastąpiono *f*, np. *Phaebus* > *Febus*; dyftong *ae* zastąpiono *e*, np. *aegiptskiej* > *egipskiej*.

W spolszczonych wyrazach łacińskich *t* zastąpiono *c*, np. *disputatia* > *dysputacja*, *c* zastąpiono *k*, np. *dictionarz* > *dykjonarz*. Spolszczono zapis *x* do *ks*, np. *xięga* > *księga*.

g pełniące funkcję *j* zastąpiono przez *j*, np. *registr* > *rejestr*.

y występujące jako znak zmiękczenia zastąpiono przez *i*, np. *syę* > *się*.

y występujące w funkcji dzisiejszego *i* zastąpiono przez *i*, np. spójnik *y* > *i*.

i występujące w funkcji dzisiejszego *y* zastąpiono przez *y*, np. *bijemi* > *bijemy*, *disputatia* > *dysputacja*.

i oraz *y* występujące w funkcji dzisiejszego *j* zastąpiono *jo* > *ję*, np. *iak* > *jak*, *okazyey* > *okazję*, *Azyey* > *Azję*.

Dla ułatwienia odbioru tekstu zmodernizowano pisownię niektórych wyrazów, w których w dzisiejszej postaci jest *j*, np. *chrześcianin* > *chrześcijanin*, *naświętsza* > *najświętsza*, *Bethle-*

em > *Betlejem*, także w formach trybu rozkazującego, np. *wejrzy* > *wejrzyj*.

Samogłoski nosowe zapisano według współczesnej normy, z wyjątkiem przypadków, w których miałyby to zaburzyć rym i rytm.

Pisownię spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych w wygłosie i przed spółgłoskami bezdźwięcznymi zapisujemy według współczesnej normy, np. *roskoszy* > *rozkoszy*.

Dodano kropkę albo kreskę nad literą *z* dla oznaczenia głosek *ź, ż, dź, dż*.

Nie zachowano oboczności *ś:sz*, np. *ślachetny* > *szlachetny*; *szluby* > *śluby*, *k:ch*, np. *krześcijanin* > *chrześcijanin*.

Zmodernizowano pisownię grup *ir(z)*, *yr(z)*, *er(z)*, np. *rozszyczenia* > *rozszerzenia*; *il, it, yl, yt, el, et, ot, ót*, np. *chodzili* > *chodzili* oraz grup *śrz, źrz*, np. *śrząd* > *śród*.

Uwspółcześniono nietypowe obecnie grupy spółgłoskowe *dzc, ds, ts, tc*, np. *jedynowładzca* > *jedynowładca*; *ludski* > *ludzki*, *machometcki* > *mahomecki* [= mahometański], *aegipska* > *egipska*.

Nie zachowano podwójnych spółgłosek, np. *possessyą* > *posesją*.

Nie wprowadzono modernizacji odmiany rzeczowników, np. *pany*.

Pisownię słów *potym, zatym, przedtym* zmodernizowano do: *potem, zatem, przedtem*.

W odmianie przymiotnikowej znormalizowano końcówki narzędnika i miejscownika l. poj. rodz. męskiego i nijakiego oraz celownika i narzędnika l. mn. *-ym, -em, -ymi, -emi* według pisowni dzisiejszej, np. *prawnemi* > *prawnymi*, z wyjątkiem tych przypadków, w których zabieg ten zaburzyłby rym i rytm tekstu.

Imiona *Machomet, Mechmet, Mehemet* i derywaty od nich pochodzące zapisano według współczesnej normy, np. *Machomet* > *Mahomet*, z wyjątkiem tych przypadków, w których zabieg ten zaburzyłby rym i rytm tekstu.

Aby nie naruszać stylistyki tekstu, szyk i składnię zdań pozostawiono bez zmian. Tylko sporadycznie, gdy wymaga tego zrozumienie tekstu, dodano w nawiasie kwadratowym brakujące słowo.

Ewa Siemieniec-Gołaś i Agata Pawlina

DZIEIE 247

TVRECKIE,

yvtárczki Kozáckie z Tátary.

Tudzież też /

O NARODZIE, OBRZĘDZIECH,
NABOZENSTWIE, GOSPODARSTWIE,
Y RYCERSTWIE &c. TYCH POGAN,
ku wiadomości ludziom różnego stanu
pozyteczne.

Przydany jest do tego /

Dictionarz języka Tureckiego / y Disputaciá o
wierze Chrześcijańskiej / y Zabobonach Wyumiańskich ic.

Przez

MARCINA PASZKOWSKIEGO,
Ná czworo Xiang rozdzielone opisane y wydane,

Cum GrStia & Priuilegio S: R. M.

W KRAKOWIE,

W Drukárniéy Mikołaiá Lobá, Roku P. 1615.

DZIEJE TURECKIE
I UTARCZKI KOZACKIE
Z TATARY

Tudzież też o narodzie, obrzędziech, nabożeństwie,
gospodarstwie i rycerstwie etc. tych pogan,
ku wiadomości ludziom różnego stanu pożyteczne

Przydany jest do tego dykcjonarz języka tureckiego
i dysputacja o wierze chrześcijańskiej
i zabobonach bisurmańskich, etc.

przez

Marcina Paszkowskiego

na czworo ksiąg rozdzielone, opisane i wydane

Cum Gratia & Privilegio S: R. M.
w Krakowie, w Drukarni Mikołaja Loba,
Roku Pańskiego 1615



Na zacny i starożytny klejnot Ichmościów
P.P.[Panów] Łaskich

Sława dalekolotna herbu tak zacnego,
Pamiętna jest na świecie od czasu dawnego.
Który cnym Łaskiem dla tej przyczyny nadano,
Że w nich dawne i dzielne przymioty widziano.
Widziano w nich mądrość i męstwo doświadczone,
Serce gotowe na cnej ojczyzny obronę.
A nie tylko wolności lechijskiej [polskiej] bronili,
Ale się też swym męstwem i indziej wstawili.
Na dworach królów wielkich, cesarzów walecznych,
Za co godni i pochwały, i pamięci wiecznych.

Wielmożnemu Panu,
Jegomości Panu Hieronimowi
Łaskiemu z Łaska²⁵,
Wojewodzie Sieradzkiemu, etc. etc.,
swemu Wielce M[iłość]ciwemu Panu,
dobrego zdrowia i fortunnego na długie lata powodzenia
od Pana Boga wiernie życzy.

²⁵ Jan Hieronim Łaski, h. Korab (1590-1631) – jeden z synów słynnego Olbrachta Łaskiego (zob. przypisy nr 27).

Nową rzecz niosą muzy twej zacnej osobie,
Która nieprzeptacony skarb zamyka w sobie.
Czegom się dość nasłuchał uszyrna swojemi,
O tym tu będę jawnie głosił przed wszytkiemi.
A iż, Wielmożny Panie, niestanie mi mowy,
Abym Ci to mądrymi miał wypisać słowy.
Wszakóż chęć do służb Twoich moja idąc śmieie,
Chociaż słowy prostemi, powieć tu spraw wiele.
Tylko sobie nie tęsknij [znies trud] przez godzinę całą,
A przeczytaj tę książkę pilnie, proszę, małą.
Obaczysz tu rozliczne kraje świata tego,
Obaczysz i srogą kaźń Boga wszechmocnego.
Jak fortuna przestawa [przystaje] przy stronie pogańskiej,
A podobno przyznamy, że to z wolej Pańskiej,
Bo grzech, który go mierzał od nas wszytkich wkoło,
Zaszedł nam z tą gawiedzią pogańską na czoło.
Rozwalił mur dość sławny, chcąc go nam obrzydzić,
Dopuścił tym poganom złym z nas się naszydzić.
Jako tegoż szyderstwa przypłacili drudzy,
Niewinne panny, panie i ubodzy sładzy.
Zapłacili to gardły [śmiercią] ludzie prawie święci,
A jeszcze na nas tenże, broń Boże, bicz kręci.
Bo wdzięcznie nie przyjmujęm tej kaźni od Niego,
Lecz składamy te winy jeden na drugiego.
A nie chcemy się przyznać, żeśmy wszyscy krzywi,
Tylkośmy sami sobie w oczach świątobliwi.
Ja, nie chcąc się zabawiać długimi wywody,
Opiszęc tu ubogich chrześcijan przygody.
Opiszęc i postęпки w bisurmańskim²⁶ kraju,
Acześ sam, z swych młodych lat, świadom ich zwyczaju,

²⁶ W dziele Paszkowskiego często pojawiać się będą formy pochodzące od rzeczownika bisurmanin, tj. poganin, jak w staropolszczyźnie pogardliwie nazywano wyznawców islamu. Jest to spolszczona i zniekształcona forma tureckiego słowa *müslüman* ‘muzułmanin’. Tutaj: bisurmański = pogański.

I krew zacna Twych przodków, toć po tym odniosła [z tego jest znana],

Która na tym rzemiośle z młodości swej zrosła.
 Znaczeni w tym mężni Łascy, od wieku dawnego,
 Zna to zacne królestwo, cne sprawy każdego.
 Za co Bóg familiej Twojej wielce szczęści,
 Jak nas wszędzie dochodzą pożądane wieści.
 Dał ci ojca²⁷ w sarmackim kraju pamiętnego,
 Męża dziwnej [godnej podziwu] mądrości i serca wielkiego,
 Którego wiecznie ludzie szlachetni wspomoną,
 Póki słońce będzie lśnić światłością wstawioną.
 I Ty możesz, bo umiesz, o tym radzić dobrze,
 Jakby się tym pohańcom²⁸ nagrodziła szczerze
 Lekkość [hańba] i szkoda wielka tego państwa cnego,
 Niech to dziś ludzie znają z podania Twojego.
 Masz powinne [powinowatych] świadome, masz i krewne swoje,
 Którzy Moskwę i turskie [tureckie] krwawili zawoje.
 Gromili i Tatary i zdraadne Wołochy,
 Nie straszne to narody cnym Łaskim, by trochy.
 Wiedzą, bo tam bywali, świadomi wszytkiego,
 Świadomi chytrej rady poganina złego,
 Który nas temi swemi psy zdradliwie szczuje,
 A sam też, czasu patrząc, na nas się gotuje²⁹,

²⁷ Mowa tu o Olbrachcie Łaskim (1536-1605), który wstawił się m.in. odparciem najazdu tatarskiego na Wołyń w 1568 r. Dogonił uchodzącą z ziem Rzeczypospolitej orde pod Oczakowem, pokonał ją i odbił cały jasyr. Najśłynniejszym przedstawicielem rodu Łaskich w historii kontaktów polsko-tureckich był jednak ojciec Olbrachta, Hieronim (1469-1541). W 1527 r., pozostając w służbie króla Węgier Jana Zapołyi, udał się do Konstantynopola i wynegocjował zawarcie przymierza z sułtanem Sulejmanem Wspaniałym. Następnie posłował do Turcji aż 16 razy, po raz ostatni w 1539 r.

²⁸ W staropolszczyźnie pohaniec to poganin – w ten sposób nazywano pogardliwie Turków i Tatarów.

²⁹ W tym fragmencie „złym poganinem”, który szykuje się do ataku na Rzeczypospolitą, jest sułtan imperium osmańskiego, a jego „psami” są podległe mu ordy tatarskie.

Może Twa zacna głowa dodać dobrej rady,
 Gdyżes świadom pogańskiej barzo dobrze zdrady.
 Jako beieczny Turczyn łagodnemi słowy,
 Przez swoje chytre pošły miewa z nami zmowy [umowy].
 A wszystko to z naprawy [namowy] jego chytrej roście,
 Że złych ludzi, psom równych, tu miewamy goście,
 Którzy często lud biorą i wielkie dobytki,
 Czyniąc srogie niecnoty i okrutne zbytki.
 A iż mnie Febus przywiódł, bym wszystko w tej dobie
 Opisał i oznajmił Twej zacnej osobie,
 Którą on sobie przejrzał [przeznaczył] ku tak godnej sprawie,
 Uczciwszy ją zacnością wielką nawszem prawie [naprawdę we
 wszystkim].

Abyś się uzałiwszy chrześcijaństwa cnego,
 Radził, będąc też członkiem Królestwa Polskiego.
 Mógłby nam ten zły naród nie być nazbyt srogi,
 Tylko chciejmy przewiedzieć [poznać] też ich krajów drogi.
 A wzięwszy Pana Boga sobie za hetmana,
 Fortele wyrozumieć tak hardego pana.
 Bierzmy sobie na przykład ony cne Albany [Albańczycy],
 W niewieluchnym [nielicznym], lecz w możnym poczcie zacne
 pany.

Którym święty a zacny książę rozkazował,
 Czytajcie, jak im często zawoje zejmował³⁰.
 Szkandeberk [Skanderbeg]³¹, chrystusowym który był rycerzem,
 Nie zwiódł tego [go] poganin swym zgrabnym przymierzem.

³⁰ W tym miejscu „zejmował zawoje” prawdopodobnie oznacza „zdejmował turbany”, tj. w przenośni: ścinał głowy, pokonał w walce.

³¹ Skanderbeg, właśc. Jerzy Kastriot (1405-1468) – albański bohater narodowy. Wychował się w imperium osmańskim jako zakładnik sultana Murata II, awansował w osmańskiej armii i został gubernatorem albańskiej prowincji. W 1443 r. poprowadził powstanie przeciwko Osmanom i ogłosił odrodzenie się niezależnego księstwa albańskiego. Przez lata stawiał opór Turkom przy wsparciu papieża i chrześcijańskich władców. Imperium osmańskie ostatecznie stłumiło powstanie dopiero kilkanaście lat po śmierci Kastrioty, w 1505 r.

Nuż równy jest w męstwie on Iwonia³² sławny,
 O czym nam dobrze świadczy czas teraz niedawny.
 Jako gnębił tę niecną mahomecką [mahometańską] wiarę,
 Niejeden tysiąc posłał diabłu na ofiarę.
 A tak, Wielmożny Panie, sławny potężnemi
 Przodkami, sławny także postępkami swemi,
 Patrz pilno, jak bezecny poganin, choć srogi,
 Musiał przedtem przed nami umykać się w nogi.
 I teraz zwątpią pewnie źli poganie sami,
 Gdy obaczą, że zgoda będzie między nami.
 Już też przychodzi upad [napad] Otomana³³ złego,
 Czas też wniść chrześcijanom w swe państwa,
 Z których on złupił chytrze ony zacne pany,
 Greci, Węgry i Serby, a potem Albany [Albańczycy].
 I nas zbawił [pozbawił] Wołochów, na Podole godzi.
 Bądźcie, przebóg, ostrożni, niechaj was nie zwodzi!
 Umyślił was usidlić tym przymierzem zradnym,
 Nie wiercież, przemiły Bóg, jego listom żadnym!
 A iż w głowie muży [murzy]³⁴ my rozumu nie stanie [nie mamy
 rozumu],
 Dłużej rzecz swą rozwodzić w tym, Wielmożny Panie.
 Niechaj Ci sam Pan Bóg na to rozumu użycza,
 Państwa tego potrzeby niechaj Ci wylicza,
 I onej ruskiej ziemie, na wszystkim obfitej,
 W bydło, w konie i w zboża wszelkie znamienitej.
 Jaki wielki upadek tam ludzie popadli,
 Mało nie jak [prawie tak jak] w Sodomie, kiedy się zapadli.
 Chociaż żywi, ale tam w tej sprośnej [okropnej] jaskini
 Nie ma, brzydki [budzący wstręt] poganin, litości nad niemi.

³² Niejasne. Być może mowa tu o Iwanie Szyszmanie, ostatnim carze Bułgarii (1371-1395), który bezskutecznie próbował powstrzymać inwazję turecką na Bałkany.

³³ Mowa tu o imperium osmańskim.

³⁴ *Murza*, *mirza* (czyt. mur-za, mir-za) – książę, wódz; tytuł używany przez szlachtę tatarską, szczególnie dowódców wojskowych wywodzących się ze szlacheckich rodów.

Niechajże Cię żal ruszy, a chciej o tym radzić,
Żeby nam te przymierza ich nie mogły wadzić.
A kto chce wszystkie sprawy kraju tamecznego
Snadnie [dobrze] pojąć, ta książka nauczy wszystkiego.
Porządek, obyczaje, język bisurmański,
I okrutną niewolę, i żal chrześcijański,
Króciuchnom tu opisał, zaczym pilnie proszę,
Niech żadnej za życzliwość wzgardy nie odnoszę.
Z tym niechaj Cię wszechmocny Pan Bóg błogosławi,
Powodzenia szczęsnego i zdrowia nabawi.

W. M. [Wielmożnego] mego M[iłość]ciwego Pana
najniższy słuźebnik,

MARCIN PASZKOWSKI

Stephani Farkocz, Transilvanien[sis] Hungari, qui apud Turcam,
in simili casu cum Kimikovio, septem annis fuit captivus.

[Stefana Farkocza, Siedmogrodzkiego Węgra, który u Turków
w podobnych okolicznościach jak Kimikowski przez siedem lat
był jeńcem]³⁵

Carmen in Laudem Operis	[Pieśń na chwałę dzieła]
Quid tibi Lechiaca hic decantant, Candide Lector,	[Cóż tobie tutaj, Miły Czytelniku,
Carmina Paszkowii? parte probante	wyśpiewają Pieśni Paszkowskiego? Zyskują uznanie,
probant:	jeśli zyska uznanie ich część.
Raptus ut a Scythis Kimkovius, arte sagaci	Jak porwany przez Scytów Kimikowski,
Turcarum erravit per loca plura miser	dzięki bystrej pomysłowości, Błądził, nieszczęsny, przez liczne ziemie tureckie,
Hic Asianorum atq[ue] Arabum distractus in oras	Rzucany na wybrzeża Azji i Arabii,
Quae tulit, est testis sors miseranda mea	Mój godny pożałowania los jest świadkiem tego, co zniósł.
Quam mala, sub rabidis, (res vera) afflictio, Turcis,	Jak niesprawiedliwe cierpienie – rzecz to prawdziwa – u szalonych Turków
Captivos maneat, conspice chisticolae:	Na jeńców czekało, spójrz chrześcijanie!
Felix quem faciunt aliena pericula cautum,	Szczęśliwy, kogo cudze nieszczęścia czynią ostrożnym,
Ut quemvis ad se, Patria cara, trahat:	Aby każdego przyciągnęła do siebie miła Ojczyzna,
Ut profugi trabibus, nantes mergantur, in undis	Aby uciekinierzy ze statków, pływając, zanurzyli się w falach
Passim: bis captos ut mala dira premant.	Wszędzie: aby dwa razy złapanych złe nieszczęścia uciskały.
Dispeream nisi te prendant gemitusque, dolorque,	Niech zginę, jeśli cię nie ogarną jęki i żal,
Dum muto mentis volveris ista, tuo.	Gdy będziesz to rozważał, cierpiąc w milczeniu.
Versutum si Prisca canunt, bene secula Ulysses,	Jeśli dawne stulecia słusznie opiewają przebiegłego Odysa,
Qui multo Turcas viderat incolumis, Fluctibus aquoreis multum iactatus: iniquae	Co cały i zdrowy wielu Turków ujrział, Przez morskie nurty wiele był rzucany i niechętniej
Iras Iunonis fortiter ille tulit.	Junony gniewy mężnie znosił.

³⁵ Tłumaczenia fragmentów łacińskich w całym tekście niniejszego opracowania autorstwa Tomasza Babnisa.

Prudentem quoque fama canet te Candide Lector,	Ludzie będą cię także sławić, Miły Czytelniku,
Omnia si libro hoc scripta probata leges.	Jeśli przeczytasz z tej książki cenne wiadomości.
Invenies namque, hic cultum moresque Getharum,	Znajdziesz tu bowiem sposób życia i obyczaje Getów
Et Turca cernes foedera fraudifera.	I ujrzysz tureckie wiarołomstwo w układach.
Cernes et illorum linguas, et grammata nosces,	Zrozumiesz też ich język i poznasz litery,
Commodaque hinc poteris carpere mente pia.	Będziesz mógł stąd zyskać korzyść dzięki oddanemu umysłowi.
Tracica si poscis patriis in sedibus acta,	Jeśli pragniesz sprawy trackie, które dokonały się w ojczystych siedzibach,
Nosse, istum librum voluere non renuas: Spectare est cordi multae certamina praxis,	Poznać, nie przestawaj czytać tej książeczki. Trzeba oglądać sercem zmagania licznych czynów,
Frustra quaero foris, quod quo habere domi.	Próżno szukam na zewnątrz tego, co mogę mieć w domu.]

Dzieje tatarskie, kozackie i tureckie

*Z doświadczenia, jako inszych wielu ludzi zacnych, tak osobliwie
jednego żołdaka szlachetnego, Jakuba Kimikowskiego,
który w rękę pogańskich był w niewoli 9 lat i niemało rzeczy
godnych wiadomości wybaczył [zobaczył].*

*Przez Marcina Paszkowskiego,
na czworo ksiąg rozdzielone i pracowicie opisane.*



KSIĄG I

Rozdział I

*W którym się opisuje pojmanie Kimikowskiego do Tatar. Tudzież
też żywot i obyczaje Tatarów Nahajskich³⁶.*

W imię Boga, który sam z niebieskiej jasności
Każdemu zmysły daje, z swej szczodrobliwości.
Apollo wiekopomny, prowadź pióro moje,
Niechaj zna wszelaki stan życzliwości twoje.
Jednemu żołdakowi rym tworzę chudemu,
Lecz wojennych postępów dobrze wiadomemu,

³⁶ Właśc. Tatarów Nogajskich, Nogajów. Polskie nazwy ludów tureckich i języków we współczesnej formie podawane są za: E. Tryjarski, *O siedzibach i nazwach ludów tureckich*, [w:] *In confinibus Turcarum. Szkice turkologiczne*, Warszawa 1995, s. 71-89 oraz A. F. Majewicz, *Języki świata i ich klasyfikowanie*, Warszawa 1989.

Który w nich z niebezpieczeństw rozlicznych uchodził,
W których całe dziewięć lat, w cudzych ziemiach brodził.
Był rok cały u Tatar, a w tureckiej ziemi
Ośm lat, głód, prace znosząc z niewczasy [trudnościami] różnemi.
A któż to jest takowy? I o kim rzecz swoje
Prowadzisz, Pisorymie [poeto]? Powiedz, zmysły twoje:
Zową go Kimikowski Jakub, szlachetnego
Rodzaju, cnych rodziców, acz domu chudego.
Tego jeszcze w dzieciństwie, za ledwie mu było
Lat trzynaście (ale iż rzeźwe wszytkim miło),
Wziął go był Szczęsny Herburt³⁷ do swojej posługi,
Gdzie dość cnotliwie służył, choć przez czas niedługi.
Bo we dwie lecie potem, od pana pierwszego
(Nie bez posagu w cnotach ćwiczenia dobrego)
Oddany na posługę był Radziwił[ł]owi³⁸,
Książęciu, na Ołyce [Ołyce]³⁹ z dawna dziedzicowi.
Temu służył coś więcej niż półtrzecia lata [dwa i pół roku],
Jeszcze młody, jeszcze mu trzeba zażyć świata.
Ale iż szczęście w kole swoim niestateczne,
Muszą być i przypadki z odmianą społeczne.
Posłan był na Podole, do Wiszniewieckiego [Wiśniowieckiego]
Książęcia, na Manaczyn⁴⁰, z listy pana swego.
Tam, między Bazalią⁴¹ a Konstantynowem⁴²,

³⁷ Jan Szczęsny Herburt (1567-1616) – sekretarz królewski, dyplomata i poseł na Sejm, pisarz; mieszkał i zmarł w Dobromilu (miasto na pd.-zach. Ukrainie).

³⁸ Jakub Kimikowski mógł służyć jednemu z synów księcia Miłkołaja Radziwiłła „Czarnego”, Albrechtowi (1558-1592), który był księciem na Ołyce i Nieświeżu lub Stanisławowi Piusowi (1559-1599), ordynatowi ołyckiemu od 1586 r. Michał Kuran w swojej rekonstrukcji biografii Kimikowskiego wskazuje na tego ostatniego (zob. M. Kuran, *Losy i doświadczenia...*, s. 36).

³⁹ Ołyka – miasto na pn.-zach. Ukrainie, między Łuckiem a Równem.

⁴⁰ Manaczyn – miasto w dawnym powiecie krzemienieckim, posiadłość Konstantego Wiśniowieckiego (1564-1641). Kimikowski naj-

Złapali go swoim Tatarzy obłowem,
 W drodze, nad rzeką Słuczą. Tegoż prawie czasu,
 Dość było pod Trębowlą wielkiego niewczasu [trudności],
 Przez tychże psów pogańskich, i pod Baworowem,
 Gdzie Strus Jakub⁴³ rozsiekan. Stamtąd już z gotowem
 Plonem [łupem] z krajów podolskich, kosz [obóz] swój obrócili
 Do Nahaj [kraju Nogajów], gdzie i więźniów wszystkich
 zapędzili.

Tu teraz każdy obacz, jaką rozkosz mają
 Ubodzy więźnie, co się tam w ręce dostają⁴⁴.

prawdopodobniej udał się z listami od Radziwiłła właśnie do tego księcia (zob. M. Kuran, *Losy i doświadczenia...*, s. 36).

⁴¹ Bazalia – miasto na zach. Ukrainie, nad rzeką Słuczą, na pn.-zach. od Chmielnickiego.

⁴² Konstantyn – dzisiejszy Starokonstantynów; miasto na zach. Ukrainie, nad rzeką Słuczą, na pn. od Chmielnickiego.

⁴³ „Być może chodzi tu o Jakuba, którego domniemany wizerunek Bartosz Paprocki [w dziele pt. *Gniazdo Cnoty, zkąd herby Rycerstwa Polskiego swój początek mają*, Kraków 1578 – przyp. A.P.] podpisał: Jakub Strus z Komarowa, mąż sławny, który z Tatarzy często a mężnie bojował” – M. Kuran, *Losy i doświadczenia...*, s. 37.

⁴⁴ Michał Kuran dowodzi, że Paszkowski zaczerpnął (a fragmentami bezpośrednio parafrazuje) informacje o tatarszczyźnie, zawarte w tym oraz dwóch kolejnych rozdziałach, w głównej mierze z VIII księgi dzieła Aleksandra Gwagnina, pt. *Sarmatiae Europaeae descriptio que regnum Poloniae, Lituaniam, Samogitiam, Russiam, Mosouiam, Prussiam, Pomeraniam, Liuoniam et Moschouiae, Tatariaque partem complectitur* (1578). Paszkowski przetłumaczył ten traktat na język polski cztery lata przed wydaniem *Dziejów tureckich...* jako: *Kronika Sarmaczej europejskiej, w której się zamyka królestwo polskie ze wszystkimi państwami, księstwami i prowincjami swymi. Tudzież też Wielkie Księstwo Litew: Ruskie, Pruskie, Żmudzkie, Inflanckie, Moskiewskie i część Tatarów* (Kraków 1611). Por. M. Kuran, *Obraz tatarszczyzny w „Kronice Sarmaczej Europejskiej” Aleksandra Gwagnina i w „Dziejach Tureckich” Marcina Paszkowskiego*, [w:] *Wschód mużułmański w literaturze polskiej. Idee i obrazy*, red. G. Czerwiński i A. Konopacki, Białystok 2016, s. 41-64.

Naród to zbyt okrutny, żywota sprośnego,
 Wiary i cnoty nie ma, ni prawa żadnego⁴⁵.
 Jednego spośród siebie starszym obierają,
 Którego każlimurzą⁴⁶ wszyscy nazywają.
 Ale przedsię [przecież] nie zawsze słuchają i tego,
 Bo skoro tylko jeden skrzywdzi w czym drugiego,
 Najdzie tam sprawiedliwość prędką i na rynku:
 Mars sprawę wnet odprawi w krwawym pojedynku.
 Jako o tym Owidiusz napisał:
Adde quod iniustum, rigido, ius dicitur, ense.
*Dantur et in medio, vulnera saepe, foro*⁴⁷.

Należy jednak podkreślić, że Paszkowski na marginesach wskazuje różne źródła informacji, nigdzie nie znajdujemy jednak bezpośredniego odnośnika do dzieła Gwagnina. Ponadto istnieje szereg wątpliwości dot. autorstwa *Sarmatiae Europae descriptio*... oraz relacji zachodzących pomiędzy wersją łacińską tego dzieła i jego polskim przekładem, o których przeczytać można w: M. Kuran, *Spór o autorstwo „Sarmatiae Europae descriptio” a działalność translatorska Marcina Paszkowskiego*, „Folia Litteraria Polonica” 2011, t. 14, nr 2, s. 9-23; Z. Wojtkowiak, *Aleksander Gwagnin i Maciej Strykowski: dwaj autorzy jednego dzieła*, Poznań 2014.

⁴⁵ Nogajowie stali na najniższym szczeblu rozwoju cywilizacyjnego wśród ludów podległych Chanatowi Krymskiemu, zachowując w pełni koczowniczy tryb życia. Wyróżniali się także mongoloidalnymi rysami twarzy. „Koczowali na rozległych przestrzeniach od Dobruży i ujścia Dunaju aż do Wołgi i Kubania. (...) Stanowili doskonały materiał żołnierski, dostarczali na krymskie targi niewolników największej towaru” – L. Podhorodecki, *Chanat Krymski. Państwo koczowniców na kresach Europy*, Warszawa 2012, s. 64-65.

⁴⁶ Tat. *kazi murza*, tur. *gazi mirza* > *gazi* – tytuł honorowy nadawany mużułmańskim wojownikom w uznaniu zasług w walkach przeciw chrześcijanom; *murza* – ‘książę, wódz’.

⁴⁷ Paszkowski w rozdziałach I, II i III zamieścił cytaty z dwóch cykli poetyckich Owidiusza: *Epistulae ex Ponto* oraz *Tristia*. Zazwyczaj podaje na marginesie ich bezpośrednie źródło. Czasami kompiluje pojedyncze wersy z różnych utworów starożytnego poety, dodając własne, tworząc nową całość. W tym przypadku Paszkowski nie podał źródła cytatu na marginesie. Ten fragment pochodzi z X elegii z ks. V

[Ponadto niesprawiedliwe prawo jest dyktowane srogim mieczem, a na środku rynku często zadaje się rany.]
 Do cielesnej żądzę są, przeciw przyrodzeniu [wbrew naturze],
 Bardzo skłonni, a z twarzy straszni na pojrzeniu [z wyglądu].
 Odzienie ich – kozuchy, żywność – kobyлина,
 Wilk, lis w polu zabity, to u nich zwierzyna.
 Komis [kumys]⁴⁸ – kobyle mleko jako oni zową,
 Tym sobie zalewają zwierzynę surową.
 A co zdechnie, to u nich najlepsze przysmaki,
 Żrą jako psi, z popiołu otrząsając flaki.
 Bo powiadają, że to sam Bóg mocą swoją
 Zabił. O chleb, o wino i o sól nie stoją [nie dbają].
 Przechowa to, jako pies, nie czekając wina.
 A najgorsza trucizna u nich – wieprzowina.
 Najplugawszą to rzeczą oni nazywają,
 Według zakonu swego [zgodnie ze swoją wiarą]. A nie zasiewają
 Pól niczym, jedno prosem, z którego zaś sobie
 Placki pieką, w potrzebnej, według czasu, dobie.
 A drudzy nic nie sieją, ani chleba znają,
 O skarby też nie stoją, w bydle się kochają.
 Bydła, stada krów, owiec, szkap, klacz i innego
 Dobytku wiele mają. Wielbłądów do tego
 Po kilkunastu najdzie u tych, co z jakimi
 Towarami, po stronach [krajach] jeżdżą kupieckimi.
 A dobytki swe wszelkie, i zimie i lecie,
 Na polach trawą żywią, choć ją śnieg przygniecie.
 Gospodarstwa żadnego nie mają na pieczy,
 Frymarkiem [wymianą] odprawują wszystkie swoje rzeczy.
 Bo gdy tam z płótnem, z suknem kupcy przyjeżdżają,
 Za to oni barany, krowy, woły dają.

cyklu *Tristia*. Do analizy dzieł Owidiusza na potrzeby niniejszego opracowania wykorzystano zbiór *Opera omnia* poety, dostępny [online:] <<https://giuseppicapograssi.wordpress.com/2013/08/14/publico-ovidio-nasone-opera-omnia>>.

⁴⁸ Tradycyjny napój ludów koczowniczych Azji Środkowej – sfermentowane mleko klaczy.

A lud za lud frymarczą [wymieniają]. Mieszkania żadnego
Nie mają w polach swoich nigdzie obecnego,
Tylko kotarhy [namioty] swoje z pilśni [filcu] wielbłądowej
Poczyniwszy, pasą się gdzie przy wodzie zdrowej.
Szkapie zaciąwszy żyłę, z jagłami [kaszą] rozparzy,
Tak tym brzydki pohaniec sprośną gębę parzy.
Tu dziś trawę wypasszy, jutro indziej skoczy,
Kotarhę [namiot] swą ze wszystkim na jeden wóz włoczy.
Worów sobie z bydłęcej skóry naczyniwszy,
W które, krowy, wielbłądy, owce wydoiwszy,
Mleko leją. I tam je aż do czasu tego
Kwaszą, aże się zsiądzie, a potem od niego
Serwatkę odcedziwszy, z worów wylewają
na opończę, i na słońcu to zaś zasuszają⁴⁹.
Mięso też szkapy zdechłej skrają w cienkie paski,
I na słońcu zasuszają, jako placek płaski.
Potem to letnim słońcem mięso uwędzone
Zimie jedzą. Także też mleko zasuszone.
Z młodu się przyuczają wszelakim niewczasom [niewygodom],
By byli sposobniejsi ku trudniejszym czasom.
Z młodu na koniach jazdy i z łuku strzelania
Uczą się, i sposobów różnych wojowania.

Wracając się raz z Turek [Turcji] do króla polskiego
Taranowski⁵⁰, z odprawą cara tureckiego⁵¹,

⁴⁹ Na marginesie Paszkowski nazwał powstałą w ten sposób potrawę: *Bryndza tatarska*.

⁵⁰ Na marginesie Paszkowski wskazał źródło informacji: *Poselstwo Taranowskiego do Turek roku 1569*. Jędrzej Taranowski – polski poseł, który na przełomie XVI i XVII w. wielokrotnie odbywał misje dyplomatyczne do imperium osmańskiego i Chanatu Krymskiego. Jego dziennik podróży został wydany drukiem dopiero w XIX w., pod redakcją J. I. Kraszewskiego i obszernym tytułem: *Krótkie wypisanie drogi z Polski do Konstantynopola, a z tamąd zaś do Astrachania zamku moskiewskiego, który leży na wschód słońca ku granicom perskim. Przytem jako wojsko tureckie które jeździło pod Astrachań roku*

Wstąpił do Perekopu⁵², do Aldigiereja⁵³
 Carewica, który był synem Aczkieraja⁵⁴.
 Którego od Przekopu [Perekopu] zastał miłą wielką,
 Konie, wielbłądy pasąc, nad nadzieję wszelką,
 I z łuku zwierz strzelając⁵⁵. Bo tam dosyć tego,
 Sarn, jeleni, czabanów [baranów], koni i innego
 Zwierza rozmaitego, a zwłaszcza korfaków⁵⁶,

1569 zginęło. K'temu sprawa tatarskiego wojska w ciągnieniu. To wszystko przez p. Jędrzeja Taranowskiego komornika króla j.m., który tam wszędy zjeździł, od j. królewskiej m. postany będąc, wypisano.

⁵¹ Paszkowski konsekwentnie nazywa sultana osmańskiego „carem”, a książąt tatarskich i tureckich „carewicami”.

⁵² Perekop – dawniej miasto twierdza, położone na wąskim przesmyku łączącym Półwysep Krymski z kontynentem; dzisiaj – część miasta Armiańsk; nazwa pochodzi od tatarskiej: *Or Qapı* w staropolszczyźnie zniekształconej do: Przekop, Prekop, Perekop.

⁵³ Aldigierej, właśc. Mengli Girej (1445-1515) – chan krymski w latach 1466-1467, 1469-1474/5 oraz 1478/9-1515; syn Hadży Gireja I (por. przypis nr 54).

⁵⁴ Aczkierai, właśc. Hadży Girej I (1397-1466) – założyciel dynastii Girejów, pierwszy chan krymski (w latach 1428-1466); pochodził z plemienia Tatarów zamieszkujących okolice Perekopu; stopniowo podporządkował sobie inne tatarskie rody oraz ważniejsze miasta portowe Krymu; ok. 1455 r., będąc w sojuszu z Polską i Litwą, walczył przeciwko upadającej Złotej Ordzie i uzyskał suwerenność Chanatu Krymskiego.

⁵⁵ Sam Taranowski w swojej relacji z poselstwa napisał o tym tak: „Przyjechałem do Perekopu, tamże będąc nawiedzałem Czawnica [carewicza] Abdigera, któregom zastał miłą od Perekopu wielbłądy i inne stada pasąc[ego] i z łuku się strzelać ucząc[ego się], któregom od j.k.m. pozdrowiwszy do Perekopu zaś na noc odjechał” – J. Taranowski, *Krótkie wypisanie drogi z Polski do Konstantynopola...*, [w:] *Podróże i poselstwa polskie do Turcyi...*, red. J. I. Kraszewski, Kraków 1860, s. 44, [online:] <https://books.google.pl/books?id=GcUGAAAAQAAJ&pg=PA1&hl=pl&source=gbs_toc_r&cad=4#v=onepage&q&f=false>.

I w biegu prędkolotnych, ostrożnych sudaków.
 Jest to zwierz na kształt sarny, wzrostu wysokiego,
 Sierć [sierść] pod brzuchem jako u barana młodego⁵⁷.
 Jedzą je barzo radzi, kiedy gdzie dostają,
 Kozacy i Tatarzy. Ale rzadko mają
 Z nich zdobycz, bo nie najdzie nad ten zwierz prędszego,
 Jakoż dostać ich nie masz sposobu inszego,
 Aż albo w uciekaniu prędkim nogę złamie,
 Albo mu też przyniesie postrzał śmierci znamię.
 Patrzże tu w tych zwierzętach niemych opatrności
 Nad sobą, jako też i żurawich czułości⁵⁸.
 Kiedy ich gdzie w stadzie sto albo dwieście będzie,
 Rozsadzą straż wokoło po pagórkach wszędzie.
 Ta kiedy lud poczuje, idąc z której strony,
 To jeden z nich tak świśnie, na straż wysadzony,
 Że to rzecz niepodobna. W tym się wszyscy z tego
 Miejsca, co prędzej porwą w kraj pola dzikiego.
 A ten, który straż trzyma, tak ich długo będzie
 Uwodził, aż ubieżą. Choć sam gardła zbędzie [choćby sam
 umarł]

Nic nie dba, byle brać swoją oswobodził.
 Kto tę miłość w tych niemych zwierzętach rozplodził?
 Dziwny Pan w swym stworzeniu, dziwne sprawy Jego,
 Świat pełen w każdej rzeczy mądrości Onego.

Tam tedy Taranowski, u czarnej dąbrowy⁵⁹,

⁵⁶ Nie wiemy, o jakich zwierzętach tu mowa. Na marginesie Paszkowski dopisał w tym miejscu: *Koń dziki takiż jako nasz, jedno że barzo kosmaty.*

⁵⁷ Na marginesie Paszkowski wyjaśnia, że jest to: *Opisanie dzikich zwierząt sudaków.*

⁵⁸ Paszkowski na marginesie wyjaśnił: *Opatrzność tych zwierząt w strzeżeniu samych siebie.*

⁵⁹ Być może jest to ten sam las, o którym Zygmunt Gloger napisał: „Wejście Dniepru w Dzikie Pola osłaniał głośny Czarny Las, gdzie często Tatarzy w swych wyprawach łupieskich kosztem zapadali” –

(Gdzie chodził Wiszniewiecki Dmitr⁶⁰ do Tatar w łowy)⁶¹
 Od króla, pana swego, cara pozdrowiwszy,
 I poselstwo przystojne swoje odprawiwszy,
 Jechał w drogę do Polski. Lecz wróćmy się znowu
 Do Tatar, którzy zawsze świeżego obłowu
 Szukają z obcych krajów, zimie uciekają
 Aż nad Morze Kaspijskie. A gdy się zbierają
 Gdzie na wojnę, tedy więc dzieci swe i żony,
 Do głównych odsyłają miast, w bezpieczne strony.
 Konie u nich, które tam zowąż loszakami,
 Acz są nieokazałe, z cienkimi karkami,
 Acz trwałe [wytrzymałe] i duże [silne]. Tak, iż zawsze srogą
 Pracę i głód największy w drodze wytrwać mogą.
 Współ z pany swojemi, tylko korzonkami
 Żywią się, wykopując z ziemi kopytami.
 A kiedy się przez którą rzekę przeprawiają
 Z zdobyczą (bo tam inszych przewozów nie mają),
 Wnet na koniach dwa snopy trzciny uwiązawszy,
 A głowy i ogony ich posworowawszy [związawszy],
 Z jednej strony na trzcinę rzeczy swe przywiąże,
 A z drugiej niewiast, dzieci nabranych nawiąże,
 A sam jedną się ręką za ogon trzymając,
 A drugą zsworowane [związane] konie poganiając,

Z. Gloger, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1900, s. 256, [online:] <<http://literat.ug.edu.pl/glogre/index.htm>>.

⁶⁰ Dymitr „Bajda” Wiśniowiecki, herbu Korybut (ok. 1535-1563) – ataman kozacki; ufortyfikował wyspę Chortycę, przez co uważany jest za założyciela Siczy Zaporoskiej; dowodził wieloma wyprawami przeciw Tatarom i Turkom. Został stracony w Stambule na rozkaz sułtana Sulejmana Wspaniałego, a jego bohaterskie czyny i śmierć przeszły do legendy, wyidealizowane w ukraińskich podaniach i pieśniach.

⁶¹ Taranowski opisuje to miejsce tak: „U tej rzeki Musz jest dąbrowa niewielka, bardzo gęsta (...), gdzie nasi Kozacy chodzą zwierzca strzelać i Tatary gromić. (...) W tychże polach u tego lasku nieboszyk Wiśniowiecki przebywał” – J. Taranowski, *op. cit.*, s. 45.

Przeprawia się pohaniec do domu swojego⁶²,
Z nieopłakaną szkodą Kraju Podolskiego.

⁶² Opis tatarskiej przeprawy przez rzekę w relacji Taranowskiego brzmi podobnie: „Tatarowie gdy tam z wojskiem ciągną tak się zwykli pławić. Nawiążą dwa snopy trzciny i zesforują konie jako psy, uzdy na szyję od jednego na drugiego założywszy, ogonami jednego z drugim zwiążą. A tak na jedną wiązań położą łuki, sahadaki z jarczakami, a sami na drugiej siedząc, konie za ogony trzymają jedną ręką, a drugą ich poganiają, i tak one konie muszą przyciągnąć na drugą stronę” – *ibidem*, s. 45-46.

Rozdział II⁶³

W którym się opisują rozmaite hordy [ordy] tatarskie i dziwne zabobony w religiach ich, etc.

Już poniekąd tych pogan wiemy obyczaje,
 Obaczmyż, jak wiele hord mają tamte kraje,
 Jak je zową, i w których krainach mieszkają,
 I jakie zabobony w wierze swojej mają.
 Są tych sprośnych pohańcow hordy rozmaite,
 Hordy jako bestyje srogie, jadowite.
 Są Hordy Aphazyjskie, Zawolskie, Kazańskie,
 Kozackie, Szamachyjskie, Krymskie, Astrachańskie,
 Szybańskie, Sarmakandzkie, Kałmuckie, Nahajskie,
 Kyrgieskie, Mołgomuckie, Jurgieńskie, Bajdajskie,
 Bazchyrdzkie, Kiesielitskie, Tumeńskie, Mankopskie,
 Turkomańskie, Cyrkaskie, Kierkielskie, Przekopskie.

Aphazyjskie⁶⁴ za Morzem Kaspijskim mieszkają,
 Są waleczni, lecz wiarę mahomecką [mahometańską] mają.
 Zawolskie⁶⁵ za Hirkańskim [Kaspijskim] Morzem leżą wkoło,

⁶³ W opracowaniu niniejszego rozdziału szczególnie pomocne były XVII-wieczne źródła kartograficzne: P. Cluverius, *Sarmatia et Scythia, Russia et Tartaria Europaea*, Lejda 1697, [online:] <https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/c/cb/Sarmatia_et_Scythia%2C_Russia_et_Tartaria_Europaea.jpg>; J. Hondius, *Tartaria*, Amsterdam 1623, [online:] <<http://digitalcollections.lib.washington.edu/cdm/ref/collection/maps/id/76>>; A. Ortelius, *Tartariae sive Magni Chami Regni typus*, Amsterdam 1612, [online:] <<https://www.loc.gov/item/83690086/>>.

⁶⁴ Nie wiemy, o jakiej ordzie tu mowa. Tereny dzisiejszej Abchazji znalazły się pod wpływem imperium osmańskiego pod koniec XVI w. i dopiero wtedy zaczął się tam rozprzestrzeniać islam. Dawne Królestwo Abchazji oraz Królestwo Gruzji, którego Abchazja była częścią (od X/XI wieku), zamieszkiwane było przez ludy osiadłe, wyznające prawosławie.

A to było niekiedy inszych Tatar czoło⁶⁶.
 Kazańskie się od Wołhy [Wołgi] Królestwo zaczyna,
 Tym orać, siać i kupczyć z Turki nie nowina⁶⁷.
 Koszackie⁶⁸ w pustych lasach mieszkania swe mają,
 Ci nie orzą, nie sieją, tylko zwierz strzelają.
 Szamachijskie⁶⁹ gdzieś w górach Iberyjskich⁷⁰ płużą [wędrują],
 Ci, perskiemu królowi z dawnych wieków służą.
 Krymscy brzegi Królestwa mają Tauryckiego⁷¹,

⁶⁵ Zapewne Paszkowski ma na myśli grupę Tatarów mieszkających „za Wołgą”, tj. na jej wschodnim brzegu. Narody pochodzenia tureckiego do dziś mieszkają w rosyjskim Nadwołżańskim Okręgu Federalnym.

⁶⁶ Na podstawie treści dalszej części niniejszego rozdziału zdanie to rozumiemy jako „dali niegdyś początek innym grupom Tatarów”.

⁶⁷ Na marginesie Paszkowski dopisał istotną informację: *Zawolscy i Kazańscy Tatarzy hołdują wielkim kniaziom moskiewskim*. Chanat Kazański i Chanat Astrachański zostały wcielone do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego przez Iwana IV Groźnego w poł. XVI w. Także część Nogajów, tzw. Wielka Orda Nogajaska, dostała się w tym czasie pod zwierzchnictwo cara. Paszkowski przez Tatarów Zawolskich może więc rozumieć część mieszkańców tych właśnie organizacji państwowych.

⁶⁸ Być może nazwa tej ordy pochodzi od nazwy najwyższego szczytu Gór Krymskich: Roman-Kosz. Inne możliwe wytłumaczenie uzyskamy, traktując przymiotnik ‘koszackie’ jako formę pochodzącą od rzeczownika pospolitego ‘kosz’ w jego staropolskim znaczeniu: ‘obóz wojskowy’.

⁶⁹ Nazwa tej ordy wywodzi się zapewne od jednego z historycznych miast Azerbejdżanu – Szemachy (dzisiaj Şamaxı, położone na zachód od Baku).

⁷⁰ Góry Iberyjskie – prawdopodobnie mowa tu o części Kaukazu, znajdującej się na terenach Iberii, historycznej krainy leżącej na wschód od wybrzeży Morza Czarnego, pomiędzy Kolchidą, Armenią, Albanią i Sarmacją.

⁷¹ W starożytności Płw. Krymski nazywany był m.in. Tauris lub Taurica. Paszkowski często posługuje się formami pochodzącymi od tych łacińskich nazw.

Od miasta przedtem Solak⁷², dziś Krym rzezzonego.
 Astrachańskie Królestwo ma moc miast portowych,
 Do boju i pokoju z kim zechcą gotowych.
 Szybańskie⁷³ za Królestwem Kazańskim mieszkają,
 Rzeczami kupczą, ale pieniędzy nie znają.
 A gdzie twe kości, straszny Tamerlanie⁷⁴, leżą,
 Tam sarmakandzkie hordy swą kocią twarz jeżą.
 Kałmukowie⁷⁵ też siedzą gdzieś w Zamorskim Kraju,
 Tam nigdy nie tknie brzytwa włosów ich rodzaju.
Horrida Sarmatiae gens est sub flumine Volha.
*Non coma, non ulla, barba resecta manu*⁷⁶.
 [Okropny lud Sarmatów jest nad rzeką Wołgą.
 Ani włosy ani broda nigdy niestrzyżone]
 Nahajczycy [Nogaje] na troje dzielą swe szaraje⁷⁷:

⁷² Właśc. Sołhat – miasto, które przed powstaniem Bachczysaraju (na początku XV w.) było stolicą Tatarów Krymskich; od XV w. nazywane Krymem; obecnie znane jako Stary Krym, co jest dosłownym tłumaczeniem krymsko-tatarskiej nazwy: Eski Qırım.

⁷³ Nazwa tej ordy może mieć związek ze współczesną nazwą jednego z regionów Baszkirii: Rejonu Iszymbajskiego, który przed wiekami zamieszkiwany był przez plemiona nogajskie.

⁷⁴ Tamerlan, właśc. Timur Lenk ‘Timur Chromy’ (1336-1405) – założyciel dynastii Timurydów, twórca największego od czasów Czyngis-chana imperium stepowego. Jego państwo u szczytu potęgi obejmowało obszar od wschodnich wybrzeży Morza Czarnego po tereny dzisiejszych Indii. Zmarł w mieście Farab, ale jego ciało złożono w Samarkandzie.

⁷⁵ Na marginesie Paszkowski dodał: *Kałmukami się tam zową od wielkich włosów*. Kałmucy, lud pochodzenia mongolskiego (nie tureckiego, jak zakłada Paszkowski), przywędrował nad Wołgę na początku XVII w., tworząc Ordę Kałmucką, podległą Wielkiemu Księstwu Moskiewskiemu.

⁷⁶ Na marginesie Paszkowski wskazał źródło cytatu: *Ovid. de Ponto*. W rzeczywistości jednak pierwszy wers nie występuje w żadnym z dzieł Owidiusza, a drugi nie pochodzi z *Epistulae ex Ponto*, lecz z VIII elegii w księdze V cyklu *Tristia*.

Jedni tam, gdzie od Donu rzeka Jaiczka⁷⁸ wstaje⁷⁹.
 Drudzy siedzą nad Kamą, w części Sybirskiego
 Księstwa, z Moskwą granicząc⁸⁰. A trzeci do tego,
 Nad wielką rzeką Wołgą [Wołgą] osiadłość swą mają⁸¹,
 Kędy ryb różnych taką zdobycz powiadają,
 Że je, na brzegach stojąc, częstokroć szablami
 Rozcinają. A bieży bystro przykopami
 Szerokiemi tak, jako Wisła u Warszawy,
 Albo Tyber u Rzymu. Patrzyć tu zaś sprawy⁸²

⁷⁷ Tur. *saray* ‘pałac’; w staropolszczyźnie występuje także w formach: szeraj, seraj, saraj.

⁷⁸ Niejasne. Jaik to turecka nazwa rzeki Ural.

⁷⁹ Mowa tu o Małej Ordzie Nogajskiej, która podlegała Chanatowi Krymskiemu. Powstała po podboju Ordy Nogajskiej w 1555 r. przez cara Iwana IV Groźnego, z tej części Nogajów, która przeniosła swoje siedziby nad rzeki Don i Kubań.

⁸⁰ Prawdopodobnie mowa tu o Chanacie Syberyjskim, który został podbity przez Wielkie Księstwo Moskiewskie w 1581 r.

⁸¹ Trzecia grupa Nogajów wymieniona przez Paszkowskiego to zapewne Wielka Orda Nogajska, zwana też nadwołżańską, która od 1555 r. podporządkowana była Wielkiemu Księstwu Moskiewskiemu.

⁸² W tym miejscu, na marginesie Paszkowski zaznaczył: *Te wszystkie hordy opisał w Kronice swej Maciej Miechowita, uczony i historyk sławny, w roku 1535*. Pomimo tej dość szczegółowej notki o źródle informacji nie jest łatwo je zidentyfikować. Tytuł wymieniony przez Paszkowskiego sugeruje „Kronikę polską” (*Chronica polonorum*) Macieja Miechowity, została ona jednak wydana po raz pierwszy w 1519, a następnie w 1521 r. W roku wskazanym przez Paszkowskiego, tj. 1535, ukazało się natomiast w Krakowie polskie tłumaczenie innego dzieła Miechowity, pt. *Tractatus de duabus Sarmatijs. Asiana et Europiana et de contentis in eis*. Autorem tłumaczenia był Andrzej Głabraz z Kobylina, a polski tytuł brzmi: *Polskie wypisanie dwoiey krajny swiata: ktorą po łacinie Sarmatią, także i lud tam przebywający zową Sarmate, iakoby zawsze gotowi a zbroyni. Gdzież też obiawione są niektóre dawne dzieje polskie. Z wypisania Da Macieia Miechowity dopiwo wyłożone*. W traktacie tym rzeczywiście opisano część wymienionych tu ludów. Por. K. Estreicher, *op. cit.*, t. 22, s. 356-360, [online:] <<https://www.estreicher.uj.edu.pl>>; M. Miechowita, *Polskie wy-*

Molgomuzów⁸³: ci, siedząc w jaskiniach podziemnych,
 I w lochach nad Scytyjskim Oceanem⁸⁴ ciemnych,
 Bezecny żywot wiodą, i pogańską sprawą
 Wszelkie gadziny jedzą, wszelką rzecz plugawą.
 Bajdaiczycy⁸⁵ to sobie za pobożność mają,
 Gdy w starości rodzice swoje zabijają,
 I żeby ich chrobacy nie zjedli, żałują.
 Więc im grób miasto [zamiast] ziemie, w brzuchach swych
 sprawują.

*Sunt loca, sunt gentes, quibus est mactare parentes,
 Et fas et pietas cum longa supervenit aetas*⁸⁶.

[Są takie miejsca i ludy, gdzie jest wyrazem pobożności zabijac
 na ofiarę rodziców, gdy osiągną sędziwy wiek.]
 Kiergiesy [Kirgizi] zaś umarłych na drzewie wieszają,
 Potem ich miasto [zamiast] szólder wędłych [wędzonki] używają.
 Jugrieńcy⁸⁷ na wschód słońca po skałach się snują,

pisanie dwoiey krainy swiata..., Kraków 1535, [online:] <<http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=3208>>.

⁸³ Nie wiemy, o jakim ludzie mowa. XVII-wieczni kartografowie umieszczali toponim *Molgomlaia* na wschód od dzisiejszej Zatoki Obskiej.

⁸⁴ Oceanem Scytyjskim nazywano tę część Oceanu Arktycznego, która oblewa Syberię.

⁸⁵ W tym przypadku wskazówkę znów znajdujemy w toponomastyce: Zatoka Bajdaracka na Morzu Karskim oblewa półwysep Jamał od zachodu. Na mapach XVII-wiecznych odnajdujemy nazwę Baida w pn. Syberii, ale bardziej na wschód, za Zatoką Obską.

⁸⁶ Tym razem Paszkowski nie wskazał konkretnego źródła cytatu. Odnajdujemy ten fragment w anonimowym zbiorze maksym i tekstów łacińskich pt. *Carminum proverbialium totius humanae vitae...*, Londyn 1654, [online:] <<https://quod.lib.umich.edu/e/ebo/A45829.0001.001/1:4?rgn=div1;view=fulltext>>.

⁸⁷ Na mapie Cluverisa (1697) Jughoria to obszerna kraina na lewym brzegu Obu. Echo tej nazwy odnajdujemy także we współczesnej toponomastyce Syberii: Półwysep Jugorski znajduje się pomiędzy Morzem Peczorskim i Zatoką Bajdaracką. Cieśnina Jugorski Szar natomiast oddziela ten półwysep od wyspy Wajgacz.

Słońce za boga chwając, a gdy chmurę czują,
 Wnet po ścianach szkarłatne sukno rozwieszają,
 Któremu się jak słońcu samemu kłaniają,
 Prosząc, żeby im była ta maść na pomocy,
 Kiedy się im gdzie trafi bitwę zwodzić [prowadzić] w nocy.
 Baschyrdy [Baszkirzy] okrutnie się gorzkim zieleń tuczą,
 A z owocu swego, jak gorzka ziemia, uczą.
Tristia deformes glutunt Absyntia gentes,
*Terraque de fructu quam sit amara docent*⁸⁸.
 [Straszne ludy pożerają gorzki piołun
 i po tej roślinie widać, jak przeraźliwy jest to kraj.]
 Kiesielitowie⁸⁹ zasię dziwne zabobony
 Bałwochwalskie zmyślają. Bierze pop z ich strony [kraju]
 Mleko, ziemię i sztukę gnoju bydłęcego,
 I wstępuje z tym na wierzch drzewa wysokiego.
 I tym wszystkim, co z sobą wziął, ich pokropiwszy,
 I kazanie słuchaczom swoim uczyniwszy,
 Mruczy coś z słów pogańskich, a oni swą wiarę
 Na tem sadzą, że za nią [nich] tam czyni ofiarę.
 Tumeni⁹⁰ wielkimi się czarami parają,
 Są bitni, ale tyle żon, ile chcą, mają.
 Mankopskie⁹¹ Hordy siedzą między Astrachanem,
 Nad Wołhą [Wołgą] swym przeciągiem, i między Kazanem.

⁸⁸ Na marginesie Paszkowski znów wskazuje: *Ovidius de Ponto*. Rzeczywiście, fragment pochodzi z elegii VIII z Księgi III cyklu *Epistolae ex Ponto*.

⁸⁹ Niejasne.

⁹⁰ Na mapie Cluverisa (1697) nazwa Tumen widnieje na pn. od Chanatu Astrachańskiego, nad rzeką o tej samej nazwie (której nie powinniśmy identyfikować z dzisiejszą rzeką Tumen na granicy chińsko-koreańskiej). Natomiast na starszej mapie Hondiusa (1623) toponim ten umieszczony jest w pobliżu rzeki Ural. Inną wskazówkę przynosi tureckie słowo *tümen*, jak w państwach stepowych nazywano oddział 10 tysięcy wojowników.

⁹¹ Nazwa tej ordy pochodzi zapewne od nazwy miasta Mankop. Leżało ono w tej części Półwyspu Krymskiego, która stanowiła terytorium imperium osmańskiego, a nie Chanatu Krymskiego.

Dwie miście [dwa miasta] przy odnodze Donu głębokiego,
 Azof [Azow] i Achas⁹² mają, od czasu dawnego.
 Ogrody, gospodarstwo i rolę sprawują,
 A cesarzom tureckim z dawnych lat hołdują.
 Turkomani [Turkmeni]⁹³ u Jezior Meotskich⁹⁴ mieszkają,
 Obyczaje tureckie i wiarę chowają.
 Lecz kędy Turkomanin namioty rozbija,
 Tam waleczny cyrkaski [czerkieski]⁹⁵ kozak się uwija.
 Między pięcią gór wielkich mieszkania swe mają,
 Stąd ich Petyhorcami drudzy nazywają⁹⁶.
 Ceremonie greckiej wiary odprawują⁹⁷,
 Z przyległemi sąsiady o wolność wojują.
 Przy pogrzebiech swych krewnych, pompy znamienite
 Stroią, i członki swoje czynią znakomite⁹⁸.
 Bo tam sobie po sztuce ucha urzynają,
 Gdy przeciwko zmarłemu [wobec zmarłego] żalność oświadczają.
 O tym też tu w pogańskim kraju z dawna wiemy,
 O czym i Czytelnika wiadomym mieć chcemy.
 Iż dziś tam Tatarowie kierkielscy mieszkają,
 W Taurice [na Krymie], kędy niegdy smok był, powiadają,
 W skale⁹⁹. Jeszcze kiedy tam Włoszy i Grekowie,

⁹² Na mapie Hondiusa (1623) miasto to widnieje nad Donem, nieco na wschód od Azowa.

⁹³ Jeszcze na początku XX w., w rosyjskim Kraju Stawropolskim (usytuowanym pomiędzy M. Azowskim a Kaspijskim) spotkać można było tzw. Turkmenów Stawropola.

⁹⁴ Łac. Maeotis lacus, tj. Morze Azowskie.

⁹⁵ Czerkiesi stanowią odrębną grupę etniczną, nie są ludem pochodzenia tureckiego, jak chciałby Paszkowski.

⁹⁶ W staropolszczyźnie „petyhorcami” nazywano wszystkich mieszkańców Kaukazu.

⁹⁷ Na marginesie Paszkowski dodał: *Na wiarę ich nawrócił ś[w]. Cyrillus*. Czerkiesi przyjęli chrześcijaństwo na przełomie V/VI w., pod wpływem Bizancjum, i długo opierali się wpływowi islamu, mimo znajdowania się pod polityczną zwierzchnością Chanatu Krymskiego.

⁹⁸ Fragment ten możemy rozumieć jako „organizują wielkie uroczystości i ubierają się strojnie”.

Mieszkania swoje mieli, i Roksolanowie [Rusini],
 Którzy Najczystszej Panny o to tam prosili,
 Aby od tego smoka wybawieni byli.
 I ujrzeni raz świecę w skale gorejącą,
 A przy niej onę zdechłą bestyję leżącą.
 A gdy tam swe ofiary często sprawowali,
 A boginie najczystszej z tego dziękowali,
 Aczkierci, car przekopski¹⁰⁰, raz jadąc na wojnę,
 Prosił, by go wspomogła, ślubując jej hojne
 Ofiary często czynić. Bo mahometanie,
 Chocia są w inszych sprawach swych sprośni poganie,
 Ale przedsię [przecież] Najświętszą Pannę poważają,
 Iż w czystości poczęła jawnie zeznawają¹⁰¹.
 A potem ten Aczkierci, gdy do państwa swego
 Wracał się z której wojny, tedy więc każdego
 Czasu, za parę koni wosku nakupiwszy,
 Pełno tam świec nastawiał. Potem odprawiwszy
 On ślub, potomkom swoim toż w pamięć podawał,
 Gdzie więc każdy z nich było pierworodne dawał
 Na ofiarę boginie. O czym starodawny
 Ovidius [Owidiusz] tak pisze, on poeta sławny¹⁰²:

⁹⁹ Na marginesie Paszkowski dodał istotną informację: *Jest tam teraz miasto i zamek Kierekel*. „Kierekiel” jest najprawdopodobniej jednym ze spolszczonych wariantów tatarskiej nazwy skalnego miastotwierdzy: Qırq-Yer (dosł. ‘miejsce czterdziestu’). Położone w pd.-śr. części Krymu było jednym z najważniejszych ośrodków miejskich Tatarów Krymskich. Utraciło swoje znaczenie na początku XVI w., kiedy w pobliżu powstała nowa stolica: Bakczysaraj. Następnie, pod nazwą Çufut Qale (dosł. ‘żydowska twierdza’), miasto znane było jako największy ośrodek kulturowy i religijny Karaimów.

¹⁰⁰ Wspomniany już w poprzednim rozdziale Aczkierci, tj. Hadży Girej I, został tu nazwany „carem przekopskim” – dowódcą ordy obozującej w pobliżu Perekopu.

¹⁰¹ Rzeczywiście, w islamie Maryja, niepokalana matka proroka Jezusa, zajmuje szczególne miejsce, jako wzór czystości i wytrwałości w wierze i ufności w Bogu.

*Crede tamen, nec te causas nescire sinemus,
Hic quoque Sarmaticum iure manere solum.
Fama refert namque, hic signum caeleste fuisse,
Consortem Phaebi, gens colit illa Deam*¹⁰³.

Wierz, pry, temu, i w tym cię wiadomym mieć chcemy,
Że o tej tu sarmackiej krainie to wiemy,
Co twierdzą: iż tu niegdy z nieba się znak zjawił,
Przez który się Dianą cud narodom wślawił.
I zaś na drugim miejscu:

*Non procul a nobis locus est ubi Taurica. dira
Cede Pharetratae spargitur ara Deae.
Templa manent et nunc vastis innixa columnis,
Perque quarter denos itur in illa gradus*¹⁰⁴.

Niedaleko sam nas [od nas] jest miejsce ono dawne,
Ofiarami boginiej prędkołużnej sławne,
Kościół i dziś, z filarmi stoi ogromnemi,
A ma do siebie wschodów [schodów] czterdzieści od ziemi.
Przekopscy Tatarowie nad Dnieprem mieszkają,
W Tauryce Chersonezkiej miasto główne mają:
Oczaków. I dzieli się ten wysep bykowy,
Spodkiem czarnego lasu, pod brzeg euksinowy¹⁰⁵.

¹⁰² Na marginesie Paszkowski zaznaczył, że następujące zaraz po cytatach z Owidiusza wersy to ich tłumaczenie na język polski jego własnego autorstwa. Tomasz Babnis zauważył, że przekłady autorstwa Paszkowskiego są zgodne z łacińską wersją tekstu. Z tego powodu nie podaje się dodatkowego tłumaczenia tych fragmentów, które autor dzieła przetłumaczył samodzielnie.

¹⁰³ Pierwszy wiersz to werset 37 z elegii X z Księgi IV *Epistulae ex Ponto*; drugi – brak źródła; trzeci i czwarty – werset 51 i 48 z II elegii z Księgi III *Epistulae ex Ponto*.

¹⁰⁴ Pierwszy i drugi wiersz – brak u Owidiusza, być może Paszkowski dopisał je samodzielnie; trzeci i czwarty – werset 49 i 50 z II elegii z Księgi III *Epistulae ex Ponto*.

¹⁰⁵ Mowa tu o Tatarach zamieszkujących okolice Perekopu. „Tauryka Chersonezka” oraz „wysep bykowy” to staropolskie warianty nazwy Półwyspu Krymskiego. „Brzeg Euxinowy” to zapewne „wybrzeże Morza Czarnego”, od jego łacińskiej nazwy: Pontus Euxinus.

A początek tych wszystkich Tatarów Przekopskich,
 Kierkielskich, Oczakowskich, Krymskich i Mankopskich,
 Od Tatarów Zawolskich idzie, z czasów dawnych,
 Aż do Jagiełłowiczów, polskich królów sławnych.
 A potem gdy Polakom Wielki Książ Litewski
 Aleksander¹⁰⁶ panował, Wasili Moskiewski¹⁰⁷,
 Szczycąc się przyrodzoną do tego bliskością [pokrewieństwem],
 Osiadł Hordy Zawolskie naszą niedbałością¹⁰⁸.
 A Przekopsy tureckim cesarzom hołdują,
 W trybut trzysta chrześcijan co rok ofiarują.
 Są zaś drudzy w Azyjej dalekiej Scytowie¹⁰⁹:

Są Tyrsy¹¹⁰, Agatyrzy [Agatyrzy]¹¹¹, i Massagetowie
 [Masageci]¹¹²,

Są jeszcze i od góry Taurus¹¹³ mianowani
 Tauroscite [Tauroscyci], ale ci wszyscy są pogani.
 Więc jak wszereż, wzdłuż, daleko od siebie mieszkają,
 Tak się w niektórych rzeczach z sobą nie zgadzają.

¹⁰⁶ Aleksander Jagiellończyk (1461-1506) – Wielki Książę Litewski w latach 1492-1506; król Polski od 1501 r.

¹⁰⁷ Wasyl III Iwanowicz (1479-1533) – rządził Wielkim Księstwem Moskiewskim w latach 1505-1533.

¹⁰⁸ Mowa tu zapewne o procesie stopniowego zasiedlania stepów czarnomorskich przez ordy tatarskie z inicjatywy chanów krymskich, którzy od początku XVI w. dążyli do zjednoczenia Tatarszczyzny. Szczególnie dotkliwe dla Rzeczypospolitej okazało się przesiedlenie Nogajów nad M. Czarne i tym samym powstanie tzw. ord przednich: Budziackiej, Dobrudzkiej, Białogrodzkiej, Oczakowskiej, Jedysańskiej i Azowskiej.

¹⁰⁹ Tak w staropolszczyźnie nazywano wszelkie „barbarzyńskie” ludy Azji.

¹¹⁰ Niejasne.

¹¹¹ Lud wspomniany w *Dziejach* Herodota jako sąsiadujący ze Scytami.

¹¹² Starożytny lud irański (a nie scytyjski, jak chce Paszkowski), który zamieszkiwał tereny między Persją a Morzem Aralskim.

¹¹³ Góry Taurus – pasmo górskie w pd. Turcji.

A zwłaszcza w religiej, w życiu, obyczajach,
 Bo różne mózgi w głowach w rozmaitych krajach.
 Ale chociaż się w inszych rzeczach nie zgadzają,
 Przedsię [przecież] jednak wszyscy to z przyrodzenia [z natury]
 mają,

Aby na jednym miejscu nigdy nie siedzieli,
 Wyjawszy tych, którzy by królestwa swe mieli.
 Jak przy Księstwie Moskiewskim są Kazańczykowie¹¹⁴,
 A nad Morzem Kaspijskim – Astrachańczykowie¹¹⁵,
 Gdzie się już (gęste wyspy czyniąc) Wołha [Wołga] porze
 [przedziera],

Na siedmdziesiąt przekopów [fos] i wpada w to morze.

Ci już miasta swe mając, mieszkają domami,
 Kupcząc różnym towarem z Moskwą i z Turkami.
 Lecz to drudzy za wielką gnuśność sobie mają,
 I często się takimi słowy przeklinają:
 „O, bogdajeś na jednym miejscu tu mieszkając,
 Dzień w dzień, jak chrześcijanin, a pod się kakając,
 Do sytości się smrodu nawąchał swojego!”
 A im więcej spustoszą gdzie kraju obcego,

Tym się większą państw swoich chlubią szerokością,
 Zowąc to już nie czyją, lecz swą osiadłością.

Trafiło się w utarczce czasu niektórego,
 Jeden dziki Tatarzyn wzrostu udatnego,
 Tłusty, miąszy [gruby] i duży, gdy był pojmany
 Do Moskwy, i od Kniazia Wielkiego spytany:
 „Skądby nabył tej siły i tłustości ciała,
 Ponieważ [skoro] nie masz co jeść? I gdzie [jak] się zchowała
 [zachowała],
 Granic żadnych nie mając, ta uroda twoja?”

¹¹⁴ Chanat Kazański – wcielony do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego w 1552 r.

¹¹⁵ Chanat Astrachański – wcielony do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego w 1554 r.

Odpowiedział: „A czemu nie ma co jeść moja?
Gdyż [skoro] tak szeroką ziemię, począwszy od wschodu,
Aż do zachodu trzymam. Skąd [dlaczego] swego narodu,
I sam siebie, azali wytuczyć nie mogę?
W tobie ja raczej samym baczę z tych miar trwozę,
Że nie masz co jeść i pić: bo tak cząstkę małą
Świata trzymasz, a jeszcze siłą swą zuchwałą,
Co dzień się o nią chcesz bić! Ale niechaj i to
Będzie, żeśmy ubodzy, bo nam przyzwoito
Złota i srebra nie mieć, i zgoła własnego
(Kromia [oprócz] szable a żony) nie mamy nic swego.
A ty chcesz u nas skarbów. Sromota takiemu
Z ubogich się bogacić, Kniaziowi Wielkiemu.
Słuszniej, że się z bogacim [wzbogacimy] my z skarbu twojego,
Słyszac cię być [że jesteś] w klejnoty drogie bogatego”.
Moskwicin, na te słowa jego ruszył głowy,
A co prędzej nań kazał wdziać duże okowy.

Rozdział III

W którym się opisuje sposób tatarski na wojnie¹¹⁶, trwoga u Krainców i Kamieniec Podolski.

Wielka jest (kto się rzeczom przypatrzy) odmiana,
 Różnym narodom w bitwach z przyrodzenia dana.
 Moskwicin zaraz z przodku [na początku] acz się podka [bije]
 śmiele,
 Lecz niedługo w polu trwa i nie myśląc wiele,
 Tylko że nie wymówi albo „uciekajcie”,
 Albo, że: „my ucieczem co w skok dogrzewajcie [więc szybko
 doganiajcie]!”.

A potem, skoro koniem obróci w swą stronę,
 Ni w czym [w niczym], jedno w ucieczce położy obronę.
 A gdy go nieprzyjaciel dopadzie w pogoni
 Poima, on się ani prosi, ani broni.
 Turczyn zaś, gdy już straci nadzieję obrony,
 A uchodząc, obkoczony będzie z której strony,
 Broń odrzuciwszy, ręce zwycięzcy podnosi
 Ku związaniu gotowe, a pokornie prosi
 Miłosierdzia, iżę wżdy gdy go Bóg wspomże,
 Z okow wyswobodzony przez okup być może.
 Ale Tatarzyn ma to z przyrodzenia swego [ze swojej natury],
 Chocia go z konia zrzucisz, obetniesz samego,
 Okaleczysz, obnażysz, odejmiesz orężę,
 Wpółżywego zostawisz – przedsię [przecież] nie ulęże [ulegnie],
 Siłac się jakożkolwiek – rękoma, nogoma,
 Aż do skonu [zgonu] zwykł się więc bronić i zęboma¹¹⁷.

¹¹⁶ Michał Kuran stwierdza, że „otwierająca rozdział charakterystyka taktyki wojennej Rosjan, Turków i Tatarów ma swoje źródło w finalnych akapitach księgi VIII *Kroniki Gwagnina*. (...) Poeta przejął też [zawartą niżej – przyp. A.P.] przestrożę przed zagrożeniem, jakie stwarzał Tatar niedobity” – M. Kuran, *Obraz tatarszczyzny w „Kronice Sarmacyjnej Europskiej”...*, s. 57.

Owszem się go najbarziej w ten czas strzec potrzeba,
 Kiedy mu ni do ziemie będzie, ni do nieba,
 Jakoby już miał skonać – chytrze się uczai,
 Ale przedsię [przecież] natury swej psiej nie zatai,
 Myśląc o tym, dziwnego zażywając ziela,
 By za sobą pociągnąć mógł nieprzyjaciela.
 Guśłami się wielkimi aż nazbyt parają,
 Któreimi i powietrze samo poruszają.
 Czarują wodą, drzewy, kamienmi i zioły,
 Aby mogli pokonać swe nieprzyjacioły.
 Pobudzając dżdże, chmury, do których też słowa
 Czartowskie przydawają, bo tam z diabły znowa.
 Jako raz za Pudyka było Bolesława¹¹⁸,
 Gdy Ruś, Polskę, Morawy, Węgry ta psia strawa
 Płądrowała, z Bathym¹¹⁹, swym hetmanem okrutnym,
 Wszytkiego chrześcijaństwa z żalem bardzo smutnym.
 Tam takie na chorągwi tatarskiej się dało
 Widzieć srogie straszydło, które przymuszało
 Chrześcijan do ucieczki: głowa jakaś była
 Straszna, a na kształt żywej przed wojski chodziła.
 Kiedy zaś swe zagony do którego kraju
 Puszczają w nocy, według swego obyczaju,
 Tedy się tam gwiazdami sprawują¹²⁰: znamieniem [znakiem]
 Arctici Poli, które słowieńskim [słowiańskim] imieniem
 „Żelaznym Kołem” nasi Kozacy tam zową.
 W ciągnieniu [w marszu] mają z sobą ustawnie [stale] gotową

¹¹⁷ W tym miejscu na marginesie Paszkowski komentuje: *Tatarskiego serca duża zakamiałość*.

¹¹⁸ Bolesław IV Wstydlivy (1226-1279) w staropolskich źródłach nazywany bywa Bolesław Pudyk, od łacińskiego przydomka: Pudicus.

¹¹⁹ Właśc. Batu-chan (1208-1256) – pierwszy chan Złotej Ordy, wnuk Czyngis-chana. Poprowadził m.in. wielki najazd mongolski na Europę w 1241 r.

¹²⁰ Na marginesie Paszkowski komentuje: *Tatarzy astronomię rozumieją*.

Żywność, kobyle mleko. To surowo piją,
 I od niego jak wieprze odukałe [karmne] tyją,
 Bo to u nich najlepsze, po wszelakiej pracy
 Lekarstwo. I to twierdzą o nich tam Kozacy:
 Gdy gdzie daleko zajdą, zagony puszczając,
 A już jagieł [kaszy], ni mięsa, ni mleka nie mając,
 Tedy koniom swym w nogach żyły zacinają,
 A tą krwią głód, pragnienie swoje uśmierzają.
 I tak te złe, pogańskie, okrutne narody
 Pływają i sam, i tam, przez głębokie wody:
 Przy każdym ostra szabla i łuk nałożony,
 I sajdk pełnostrzały, jadem napuszczony.
 O czym Naso¹²¹, poeta, on Rzymianin sławny,
 Tam mieszkając, napisał, bo był świadek jawny:
Hostibus in mediis, interque, pericula versor,
Tanquam cum Patria pax sit adempta mihi.
Qui mortis saevo geminent ut vulnere causas.
Omnia vipereo spicula felle linunt.
Hique, sitim didicere diu, tolerare famemque.
Cunctaque, forti animo frigora dura pati.
Pellibus hirsutis arcent sua brachia passim.
Oraque, de toto corpore sola patent.
Sape sonant moti glacie pendente capilli,
Et nitet in ducto candida barba gelu¹²².
 Co się na polski język tak wyłożyć może:
 W pośrzedku [pośród] nieprzyjaciół i między pogany
 Mieszkam, jakbym z ojczyzny wiecznie był wygnany.
 Którzy przyczyny śmierci sowite zmyślają,
 A strzały swe jaszczurczym jadem napuszczają.
 Sercem niezwyknięzonym znosząc prace wszelkie,
 Głód, pragnienie, niewczasy [trudności], mrozy, zimna wielkie.

¹²¹ Pełne imię Owidiusza to Publius Ovidius Naso.

¹²² Ten łaciński fragment stanowi kompilację: wersy 1-4 to wersety 13-16 z II elegii z księgi I *Epistulae ex Ponto*; wersów 5 i 6 nie odnajdujemy w żadnym dziele Owidiusza; wersy 7-10 to wersety 19-22 z elegii X z księgi III cyklu *Tristia*.

Kosmatemi kożuchy grzbiety swe warują [chronią],
 Ledwie z kapturów na świat oczy ukazują.
 Często im łby wzieżają [obwieszają] szrony mrozowate,
 Często wiszą po brodach sople lodowate.

I dalej tenże mówi:

*Hic eques instructus perterrita moenia lustrat
 More lupi clausas circumeuntis oves.*

*Vox fera, trux vultus, verissima mortis imago,
 Nulla fides recti, mens mala, vita mala.*

*In quibus est nemo qui non Coriton et arcum,
 Telaque vipereo lurida felle gerat:*

*Tecta manent fixis veluti vallata sagittis,
 Portaue vix firma summovet arma sinu*¹²³.

Tam pohaniec okrutny zdobycz upatruje,
 Jako wilk głodny krążąc, kędy owce czuje.
 Głos srogi, twarz okrutna, właściwe straszdyłło,
 Boga i czci nie pytaj – żyją jako bydło.
 Łuk w ręku raz napięty, z niezłomną cięciwą
 Puszczą z siebie, raz po raz, hart, z trucizną żywą.
 Ściany zewsząd srogiemi strzałami okryte,
 Oręża, ledwie znoszą kotarhy [namioty] rozbite.

I znowu tenże:

*Maxima pars horum nec te pulcerrima curat
 Roma, nec Ausonii militis arma timet.*

*Dant illis animos arcus, pleneaque, pharetrae,
 Et semper longis cursibus aptus eques.*

*Ruris opes parvae, pecus, et stridentia plaustra,
 Et quas divitias incola pauper habet.*

*Pax tamen intordum est, pacis fiducia nunquam,
 Sic nunc his petitur, nunc timet arma locus*¹²⁴.

¹²³ Kolejna kompilacja: wersy 1-2 to wersety 17-18 z II elegii z księgi I *Epistulae ex Ponto*; wers 3 to werset 17 z elegii VII z księgi V cyklu *Tristia*; wersu 4 nie odnajdujemy u Owidiusza; wersy 5-6 to wersety 15-16 z elegii VII z księgi V cyklu *Tristia*; wersy 7-8 to wersety 21-22 z II elegii z księgi I *Epistulae ex Ponto*.

Z tych to ludzi więtsza część, ani o cię stoi,
 Piękny Rzymie, ani się sił ausońskich [włoskich] boi.
 Serca [odwagi] im dodawają łuki chybkostrzałe,
 I szkapy w każdym razie by najdłużej trwałe [wytrzymałe].
 W granice wpaść, plon [łup] zabrać lub uwieść umieją,
 Każde dzieło wojenne dobrze rozumieją.
 Jest też pod czas i pokój, lecz w nim nie masz wiary,
 Bo gdzie dziś mir [pokój], tam jutro patrz krwawej ofiary.

Tam tedy Kimikowski, u tych psów w Nahajach [kraju Nogajów],
 Pasąc konie i owce, przy ichże szarajach [pałacach]
 Był cały rok. Gdzie widział, iż ci narodowie,
 I inszy, w tamtych krajach, okrutni Getowie¹²⁵.
 Wpadszy na żartkich [rączych] koniech w Borysteńskie wody¹²⁶,
 Pływali i sam i tam, bez żadnej swej szkody.
 Niosąc śmiertelne razy pod ostrym żelazem,
 Gdzie śmierci dwie przyczyny bywały zarazem.
 Lud się z granic rozbiegał przed strachem widomym,
 Zostawując swą korzyść [majątek] psom nienasyconym.
 A poganin plundrował, przyszło mu to tanie,
 Trzodę, bydło, dobytek, nie robiący na nie.
 Część więźniów skrępowanych nahajką [biczem] przed sobą
 Pędził w dzikie krainy, z nieznośną żalobą.
 Część wyścinał. Panienkę od matki, od ojca
 Wziąwszy, tuż przed oczyma zgwałcił, mężobojca [morderca].
 Młódź niewinna i starce, pieniać się krwią świeżą,
 Wyścinanane od [przez] pogan, po dolinach leżą.

¹²⁴ Kolejna kompilacja: wersy 1-4 to wersety 81-84 z II elegii z księgi I *Epistulae ex Ponto*; wersy 5-6 to wersety 59-60 z elegii X z księgi III cyklu *Tristia*; wersy 7-8 to wersety 71-72 z elegii II z księgi V cyklu *Tristia*.

¹²⁵ Właśc. Dako-Getowie – znany w starożytności indoeuropejski lud, zamieszkujący tereny dzisiejszej Rumunii (rzymską Dację). Tutaj jednak należy rozumieć tę nazwę jako ogólne określenie „barbarzyńców”.

¹²⁶ Gr. Borysthenes – starożytna nazwa Dniepru.


Domy się dymem kurzą, a poganin srogi,
 Do wszelakiej srogości nie opuszczał drogi.
 Tam nędzny obywatel, w swych ojczystych brzegach,
 Wiedząc o tych straszliwych pogańskich zabiegach,
 I pod czasem pokoju, wyglądając wojny
 Niespodzianej, musi być i przy pługu zbrojny.
Tum quoque cum pax est, trepidant formidine belli,
*Triste lupus stabulis, nam didicere diu*¹²⁷.
 [Także wtedy, gdy trwa pokój, drżą w lęku przed wojną,
 bowiem przez lata nauczyli się, że wilk jest groźny dla zagrody.]
 Miejsca te, albo widzą przed sobą ustawnie [stale]
 Nieprzyjaciela, albo choć nie widzą jawnie,
 Przedsię [przecież] je strach zdejmuję przed srogością jego.
 Tam nędzny oracz czasem poniechać wszystkiego
 Musi i tam uchodzić, gdzie skaliste mury,
 Dziwna [cudowna] wszechmocność boska sprawiła z natury¹²⁸.
 Gdyż tam wszędy wokoło, ledwie ptak przeleci,
 W dobrym rządzie mogłyby bronić się i dzieci.
 Bo tam niesłychaną rzecz natura sprawiła,
 Gdyby się k'temu trochę pilność przyczyniła!
 By jedno lada murek na górze sprawiono,
 A na dole poboczne strzelby poczyniono!
 Żeby się wżdy czymkolwiek było zakryć bronią,
 Bo tam w polu i ptaka ujrzy kokosz, goniąc.
 A cóż, kiedy łakomstwo tak wszystkich zbłąźniło,
 Że prawie do dobrego [całkowicie] oczy im zaćmiło.
 Ach! co murów, co zamków stoi dziś pustkami,
 Jedno iż nie wołają: „Boże racz być z nami!”
 A nieprzyjaciel patrząc, jawnie z tego szydzi,
 Bo się w swych państwach taką niedbałością brzydzi.

¹²⁷ Wers 1 to werset 67 z elegii X z księgi III cyklu *Tristia*;
wers 2 – brak w dziełach Owidiusza.

¹²⁸ Z notatki na marginesie dowiadujemy się, że mowa tu o Kamieńcu Podolskim.

Rozdział IV¹²⁹

W którym się opisuje: ucieczka Kimikowskiego od Tatar do Kozaków; porażki na morzu Turka przez Kozaki; porażki na przewoziech Tatar przez Kozaki. A na ostatku: Historia o Końskiej Wodzie i o Dnieprze, o Porohach i o Zaporozaniech [Zaporozcach].

 rok potem Kimikowski uciekł do Kozaków,
 Do onych zaporoskich walecznych junaków.
 Między Kozaki będąc, przez trzy ćwierci roku,
 Niwczem [w niczym] tam nie uchybił żołdackiego kroku.
 Gdzie mógł, Tatarom czynił rozmaite szkody,
 Skazując [wskazując] na ich włusy¹³⁰ [obozy] Kozakom
przywody¹³¹.

I kędy jednokolwiek [gdziekolwiek] ich być [są] osiadłości,
 Wiedział co najbogatsze. Tam z swej życzliwości
 Czynił to, co przystoi witeziowi [rycerzowi] cnemu,
 A zwłaszcza spraw tatarskich dobrze wiadomemu:
 Gdzie zagony puszczali, gdzie kosze [obozy] swe mieli,
 Gdzie i nad którą rzeką w łusanie [obozie] siedzieli,
 Gdzie ich dobytki były, gdzie swą zapędzali
 Korzyść [zdobycz] i gdzie kotarhy [namioty] swoje rozbijali.
 Z jednej strony, nad rzeką tam Sutsu rzeczoną,
 A po rusku Mołoczną¹³², a zaś drugą stroną,

¹²⁹ Źródłem pomocnym w opracowaniu niniejszego rozdziału była mapa Wilhelma Beauplana pt. *Mapa Dzikich Pól inaczej Ukrainy, z przyległymi prowincjami. Sporządzona dla dobra publicznego przez Wilhelma de Beauplana w 1648 w Gdańsku na polecenie Władysława IV, Króla Polski*. Zob. [online:] <<https://www.loc.gov/item/80692351/>>.

¹³⁰ *Włus*, właśc. *ułus* – jednostka administracyjna w państwach stepowych; także: obozowisko plemion koczowniczych.

¹³¹ Na marginesie Paszkowski skomentował: *Oddaje Kimikowski wet za wet Tatarom*.

U wołowych kurhanów i z mężnym hetmanem,
 W Końskiej Pereboinie¹³³, walecznym Bogdanem
 Mikoszyńskim¹³⁴, co z dawna zową Końską Wodą¹³⁵.
 I tam gdzie się, z dawnych lat, szczyił swą swobodą
 Książ Miszej¹³⁶ u Majaków¹³⁷, a ty tam Majaki
 Mianują w szczerym polu kozackimi znaki,
 Które był ten Książ Miszej niekiedy postawił,
 I tym wieczną pamiątkę cnym junakom wstawił.
 I przy Białej Krynicy¹³⁸ czynił swe zasadzki,
 Gdzie miał Kozak z Tatory często krwawe schadzki,
 I u Kamien¹³⁹ zatonu [ujścia] miewał swe przywody
 Na Tatory, i wielkie im tam czynił szkody.

Tenże z Kozaki chodził, i na Czarne Morze,
 Gdzie niejeden karawan turski [turecki] wodę porze [pruje].
 A naprzód pod Biłagrod [Białogród]¹⁴⁰, gdzie z korzyścią wielką
 Wzięli okręt turecki i z armatą wszelką

¹³² Na marginesie: *Sutsu to jest mleczna rzeka*. Właśc. „mleczna woda” < tur. *süt* ‘mleko’, *su* ‘woda’.

¹³³ Niejasne.

¹³⁴ Bogdan Mikoszyński – ataman kozacki, m.in. w 1586 r. spłądował tatarski Oczaków.

¹³⁵ Końska Woda – lewy dopływ Dniepru, dzisiaj rzeka nazywana jest Kińska lub Konka, uchodzi do sztucznego Zbiornika Kachowskiego na Dnieprze.

¹³⁶ Niejasne.

¹³⁷ Być może mowa tu o miejscu, które w czasach późniejszych zmieniło się w miasto na lewym brzegu Dniestru, na zachód od Odessy. Wskazuje na to także położenie przeprawy tatarskiej o nazwie Mayak na mapie Beauplana.

¹³⁸ Niejasne.

¹³⁹ Na mapie Beauplana, na pn.-zach. od przeprawy tatarskiej Mayak widnieją dwie rzeki: Biłocze i Kamiencza. Najprawdopodobniej możemy je identyfikować jako wspomniane w tym fragmencie „Kamen” i „Biała Krynica”.

¹⁴⁰ Białogród nad Dniestrem, ukr. Biłhorod – miasto na pd.-zach. Ukrainie, dawniej: Akerman.

Turków wiele pobili. Zaś od Biłagroda [Białogrodu]
 Zaniósła ich pogodnym wiatrem morska woda
 Na jedną wyspę, którą pospolitą mową
 Hadieczów Ostrów¹⁴¹, z ruska, z dawnych lat zową.
 Tę insulę [wyspę] tak zową nie bez swej przyczyny
 Hadieczów Ostrów. Bo tam jest wiele gadziny,
 I dziwowidzów [dziwnych stworzeń] morskich, i rozmaitego
 chrobactwa, tudzież ptastwa morzu przywykłego¹⁴².
 Które i tu, i ówdzie górę wylatuje,
 A barzo smrodliwy jad od nich zalatuje.
 Babami [pelikanami] je tam zową, większe niż łabędzie.
 A żeglarzom ten wysep [ta wyspa] jest na wielkim wstręcie.
 Tamże z tatarskiej ziemie, z miasta rzeczonego
 Kozłów¹⁴³, przyszło galer dwie. Na których naszego
 Ludu więźniów wybranych do tysiąca było,
 A niewiast z dziećmi ośm set, tych się nie liczyło.
 Turków też nad półtora tysiąca nic więcej
 Nie było. Tam Kozacy przypadszy co pręccej [prędzej]
 Ku onym dwóm galerom, Turki wyścinali,
 Więźniów wyswobodzili, wielką otrzymali
 Zdobycz, z którą się do swych porohów¹⁴⁴ wrócili,
 A onę korzyść między swoje rozdzielili.

¹⁴¹ Być może mowa tu o małej wyspie na Morzu Czarnym, która dziś nazywana jest Ostriw Zmijnyj (ukr.), tj. Wyspa Węży. Położona jest na południe od Białogrodu, na wysokości pogranicza Ukrainy i Rumunii.

¹⁴² Na marginesie Paszkowski dodaje: *Świń i niedźwiedzi morskich jest tam pełno.*

¹⁴³ Niejasne.

¹⁴⁴ Porohy (ukr. *porogi*) Dniepru były naturalnymi progami skalnymi, które przegradzały koryto rzeki i utrudniały żeglugę. Wykorzystywane były przez Kozaków do celów militarnych. Od nich swą nazwę wzięło Zaporozże – kraina „za progami”.

A iż wiedział przeskoki i zaczajne znaki
 Kuczmeńskie i wołoskie, ba i czarne szlaki¹⁴⁵,
 Tych to prędkich pohańców, Kimikowski, tedy
 Nabawił ich tam nie raz, z swym kozactwem, biedy.
 Wiedział ich i przewozy, gdzie to dzikie plemię
 Przez Dniepr się przeprawuje w żyzną ruską ziemię:
 U ostrowa [wyspy] Chortycy¹⁴⁶, między porohami,
 I między Czerwonemi, z dawnych lat, Górami¹⁴⁷,
 Więc u Borhuna¹⁴⁸, więc też u Olchów¹⁴⁹, gdzie z dawna,

¹⁴⁵ Mowa tu o stałych szlakach wykorzystywanych przez ordy tatarskie podczas najazdów na ziemie Rzeczypospolitej. „Szlak tatarski nie był drogą ani gościńcem kupieckim, ale nosił wyłączny charakter. Wszystkim wiadomy, był rzadko widowym. Znany był jego ogólny kierunek, wymijający przeprawy przez większe rzeki, ale nie były znane nigdy poszczególne jego zwroty. (...) Ponieważ szlaki większe odpowiadały wododziałom większych rzek Ukrainy, było więc ich (...) trzy: Szlak Czarny, między dopływami Bohu i Dniepru; Kuczmański między Bohem i Dniestrem oraz Murawski między Dnieprem i Donem. Był jeszcze czwarty szlak Wołoski za Dniestrem, który z Budzianku (...) prowadził na Ruś Czerwoną, ale ten Ukrainy nie dotykał” – Z. Gloger, *Geografia historyczna...*, s. 256-258. Szlaki te zostały zaznaczone na mapie Beauplana.

¹⁴⁶ Chortycza – największa wyspa na Dnieprze; współcześnie stanowi część miasta Zaporozże.

¹⁴⁷ Nie wiemy, co ma na myśli Paszkowski, pisząc o „Czerwonych Górach” na Zaporozżu. Wskazówkę być może daje nam Zygmunt Gloger, opisując miejscowości istniejące niegdyś w województwie podolskim: „Czerwonogród (...) w pobliżu Dniestru, stolica powiatu, gród starożytny, którego nazwa pochodzi niewątpliwie od znajdujących się tu obficie skał czerwonych. (...) Prawdopodobnie najznaczniejszy z grodów nazywanych w X i XI w. Czerwieńskimi, od których i nazwa Czerwonej Rusi powstała” – Z. Gloger, *Geografia historyczna...*, s. 244.

¹⁴⁸ Na mapie Beauplana zaznaczono przeprawę tatarską w pobliżu rzeki Burhumka i wyspy Burhumko, które możemy identyfikować z nazwą „Borhun” oraz „Burhun”, jak Paszkowski nazywa to samo miejsce w dalszej części niniejszego rozdziału.

(Dziś tam Strzelicą¹⁵⁰ zową) często bywa sławna
 Porażka na przeprawie Tatar przez Kozaki,
 Którzy tam w tym swój zwyczaj zachowują taki:
 Wziąwszy pewną wiadomość, iż Tatarzy mają
 Tamtędy iść w ruski kraj, więc się zasadzają
 We trzcinach po insułach [wyspach]: jedni z wierzchu wody,
 A drudzy zaśię z dołu. Już tam nie bez szkody
 Pohańców, chyba że im pomocy dodają
 Galery, które pod czas [w tym czasie] z Turek [Turcji]
 przybywają.

Bo wiedząc car tatarski, iż nań zawsze ważą
 Kozacy, więc też ma swą na galerach strażą [straż],
 Ale tylko na ten czas, kiedy zajeżdżają
 Pohańcy w ruskie kraje. Lecz gdy się wracają,
 Nie masz nikąd [znikąd] żadnego ratunku, nadzieje,
 W ten czas, nazad Tatarzyn z płonem [łupem] idąc mdleje
 [słabnie].

Bo mu Kozacy i płon [łup] odejmą, i wiele
 Pójdzie ich tam, gdzie Charon łoże im uściele.
 Gdzie kiedy sto Kozaków z rusznicami będzie,
 Tam tysiācom Tatarom zmylą szyki wszędzie.
 Jakoż się to raz po raz, częstokroć trafiało,
 Że poszło do Charona pohańców niemało.
 Trafiło się to raz i za Mikoszyńskiego,
 Który przy sobie tego miał Kimikowskiego.
 Wielką moc u Borhuna Tatar potopili,
 Wiele więźniów nabrali, płon [łup] wszystkim odbili.

¹⁴⁹ Olchy Wielkie – „uroczysko u ujścia Dniepru, na lewym brzegu” – B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, Warszawa 1880, s. 45, [online:] <http://dir.icm.edu.pl/pl/Slownik_geograficzny/>.

¹⁵⁰ Na mapie Beauplana w pobliżu przeprawy tatarskiej przy rzece Burhumka widnieje półwysep o nazwie Sterlnicza. Najprawdopodobniej możemy ją zidentyfikować ze wspomnianą tu „Strzelicą”.

Dniepr tam zową Slauta, to jest – Rzeka Sławna¹⁵¹,
 Są i na Końskiej Wodzie przewoży ich z dawna.
 Bo Końska Woda z Dnieprem aż do morza płynie,
 O czym taka przypowieść ruska z dawna słyńie:
 Gdy sobie Końska Woda z Dnieprem rozmawiała,
 Tak Dnieprowi ta rzeka śmieie powiedziała:
 Że „ja przez cię przebieżę, lecz nie górą, spodkiem!”
 I puściła wnet kruka przez Dniepr samym środkiem
 Na drugą stronę. Który skoro przeleciawszy
 Miał się jej ozwać. Ona też go usłyszawszy
 Miała nurt swój wyrzucić. W tym [wtém], Dniepr rozgniewany
 Wypuścił wnet sokoła, który na przemiany
 W pośród Dniepru na kruka uderzył potężnie,
 I tak tam kruk zakraknął. A ona też mężnie
 Nurt swój pośrodkiem Dniepru bystrego wydała,
 I swym trybem w moskiewską stronę pobieżała.
 Okrążywszy Dumantów i Perhasław, znowu
 Biegła tatarską stroną, szukając obłowu.
 Aże do Zaporozża, gdzie siedm progów sławnych,
 Stoją w mili od siebie, z wieków starodawnych:
 Kodak, Woron, Bohatyr, Surski i Zabora,
 I Sajdak. A siódmego, że stamtąd nie wczora,
 Nie może w pamięć przywieść, ten co mi powiadał.
 Ja też nie wiem, bom między Kozaki nie siał.
 Jednak doszedłem potem od kogo inszego:
 Nienasyćiec jest hasło [nazwa] porohu siódmego¹⁵².
 Więc tam ta Końska Woda, przez porohy wszystkie,
 Szła z Dnieprem swoim brzegiem. Potem, w pola brzydzie
[straszne]

¹⁵¹ Kozacy w poezji nazywali Dniepr Sławatą, Sławatyczem (tj. synem sławy), zob. B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski, *op. cit.*, s. 45.

¹⁵² Na marginesie Paszkowski zanotował: *Porohy kozackie*. Kilka spośród wymienionych tu nazw własnych porohów odnajdujemy także na mapie Beauplana oraz w późniejszych źródłach (zob. *ibidem*, s. 46-47).

Tatarskie udawszy się, aż do Kamiennego
 Zakonu¹⁵³ szła osobno. A u miejsca tego
 Znowu się zaś z szerokim Dnieprem pokumała,
 I z nim współ, swym brzegiem tatarskim bieżała
 Aż pod Białe Jezioro¹⁵⁴. Tam zaś przybieżawszy,
 I pierzchliwie znowu się z Dnieprem pogniewawszy,
 Od Białego Jeziora wiodła tor swój spory,
 Swym oddzielnym przeciągiem, pod Czerwone Góry.
 Stamtąd zaś tej zuchwałej Końskiej Rzeki woda
 Szła przedsię swoim nurtem, aż do Słamhoroda¹⁵⁵.
 Ten Słamhorod niekiedy był to zamek mocny,
 W dzikim polu tatarskim, i barzo pomocny
 Tym pohańcom na naszych, lecz dziś tylko znaki,
 Zburzył go książę Rużyński¹⁵⁶ z mężnemi Kozaki.
 Stamtąd zaś aż pod Burhun swym brzegiem bieżała,
 Gdzie na przewozie ginie Tatar część niemała.
 Tam już mimo [obok] Perekop [Perekopu], polmi [polami]
 tatarskimi,
 Gdzie słony Limen¹⁵⁷ bieży nurtami cichemi,
 Koło swe do Czarnego Morza obróciła.
 Tam wpadszy, wszystkich swoich tańców dokończyła,
 W toż morze, w ćwierci mili, Dniepr i Limen wpada,
 Ale każda osobno swoim nurtem włada.

A jeśli chcemy wiedzieć, kędy przebywają
 Kozacy czasów pewnych i gdzie spoczywają?
 W Szabelnikowej Wietce¹⁵⁸ lub na Zborowskiego¹⁵⁹

¹⁵³ Niejasne.

¹⁵⁴ Niejasne.

¹⁵⁵ Właśc. Hasłanhorodek – twierdza turecka wzniesiona przeciw kozakom na Dnieprze w XVI w.

¹⁵⁶ Bohdan Rużyński – ataman kozacki, pochodzący z litewskiego rodu książęcego Rużyńskich. Przyłączył się do kozaków, kiedy Tatarzy porwali w jasyr jego żonę i matkę, około 1576 r.

¹⁵⁷ Z mapy Beauplana wynika, że mowa tu o M. Azowskim.

¹⁵⁸ Niejasne.

Położeniu zimują, lub na Rużyńskiego.
 Na wiosnę zaś, skoro więc wody wielkie wstają,
 Tedy do Czortomłyka stamtąd uciekają,
 Albo do Bazawłoka¹⁶⁰. A dobytki swoje
 I konie w Tomakowce¹⁶¹ mają, bo tam boje
 Nie bywają. Stamtąd zaś, gdy robactwo wstaje,
 Ustępują na lato w swe zwyczajne kraje.
 Do Chortyce [na Chortycę], na skałę wielką. A zaś skoro
 Jesień przyjdzie, natychmiast ustępują sporo
 Do Czerwonych Gór. I tak jak miejsca swe znają,
 Tak się też na nie, czasów pewnych [w pewnych okresach],
 przenaszają.

Żywność ich salamacha¹⁶² i orzechy wodne,
 K'temu zwierz rozmaity, ryby wielopłodne,
 Od których, jako wieprze, w swych oboziech tyją,
 Bo i zimie, i lecie, nad wodami żyją.
 W tych tedy uroczyszczach przebywał foremnych,
 Kimikowski z Kozaki, w fortunach odmiennych.

¹⁵⁹ Niejasne.

¹⁶⁰ Na mapie Beauplana na pn. od Chortycy widnieją nazwy rzek wpadających do Dniepru: Czertomelik oraz Bazanluk, które możemy identyfikować ze wspomnianym tu „Czortomłykiem” i „Bazawłokiem”.

¹⁶¹ Na mapie Beauplana nie pojawia się nazwa „Tomakowce”, ale na wysokości ujścia rzek Czertomelik i Bazanluk do Dniepru, na drugim jego brzegu widnieje zapis: *Skarbnica wojskowa*. Być może o tym miejscu mówi tu Paszkowski.

¹⁶² Właśc. sałamacha – tradycyjne danie ukraińskie. Według Encyklopedii Staropolskiej była to „zacierka z krup owsianych lub jęczmiennych” – Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 4, Warszawa 1903, s. 197, [online:] <https://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska>.

Rozdział V

W którym się opisuje, jako Kozacy dań, którą od Wielkiego Kniazia Moskiewskiego Turkowi i carowi tatarskiemu wzięto, odbili i gdy się nazad wracali, Tatarzy ich napadli i skarby odebrawszy, samych potąpali. Tamże Kimikowskiego znowu pojmano. Ten, w Turcech [Turcji] potem Turczyzna zabiwszy jako był sądzon.

Zażywając fortuny swej spólnie z Kozaki,
 Mając tam serce z niemi, i umysł jednaki.
 Puścili się na morze, gdzie się im zdarzyło
 To, co zrazu zamysłem ich na rękę było.
 Wyszedszy w pole, zaraz języka dostali,
 Skąd o dani moskiewskiej hasło otrzymali,
 Którą tam prowadzono od kniazia wielkiego
 Do cara tatarskiego i do tureckiego.
 Gdzie pełnych telech [teleg]¹⁶³, to jest ruskich kolas, było
 Pięć tysięcy czterysta. Tam szczęście zdarzyło,
 Że posły wyścinawszy, Moskwę pogromiwszy,
 Skarby one pobrawszy, wozy popaliwszy,
 Wracali się na miejsca swe zdobyczą wielką.
 Których nazad idących, pod nadzieję wszelką,
 Do dziesiątka tysięcy Tatar obkoczyło,
 Gdzie szczęście koło swoje opak obróciło.
 Tam naszych pojmano wiele, którym męki
 Okrutne zadawano, trapiąc ich przez dzięki [wbrew ich woli].
 Między którymi też był Oliwka i Pniowski¹⁶⁴
 Poiman [pojmany]. I z niemi ten Jakub Kimikowski.
 Ten, iż był w młodych leciech i dobrze rozumiał
 Język ich, ale się w nim taić chytrze umiał.
 Tatarowie im gardząc [wygrażając] i mówiąc do siebie
 „Czura to, nic ten nie wie, nie bywał w potrzebie”.

¹⁶³ Telega – wóz gospodarski.

¹⁶⁴ Oba nazwiska niejasne.

I tak go popychali jeden do drugiego,
 Aż jeden trzy barany i szkapę marnego
 Dawszy zań, większym targiem sprzedał zaś drugiemu,
 Bo zań wziął dwie kobyły i bachmata k'temu.
 Ten zasię zawiódszy go na targ do Kozłowa¹⁶⁵,
 Za pieniądze gotowe do pierwszego słowa,
 Przedał Arabinowi, do Końskiego Młyna¹⁶⁶.
 Tam był przez dwa miesiące. Zaś przyszła nowina,
 Iż kupcy od Czarnego Morza przyjechali,
 Którzy takie młodzieńce radzi skupowali.
 Tamże go zaś do Turek ten Arabin sprzedał,
 Ale od trzech tycięcy aspr¹⁶⁷ taniej go nie dał,
 Mustafie Czelebiemu¹⁶⁸ do miasta jednego
 (Kędy się szafran rodzi) Borłow¹⁶⁹ rzezonego.
 Ten Turczyn miał białychgłów młodych, urodziwych,
 Bo też tam nie kupują już w leciech sędziwych.
 Miał dziewcząt z chłopiętami i pospolitego
 Gminu z naszych ośmdziesiąt człeka skupionego.
 Których zawiózł do jednej sławnej prowincji,
 Tam je różno rozprzedał, w mieście Anguryji [Ankara]¹⁷⁰.
 Między którymi tamże i Kimikowskiego,
 Alim Czelebiej¹⁷¹ kupił, do Karamańskiego
 Miasta. Z Karamanu¹⁷² zaś był beglerbekowi¹⁷³

¹⁶⁵ Niejasne.

¹⁶⁶ Niejasne.

¹⁶⁷ Na marginesie: 3000 aspr czyni złotych czerwonych 24.

¹⁶⁸ Tur. *çelebi* [czyt. czelebi] – osmański przydomek nadawany osobom wykształconym.

¹⁶⁹ Niejasne.

¹⁷⁰ Dzisiejsza stolica Republiki Tureckiej dawniej znana była w Europie pod nazwą Angora, a w imperium osmańskim – Engürü. Paszkowski stosuje zniekształconą formę osmańskiej nazwy: Anguryji.

¹⁷¹ Jest to zniekształcone imię i przydomek tur. Ali Çelebi.

¹⁷² Karaman – miasto w południowo-środkowej Turcji.

¹⁷³ Tur. *beylerbeyi*, ‘bejlerbej; dosł. pan panów’ – tytuł nadawany urzędnikom osmańskim najwyższej rangi, namiestnik prowincji

Jednemu do Halepu [Aleppo] przedan Turczynowi.

U tego beglerbeka, taki mu się przydał [przydarzył]
Casus, który go mała na gardło [śmierć] nie wydał.
 Spahy¹⁷⁴ jednego bakkiej¹⁷⁵ syn swej wolej chciwy,
 Chciał tam nad nim wykonać umysł [zamyśl] niewstydlivy
 W nieczystości sodomskiej, tak iż go do tego
 Gwałtem jął przyniewalać, chcąc dokazać swego.
 On widząc, że się nie mógł inaczej obronić,
 Dobył noża, pchnął go w brzuch, a w tym się chciał schronić.
 Ale go na gorącym razie uchwyciono,
 I do jego własnego pana przywiedziono.
 Ten go wprzód począł karcieć surowemi słowy,
 Mówiąc: „Ty psie pogański, gdzie twój rozum zdrowy?
 Coś to udziałał? Kto cię poduszczył [namówił] do tego,
 Żeś oto, zdrajco, zabił syna szlacheckiego?
 Nie ujdiesz sam lepszego: każę cię czwiertować,
 I czwierziami twojemi pale nasztychtować!
 Jakos się tego ważył?” Potem go na stronę
 Odwódzszy, dał mu taką radę i obronę:
 Gdy przed sąd stanie, by się zaprzął [zaparł] tureckiego
 Języka, że nie umie nic kromia [oprócz] polskiego.
 Potem pan zapoznany, gdy go musiał stawić
 U sądu, instigator [oskarżyciel] począł swą rzecz prawić,
 Skarżąc nań o zabicie i zamordowanie
 Syna, a prosząc, żeby odniósł swe karanie.
 W tym go sąd począł pytać, jeśliby rozumiał
 Po turecku. A on się zaprzął [zaparł], iż nie umiał,
 Jedno tylko po polsku. Co gdy obaczono,
 Moskwicina tłumacza k’niemu przywiedziono,

w imperium osmańskim. W dalszej części tekstu Paszkowski stosuje inną formę ortograficzną tego turczyzmu: beklerbeg.

¹⁷⁴ Na marginesie Paszkowski tłumaczy: *Spahej, szlachcic po turecku*. Spolszczone tur. *sipahi* – ‘rycerz, kawalerzysta’ w armii osmańskiej. We współczesnej polszczyźnie: spahis.

¹⁷⁵ W mianowniku: bakkja < tur. *bekçi* ‘strażnik’.

Bo Polaka nie mogli nigdzie w ten czas dostać,
Ale mógł tej tam sprawie i Moskwicin sprostać.
Tamże go począł zaraz sąd egzaminować,
Z bezbożnego uczynku surowie strofować.
Skazując [mówiąc] przez tłumacza: „Wej, twoja robotą!”
On rzekł: „Jego mię k’temu przywiodła niecnota!
Z tej przyczyny, iż mię chciał gwałtem przyniewalać
Do grzechu sodomskiego. Ja, nie chcąc zezwalać,
Broniłem się jak mogąc gwałtowi onemu,
A zatem miłosierdziu podlegam waszemu”.
Rzekł mu tłumacz z urzędu: „Pytamy my ciebie:
A wieszże ty, iż jest Bóg na wysokim niebie?”
Powiedział: „Wiem”. Rzekli mu znowu temi słowy:
„Wiesz też, że masz umrzeć?” Rzekł: „Wiem”. „A na surowy
Sąd, pamiętasz, iż Pan Bóg zabijać nie kazał?”
Rzekł: „Pamiętam, alem ja tego nie uważał [nie myślałem o tym]
W nagłym gwałcie”. „A wiesz też, iż czasu sądnego,
Będziesz miał od szatana skargę, przekłętą,
Przed Panem Bogiem na się, który słowy temi
Rzecz: «Wej, Panie, coś ty sam wszczepił świętymi
Rękoma w swe stworzenie duszę niezmaczaną,
To ją ten człek wypędził ręką ukalaną!
Nie odpuszczajże, Panie, dotąd winy jego,
Aże zaś duszę wprawi do miejsca swojego».
Cóż teraz mówisz na to, bezbożny człowiecze?”
„Cóż mam czynić? Stało się za przyczyną”, rzecze.
Potem mu dziesięcioro pańskie przykazanie,
Po jednemu rozważał, i ciężkie karanie
Na tego, kto by nie chciał pełnić woli Jego,
Bo kto Boga odstąpi, Pan Bóg też onego
Odstąpi. „A iżeś ty wzgardził prawo święte,
Oddałeś czartom duszę swą, w ręce przekłete!
I od nas też nie ujdiesz karania srogięgo,
Niech się dziesiąty karze z występku twojego”.
Tamże nań zaraz taki dekret uczyniono:
Aby mu w ręku, w nogach kości potłuczono,

I żeby na ulicy krom [bez] posiłku wszego [żadnego],
 Siedział we dnie i w nocy, aż do dnia trzeciego.
 A psów brytańskich dwakroć na dzień spuszczać parę,
 Co by ręczo targali onę swą ofiarę.
 Nad to jeszcze, straż nocną aby postawiono,
 Żeby go od chrześcijan jako nie dorzniono.
 Ale drzewiej niż go dać na te męki miano,
 Sumę [pieniądze] beklerbegowi zań oddać kazano.
 Tam gdy przyszło do targu, beklerbeg powiedział,
 Iż jest rodu dobrego. „Jam tego nie wiedział,
 ale już mam wiadomość od rodziny jego,
 Może mi się opłacić dobrze czasu swego.
 Więc chcesz-li go odkupić? Przystanę ja na tym,
 Daj dwa tysiące złotych czerwonych, a zatem [potem]
 Czyń co raczysz”. Natychmiast summę usłyszawszy
 Tak wielką, instigator [oskarżyciel], w łeb się zaskrobawszy,
 Nie wiedział, co ma czynić. „Tum już stracił syna,
 Tu mam z [za] tego tak wiele płacić, czyja wina.
 Jakobym dwa tysiące złotych wrzucił w błoto”.
 Wszystkiego zaniechawszy, prosił tylko o to
 Sędziów, żeby surowo temu Mahmetowi
 Nakazali, dekretem swym, beglerbekowi¹⁷⁶,
 Co by dalej półrocza [więcej niż pół roku] mężobójcę tego
 W domu swoim nie chował dla czego gorszego.

Skoro beklerbekowi z sądu nakazano,
 Wnet we cztery niedziele [po czterech tygodniach] indziej go
 przedano.

Przedał go ten pan jego, jednemu dobremu
 Turczynowi, z nazwiska Jerczy¹⁷⁷ rzezonemu,
 Bo go tak od rzemiosła siodlarskiego zwano.
 Od tego do rymarza znowu go przedano,
 A od rymarza, nowym targiem, do złotnika,

¹⁷⁶ Tutaj dowiadujemy się, że bejlerbej, u którego służył Kimi-kowski, miał na imię Mehmet.

¹⁷⁷ Tur. *eyerci* (czyt. ejerdzi) ‘siodlarz’.

Od złotnika zaś przedan był do kobiernika.
Owa tam o piętnaście razy było tego,
Że go prawie popychał jeden do drugiego.
Aż na ostatek, od tych, dostał się jednemu
Arabowi, do ziemi murzyńskiej, czarnemu.
Kaliper¹⁷⁸ Arabinia tego nazywano,
I w Konstantynopolu często go widano [witano].
Tam pasąc Kimikowski owce w polu szczerem,
Łowił lotne koniki porywczym kaszerzem [siecią].
Bo tych koników ona ziemia używała,
I za najlepsze je tam frukty sobie miała.
Tych który tam niewolnik nałowił ich najwięcej,
Ten się też łaski pańskiej dosłużył naprętczej [najprędzej].

Był tam przez sześć miesięcy, łowiąc te koniki,
A myśląc, jakby zmylił tym pohańcom szyki.
Podawał się w opiekę Panu Bogu swemu,
I Pannie Przenajświętszej, mając myśl ku temu,
Gdyby wyszedł z niewolej, nic nie jeść do roku [przez rok],
I nie pić w każdy piątek. Do tego, z wyroku
Serdecznego odprawić częstochowską drogę.
I tak w onym myślistwie [rozmyślaniu] cieszył [pocieszał] swoją
trwożę.

¹⁷⁸ Niejasne. Być może imię własne.

Rozdział VI

W którym się opisują słowa, których Turcy przy obrzezaniu używają. Tudzież też miejsca w tej ziemi święte opisują się. A Kimi-kowskiego z murzyńskiej ziemi Turczyn jeden wykupiwszy, woził go z sobą do Arabiej. A potem do tureckiej ziemi z nim przyjechawszy, dał go uczyć czamletów¹⁷⁹ robić.

Trafiło się jednego dnia, a nad mniemanie
Piękna pogoda była, przyjemne zaranie,
Febus z morza wywiódszy złotogrzywe konie,
Rozpuszczał swe promienie po etiopskiej stronie [kraju]¹⁸⁰.
Pasąc, kupny młodzieńczyk, gęstą trzodę onę
Owiec arabskich, mając w Bogu swą obronę,
Oto ujrzy karawan [karawanę] cara tureckiego,
Który tam szedł do grobu mahometowego¹⁸¹.
I bieżawszy z radością, mając umysł stały,
Jak do własnych Polaków, gdy ujrzał lub biały.
I stanąwszy, prosił ich z płaczem, w onej chwili,
Żeby go od tych czarnych diabłów wykupili.
Obiecali wykupić, ale z tym dokładem,
By się pobisurmanił¹⁸², a drugich przykładem
Przyjął mahometową wiarę. On uczynić
Obiecał, lecz nie z serca. Próżno go w tym winić,
Bo na sercu miał wiarę Boga wszechmocnego,
W Trójcy Świętej, na wieczne wieki, Jedynego.
Jakoż gdy go czyniono już bisurmaninem,
Gdy ślubował, co tak miał mówić, za Turczynem:

¹⁷⁹ Właśc. kamlot – tkanina z wełny wielbłądziej lub koziej.

¹⁸⁰ Gr. Aithiopes – dosł. ‘brunatne twarze’; w starożytności nazywano tak ludy zamieszkujące obszar pn.-wsch. Afryki, Abisynię (dziś są to tereny Etiopii, Sudanu, Nubii).

¹⁸¹ Grobowiec proroka Muhammada znajduje się pod kopułą Meczetu Proroka w Medynie.

¹⁸² Tj. przeszedł na islam.

„La iħła he ilaħła Machmetu Kosula”¹⁸³
 To on mówił: „hoila lala hoi lu lu lu sola”.
 Co oni słysząc rzekli: „Bądź Bogu wiadomo,
 I ludziom bisurmańskim, iż teraz widomo,
 Ten nasz gaur¹⁸⁴ pozwolił być bisurmaninem,
 Naszej mahometowej, prawej wiary synem.
 I dobrze to na sercu swoim już rozumie,
 Jedno jeszcze, jak młody [jak dziecko], wymówić nie umie”.
 Tam szedłszy do Araba karawanu tego,
 Pan z Karakalu¹⁸⁵, Kurczausz¹⁸⁶, do słowa pierwszego,
 Dał zań aspr dziesięć tysięcy, trzy tysiące do tych [13 tysięcy],
 A tysiąc aspr uczyni ośm czerwonych złotych.
 I wiózł go do Tetkeian¹⁸⁷, do mahmetowego
 Grobu, do którego tam z różnych świata tego
 Krain jeżdżą. Radziwiłł w *Peregrynacji*¹⁸⁸

¹⁸³ Jest to zniekształcony zapis muzułmańskiego wyznania wiary (szahada) – po arabsku brzmi ono następująco: ar. *lā 'ilāha 'illā-llāh, muħammadun rasūlu-llāh* ‘Nie ma boga prócz Allacha, a Muhammad jest wysłannikiem Allaha’. Aby przyjąć islam, należy trzykrotnie powtórzyć szahadę w obecności co najmniej dwóch świadków muzułmanów. Ten właśnie obrzęd opisuje tu Paszkowski.

¹⁸⁴ Tur. *giavur* ‘niewierny’, w polszczyźnie: gaur, giaur.

¹⁸⁵ W mianowniku: Karakal < prawdopodobnie: tur. Kara Kale ‘czarny zamek’. Do dziś w pn.-wsch. Turcji istnieje kilka miejsc o takiej nazwie: w pobliżu Karsu, Ardahan oraz jedna z dzielnic Erzurum.

¹⁸⁶ Prawdopodobnie jest to złożenie dwóch słów tureckich; pierwszy: kur- jest trudny do zidentyfikowania (być może: zniekształcona forma tur. *kör* ‘ślepy; ślepiec’ pełniąca funkcję przydomka), drugi: czausz < tur. *çavuş* ‘posłaniec’ – urzędnik w osmańskiej administracji lub oficer niższej rangi w armii.

¹⁸⁷ Niejasne.

¹⁸⁸ Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”, *Peregrynacyja do Ziemi Świętej i Egiptu* (1582-1584). Dziennik z podróży Radziwiłła napisany jest prozą. Paszkowski opracował tekst poetycko, bezpośrednio parafrazując oryginał, czasem dodając nieliczne własne komentarze i refleksje. Do analizy obu dzieł na łamach niniejszego opracowa-

Swej pisze, iż tam jedna królowa z Azjej,
 Z granic wschodnich, z wielkimi skarby przyjechała,
 Ludu cztery tysiące Tatar z sobą miała.
 Ta, wprzód była w Betlejem, a do Mechy [Mekki] potem
 Przybywszy, w Arabijej, tak twierdziła o tem:
 „Już mi nie żal zniść z świata, kiedym te ujrzała
 Miejsca i z nich uciechę wewnętrzną [wewnętrzną] otrzymała.
 Gdzie jeden Prorok z Panny Czystej się urodził,
 A drugi gdzie pogrzebion, co Turki rozrodził”¹⁸⁹.

Uważmyż tu stateczność wiary tej poganki,
 A nie czyniąc o tobie, heretyku, wzmianki.
 Na niewdzięczność społeczną narzekać musimy,
 Że skarby chrześcijańskie tak marnie tracimy.
 Żałosno pisać: cośmy mieli w swej swobodzie,
 To dziś drogo kupujem w pogańskim narodzie.
 Pani krain stała się nam żalosną wdową,
 Podnościem [podnóżkiem] jest u pogan, będąc świata głową.
 Bizancjum, on stolec [ta stolica] Cesarstwa Greckiego,
 Dziś jest największą fortecą tyrana sprośnego.
 Hieruzalem [Jerozolima], Betlejem, ony miasta święte,
 Mają pany nad sobą – pogany przekłete.

nia wykorzystano opracowanie *Peregrynacyji...* autorstwa Leszka Kukulskiego: *Podróż do ziemi świętej Syrii i Egiptu: 1582-1584*, Warszawa 1962.

¹⁸⁹ Radziwiłł pisze o tej pielgrzymce tak: „Przed przyjazdem naszym do Damaszku (...) przyjechała niejaka Tatarka, którą tam oni zwali królową z Azji, mając z sobą cztery tysiące Tatar, która naprzód stamtąd jechała do Betleem, a potem do Mechy [Mekki], gdzie Mahomet pogrzebion, a to dla nabożeństwa, chcąc (jako oni powiadają) ty miejsca nawiedzić, gdzie jeden zacny prorok narodził się, a drugi prorok pochowan. Przeto podejmował ją basza wielkim kosztem przez ośm dni, bo takie było rozkazanie od cesarza tureckiego” – M. K. Radziwiłł, *Podróż do ziemi świętej Syrii i Egiptu: 1582-1584*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1962, s. 35. Na tym kończy się wzmianka o azjatyckiej królowej, jej przytoczone słowa są więc twórczym dodatkiem Paszkowskiego.

Gdzie nas P.[an] Chrystus zbawił i gdzie się narodził,
 Gdzie cuda wielkie czynił, gdzie z Proroki chodził.
 Gdzie swą winnicę szczepił, gdzie zbawiennej wiary
 Nauczał, gdzie ucierpiał, gdzie krwawej ofiary
 Testament swój sprawował, gdzie wstał dnia trzeciego
 Z martwych, i skąd do Ojca wstąpił Niebieskiego.
 Z tych miejsc świętych, dziś sprośny Turczyn zysk wybiera,
 A od smętnych chrześcijan dań żałosną zdziera.

Jest miejsce: Góra Syjon, w tych krajach, obfite¹⁹⁰,
 I wiele cudów pańskich dziwnie [cudownie] znamienite.
 Na której był niekiedy on pałac wielkiego
 Króla Dawida, wodza ludu żydowskiego.
 Który jeszcze i dziś znać, jeszcze stoją mury,
 A stamtąd, na strzelenie z łuku, u tej góry,
 Jest miejsce, gdzie Chrystus Pan ostatnią sprawował
 Uczniom swoim wieczerzę i onych częstował
 Ciałem i przenajświętszą krwią swą, i gdzie nogi
 Umywał im, na on dzień, śmiercią swoją drogi.
 Tam jest męczyt¹⁹¹ [meczet] turecki, gdzie zgoła żadnemu
 Nie wolno człowiekowi wnieść chrześcijańskiemu.
 Chyba kto, aboby się chciał pobisurmanić,
 Albo pięćset cekinów miał tam sobie za nic¹⁹².
 Ci tam bezpiecznie czasów swoich wchodzić mogą,
 A przy nich zakonnicy też, za jedną drogą,

¹⁹⁰ Zob. opis Góry Syjon u Radziwiłła: *ibidem*, s. 105.

¹⁹¹ Spolszczone osm.-tur. *mescit* – mały meczet (od ar. *masğid* ‘meczet’). W dalszej części tekstu Paszkowski używa innych form ortograficznych: *meczyt*, *męsczit*, *meschit*, a czasem błędnie nazywa meczet „kościółem”.

¹⁹² W *Peregrynacji...* kwota, którą muszą zapłacić pielgrzymi jest dużo większa: „Tymczasem pater vicarius (...) starał się, abyśmy do wieczernika Pańskiego wnieść mogli; (...) bo tam mają moscheę swoją Turcy, do której chrześcijanom wchodzić nie wolno, chyba albo się pobesurmanić, kto wnidzie, albo dać sześć tysięcy cekinów” – M. K. Radziwiłł, *Podróż do ziemi świętej...*, *op. cit.*, s. 102.

Po dwu i po trzech wchodzą, lecz z wielką trudnością,
I z nóg trzewiki zdjąwszy, z taką uczciwością,
Bo tam taki u samych Turków zwyczaj bywa,
Wchodząc do swej bożnice [świątyni], każdy z nich omywa
Nogi i boso idzie. I plwać tam na ziemię
Nie godzi się, gdyż waży [poważa] otomańskie plemię,
To miejsce osobliwe [szczególnie] i twierdzi to jawnie,
Że tam Chrystus Pan czynił cuda swoje sprawnie,
Czasu swojej wieczerzy; i Ducha Świętego
Tam zesłał Apostołom, mocą bóstwa swego¹⁹³.
Którzy za dziwną [cudowną] sprawą, na głowach swych mieli
Płomieniste języki, i temi mówieli.
Tam i po dziś dzień, w onym tureckim kościele,
Lamp wisi, na znak tego, cóż wiedzieć jak wiele.

Jest też tam niedaleko ono miasto dawne,
Rama¹⁹⁴, ojczyzną przedtem Józefową sławne,
Który w grobie pochował Ciało Chrystusowe,
Ale teraz to miasto ma nazwisko nowe,
Bo je Arymatyją [Arymateą] przedtem nazywano,
Dziś, po zburzeniu, Rama imię miastu dano.
Ruiny cudne i wielkie, a ludzie w tym kraju,
Wszyscy są murzyńskiego, czarnego rodzaju.
Ludzie źli, niepobożni i do mordów chciwi,
A naszym chrześcijanom barzo nieżyczliwi.
Był tam przedtem i kościół i klasztor niemały,
Ale wszystko pogańskie ręce splundrowały.
Dziś tylko są kapliczki cztery, gdzie stawają
Chrześcijańscy pielgrzymi, kiedy tam bywają.
Z których jedna z dawnych lat jest ucznia onego,
Nikodema, co w nocy ciało Pana swego,
Z Józefem był pomazał wonnymi miasciami,
Potem między pańskimi zostawszy uczniami.

¹⁹³ Zob. *ibidem*, s. 103.

¹⁹⁴ Zob. *ibidem*, s. 120.

Mieszkał w onej kapliczce dosyć czas niemały,
Aż się na świat prorocstwa Pańskie pokazały.

Drugie też miasto tamże leży starodawne,
Nazwane Iospe¹⁹⁵, w Dziejach Apostolskich sławne.
Gdzie ś. Piotr niewiastę Dorkanem [Dorkas] przywrócił
Do żywota, i skąd się na wiarę nawrócił,
Mąż sławny z Cezaryjej [Cezarei]¹⁹⁶, Korneliusz, który
Był poganinem. Miasto to na wierzchu góry,
W równym placu kwitnęło. Dzisiaj tylko wieża
Stoi, kędy stawała ustawnie [w gotowości] straż świeża.
W dole, nad samym murem, sklepy [pomieszczenia] puste stoją,
Gdzie się karamuzowie [karamuzy]¹⁹⁷ turskie [tureckie] dzień
w dzień roją,

Tam już port. Już tam pieszo do Grobu Bożego
Chodzą boso pielgrzymi, bo od miasta tego
Ośm mil do Hieruzalem [Jerozolimy]. Przeto wiedzieć trzeba,
Iż i tam łaska dana z wysokiego nieba,
Przez władzę Ojców Świętych – bo tam jest nadany
Odpust zupełny, który taki ma być miany,
Jakoby też był na wszystkich miejscach w Świętej Ziemi,
Kiedy tylko tam będzie pod czasy pewnemi [czas spokojny].
To jest, gdy dla powietrza [zarazy], dla Arabów srogich,
Dla walk i dla choroby pielgrzymów ubogich,
Nie mogą drudzy dalej. Przeto tam odnoszą [dostają]
Zupełny odpust, i to, o co Pana proszą¹⁹⁸.
Od Jozpu miasta w lewo, w bok wyniosłej wieży,
Bliżu [w pobliżu] góry Karmelu¹⁹⁹, Cezarea leży,

¹⁹⁵ Właśc. Jafa – starożytne miasto portowe, obecnie część Tel Awiwu. Grecka nazwa Jafy brzmiała Joppe, w tej też formie występuje u Radziwiłła. Zob. *ibidem*, s. 121.

¹⁹⁶ Mowa tu o miejscowości Cezarea w Palestynie.

¹⁹⁷ Karamuz, karamuzał, karamuzan < osm.-tur. *karamusal* – tu-recki okręt handlowy.

¹⁹⁸ Zob. M. K. Radziwiłł, *Podróż do ziemi świętej...*, s. 122-123.

¹⁹⁹ Zob. *ibidem*, s. 123.

O której także w Dziejach Apostolskich wiele
Piszą. Iż tam był ochrzcił ś. Piotr w kościele
Korneliusza. Tamże i on uczeń Pański,
Ś. Paweł, w więzieniu cierpiał mord pogański,
Odnosząc ciężkie krzyże, przez srogie tyrany.
Stąd zaś był na męczeństwo do Rzymu wezwany.

Lecz wróćmy się do rzeczy zaś Kimikowskiego.
Wracając się od grobu Mahometowego,
On Turczyn wziął go z sobą i rozmaitemi
Sposoby doświadczał go w onej wszystkiej ziemi.
A potem, do krainy swojej przyjechawszy,
Wiary pilności jego statecznie doznawszy,
Dał go czamletów uczyć do miasta jednego,
Które Oiazem zową od czasu dawnego,
Dzień jazdy z Anguriej [od Ankary], dwa od Beybazaru²⁰⁰,
Czternaście od Stambułu, kędy ty sam caru [sułtanie],
Teraz stolicę swą masz. Tam cnotę wrodzoną
Widząc tego młodzieńca, i chęć przyrodzoną
I dowcip [talent] do wszystkiego, i rozrywkę k'temu,
Że się miał w każdej rzeczy zawsze ku dobremu.
Bo już miał wiarę jego przez rok doświadczoną,
Chciał mu dać za małżonkę siostrę swą rodzoną²⁰¹.
Jedno mu o to jeszcze szło, żeby potwierdził
Ślub swój i przysięgą jej bisurmańską ztwierdził [zatwierdził],
Ażebym go do końca już w tym mógł ułować,
Kazał mu często one pierwsze słowa mówić:
„La ila he ilała, Machmetu Kosula”
A on przedsię [przecież]: „Hoilala, hoi lu, lu lu, sola”.
Zaczym się już niedziele [tygodnie] cztery przybliżyły,
Kiedy bisurmaniny [ślub] tam jego być miały.
A w tym [wtym] mu do winnice robić rozkazano,
Bo się już nic takiego po nim nie spodziano [spodziewano].

²⁰⁰ Tur. Beypazarı – miasto leżące na pn.-zach. od Ankary.

²⁰¹ Na marginesie autor dodaje komentarz: *Łaska pańska przeciwko niewolnikowi* [wobec niewolnika].

Ale Pan Bóg wszechmocny nie chciał, z łaski swojej,
Tej duszy mieć w opiece, sprośny czarcie, twojej.
Widząc ją opatrności swej zrazu oddaną,
Podał do wybawienia drogę niespodzianą.
Trafiło się tam temi czasy, iż z Azyjej,
Mimo [obok] tamte winnice [tamtej winnicy], która jest
w Traczej,

Do ziemie siedmiogrodzkiej żołnierze jechali
Na wojnę. Ci go, skoro ujrzeli, spytali:
„Jakoć imię?” Powiedział „Bahramem mię zową”,
Bo go Turcy tak byli przezwali swą mową.
I rzekli mu ci Turcy: „Bahram, chcesz ty z nami
Do Stambułu zajechać? Weźmiemy cię sami”.
Rzekł im: „Barzo rad”. I tak z niemi w drogę onę
Jechał, dawszy się Pannie Najświętszej w obronę.

Rozdział VII

W którym się opisuje, jako Bahram będąc od żołnierstwa tureckiego we 40 czerwonych [złoty] w Konstantynopolu zastawiony, chciał do swej ziemi uciec, ale go nad Dunajem pojmano i Żydowi przedano. Ten potem Turczynowi jednemu kamieniem w piersi za przyczyną dawszy, uciekł z okow na galery dobrowolnie. Tamże przez 5 lat z dział strzelać ucząc się, Turczyzna z działa zabił.

Jest miasto nad Bosforem w Grecji przesławne,
 Które kosztem niemałym w one czasy dawne,
 Konstantynie, cesarzu, wielkie siły twoje
 Zakładały. A morze oblewa je troje²⁰²,
 Białe i Czarne. Z dawna miasto to jest zacne
 Na wszystek świat. A cztery ma nazwiska znaczne:
 Bizantium, Carigrod, Konstantinopole,
 A po turecku Stambol²⁰³. Tamże też jest w kole
 Znamienitym on kościół, wiecznej poświęcony
 Mądrości, to jest świętej Zofijej²⁰⁴ rzezony,
 Wielkim kosztem zbudowan. Tam do miasta tego,
 Przyjechawszy żołnierze, caryhorodskiego,
 Bahramowi, chudzinie, co zaś wyrządzili?
 We czterdziestu czerwonych [złoty] tam go zastawili,
 A sami pojechali do Węgier na wojnę.
 Bahram zaś, mając znowu myśli niespokojne,
 Wysługował się [usługiwał] nędznik, będąc tam w niewoli,
 A coraz to go barziej serce z żalu boli,

²⁰² Mowa o Morzu Śródziemnym (tur. Akdeniz, dosł. ‘białe morze’), Morzu Czarnym i morzu Marmara.

²⁰³ Właśc. Bizancjum, Carogród, Konstantynopol, Stambuł (tur. İstanbul).

²⁰⁴ Mowa tu o bizantyńskiej świątyni Hagia Sophia w Stambule, obecnie tur. Aya Sofya.

Niewola nie ma końca, nie wie co ma czynić,
Tylko mu nieżyczliwą w tym fortunę winić.

Żal z oczu łzy wyciskał tym, co tam patrzyli,
Co z Bahramem w niewoli w Carigródzie [Stambule] byli.
Widząc ano tuteczne ludzkie przedawano,
Księża, chłopów, szlachciców – nic nie brakowano.
Jednych kijami [kijami] na bazar, jak bydło, pędzono,
Drugich w pętach, a drugich w łańcuchach wiedziono.
Ale kto w to potrafi i z gruntu wyliczy,
Nędzę, których [którą] zły Turczyn wiernych bożych ćwiczy.
Był tam ubogi Bahram jak ryba w odmęcie,
Chociaż nie był w okowach, trwożył się jak w pęcie.
A potem czas sposobny na to upatrzysz,
I drugich niewolników z sobą namówisz,
Uciekł samozust [z pięcioma towarzyszami] stamtąd. Ale nie
zyczyła

I tego mu fortuna: owszem – omyliła [oszukiwała].
Bo go zaś u Dunaju, w drodze, poimano,
Tam, z której by był ziemie [skąd pochodził], kiedy go pytano,
Powiedział, że „Żołnierze z siedmiogrodzkiej ziemie,
Przywieźli mnie tu z sobą, i mam znacznie plemie”.

Potem do Kuruczesme²⁰⁵, do miasta jednego,
Kupił go tam Żyd jeden, snadź samotrzeciego [z dwoma
towarzyszami].

Od Konstantynopola dwie mile, nic więcej,
Żeby tam robił w jego winnicy, co pręcej [prędzej].
Tam rozumiejąc Bahram, że u Żydowina,
Miała być taka wolność, jako u Turczyna.
Bo młodź turecka barziej waży na chłopięta,
Niż na panny, marniejsze w tym są nad bydłęta.
Bo i bydłę nie czyni przeciw przyrodzeniu [wbrew naturze],

²⁰⁵ Tur. Kuruçesme – dzisiaj jest to jedna z dzielnic Stambułu na europejskim wybrzeżu Bosforu.

A tam nic nie pomoże brzydkiemu [strasznemu] plemieniu.
 Naśmiewał się raz jeden młody Turczyn z niego,
 Przywodząc do sprośności i zwyczaju swego.
 A on porwawszy kamień, w piersi go obalił,
 Aż Turczyn zaraz nogi i zęby rozwalił.
 Co widząc, Bahramowi Turcy pokój dali,
 Lecz Żyda do Stambułu co pręcej [prędzej] porwali.
 Nie dali mu ni fresztu [zwłoki], ni żadnej obmowy [możliwości
 wytłumaczenia się],

Lajęcy [łając] po turecku sprośnie temi słowy:

„Nycztensen bre Jahudu Czufit boiledziende

Szu iaramasz tu tarsen tutsak senieuede”.

To jest: „Ty psie żydowski, czemuś ty takiego

Złośliwego zuchwalca, śmiał za więźnia swego,

Chować tak, w domu swoim?”

[tur. *Niçin sen bre Yahudi Çufut böylecene, şu yaramaz tutarsın tutsak evinde. ‘Ejże, dlaczego ty, Żydzie, trzymasz tak w swoim domu tego nieposłusznego więźnia?’*]²⁰⁶

Tamże Żyd synowi,

Rozkazał go okować, niż [zanim] się ku domowi

Miał sam wrócić. Gdzie Bahram, nie dumając wiele,

Z więzienia się wyłamał, i szedł sobie śmieje.

Na galery cesarskie, do Caryhoroda [Stambułu],

Kędy Czarna i Biała spół się miesza woda.

I tam był pięć lat spełna, robiąc poniewolnie,

Choć sam był na galery przyszedł dobrowolnie.

Pięć lat tam uczono go z dział strzelać, wojować,

I na kompasie nocnym i dziennym żeglować.

W tym raz cesarz turecki, sułtan Murat²⁰⁷ srogi,

²⁰⁶ W nawiasie kwadratowym autorki opracowania podają, we współczesnym zapisie ortograficznym, prawidłową postać zawartych w dziele Paszkowskiego tureckich wstawek tekstowych wraz z ich właściwym tłumaczeniem.

²⁰⁷ Najprawdopodobniej: sułtan Murat III, panujący w imperium osmańskim w latach 1574-1595.

Przyszedł do Kassymbasze²⁰⁸, wzniośszy harde rogi,
 Rewidować galery. Tam Reis²⁰⁹, co wszytkiemi,
 Rządca starszy, sprawował galerami temi,
 (Abramem Czelebieiem²¹⁰ zwano go z imienia).
 Ten chcąc się przypochebić, dla dobrego mienia
 Bahramem cesarzowi, rzecze tak do niego:
 „Najjaśniejszy cesarzu, mam ja tu takiego
 Chłopca z polskiej krainy, co się nieźle uczy,
 Z dział strzelać i żeglarstwa, choć go nędza tuczy.
 A ma się, jako baczę, snadnie do wszytkiego”.
 I kazał mu tam z działa do ptaka jednego
 Strzelić, który wielkością łabędzia przechodził.
 Jakożby tam był Bahram, nieźle w cel ugodził,
 Ale iż był, nieborak, wielkim strachem zdjęty,
 Żeby nie był na służbę do szaraja [pałacu] wzięty,
 Ażeby go rzezańcem [kastratem] tam nie uczyniono,
 I do posług białychgłów by nie obrócono,
 Umyślnie chybił kulą. Przeniósł [minął] ptaka tego,
 A Turczyną na tamtej stronie stojącego,
 Przewoźnika, i z łodzią, roztrącił na brzegu,
 Lotem go tam zmacała kula w swoim biegu.
 Abraam Reis²¹¹, ze wstydu i gniewu wielkiego,
 Że się mu nie powiodło według myśli jego,
 Tak, jako on udawał, wskok odprowadziwszy
 Do szaraju [pałacu] cesarza, i wzad [z powrotem] się wróciwszy,
 Porwawszy janczarkę [strzelbę], chciał w łeb dać Bahramowi.
 Ten łba umknął, lecz przedsię [przecież] nie umknął razowi.
 Bo mu tam kość wytrącił, przy lewym ramieniu,
 Z stawu, ledwie nie [niemal] przywiódł ku okaleczeniu.

²⁰⁸ Tur. Kasımpaşa – jedna z dzielnic Stambułu, nad zatoką Złoty Róg; od XVI w. znajdowały się tam budynki administracji marynarki wojennej i doki tureckiej floty.

²⁰⁹ Tur. *reis* ‘kapitan’; ranga nadawana oficerom floty osmańskiej, odpowiednik komandora.

²¹⁰ Tur. İbrahim Çelebi.

²¹¹ Tur. İbrahim Reis.

Dawał go potem leczyć Żydowi jednemu,
Do Konstantynopola, w lekarstwach biegłemu.
Który w drewniane prasy po pas go wprawiwszy,
I maści rozmaitych w ciało napuściwszy,
Chciał, żeby zaś przeszła kość na miejsce swoje,
Tam gdzie jej dane były od Boga pokoje.
Ale nic nie pomogło, tylko to tam w zysku
Odniósł, że się nacierpiał męki i ucisku.
Znać przedsię [przecież] i po dziś dzień, bo skąd wyskoczyła
Kość, tam dolinę znaczną uczyniła.
Nie dostał tego w bitwach, choć w potrzebach [walkach] bywał
Rozmaitych na ziemi i na wodzie pływwał.
I nigdzie go nic, z łaski bożej, nie potkało [spotkało],
A doma [w domu], od pohańca, co mu się dostało?

Nic to przedsię [przecież] serca mu najmniej nie zmieniała
Ta przygoda, bo zawsze myśl stateczna była.
Chodził z Turki na Białe i na Czarne Morze,
Gdzie strach, głód, nędza serce nie jednemu porze [trudzi].
I innych niebezpieczeństw nie mało przypada,
Niejeden tam na ojca, na matkę zabiada.
Nie darmo stąd przypowieść ona dawna sływie:
Kto nie umie pacierza – niech na morze płynie.
Nie wspominam przypadków, gdy się potykają [biją],
Z obcym ludem, i wodną bitwę sobie dają.
Gdy galer do kilkuset na się tam przeciwnych
Napadnie. O, jakich sztuk używają dziwnych!

Napadli raz na Białym Morzu²¹², niespodzianie,
W niedzielny dzień, a prawie nad wszelkie mniemanie,
Na siedmdziesiąt galery [galer], w których Francuzowie
Mężni z Hiszpany byli, i Angelczykowie.
Tureckich też sto galery z mężnym ludem było,

²¹² Jest to dosłowne tłumaczenie tureckiej nazwy Morza Śródziemnego – tur. Akdeniz.

Gdy sobie dali bitwę. Męstwo się siliło
 Zobopolnie [po obu stronach]. Tam walka od poranku trwała
 Aż do nocy. Ciemna noc bitwę rozerwała.
 Tam tureckich galery [galer] trzydzieści zginęło,
 A siedmdziesiąt do Turek nazad upłynęło.
 Ale przedsię [przecież] i na tych dziesiątka tysięcy
 Turków niedostawało, i nad to coś więcy,
 Krom [oprócz] onych, co z trzydziestu galery zabrano,
 Tak tam Turka potężnie przedtem wojowano²¹³.

Ale dziś patrzmy, co się w naszych stronach dzieje,
 Wszak i serce, wspomniawszy, od żalości mdleje.
 Że i samo na punkcie ostatnim stanęło
 Chrześcijańskie cesarstwo, a prawie zbladnęło²¹⁴.

Już zewsząd oszarpane prze [przez] wewnętrzne [wewnętrzne]
 rozruchy,

Które nieprzyjaciołom dodają otuchy.
 Już gryzie bisurmanin ono jabłko złote,
 Które przedtem świeciło, leży w błocie, skłote [skłute].
 Patrzmyż i na Wenety [Wenecjan], co wojną słyneśli –
 Zemdleli [osłabli], co na morzu jak róża kwitnęli.
 Wziął im Cypr ten poganin, królestwo obfite,
 Insuły [wyspy] różne mają, lecz prawie podbite.
 Więc i hiszpańska siła, już dziś mdleje prawie,
 Bo nie w takiej jest teraz, jako przedtem sławie.
 Wziął im Tunin [Tunis]²¹⁵ i Hidrant²¹⁶, poganin, w Afryce,
 Gdzie miał Filip²¹⁷ od Maurów z dawna swe granice.

²¹³ Na marginesie Paszkowski wyjaśnia wynik opisanego starcia:
Porażka Turków przez Hiszpany na morzu.

²¹⁴ Na marginesie autor dodaje: *Trzeba się Chrześcijaństwu porzuwać.*

²¹⁵ Miasto odbite zostało z rąk Hiszpanów przez Turków w 1574 r.

²¹⁶ Być może jest to zniekształcona arabska nazwa portu w Tunisie, ar. Ḥalq el-Wād.

U nas zaś co się dzieje, na co nam wychodzi,
 Przymierze jego zdradne²¹⁸, i na co się godzi,
 Domyślić się nie trudno, że się nam przyymyka [przemyka]
 Tuż pod bok i granice już Niestrem [Dniestrem] zamyka.
 Przymknął się już pod Chocim, patrzy na Kamieniec,
 Tylko iż nie rzecze: Ibre gaur biniec²¹⁹!
 [tur. *Ey bre gavur...* ‘Ej ty gaurze...’]
 Wygląda na Podole i na ruskie kraje,
 Widzi w polu żołnierza, więc w rzeczy przytaje [przystaje].
 Wygląda jak sęp ścierwu, jak wilk głodny z lasa,
 By zwierzę nieostrożne porwał do szałasa.
 Ale mu nie daj tego, nieśmiertelny Panie,
 Doczekać, miej nad nami swe Pańskie staranie.
 Twojać to, Panie, krzywda, gdy Twoich mordują,
 A przetoż, jeśli morskie już wyspy wojują,
 I ty, na łądzie, bystry Francuzie, nie śpiewaj!
 Gdy Greci, Serby wiążą, Włochu się spodziewaj!
 Już Węgrzy w pęcicach [pętach] dyszą – nie śpij, Niemcze, i ty!
 Wołosza [Wołoszczyzna] już odpadła, byś też nie był zmyty!
 Strzeż się, mężny Polaku! Hiszpan, choć na stronie,
 Gdy bitne Affry²²⁰ biorą, niechaj siodła konie!
 Nie ufaj i ty morzu, Angielczyku, bracie!
 Turek ma morskie wrota w mocy, zła to na cię!
 Posiadł Bosfory, posiadł i port wszego świata,
 Którym tylko sam władnie, po ty [przez te] wszystkie lata.
 Uderzy-li wiatr wschodni w lotne turskie [tureckie] żagle,
 By i Duńczyka, w ciszy, nie zdybało nagle!

²¹⁷ Filip II Habsburg – król Hiszpanii w latach 1556-1598, a także Portugalii (1580-1598), Niderlandów (1555-1598), Neapolu i Sycylii (1554-1598). Z Turcją osmańską walczył o wpływy na Morzu Śródziemnym.

²¹⁸ Na marginesie autor komentuje i przestrzega: *Na co przymierze z Turkiem wychodzi*. I dalej, na końcu rozdziału: *Nie trzeba turekiemu przymierzemu wierzyć*.

²¹⁹ Niejasne.

²²⁰ Prawdopodobnie: Afrykanie.

I wy, Szwedowie, od nas chociażcie odlegli,
I wy, którzyście w ciasny kąt świata zabiegli,
Patrzcie, by was nie zdradził ocean szeroki,
I port do was przystępny, chocia nurt głęboki.
I Moskiewski rodzaju, który swą stolicą,
Tam, kędyś pod niebieską siedzisz Niedźwiedzicą.
Nie ufaj gęstym błotom i lasom bagnistym,
Śniegom, mrozom, jeziorom, szronom wiekuistym.
Bo jak turecka wiara zawsze jest omylna,
Tak się nieprzyjaźń tai w tym pokoju silna.
A co [gdy] przymierze końcem wojny jest u ludzi,
To u tego pohańca znowu wojnę budzi.
Domyślić się nie trudno, każdy widzieć może,
Co się dzieje. Tylko nas strzeż sam miły Boże!

Rozdział VIII

W którym się opisuje, jako Turcy przez swych więźniów na galerach porażeni, którzy potem uchodząc, trafili na drugą galerę turecką, i tych poraziwszy, do Hiszpanii uszli. Tam im król hiszpański, ludzkość [litość] okazawszy, do Wenecji odesłał, i z Bahramem, który potem w Alamaszy²²¹ strachu się srogięgo nabrawszy, za różnemi i wielkimi trudnościami przyszedł do Rzymu.

Gdy tak przez pięć lat spełna Bahrama nędznego,
 W rozmaitych przygodach już doświadczonego.
 Na galerach krwie chciwa Bellona trapiła,
 Na szósty rok fortuna życzliwsza mu była.
 Ale jeszcze nie zaraz. Nie mieszkając [czekając] tedy,
 Uszedszy wzdry ze zdrowiem, z onej przeszłej biedy,
 Po porażce od Hiszpan, myślił o tem pilno,
 Jakby do Polski przybył. Lecz iż było silno [trudno]
 Przedsięwzięcie wykonać, czekał na pogodę
 Aza kiedy, tedy wzdry [aż dotąd kiedy] stanie Bóg za szkodę
 [przeszkodę].

Tu mi się też przypomnieć ten dziwny [cudowny] cud zdało,
 Gdy się onych siedmdziesiąt galer wzad [z powrotem] wracało.
 Nadeszli jedną wyspę, która [na której] w skale była,
 Wykowana [wykuta] kaplica. Tak sobie zwabiła
 Onych żeglarzów. Zajrzą wewnątrz do kaplice
 Alić tam ujrzą Panny Najświętszej tablicę
 I przy niej skarby wielkie. Tamże nocowali,
 I skarby one Turcy do siebie pobrali.
 Nazajutrz, gdy poczęli ruszać się w swą drogę,
 Obaczyli nad sobą niespodzianą trwogę.
 Bo galer ani mogli ruszyć z miejsca tego,

²²¹ Niejasne. Poniżej Paszowski zapisuje tę nazwę w formie: Almazya.

Ażby nazad wrócili, to, co jest czyjego.
 Tam, skoro one skarby w całe [w całości] powracali [zwrócili],
 Wnetże się w swych ojczystych krajach oglądali.

Nie długi zaś zmieszawszy czas w swojej krainie,
 Gdzie i jedna godzina daremno nie minie,
 Wyszli znowu na morze z Konstantynopola,
 O dwu galer [na dwóch galerach]. Bo to ich wszytką była rola
 Na galerach wojować. Gdzie do trzech tysięcy
 Turków było, a naszych nad ośmset nie więcej.
 Trafiło się, iż święto jakieś nadchodziło,
 Któreż [wielu] mahometanów co żywo święciło.
 O Zielonych je Świątkach rok po rok obchodzą²²²,
 Pod który czas na żadną drogę nie wychodzą.
 W to święto niemal wszyscy Turcy wyszli byli
 Na ląd. Tylko czterysta swoich zostawili
 Przystawów [dozorców] nad naszymi w galerach więźniami,
 A ci, czas upatrzysz, z onemi Turkami
 Bitwę zwiedli [wydali], gdzie zdarzył [sprawił] Bóg
 wszechmocny z nieba,
 Iż od więźniów wygrana ta była potrzeba [bitwa].
 Uszli na Białe Morze Turki pogromiwszy,
 I tam do Nigropontu²²³ na jedną przybywszy
 Wyspę, znowu turecki okręt nadjechali.
 I tam znowu zwycięstwo świeże otrzymali,
 Zdobyć wielką odnieśli, Turki wydławili,
 Drogich żywcem pobrali, swych więźniów odbili.

²²² Święta muzułmańskie są świętami ruchomymi, ich data wyliczana jest na podstawie kalendarza księżycowego. Nie możemy jednoznacznie stwierdzić, które święto ma tu na myśli Paszkowski, a jego stwierdzenie, że muzułmanie obchodzą je co roku w tym samym czasie, jest błędne.

²²³ Właśc. Negroponte – średniowieczna nazwa miasta Chalkidy na wyspie Eubea na M. Egejskim.

Po wzięciu, za pomocą Boga wszechmocnego,
Karawanu, na Białym Morzu, tureckiego,
Dzięki Panu i Pannie Najświętszej oddali,
Do końca z nieba sobie pomocy żądali.
A w tym [wtym], i nad mniemanie, i nad znośne biegi,
Zaniósł ich pogodny wiatr pod hiszpańskie brzegi.
I stanęli u Zantu²²⁴, u zamku jednego,
Który tam jest dość mocny, króla hiszpańskiego.
Tam ich nie chciano puścić, bojąc się przysady [zasadki],
Albo, żebym wyraźniej rzekł, jakowej zdrady.
Tylko jak [jako] cudzoziemcom żywności dodano,
A, jako chrześcijanom, paszporty posłano.
I tak w ziemię hiszpańską do łądu płynęli
Białym Morzem i rychle u portu stanęli.
Był tam na tych galerach lud różny: Anglowie,
Francuzowie, Hiszpani, Włoszy, Wenetowie [Wenecjanie].
Czekali cały miesiąc, aż król hiszpański
Przyjechawszy, sam o nich dał tam wyrok pański.
Oględował galery i wszystkie armatę,
Która tam na nich była przez turecką stratę.
Tamżeż jedną galerę wyłączył Hiszpany
I zostawił w swej ziemi z Turki na przemiany [wymianę].
A drugich za taką chęć ukontentowawszy,
Żywnością opatrzywszy, listy wolne dawszy,
Puścił z drugą galerą wprost do Wenecji,
Gdzie też niektórzy więźnie byli z Florencji.
Skoro tedy przybyli do naznaczonego
Miasta, z onemi listy króla hiszpańskiego,
Zaraz na lazarecie złożenie [miejsce odpoczynku] im dano,
Potrzeb [rzeczy], żywności wszelkiej dostatek dodano.
Trzydzieści tam i trzy dni zupełnie mieszkali,
O onej swojej nędzy z Włochy rozmawiali.
Po trzydziestu dni [dniach] wolne listy otrzymawszy,
Rozeszli się, każdy w swą drogę się udawszy.

²²⁴ Właśc. Zante – wyspa na M. Egejskim, obecnie: Zakynthos.

Nasz Bahram, iż do Rzymu miał swą pewną drogę,
Idący z Wenecjej, wpadł na świeżą trwoję.
Gdy przyszedł do Rawenny, miasteczka jednego,
W dzień sobotni, przed świętem dnia Wielkanocnego.
Spytał go tam Włoch jeden z włoska słowy temi:
„Dekelogo sevoy?” – Z którejeś ty ziemi?
On rzekł: „Caro sinior, so de Polonia”.
To jest – Jestem, mój Panie, z Polskiej krainy ja.
Rzekł znowu: „Syvoi save, dumankicz la festo?”
To jest: Jakie jest święto jutro, ty czy wiesz to?
Odpowiedział po włosku, że dzień wielkanocny,
Dzień Pańskim Zmartwychwstaniem w chwale dziwnie
[cudownie] mocny.
Prosił go na chleb z sobą, i co Bóg dał w domu.
Szedł [poszedł]. Był mu rad synior, jak z najbliższych komu.

Nazajutrz on młodzieniec puścił się od niego,
Bo się kwapił do Rzymu, by nie zasnął swego.
Wiedział tam o wyjeździe prędkim Malaspiny²²⁵,
Legata, do pragnącej swej polskiej krainy.
I wyszedszy z Rawenny, przyszedł do drugiego
Miasteczka, Alamazja z włoska rzeczonego.
Niedaleko był stamtąd kościół murowany,
Wielkimi dostatkami od dawna nadany.
Wstąpił tam, aby swoje modlitwy odprawił,
Ażeby mu Bóg w jego drodze błogosławił.
Tam go sen dziwnie zmorzył, że wyszedł z kościoła,
Układał się za cmentarzem, podla [obok] ścieżki zgoła.
Tam był tak twardo usnął, że nie mógł niczego,
Nawet ani dzwonięcia słyszeć nieszpornego.
Obaczywszy go Włoszy, pod wieczór, leżący [leżącego],
Pojmali, iż szpieg jaki mniemający [mniemając].
I nie chcąc się dać sprawić (jako to więc bywa,

²²⁵ Germanicus Malaspina – legat apostolski przy królu polskim w latach 1592-1598.

Gdzie [kiedy] straż kogo napadnie nagle, zapalczywa).
Wrzucili do więzienia okrutnie ciężkiego,
Gdzie nie mogli świata widzieć, ni słońca jasnego.
Był tam od poniedziałku do samego piątku,
A od żalu i strachu snu nie miał ni szczątku.
Z tego więzienia potem, gdy inszych na męki
Okrutne wydawano, i jego przez dzięki [wbrew woli]
Chciano na kordy posłać. Tu nędznik ubogi,
Widząc przed sobą strasznych mąk majestat srogi,
Jął z pokorą do nieba ręce swe podnosić,
Boskiej wszechmocności o ratunek prosić,
Mówiąc: „Panie wszechmocny nieba wysokiego,
Wejrzyj na mię, nędznika zbyt utrapionego.
Już się ja dziś nie cieszę [pocieszam] w tym frasunku srogiem,
Nikim inszym prócz Ciebie, tyś jest moim Bogiem!
Ty, Panie, coś Jakuba, patriarchę swego
Zachował od Ezau [Ezawa] gniewu okrutnego,
Ty, Panie, coś Izaaka od ofiary krwawej
Wyrwał i dał barana znak ofiary prawej,
Ty, Panie, coś Dawida z ręki Saulowych
I niezwalczonych wyrwał sił Goliatowych,
Ty, Panie, coś obronił Daniela cnego
Od lwów srogich, w otchłani lochu podziemnego,
Ty, Panie, i mnie racz w tym ciężkim utrapieniu
Podać rękę pociechy swej, po zasmuceniu!
Ty, Panie, mą niewinność objaw zagłuszoną
I potwarz, z popędliwej furijej wzruszoną!
Tyś Panie jest mym świadkiem i sędzią prawdziwym,
Nie lękam się przy Tobie, mym Obrońcą żywym.
Ty, Panie, wszystko możesz, wszystko Tobie snadnie,
Twa moc niebem i ziemią, i wszem światem władnie”.

Tak Bahram modlitwy swe na on czas wylewał
Przed Bogiem, a od strachu na poły omdlewał.
A potem się do Włochów obróciwszy onych,
Na dogłądanie tamtej sprawy naznaczonych,

Rzekł: „Szlachetni Panowie! Dla Boga was proszę,
 Niechaj w mej niewinności tego nie odnoszę [doznając],
 Czegom w rękach pogańskich będąc nie ponosił [doznawał],
 Bom myśli moich nigdy we złą rzecz nie wnosił!
 Niewiniem! Nie znam [przyznam] się do żadnej złej rzeczy!
 Najświętsza Panno, racz mieć krzywdę mą na pieczy!
 Niechaj znam łaskę Twoją, że mnie liczysz swoim,
 Gdy mnie nieprzyjaciołom nie dasz w pośmiech moim.
 A jeśliże nie raj, wszystko przyjmę skromnie,
 Wszak się moja niewinność wynurzy i po mnie.
 Doczekam ja, choć pod ziemią, da Bóg, tej nowiny,
 Kiedy rzeką [rzekną], żem stracon, krom wszelakiej [bez żadnej]
 winy.

A ci, których zuchwalstwo o śmierć mię przyprawi,
 Przed Bogiem i przed ludźmi, nie będą mi prawi.
 Mam bolety [dokumenty] prawdziwe, mam świadectwo jasne,
 A wżdy mię chce potępic chrześcijaństwo własne!”
 Tu pokazał paszporty. W tym [wtym] Pan Cudotworny,
 Przełamał on [ten] w tyraństwie umysł ich uporny.
 Na przyczynę [za przyczyną] patronki swej niepokalanej,
 Że uszedł onej kaźni swej, już opłakanej.
 Bo Włoszy, przeczytawszy listy, obaczyli
 Jasną jego niewinność i wolno puścili.
 Dawszy na drogę cztery talery [talary] gotowe,
 I zalecenie drugim [dla innych] przez paszporty nowe.
 Tam, za pomocą Bożą, prosto w swoją drogę,
 Biegł do Rzymu. A pomnąc onę świeżą trwożę,
 Częstoć nieboraczek nazad oglądał się,
 Jeśli [czy] go zaś nie gonią. Tamże nie oparł się [nie odpoczął]
 Aże we dwunastu mil [po 12 milach] z miejsca tego. Potem
 Do Cyzyny²²⁶ przybieżał. Lecz i tam z kłopotem
 Strachu zażył, chudzina. Pod miasto przybywszy,
 Rzekę pod nim nie małą, bystrą obaczywszy,
 Most na niej murowany. Przez ten most do brony [bramy]

²²⁶ Być może mowa tu o Sienie.

Przyszedzszy, spowiedział się z którejby był strony [powiedział
skąd pochodził].
Więc iż go bronny [strażnik przy bramie] pytał swym włoskim
językiem,
A on mu zaś hiszpańskim odpowiedział szykiem.
„Jestem z Polski, mój panie, ojczystej krainy,
Alem uszedł z niewolej, z tureckiej dziedziny.
A idę wciąż do Rzymu”. Rzecze mu on bronny [strażnik]:
„Widzę ja, żeś ty jakiś jest ptaszek postronny [obcy].
Poczkaj, zaśpiewasz mi tu wnet coś foremnego”.
Także go kazał zbierom [zbirom], jak szpiega jakiego,
Porwać na zamek. A ci na to nieleniwi,
Do takowej posługi przypadzszy, pierzchliwi,
Porwą go wnet na zamek. A on w onej toni,
Na poły umarł – jedna trwoga, drugą goni!
Lecz mu wždy, z łaski Bożej, nic tam nie czyniono.
Owszem, skoro bolety [dokumenty] świeże obaczono,
I odzienie mu włoskie, i paszporty dawszszy,
I wprowadzić na rzymską drogę go kazawszszy,
Sam Duka de Cyzyna²²⁷ pięknie go odprawił,
Że się niedługo w Rzymie, z tamtych miejsc postawił.

²²⁷ Prawdopodobnie: „książę Sieny”.

Rozdział IX

W którym się opisuje, jako Kimikowski z Rzymu do Polski z Malaspiną przyjechawszy i częstochowską drogę odprawivszy, przystał do Michała²²⁸, gdzie w takim niebezpieczeństwie był, że ledwie przyszedł do żywota [utrzymał się przy życiu], wszystko potracivszy. Potem ruski kraj z bratem Szampruchowem zwiedzivszy i do Polski z panem Wolskiem przyjechawszy, postanowił [ustatkował] się.

Wyrwawszy się nędzniczek²²⁹ z tamtych miejsc straszliwych, Bieżał co wskok do Rzymu, do ludzi chętlivych [życzlivych]. Tam zaraz do legata przystał Malaspiny, Przy którym tu zajechał do polskiej krainy. Gdzie naprzód [najpierw] odprawivszy z chucią [intencją] pożądaną,

Onę swą częstochowską drogę obiecaną.
 A Panny Przenajświętszej na pomoc wzywając,
 Onych starych trudów swych nie przepominając [zapominając].
 Już się przyzwyczaiwszy pracy i niewczasom [trudom],
 I już będąc sposobnym ku trudniejszym czasom.
 Już przywykszy kilka lat walczyć nieprzestając
 Na galerach, od nędzy wytchnienia nie mając.
 Już przywykszy gorącu i zimnemu niebu,
 Przestał czasem, gdy woda mogła być ku chlebu.
 Już też mu trzeba było i samemu o tem
 Myśleć, jakby utrat swych powetował potem.
 Więc iż się okazyja takowa trafiła,
 Która prawie po myśli jego w ten czas była.

²²⁸ Michał Waleczny (1557-1601) – zjednoczył Wołoszczyznę, Mołdawię i Siedmiogród, zyskując tytuł księcia Siedmiogrodu w latach 1599-1600; wstąpił się silnym oporem przeciw Turkom.

²²⁹ Na marginesie Paszkowski dodaje: *Bahram już nie Bahramem, ale po staremu, Jakubem Kimikowskim częstochowską drogę odprawuje.*

Wnet do siedmiogrodzkiego przystał wojewody,
 Michała, tamże znacznie nagradzał swe szkody.
 Gromiąc wojska tureckie z mężnemi Kozaki,
 Za Dunajem, gdzie i dziś jeszcze widać znaki.
 Pola same tameczne świadectwo wydają,
 Co tureckie mogiły i dziś w sobie mają.
 Cóż się zaś potem stało? Gdy im rozkazano
 Od hetmana, i mandat [rozkaz] królewski przysłano.
 Aby Polacy wszyscy od Michałowego
 Wojska wyszli do swego wodza – Zamojskiego²³⁰.
 Co skoro uczynili, naprzód [najpierw] im kazano
 Potykać się [walczyć] z Michałem, bo niedowierzano [nie ufano
 mu].

Tam iż wiele z obu stron w pierwszym starciu onem
 Poginęło, jako to w wojsku zajuszonym [rozjuszonym].
 Ten Jakub Kimikowski, tak fortuna chciała,
 Żeby się go do woli była napiskała [pobawiła nim].
 Bo już w ten czas tak znacznie postradał wszystkiego,
 Że już prawie na placu tam za zabitego [jak zabity]
 Leżał, między trupami, krwawy, obnażony,
 Aż potem w nocy, jakby ze snu obudzony,
 Wstał cicho i tajemnie do obozu swego
 Przyszedł, za opatrnością Boga Wszzechmocnego.
 Na przyczynę Najświętszej Panny, że tam żywo [żywy]
 Został na poboisku [pobojowisku], w one krwawe żniwo.

Tam go sławnej pamięci hetman co z większego
 Ratował i stamtąd potem do kraju ruskiego
 Puścił się z Szampruchowym bratem i z niejakim
 Księskim²³¹, zażywszy biedy z niewczasem [trudem] wszelakim.
 I udali się prosto do pana Wolskiego
 Jana, do Pętlikowic²³², z spraw zacnych sławnego.

²³⁰ Jan Sariusz Zamojski, herbu Jelita (1542-1605) – hetman wielki koronny od roku 1581 do śmierci.

²³¹ Oba nazwiska niejasne.

Tam mieszkali dwie lecie [dwa lata]. Potem, usłyszawszy
 O zabiciu Michała i wyrozumiawszy [dowiedziawszy się]
 O sprawach pospolitych [publicznych], współ przyjechali,
 Z panem swym, do Krakowa, gdzie przy nim mieszkali
 Czas nie mały. Aż potem, po śmierci Wolskiego,
 Gdy sługi rozprawiano i Kimikowskiego
 Przy nich też odprawiono, który do ojczyzny,
 Stamtąd się udał, widząc nie prawie rok żyzny.
 Tamże, niewczasów [trudów] swoich wszystkich połatawszy,
 A już na spokojniejszy żywot się udawszy,
 Postanowił [ustatkował] się, z woli Boga Wszemmocnego,
 Na co z dawna przejrzenie było święte Jego.
 Porucił się w opiekę Pannie Przenajświętszej,
 By im dalej, tym bardziej, w miłości gorętszej,
 Wyznawał Ją, dziękując za cuda tak wielkie,
 Że mu niebezpieczeństwa nie szkodziły wszelkie.
 Jest w nim wiara, jest cnota, bojaźń Boża k'temu,
 Której się człowiekowi na świecie każdemu
 Dzierżec [trzymać] w szczęściu i wszelkich przypadkach
 potrzeba,
 Bo za tym wszystko płynie z łaski Jego, z nieba.
 Już umyślił tak wieku dokończyć swojego,
 Chwaląc Pana w Syjonie, z dobrodziejstwa Jego,
 I Pannę Przenajświętszą, którą za patronę
 Obrał sobie i wiecznie dał się Jej w obronę.
 Stąd niech P.[an] Bóg zastępów błogosławion będzie
 W chwale swej, dziś, i zawsze, i na wieki wszędzie.

²³² Nie wiemy, kim był wspomniany tu Jan Wolski. „Pętlikowice” natomiast możemy identyfikować z osadą Pelkilloce widniejącą na mapie Beauplana na pn. od Buczacza, wspomnianą także pod nazwą Petlikowce Nowe i Stare w: B. Chlebowski, F. Sulimierski, W. Walewski, *op. cit.*, t. 8, s. 24.

Apostrophe [apostrofa] do młodzi rycerskiej

Nuż też i bujna młodzi stanu rycerskiego,
Która zawsze przestrzegasz powołania swego,
Nie wdawaj się w rozpustę, lecz czasu pokoju,
Tak jakoć to należy, przemyślaj o boju.
Nie bądź onym jeleniem, co go ma lew wodzić,
Gdyż się sam za tego lwa możesz z czasem zgodzić.
Nie mów, jak drudzy mówią: „A co mnie do tego?”,
Bo niewczas, gdy niewola wyćwiczony którego.
Teraz się ucz, gdy czas masz, pókić czasu stawa,
Niechaj w ćwiczeniu twoja młodość nie ustawa.
Na wszelakie przypadki niech będzie gotowa,
Trudno ująć za ogon, gdy się umknie głowa.
Bo chociaż masz dostatek, nie już na tem dosyć,
Głód, zimno i gorąco trzebać umieć znosić.
Koń osieść [osiodłać], broń, strzelbę, sercem władać umieć,
I przeciwnego wojska sztuki wyrozumieć.
Umieć języka dostać, umieć swych ratować,
A ku nieprzyjaciołom mądrze się szanćować.
Bo to jest jakby szkoła cnej rycerskiej młodzi,
Stąd potem mężów dzielnych niemało wychodzi.
Ale się dziś inaczej tu u nas najduje [uważa],
Każdy swoją prywatę tylko upatruje.
Nadobnie Kochanowski w swym Satyrze²³³ o tem
Opiewa, mógłby słowa jego sadzić złotem.
I tak niemal własnymi słowy męża tego,
Ten tu rozdział zamykam, poety zacnego.
Gdzie tak mówi: Próżno to, niech mi kto chce łaje,

²³³ Paszkowski parafrazuje fragmenty dzieła Kochanowskiego z 1564 r. Zob. J. Kochanowski, *Satyr albo Dziki Mąż*, oprac. P. Buchwald-Pelcowa, Warszawa 1983. Analizy porównawczej oryginału i wersji Paszkowskiego dokonał Michał Kuran w artykule pt. *Recepcja dokonań Jana Kochanowskiego w twórczości Marcina Paszkowskiego*, [w:] M. Barłowska, E. Lasocińska, W. Pawlak, *Wiązanie sobótkowe: studia o Janie Kochanowskim*, Warszawa 2015, s. 397-402.

Z czasem wszystko się mieni [zmienia] i zwyczaj ustaje.
Skowaliśmy [przekuliśmy] przodków swych oręża na pługi,
A z drugiego już dawno w kuchni rożen długi.
W przyłbicach kwoczki siedzą abo owies mierzą,
Kiedy na noc woźnice obrok koniom bierzą.
Kotczy [koń powozowy] to najezdny koń, a poczet zaś – woły,
Które i w stajni stoją, i w tyle stodoły.
To dziś Kozak, co fuka na chłopcy u pługa,
A jego przedniejsza broń – okrągła maczuga.
To przywódca najlepszy, co do Brzegu z woły,
A do Gdańska wie drogę, z żytem i z popioły.
Ale go tam nie pytaj, gdzie między Tatary,
Szabla więcej popłaca, niż leśne towary.
O czym szerzej, kto by chciał wiedzieć, niechaj czyta
Tego Satyra – tam się ostatka dopyta.

Rozdział X

W którym się opisuje władza cesarza tureckiego nad swemi, okrucieństwo nad naszemi; pogłowczyzna i dziesięcina z dziełek chrześcijańskich; duchowni Grekowie co tam cierpią, co się nie chcą turczyć²³⁴; prośba tamtych chrześcijan zniewolonych wszystkiego chrześcijaństwa o wyzwolenie i ratunek ich. Na koniec pojedynki ich z Turki o wiarę.

§zlachetne chrześcijaństwo, co bujasz w wolności,
 A przestrzegasz praw swoich i swobód w całości,
 Obacz też, co się w ziemiach postronnych najduje,
 Gdzie ludziom zniewolonym tyran rozkazuje.
 Mianowicie, w tych państwach pogańskiej dziedziny,
 Co nie tylko me pióro, powie i kto inny [inny],
 Pisał o tem Strykowski, w *Sarmackiej Wolności*²³⁵,
 Jak jest ciężka niewola w tureckiej srogości.
 Bo tam by największy [nawet największy] pan nie ma miast, ni
 grodów,
 Każdy żyje z udzielnych cesarskich dochodów²³⁶.

²³⁴ Tj. przejść na islam.

²³⁵ Na marginesie Paszkowski powołuje się na źródło, które na podstawie analizy porównawczej obu dzieł identyfikujemy jako traktat Macieja Strykowskiego o obszernym tytule: *O wolności Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, a o srogim zniewoleniu inszych królestw pod tyrańskim jarzmem tureckim: i o rokoszu niniejszego tyrana tureckiego Amurata i wszystkich królów domu ottomańskiego, krótki a skuteczny wywód. Tudzież którym by sposobem ta zła moc pogańska ukrócona być mogła. Matysa Strykowskiego przestroga, w Konstantynopolu, według czasu istnie gwoli ojczyźnie napisana, Kraków 1575.*

²³⁶ Paszkowski opisuje tu jeden z elementów systemu gospodarczo-administracyjnego państwa Osmanów: system timariocki. W początkowym okresie rozwoju imperium nowo podbite ziemie przekazywane były dowódcom wojskowym w uznaniu zasług wojennych. Takie terytorium stawało się wtedy timarem, ‘lennem’ – podstawową jed-

Sam cesarz wszystko trzyma, sam wszystkim szafuje,
 A według zasług, wszystkie stany kontentuje.
 Nie ma żaden wolności: i dom, co w nim żyje
 cesarski, i w czym chodzi, i co je, i pije.
 Acz też to czasem dają w wolne używanie,
 Lecz je prędko wypędzi nagłe rozgniewanie.
 Beglerbecy, chazlary²³⁷, supasze²³⁸, z baszami²³⁹
 I janczarzy²⁴⁰ swój dochód mają, z pahejami [ze spahisami],
 Lecz za wolą cesarską wszyscy postępują.
 Każę zabić – zabijają, zetną, spalą, strują,
 Każę ciągnąć najdalej – muszą zaraz słuchać,
 Pieszo, jezdno, zabaczy [przyjdzie mu do głowy] tam wąsami
 dmuchać,
 Bo ma jurgielt²⁴¹ jak [tak] w polu, jak i w domu zawždy,

nostką administracyjną. Dowódca (z czasem – gubernator) timaru formalnie nie posiadał praw własności do ziemi – dzierżawił ją od państwa. Mógł bogacić się, pobierając podatki od podległej ludności w zamian za obowiązek utrzymywania w gotowości oddziałów wojskowych na potrzeby sultana. Większość osmańskiej kawalerii (spahisów) stanowiły właśnie tzw. oddziały timariockie. Por. S. J. Shaw, *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*, t. 1, Warszawa 2012, s. 59-61 oraz 204-207.

²³⁷ Mamy dwie możliwości odczytania tej formy: 1) właśc. chazylary ‘rzekoma nazwa jednej z formacji wojskowych w Turcji, przede wszystkim jazdy’; 2) tur. *has ağalari* > ‘panowie, pozostający w bezpośredniej służbie sultana lub/i należący do najwyższej warstwy społecznej imperium osmańskiego’. Zob. S. Stachowski, *Słownik historyczno-etymologiczny tureczymów w języku polskim*, Kraków 2014, s. 106-107.

²³⁸ Tur. l. poj. *subaşı* (osm. tur. *sü* ‘żołnierz’, *baş* dosł. ‘głowa’, tutaj: ‘dowódca’) – oficer oddziału armii osmańskiej, który w czasie pokoju zapewniał spokój publiczny w dużych miastach. W staropolszczyźnie subaszami nazywano dowódców spahisów. Por. *ibidem*, s. 534.

²³⁹ Tur. l. poj. *paşa* – tytuł nadawany najwyższemu urzędnikowi administracji i dowódcy armii osmańskiej.

²⁴⁰ Tur. *yenıçeri* – doborowe oddziały osmańskiej piechoty.

Ma już na to rynsztunek pogotowiu każdy.
 Koń, szabla, koncerz, skarbný wóz, na łęku torba,
 Suchorki, rzadko, w święto, z skopowiną [baraniną] szorba²⁴².
 Choćby przeciw strzały szły, idź i wielki panie,
 We dnie, w nocy, cesarska wola niech się stanie!
 A kto tejsze godziny nie uczyni tego,
 Co mu każą, pod miecz z nim, krom [bez] prawa żadnego.

Cóż mniemamy, gdy się tak obchodzi z swojemi,
 Cóż czyni z chrześcijany w niewoli biednemi?
 Bo w każdym państwie, które jedno [tylko] opanuje,
 Senatora, biskupa – jak chłopa częstuje.
 Pokolenie królewskie z gruntu wykorzeni,
 Ustawy, prawa, wszystkie wolności odmieni.
 Bo Turcy w takich rzeczach ten obyczaj mają,
 Że i braciej swej własnej w tym nie przepuszczają,
 By mieli w którym państwie pospołu dziedzyczyć.
 Cóż rozumiesz jak ten pies zwykły chrześcijan ćwiczyć?
 Który się nie poturczy, to w wiecznej niewoli,
 Majętność, dziatki wezmą, a zaś to nie boli!
 W domiech [domach] własnych i głowy gdzie skłonić nie mają,
 W płaczu żadnej wesolej godziny nie znają.
 Przed nim jawnie rozkoszy jego wszystkie niszczą,
 Żoneczkę zelżą, zhańbią, dziatki w nędzy piszczą.
 Dziewkę gdzie się podoba wezmą, bez sromoty,
 Ojca z matką zaparszy [zamknąwszy] płodzą z nią, niecnoty.
 Jako psi, ci pohańcy źli, chrześcijan dręczą,
 Łada o co mordują, łupią, biją, męczą.
 Jeśli na koniu jedziesz mimo [obok] psa Turczyna,
 Musisz sieść [zsiąść], ukłonić się, bo inaczej – wina!
 Wziąłby kijem, gdyby mu tej czci nie wyrządził,
 Zstąp z drogi, choćbyś po pas w błocie się zagrzył [ugrzył]!

²⁴¹ W dawnej Polsce: roczne wynagrodzenie wyższych dowódców i niektórych urzędników.

²⁴² Tur. *şorba* – zupa. Na marginesie Paszkowski notuje: *Szorba, polewka*.

Zbije, zniszczy, kiedy chce dobra twe ogoli.
 Bez wstydu sodomie pełnią po swej woli,
 Nie patrząc różności płci. Czym się i zwierzęta
 Brzydzą, to chrześcijanie cierpią, niebożęta.
 W każdej rzeczy daj przodek wierze mahmetowej
 [mahometafskiej]!

Ledwie gdzie zmówisz pacierz ku czci Chrystusowej.
 Rzeczysz co, to w podeszwy wnet trzepią korbaczem,
 Musi się nędznik cieszyć [pocieszać] gorzko rzewnym płaczem.
 Nie myśl, abyś tam swego miał słuchać kazania,
 Abo ewangeliję świętej wspominania.
 Słyszysz sprośną pogańską gębą Chrysta Pana
 Szczipiąc [dręcząc] – musisz skromnie znieść. A jeśli przygana
 Od kogo przeciwko im w czym się ozwać kusi,
 Taki tam poniewoli obrzezan być musi.
 A gdyby najmniej pisał przeciw Mehmetowi,
 Wnet będzie ku spaleniu miał ogień gotowy.

Nad to, czerwony złoty od głowy każdego
 Dają, i od dziecięcia, choć dziś zrodzonego.
 Zaś co pięć lat z każdego domu wybierają
 Dzieci za dziesięcinę, które poturczają²⁴³.
 Tych, na każdy rok bywa piętnaście tysięcy,
 Na janczarstwo w szarajach [pałacach] carskich się ćwiczący.
 Ci już ojca i matki, przyjaciół zabaczą [zapomną],
 A w pogańskim zakonie, jak im grają skaczą.
 Tych najmilszy [najmils]i rodzice już nie ujrzą nigdy,
 Płacz krwawy z oczu lejąć: Boże mścij się krzywdy!

²⁴³ Mowa tu o dewszirme (tur. *devşirme*) – systemie poboru chłopców z chrześcijańskich rodzin do służby w osmańskim wojsku i administracji, przeprowadzanego co kilka lat, głównie w europejskich prowincjach imperium osmańskiego. Chłopców, w zależności od umiejętności, po konwersji na islam wysyłano do Anatolii, do pracy na roli lub wcielano do korpusu janczarów. Najzdolniejsi z dewszirmów kształcili się do służby w pałacu sułtana, co otwierało im drogę do kariery w administracji państwowej.

Bo co żałośniej nad to, jak gdy dziecię strada
 Matka z ojcem – z żałości omdlewając, pada,
 Wiecznie go nie ogląda. Tam, z chrześcijanina,
 Z wiernej duszyczki bożej, sprawią poganina.
 W tych już ma swą obronę cesarz najpewniejszą,
 I przeciw chrześcijanom tarczę najmocniejszą.
 Ci zawždy przy nim chodzą, ci go obierają,
 Ci do szturm, ci zamków mocno dobywają²⁴⁴.

Z chrześcijan ci u nich mąż godny do wszystkiego,
 Hetmani, sędziakowie²⁴⁵ z narodu naszego,
 Bassowie [baszowie], beglerbecy, supasze z czauszami,
 I janczary z chrześcijan idą, z juzbaszami²⁴⁶.
 Mały [mniejszy] tam brat szlachcica od chłopą prostego,
 Lepszy ten, który męstwa dokaże jakiego.
 Nie masz tam praw wolności, gbur [wieśniak] z panem jednaki,
 Rzemiosło u nich płuży [popłaca] i dowcip [rozum] wszelaki.
 Duchownych dostojności na pośmiech tam idą,
 Muszą tam ciężko robić, z wielką swą ohydą.
 Władyka, diak, czerniec [ksiądz] zarówno z gburami
 [wieśniakami],
 Odejmują tam dochód z beneficjami.
 Pop drwa po mieście wozi, żywności szukając,
 Co przedtem dostatek miał, z ofiar używając.
 Diak w kurpiach [starych butach], chuściskiem prostym łeb
 obwinie,
 W dąbrowach trzodę pasie, czabany [barany] i świnie.

²⁴⁴ Na marginesie Paszkowski dodaje: *Z chrześcijan mąż najlepszy w Turczach*.

²⁴⁵ Właśc. sandżakowie, sandżakbejowie. Tur. *sancak* – ‘sandżak’, jednostka administracyjna w imperium osmańskim; tur. *sancak-beyi* – ‘sandżakbej’, dowodził wojskami stacjonującymi w danym sandżaku.

²⁴⁶ Tur. l. poj. *yüzbaşı* < *yüz* ‘sto’; *baş* ‘dosł. głowa, tu: dowódca’) – jeden ze stopni oficerskich w armii osmańskiej, kapitan; por. pol. ‘setnik’.

A drugi wodę wozi, bosy, w złej siermiedze,
 Dań nadto daj pohańcom! Zewsząd pełno nędze.
 Co przedtem w onych greckich rozkoszach pływali²⁴⁷,
 Radziby tam odrobin z dóbr swych używali.
 Lecz trudno: do roboty ich przyniewalają,
 A w okowach i we dnie i w nocy chowają.
 Nic tam patriarchowie z metropolitami,
 Nic czerncy [księża], władcykowie z archimandrytami²⁴⁸.
 Zbyli swych beneficji, prowentów, prebendy²⁴⁹,
 W czuchach [kurtkach] tureckich chodzą miasto [zamiast]
 rewerendy [sutanny].
 Których przedtem zdobyli [zdobiły] pompy i infuły,
 Dyszą w pęcich [pętach] tureckich, nie idą im [dla nich]
 buły²⁵⁰.

A wszak dobrze słyszycie, jak ich czci poganin,
 Gdyż u nich w wadze za psa każdy chrześcijanin.
 Pchnie go nogą pohaniec: „I bre gaur kopek!”
 [tur. *Ey bre gavur köpek!* – ‘Ejże ty psie niewierny!’]
 A kiedy mu co rzecze, to kijem jak w snopek.
 Wszystkie stany ściśnione, świeckie i duchowne,
 Chłop, pan, czerniec [ksiądz] – w niewoli mają miejsca równe.
 Bo każdy z tych [nich] u pogan zawždy niewolnikiem,
 Tego pętem, łańcuchem, tego wiążą łykiem.

I któż jest, kogo by te sprawy nie bolały?²⁵¹
 Czyje by na to oczy sucho patrzeć miały?
 Bo w tej nędzy tak żyjąc, niebożęta oni,

²⁴⁷ Na marginesie: *Duchowni Grekowie co tam cierpią?*

²⁴⁸ Archimandryta – tytuł używany w cerkwi prawosławnej, odpowiednik katolickiego opata.

²⁴⁹ Są to nazwy różnego rodzaju dochodów należnych duchowieństwu.

²⁵⁰ Buła – tu: prawdopodobnie bulla papieska.

²⁵¹ Na marginesie: *U pogan tych, póki się kto nie poturczy, do śmierci niewolnikiem.* Oraz poniżej: *Modła do Boga chrześcijan zniewolonych.*

Jak w piecu hut chaldejskich, gdzie ich nikt nie broni.
Z wzdychaniem ustawicznym do Boga wołają,
W którym samym nadzieję tylko pokładają.
Ustawicznie łez krwawych dając z serca łkanie:
Dokądże nas opuszczasz? Powstań wżdy nasz Panie!
Nie odstępuj na koniec swojego stworzenia,
Wejrzyj z Syjonu swego, użyz wspomóżenia.
My do ciebie, z tych jaskiń, Pana Boga swego,
Wzdychamy, nie chcemy znać Mahometa złego.
Do Ciebie się w troskach swych, Panie, uciekamy,
Do Ciebie, z wyznaniem swych występków wołamy!
Czyś już nas tak opuścił i gniewać się raczysz?
Czy już nas w tych bałwańskich jaskiniach zabaczysz
[zapomniałeś]?

Zali zabaczysz [zapomnisz] owiec, które się zbłąkały?
Usłysz, Panie, po głosie poczet nasz nie mały!
Chciej wspomniąć, Boże nasz, na twe zgromadzenie,
Któreś posiadał od wieka! Niech to złe nasienie
Mahometa sprośnego [okropnego] nami nie szafuje,
Niechaj nam Twój Syn miły wiecznie rozkazuje.
Gdyż cię, Panie, w Twych boskich sprawach wyznawamy,
Zmiłuj się, niech od Ciebie ten ratunek znamy!
Wyzwól nas z urągania poganom okrutnym,
Stań się boską pociechą naszym sercom smutnym.
Wspomnij na obietnicę onę boską swoją,
Ratuj, dla których wylał Chrystus P.[an] krew swoją!
Wspomóż nas, o Boże nasz, dla imienia Twego,
Które jest barzo straszne u narodu wszego!
Niech Cię przy nas obaczą bezecni poganie,
Wytargnij nas z ich ręki, uderz gromem na nie [nich]!
Niechaj sprośnie nie bluźnią Synaczka Twojego,
Niech nie mówią: „Gdzie macie Chrystusa waszego?”
My Twe bóstwo, nasz Panie, chwalimy na niebie,
Skąd czekamy, nędznicy, ratunku od Ciebie!
A choćbyś to, nasz Panie, nam uczynić raczył,

Żebyś nas w tych otchłaniach pogańskich przebaczył
[zapomniał],

My jednak Tobie ufać a mocniej będziemy,
Że od Ciebie pociechę wieczną usłyszemy.

Tam, jak oni młodzieńcy trzej w piecu ognistym,
Zawždy Boga wzywają sercem przezroczytym.
A gdy się chcą ucieszyć [pocieszyć] muzyki ochłodą,
Tak im grają, jak owym, co ich na śmierć wiodą.
Te tam ich piosnki krwawe, narzekania pełne,
Nuta jak błędnej owcy, gdy z niej strzygą weinę.
Nie mogą głowy podnieść pod turecką ręką,
Którą są zhołdowani jak piekielną męką.
Mając w oczach pamiątkę straconej wolności,
Wesołego nie mogą nic począć w żałości.
Na ojczyznę swą patrząc, ku niej pomyślają,
Do niej z niewoli wyjścia, w niej żyć pożądamy.
Obracają swe oczy do nas, chrześcijanów,
Do papieża, cesarza, królów, książąt, panów.
Na niezbędne niezgody nasze narzekając,
Łakomstwo, zwady, gniewy, rozkosz przeklinając.
Jednak jeszcze w tych całą nadzieję swą mają,
Którzy w nieroztargnionej swobodzie mieszkają.
Ufając, że im da Bóg kiedy Gedeona,
Dla wyzwolenia z tego złego Babilona.
Albo nuż Judith jaką, gdy nie staje mężów,
Którzy by wygubili tych przeklętych wężów,
Co się tak rozmnożyli i co dzień się mnożą,
A łódkę Chrystusową ustawicznie trwożą.
Wołają do papieża, jak Ojca Świętego,
Aby się wżdam [jednak] użalił owiec stada swego.
Żądają, aby cesarz z mocą chrześcijańską,
Oburzył się wżdy kiedy na hardość pogańską.
Wiedzą, iż Polacy przodek w męstwie mają,
Którym dank [prym] i w przystępie, i w mocy dawają.
Znają śmiałość litewskich i ruskich kozaków,

Znąją dzielność wołhińskich [wołyńskich], podolskich junaków.
 Nietajemny im Mazur z Prusakiem w swym męstwie,
 Wiedzą, iż Sarmatowie wszyscy biją czerstwie [silnie].
 Znąją też rzeskich [niemieckich] książąt moc, kiedy by chcieli,
 Znąją węgierskie męstwo, gdyby jedno śmieli.
 Wiedzą, iż też w wojnie są przemyślnemi Włoszy,
 Gdyby się k' temu mieli, uśpiwszy rozkoszy [rozkosze].
 Wiedzą prędkość [gwałtowność] hiszpańską, znąją ich fortele,
 Słyszą, iż Moskwa z Szwedy też się bije śmiele.
 Wiedzą francuskich królów moc, potężność sławną,
 Pomną w Azyjej dzielność o wiarę ich dawną.
 Wiedzą, iż narody mężne chrześcijańskie
 Łatwiej by wyniszczyli [wyniszczyły] ten gmin [lud], w imię
 Pańskie.

Ale wiedząc, żeśmy są niezgodni w tej mierze,
 Jak w postępkach wojennych, także też i w wierze.
 Przeto znowu serca swe ku Bogu podnoszą,
 Aby z Syjonu swego wejrzeć raczył, proszą.

A miłosierdzie Jego dziwnie [co godne podziwu] wyzywają,
 Gdy się na imię Boże z Turki potykają²⁵².
 Wyzywają go krwią swą, jeśli ich przebaczył,
 By wżdy kiedy nad niemi zmiłować się raczył.
 Z tą wymową na koniec dwaj a dwaj się kołą,
 Zleciwszy obronę swą wszystkę w Bożą wolą [wolę].
 Czym Turczyn, gdy plac wygra, wiary mahometowej
 [mahometańskiej]

Podpiera, chrześcijanin także [zaś] Chrystusowej.
 Przeto, którzy w wolnościach całych jeszcze trwają,
 Przynamniej niech obronę swoją obmyślają.
 Niechcą-li tego cierpieć, co dziś cierpią drudzy.
 By nie byli z tych, co dziś są panami, słudzy,
 By niemi nie kupczono jako niemym bydłem,

²⁵² Notatka na marginesie wyjaśnia znaczenie tych wersów: *O imię Chrystusa Pana niewolnicy z Turki pojedynki czynią.*

By nie skrócono srogim wolności wędzidłem,
By nie brano z dziełek ich dziesięciny srogiej,
By praw, dóbr nie gwałcono i swobody drogiej,
By nie był niewolnikiem w swym własnym obchodzie,
By nie płakał, jak drudzy, w niewoli, po szkodzie.
Ale ja próżno sadzę w swój wiersz długie słowa,
Gdyż tego nie wypowie i najmędrsza głowa,
Jakie srogie tyraństwo tam nad niemi władnie,
Dobre serce, od żalu że się nie rozpadnie!

Rozdział XI

W którym się opisuje, na co przekupnie tureccy więźnie chrześcijańskie obracają; sam też cesarz co z więźniami chrześcijańskimi czyni i jako ich według różności płci z kompleksiej [kompleksowej = całościowej] uznania na różne miejsca rozsyła. Tudzież też nędza obrzezańców [kastratów] i posługi białych-głów w tymże okrutnym zniewoleniu pogańskim opisują się.

Patrz, któryś zwiedził świata rozmaite brzegi,
 Oto i nad mniemanie, i nad znośne biegi,
 Widzę jakieś chorągwie, widzę wojska wielkie,
 Widzę armatę różną, działa, strzelby wszelkie.
 Łańcuchy jakieś widzę, nad obyczaj długie,
 Pułki jedne harc zwodzą, stoją w sprawie [gotowości] drugie.
 Drudzy zasię szermierze na wielbłędach siedząc,
 Gotowego [w gotowości] czekają, przyczyny nie wiedząc.
 A pani jedna, mając na głowie koronę,
 Złote jabłko piastuje zewsząd ogryzione²⁵³.
 Co to jest, cny Pielgrzymie²⁵⁴, powiedz mi łaskawie?
 Bo ty tej barzo snadnie zrozumiałeś sprawie,

²⁵³ Nagłówek na marginesie wyjaśnia tę metaforę: *Ziemia węgierska*.

²⁵⁴ Z dopisków zamieszczonych w dalszej części dzieła dowiadujemy się, że „Pielgrzymem”, do którego narrator zwraca się kilkakrotnie w niniejszym rozdziale, jest Bartłomiej Jurgiewicz (Georgiewicz). Źródło, do którego odwołuje się Paszkowski, to traktat Georgiewicza z 1544 r. pt. *De afflictione Tam Captivorum quàm etiam sub Turcae tributo viuentium Christianorum, cum figuris res clarè exprimentibus: additis nonnullis vocabulis, Dominica oratione, Angelica salutatione, Symbolo Apostolorū lingue Sclauonicae, cū interpretatione Latina, libellus. Autore Bartholomeo Georgij Hongaro, peregrino Hierosolymitano, qui per duos menses catena collo vinctus, saepe venundatus, XIII. annos apud eosdem seruitutem seruiens, omnia esperientia vidit & didicit. Cum gratia & Priuilegio Caesareo, ad biennium, sub poena C. Karol. & librorum confiscatione.*

Doświadczając na świecie rozmaitych rzeczy,
Które by mógł Czytelnik każdy mieć na pieczy.

Każdy tam snadnie widzi, i ty chcesz-li wiedzieć,
Dobrzeć tu na swym brzegu w pokoju posiedzieć,
A wszystko wyrozumieć, co się kędy dzieje,
I Pana Boga chwaląc, być dobrej nadzieje.
Chociaże się ten ogień niedaleko żarzy,
Jednak się nieprzyjaciel na swej dumie sparzy,
Bo kiedy Pan Bóg za kim [kimś], któż przeciwny będzie?
Każdy okrutnik przedtem jak proch starty siedzie.
Wojska to są tureckie, które stoją na tem,
Aby to jabłko zgryzły do końca²⁵⁵. Lecz zatem
Nie idzie. Bo Pan, patrząc z Syjonu świętego,
Naśmiewa się z umysłu [pomysłu] ich bisurmańskiego.
Tak też i Agamemnon sławne miasto Troję
Chciał wziąć, niż [zanim] słońce wznijdzie za otuchą swoją.
Wždy wiemy, jak tam wielkie greckie wojska legły,
I jako hojno źródło krwią [rzeki krwi] z obu stron biegły.
Wszak wiesz, iż wonna róża między cierniem roście,
A z przyrodzenia miewa na gałązkach oście [kolce].
Nie sprosta urwie kwiatka, w przód [najpierw] się zakłóć musi,
Próżno się zły pohaniec o jej wonność kusi.
Nie sprosta z ula wyjąć plastr miodu słodkiego,
Musi pszczołom nadstawić w przód [najpierw] czoła swojego.
Tak ości róży bronią, miodu strzeże pszczoła,
Sparzył się Turczyn w Węgrzech, gdy ich chciał wziąć zgoła.
A kiedy sobie lekce to jabłko ważyli,
Usiłując je połknąć – często się dawili [dławili].
Nieraz im kością w gardle to jabłko stanęło,
Nie jedno wojsko w Węgrzech tureckie zginęło.
Mniemali [że] łatwo urwać zaraz owoc złoty,
Lecz niż go skosztowali, mieli z nim kłopoty.

²⁵⁵ Na marginesie Paszkowski znów wyjaśnia metaforę: *Turek usiłuje Węgrowm wszystkim panować.*

Nieraz się krwią oblali, nieraz szwankowali,
 Stokroć krwawych zawojów [turbanów] z szkodą odjechali.
 Aż na ostatek króla Władysława²⁵⁶ cnego,
 O przymierze prosili z pogromu znacznego.
 Nieraz ich on [ten] Huniad²⁵⁷ i Kapistran²⁵⁸ gonił,
 Tysiącokroć o ich piersi Węgrzyn drzewo złomił [złamał].
 Aż na ostatek, gdy się tym jabłkiem zdawili [zadławili],
 Przy zwycięstwie Polaków z Węgry zostawili.
 Zebrał w on czas Amurat²⁵⁹ on u nich pokoju,
 Widząc niezwyciężone być męstwo ich w boju.
 Ustąpił im z serbskich ziem i rackich [serbskich] wołości,
 Puścił zaś chrześcijanom, co był wziął, w całości²⁶⁰.
 Dał się im i Szkanderbeg znać, z Albany [Albańczykami]
swemi,
 Częstokroć ich porażał z wojskami wielkimi.
 Poznali onych męstwo, których za nic mieli,
 A zaraz, jak nikczemnych, cackiem pożyć [pokonać] chcieli.
 Aż ich on zły Mahomet²⁶¹ o przymierze prosił,

²⁵⁶ Władysław III Warneńczyk – król Polski (od 1434 r.) i Węgier (od 1440 r., jako Władysław I).

²⁵⁷ Janos Hunyady (1387-1456) – magnat węgierski, regent Królestwa Węgier w latach 1446-1453; genialny strateg odnoszący sukcesy w kampaniach przeciwko Turkom.

²⁵⁸ Św. Jan Kapistran (1386-1456) – kaznodzieja i reformator; po zdobyciu Konstantynopola przez Turków w 1453 r. w imieniu papieża Kaliksta III zorganizował krucjatę, w której wyniku doszło do zwycięskiej bitwy pod Belgradem (1456). Brał w niej udział osobiście wraz z Janosem Hunyadym.

²⁵⁹ Murat II – sułtan rządzący imperium osmańskim w latach 1421-1444.

²⁶⁰ Mowa tu o początkowych sukcesach kampanii węgiersko-polskiej przeciw Turkom (1443-1444) i pokoju w Segedynie (1444), na którego podstawie sułtan Murat II miał oddać wszystkie zdobyte zamki i terytoria. Władysław III Warneńczyk za namową doradców złamał jednak postanowienia traktatu i kampania zakończyła się klęską w bitwie pod Warną.

Zwiesił rogi, z którymi hardzie się wynosił [obnosił].
 Bo Turkom pospolita bojaźliwość gromić,
 A gdy się im zastawisz – gotuj się ich gonić!
 Zawojem [turbanem] tylko chce być każdy z nich straszliwy,
 Strącże mu go – alic on nie wie, jeśli [czy jest] żywy.
 Jako o tem napisał w *Sarmackiej Wolności*
 Tenże Strykowski²⁶², dobrze świadom ich dzielności:
 Gonił Turczyn Mazura, bo się bał zawoja [turbanu],
 Gdy mu spadł, rzecze Mazur: „O! Już dobra moja,
 Nie ciebiem się mydłku bał, ale twego pudła!”
 Przypadszy, utnie mu łeb – znajże co wosk²⁶³ kudła.
 Temić oni straszydły a zdradą wskórali,
 Że w larwach [maskach] chrześcijanom z rąk państwa pobrali.
 Któreby jeszcze mogli otrzymać w całości,
 Gdyby wszyscy chcieli być w zgodzie a w jedności.
 I Pan Bóg by im k’temu dopomógł łaskawie,
 I byłby sam hetmanem w ich zgodliwej sprawie.
 Lecz gdy oni nie dbają, tobie na tym mało,
 Jednak trzeba, żebyć się nieco powiedziało,

²⁶¹ Mehmed II Zdobywca – sułtan imperium osmańskiego w latach 1444-1446 oraz 1451-1481, zdobywca Konstantynopola (1453). Kiedy obejmował tron po Muradzie II, w Albanii trwało powstanie Skanderbega. W latach 1455-1468 bezskutecznie próbował je stłumić, m.in. trzykrotnie oblegał Kruję. Miasto poddało się dopiero podczas czwartego oblężenia w 1478 r., 10 lat po śmierci Skanderbega. Opór Albańczyków trwał do 1500 r.

²⁶² Rzeczywiście, cały fragment dotyczący walki Węgrów z Turkami został niemal dosłownie przepisany przez Paszkowskiego ze wspomnianego już wyżej traktatu Strykowskiego, zob. *O wolności Korony Polskiej...*, s. 20-21, [online:] <<http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=21476&from=publication>>.

²⁶³ W staropolszczyźnie istniało powiedzenie: poznać wosk ‘poczuć pismo nosem, dowiedzieć się, co to za jeden’, zob. A. Krasnowolski, W. Niedźwiedzki, *M. Arcta słownik staropolski*, t. 2, Warszawa 1920, s. 742, [online:] <https://pl.wikisource.org/wiki/M._Arcta_S%C5%82ownik_Staropolski/Wosk>.

O tych długich łańcuchach jeszcze, Pisorymie [poeto].
Prawże swą rzecz do końca, szlachetny Pielgrzymie.

Gdy ten tyran okrutny na wojenną sprawę,
Przeciwko chrześcijanom czyni swą wyprawę.
Między inszemi, kupcy [kupców] zawsze jest niemała
W drodze liczba, przekupniów, wszystkim okazała.
Którzy tam na tym tylko ustawicznie siedzą,
By więźnie skupowali, choć o tem nie wiedzą,
Jak komu w otrzymaniu zwycięstwa los padnie,
Bo Mars nie jest stateczny – Twórca wszystkim władnie.
Ci z sobą barzo długie łańcuchy miewają,
W które po sześćdziesiąt jętrow [jeńców] wwiązują,
Nakupionych tam zaraz na wojnie od onych,
Którym wolno przedawać swoich zniewolonych.
Ci tam takowych więźniów najlepiej kupują,
W których żadnej przygany w ciele nie znajdują.
Z tych – jednych na kopanie winic obracają,
Drugich zaś, na galery morskie odsyłają.
Drugie pasterzmi [pasterzami] czynią, którzy muszą trzody,
We dnie, w nocy pilnować, strzegąc zewsząd szkody.
A jeśliby się który więzień poimany [pojmany]
W drodze rozniemógł, choćby nie był zaprzędany,
Nigdy niealeziono tam tak szczęśliwego,
Co by go do gościńca złożono, chorego.
Musi iść, gdy go z tyłu biczem poganiają.
Jeśli już iść nie może, tedy go wsadzają
Na bydlę i ujadą z nim jaką pół-milę,
Potem widząc, że i tam siedzieć o swej sile
Nie może, przywiążą go na noc do onego
Bydlęcia, jako tłumok. Umierającego,
Zdjąwszy z niego odzienie, w bliski dół wrzucają,
Tamże go psom i sępom na pokarm oddają.

Sam zaś cesarz turecki, patrzaj, jak obraca
Swoje więźnie, i jaka idzie mu z nich płaca?

Letni [leciwi] starce, którzy tam nieskupni bywają [nie są
kupowani],

Rzadko się przed pohańcy śmierci wybiegają.
Wszakże którym przepuszczą, ci tak ciężko muszą
Tam robić, aże będzie rozbrat ciała z duszą.
Młodzieńce zaś na one miejsca odsyłają,
Które językiem swoim szarai²⁶⁴ nazywają.
Aby w pewnych rzemieśłach tam ćwiczeni byli,
A tym pohańcom lepszy pożytek czynili.
Bo ich wnet zrozumieją z fizjonomijej,
Do czego by był który lepszej fantazyjej.
Lecz się w przód [najpierw] musi zaprzec wiary Chrystusowej,
A ku sprośnej [okropnej] nauce przystać Mehmetowej
[mahometańskiej].

Drugich zaś, jeśli którym większą siłę ciała
Niż rozumu natura wszystkorodna dała,
Na żołnierskie ćwiczenie zaraz obracają,
A za żołąd ustawiczny [stały] trzy aspy im dają.
Aby stąd mieli żywność swą i wychowanie,
Dotąd aż dojdą godnych lat na wojowanie.
W przód [najpierw] im, według młodości, łuk wolny dawają,
Potem, gdy ich w czerstwości mężniejszych doznają,
Dają teższy [cięższy] i duższy. Mistrz przy nich ustawny [jest
stale],

Barzo groźny, ćwiczenia ich dozorca sprawny.
Ilekroć który znacznie od celu ustąpi,
Tylekroć go tam korbacz surowy dostąpi.
A ci w liczbie salaklar²⁶⁵ wpisani bywają,
Drugich zaś ku janczarom bitnym przyłączają.
Aby w sztuki szermierskie pilnie ich wprawiali,
A ku wszelkim wojennym sprawom sposabiali.
Ci tedy, między sobą dwa a dwa szermują [pojedykują się]
Drewnianemi szablami, a nad sobą czują

²⁶⁴ Tur. *saray* ‘pałac’.

²⁶⁵ Na marginesie Paszkowski wyjaśnił: *Salaklari* – *strzelce*. Tur. l. mn. *solaklar* ‘łucznicy’.

Tenże huk, co i pierwszy, który nie dostoi
Placu, wnet go na klocu mistrz bęmbcem przystroi.

Drugich zasię, niestetyż (Boże broń przygody
Takowej z nas każdego), w których jest urody
Wdzięczność, tak obrzezują, iż po wszystkim ciele
Nic męskiego nie ujrzy, mogą to rzec śmieie,
Z słabą nadzieją zdrowia. A jeśli zostanie
Który żyw – w posługi się insze nie dostanie,
Jedno na bestialskie, sprośne [okropne] wszeteczności.
A gdy już cudność ciała przydzie ku starości,
Ku posługom trzebieńców [kastratom] zesłani bywają,
Którzy tam panien strzegą. Drugich obracają,
Aby konie i muły paśli, drugich zasię
Wypychają do kuchni służyć w każdym czasie.
I tak, w nieznośnym jarzmie tyrana srogiego,
Musi nędznik dokonać sprośnie [okropnie] wieku swego.
Bo tam nadzieja wszystkim prawie jest odjęta,
Do ojczyzny i każdy już tam zapamięta [zapomina]
Krewnych swych. A kto by chciał jawnie chwałę bożą
W Trójcy Świętej wyznawać – spaleniem mu grożą.
Dzieweczki zaś, które są nadobnej urody,
Tych na psotę poganom idzie ich wiek młody.
Średnie zaś, ku posługom żon swych obracają,
Które podczas [czasem] tak brzydkie i sprośne [okropne]
bywają,

Że wstyd pisać nie każe. Bo muszą dojnice
Z wodą za niemi nosić, gdy idą z łożnice,
Na potrzebę natury. Drugie zaś w kłopotach
Wiecznych trwać zawsze muszą przy ręcznych robotach.
Nie masz żadnej nadzieje dostaną wolności,
Ani żeby wiarę swą mogły mieć w całości.
Małżeństwa (ale takim kształtem) pozwalają,
Że ich dzieci na wolę pańską [w niewolę] się dostają.
Dlatego mędrszy [mądrzejsze] wolą poniechać małżeństwa.
Nuż zasię kto wyliczy ich tam okrucieństwa

Nad tymi, co rzemiosła żadnego nie mają!
Ale gdy z żoną, z dziećmi kogo poimają [pojmą],
Tych tam wielcy panowie chętnie kupują,
Których w opatrowanie folwarków wprawują.
Ci, jeśli będą trzymać wiarę chrześcijańską,
Ustawią im czas pewny [określony] jak długo pogańską
Niewolę mają znosić. A gdy on czas przyjdzie,
Wolność im przywracają, ale syn nie wyjdzie
Żaden z onej niewoli, aż się każdy musi
Okupić. Tak tam tyran wiernych Bożych dusi.

Rozdział XII

O uciekaniu pojmanych z Europy i Azyjej Mniejszej; o kaźni uciekających; jaką przychylność Ormianie i Grekowie więźniom chrześcijańskim w uciekaniu pokazują. O zaczarowaniu przez Turki pojmańców [jeńców] uciekających. W tymże rozdziale pacierz chrześcijański z słowieńskiego [słowiańskiego] języka na łaciński, a z tureckiego na polski przełożony opisuje się.

Tu już ucieczkę więźniów opiewa me pióro.
 Apollo, steruj łódkę, niechaj płynie sporo.
 Użalcie się, niebieskie gwiazdy, ludu tego
 A ratujcie z niewolej uciekającego!
 Łatwiej tam ujść mogą ci, którzy mieszkają
 W Europie, niżeli ci, których zaprzędają
 W różne zamorskie kraje. Bo się owym pławić
 Tylko przez rzeki przyjdzie, indziej się nie bawić.
 Lecz tamci przez Hellespont [Hellespont]²⁶⁶, ciasne morze,
muszą
 Przebywać, choć chudzięta, przyplacają duszą.
 A ono uciekanie zwykli odprawować
 Czasu żniwa, by mogli łatwiej się zachować
 W życie [życiu], i żeby też swą żywność stamtąd mieli,
 Dotąd aźby się w krajach ojczystych ujrzeli.
 Więc w nocy, po gwiazdach się znacząc, uciekają,
 A we dnie w życie, w lesiach [lasach], na błotach siadają.
 I wołają tam od srogich bestyjej [bestii] być strawieni,
 Niźby tym psom mieli być nazad przywróceni.
 Ci zaś, którzy z Azyjej Mniejszej uciekają,
 Ku ciasnemu się morzu prosto udawają,
 Na Hellespont, między dwa sławne zamki one,
 Od dawnych lat, Abidon [Abydos] i Seston [Sestos] rzeczono²⁶⁷,

²⁶⁶ Tj. cieśnina Dardanele.

²⁶⁷ Nazwy starożytnych miast-fortec położonych naprzeciwko siebie w najwęższym miejscu Dardaneli.

Które dziś Bogazassar²⁶⁸ po turecku zowią,
Co się może wyłożyć pospolitą mową:
„Zamki ciasnych meatów [przejść]”. Ci z sobą miewają
Powrozy i siekiery, co tam drwa rąbają,
Aby sobie stąd tratwę jaką uczynili,
Jakoby się przez ono morze przepławili.
Sól tylko z sobą noszą. Tak na tratwę wsiędą
W nocy, gdzie jeśli wiatry po sobie mieć będą,
Wnet przez trzy albo cztery godziny przepłyną.
Jeśli zły [złe] – tedy albo na morzu poginą,
Albo zasię ku brzegom azyjskim [azjatyckim] przypadną,
Gdzie, jeśli na którego stróża nie napadną [natkną się],
Będą czekać pogody i szczęścia lepszego,
By wždy mogli do portu przyść pożądanego.
Przez morze przepłynąwszy idą w góry, lasy,
Patrzac na wóz niebieski. I znając swe czasy,
W północne kraje ciągną. A żywność swą mają
Z ziół znajomych, które tam solą potrząsają [posypują].
A jeśli w towarzystwie ucieka ich wiele,
Tedy w nocy przypadną na owczarze [pasterzy] śmieje.
Które pobiwszy, co tam najdują strawnego,
To z sobą biorą. Wszakoz i sami do tego
Podczas [czasem] przychodzą, że ich owczarze pobiją,
Którzy we dnie i w nocy na pastwiskach żyją.
I tak, rzadko się trafia, że się który wróci
Zdrowo do swej ojczyzny. Bo jednych ukróci
Mnóstwo bestyjej [bestii] rozlicznych, drugich zabijanie
Po drogach, drugich – długie po morzu błąkanie.
Drugim też to się trafia, że ich więc mają [łapią]
Na przeprawach i panom pierwszym odsyłają.
Zbiegom zaś pochwytanym różne jest karanie
U tych srogich pohańcow, obroń, wieczny Panie!
Bo niektórzy za nogi nago zwieszeni,

²⁶⁸ Tur. Boğaz Hisari < *Boğaz* ‘dosł. gardło’ – nazwa cieśniny Bosfor; *hisar* ‘twierdza’, nazywana też Boğaz Kesen ‘dosł. przecinająca Bosfor’. Forteca na europejskim brzegu Bosforu w Stambule.

Barzo okrutnie biczmi [biczami] bywają sieczeni.
Drugim zaś kunę [dyby] wielką z widły żelaznemi
Wkoło szyje [wokół szyi] okują, z dzwonki przyprawnemi.
W której we dnie i w nocy, przez długi czas muszą
Chodzić, choć się w nich żyły od boleści suszą.
A którzy mężobójstwo [morderstwo], z losu przypadłego,
W uciekaniu popełnią, broniąc zdrowia swego,
Tym stopy w pasy ostrym rzezakiem [nożem] pokrają
U obudwu nóg, potem solą potrzásają [posypują].
Nuż insze okrucieństwa. A kto to wyliczy,
Jak więźniów chrześcijańskich ten zły tyran ćwiczy!

A iż wielką przychylność Ormianie, Grekowie,
Ku więźniom ukazują, ratując ich zdrowie,
Tedy jest ustawione na takich karanie,
Gardła odjęcie i dóbr wszelakich zabranie
Na [dla] cesarza, jeśliby więźniów ratowali,
I jaką w uciekaniu pomoc im dawali.
Jednak Ormianie z Greki na to nic nie dbają,
Uciekających skrycie u siebie chowają.
Ubrawszy je [ich] w swój ubiór, według przystojności,
I wszelakie potrzeby [rzeczy] dawszy ku żywności.
Do obozów weneckich przywodźce im dają,
A miłosierdzia ku nim nic nie opuszczają.
Bo mówią, że też oni teźże przychylności
Od naszych doznawają i takiej wczesności [tego co potrzeba],
Jeśli kiedy do Rzyma lub do Kompostelle
Drogę swą odprawują. Tu się nam zaś ściele
Droga do wiadomości niesłychanych rzeczy,
Które Turcy sprawują, nad sposób człowieczy.
Bo niejaki obyczaj czarowania mają,
Którym uciekające więźnie wzd [z powrotem] wracają:
Napiszą w przód [najpierw] na kartce niewolnika tego
Imię, które zawieszą na szalaszu [szałasie] jego.
Potem słowa czarowne cichym markotaniem
Do tego przyłączają, z dziwnym [magicznym] zaklinaniem.

Czyniąc najazdy głowie uciekającego,
 I tak tam poturbują przedsięwzięcie jego.
 Bo nędznik mniema, by [że] mu zachodzili w drodze
 Lwi, smocy, przywodząc go ku niezbytej trwodze.
 Albo mu się też będzie jawnie w oczach zdało,
 Jakoby przeciw niemu morze powstawało.
 Albo tam nań nastąpią straszliwe ciemności,
 I tak w owych okrutnych strachach i tęskności
 Musi się nędznik wracać do pana onego,
 I tam mizernie wieku dokonać swojego.
 Nie maszci i trzech set lat, jako ci źli smocy,
 W chrześcijańskim narodzie rozwiedli swe mocy.
 Iż państwa, które kilka tysięcy lat trwały,
 W wieczną niewolę tym psom marnie się dostały.
 Chrześcijańska niezgoda wszystko to sprawiła,
 Iż w te pęta tyrańskie bracią [brać] swą wprawiła.
 Stęając dziś w tych pęcicach [pętach] Bułgary, Serbowie,
 Bośniacy i Dalmatę [Dalmaci] i bitni Racowie [Serbowie].
 Stękają Egipcjacy [Egipcjanie], Ormianie, Grekowie,
 Narzekają Multani [mieszkańcy Mołdawii], Węgrzy,
 Harwatowie [Chorwaci].
 Gorzko wzdychają one słowieńskie [słowiańskie] narody,
 Bracia nasi, w niewoli pozbywszy swobody.
 Morskie insuły [wyspy] płaczem przymnażają wody:
 Cypr, Rhodis [Rodos], Samos, Patmos i kretejskie grody,
 Trapezunt²⁶⁹, Bizancjum, Nexos [Naksos]²⁷⁰, Galacja²⁷¹,
 Kalcedon [Chalkedon]²⁷² i wszytek Pont²⁷³, i Kapadocja²⁷⁴.
 [Kapadocja]²⁷⁴.

²⁶⁹ Starożytne greckie miasto nad M. Czarnym; obecnie – Trabzon.

²⁷⁰ Wyspa na M. Egejskim.

²⁷¹ Starożytna kraina w środkowej Anatolii, na terenach wokół dzisiejszej Ankary.

²⁷² Starożytne miasto leżące na azjatyckim brzegu Bosforu, na płw. Chalkedońskim; obecnie – część Stambułu.

²⁷³ Kraina historyczna leżąca na południowym wybrzeżu M. Czarnego.

Nuż africkie [afrykańskie] królestwa, w których
 z chrześcijaństwa,
 Namnożyło się wiele srogiego pogaństwa.
 Ci wszyscy narzekają, straciwszy swobodę,
 Do czego nędzni przyszli przez wewnętrzną [wewnętrzna] niezgodę.
 Krwawe łzy z oczu leją w okrutnym więzieniu,
 Ale kto tam wypowie o ich utrapieniu?
 Byłaby historia cała Trogusowa²⁷⁵,
 Pisząc srogą niewolę ich w porządne słowa,
 Która i babilońskie przechodzi wygnanie,
 I egipską niewolę, i Rzymian karanie,
 Gdzie obecne laments Hieremiaszowe [Jeremiasza],
 Nie słowy skutkiem płyną, męki co dzień nowe.
 Gdzie żywot nie żywotem, lecz z śmiercią zmieszany,
 Ból wewnętrzny [wewnętrzny] zawždy nowe daje sercu rany.
 Tylko się płaczem cieszą [pocieszają], a paciorki swoje
 Oddają jedni na cześć, Chryste Panie, Twoje [twoją],
 Nosząc Jana Świętego, przed Turki zakrytą,
 Grecką Ewangelię, pod pachą zaszytą.
 A drudzy, Bóg się pozał, z rozpaczy gotowej,
 Poświęcili swe imię wierze Mahmetowej [mahometańskiej].
 Są jeszcze starzy ludzie, którzy wspominają
 Zgwałcenie Bizancjum (co je nazywają,
 Od dawnych lat, stolicą cesarstwa greckiego),
 Także Albanów [Albańczycy], Serbów i Bośniaka cnego.
 Ci, acz Chrystusa jeszcze dobrze pamiętają,
 Ale młodzi na wiarę pogańską przystają.
 Toż czynią i Słowacy [Serbowie] i Harwacy [Chorwaci] z niemi,
 I Węgrzy zhołdowani czasy niedawnemi.
 Broń Boże, by i drugim nie przyszło do tego,
 W czym widzimy upadek państwa nie jednego!

²⁷⁴ Kraina geograficzna w środkowej Anatolii.

²⁷⁵ Niejasne.

Do Czytelnika

Żeśmy już przyszedli do tego, zdało się nam, łaskawy Czytelniku, pacierz chrześcijański tureckim i słowieńskim²⁷⁶ językiem napisany tu włożyć. Żebyś rozumiał, jako jest daleka mowa turecka od słowieńskiej, chociaż od siebie niedaleko mieszkają *Traces & Sclauones* [Trakowie i Słowianie].

Żebyś też i wiedział, iż wszyscy, którzy ten język słowieński umieją, mogą bezpiecznie [pewnie] zmówić się z temi, którzy są z Kroaczej [Chorwacji], Dalmaczej [Dalmacji], Serbijej [Serbii], Bułgaryje [Bułgarii]; z ruskiej, wołoskiej, czeskiej i polskiej ziemie.

Chociaż, dla [ze względu na] odległości prowincyj, w niektórych słowach i w zatracaniu [akcencie] języka jest odmiana, ale barzo mała, bo tak są daleko od siebie mową swą różni, jako Włoszy od Hiszpanów, Niemcy od Flandrów, Ruś od Polaków.

Więc i to możesz wiedzieć, że Ruś i Serbowie jednego języka w cerkwiach swych używają. Mają abowiem litery swoje od Greków [greckich] mało różne.

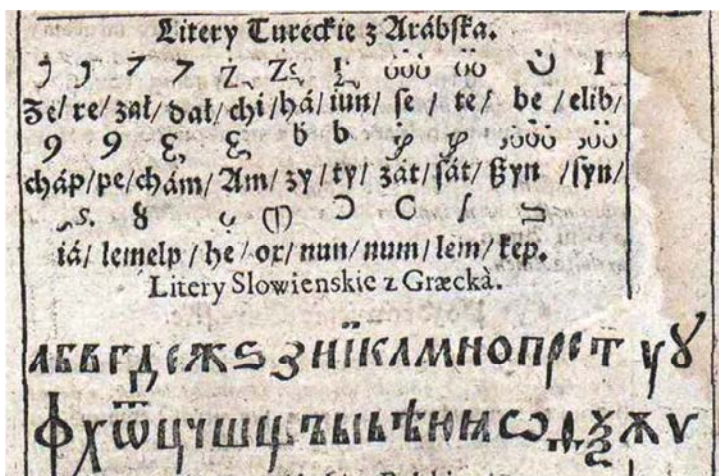
Turcy też sami na dworze królów słowieńskich i w przyległych ich prowincyjach tymże językiem mówią.

Dlatego, rzeczy uważając, snadnie zrozumieć możesz z tych charakterów [znaków] różność pisma i języka słowieńskiego i tureckiego²⁷⁷.

Czytaj zdrów, w łasce Bożej! A życzliwości autorowej nie przepominaj.

²⁷⁶ W niniejszym rozdziale Paszkowski językiem „słowieńskim”, tj. słowiańskim, nazywa język ruski (ukraiński). Co więcej, wbrew słowom zawartym w niniejszym wstępie *Do Czytelnika*, transkrypcję modlitw w języku tureckim autor zamieścił dopiero w księdze II swojego dzieła. W tym rozdziale zapisał jedynie litery alfabetu arabskiego oraz transkrypcję „Ojczy nasz” w języku arabskim.

²⁷⁷ W czasach osmańskich język turecki zapisywano alfabetem arabskim, dopiero reforma z 1928 r. zmieniła system zapisu na alfabet łaćniński.

[²⁷⁸]

Il. 1. Litery tureckie z arabska i litery słowienskie z grecka – fragment faksymile strony 324 starodruku Paszkowskiego.

Pacierz arabski z polskim

A Buna elledi fi el semawat, id chaddes esmech,
Ojczy nasz, któryś jest w niebiesiech, święć się imię twoje,
 tati melechutech, techun misiitech, chema fielszema
Przyjdź królestwo twoje. Bądź wola twoja, jako w niebie
 chedalech elared. Hobcine byum hatyna iumen
tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj
 ve noghfor lena denubina. Chema venehen nogfor
i odpuść nam winy nasze. Jako i my odpuszczamy
 assa leina. Ve la tedhena fi el tegiareb, lechen
winowajcom naszym. I nie wwódz nas w pokuszenie, ale
 negina men elferir. Amim.
zbaw nas ode złego, Amen.

²⁷⁸ W starodruku w tym miejscu (tj. na stronie 324) zamieszczony został alfabet arabski wraz z transkrypcją w alfabecie łacińskim oraz alfabet grecki, które prezentowane są jako Il. 1.

Pacierz słowieński z łacińskim

Otcze nasz, ki iessy na nebessy, Swętyssse ime twoie:
Pater noster, qui es in caelis, Sanctificetur nomen tuum.
 prydy Kraliwstwo twoie. Budi wola twoia, kako na nebu, i
Ad veniat Regnum tuum. Fiat voluntas tua, ficut in caelo, et
 na ziemli. Kruha naszega szagdaniega day namga danasz, i
in terra. Panem nostrum quotidianum da nobis hodie, et
 odpuścia nam dolhy nasze, kako i my odpuściamo doźnikom
dimitte nobis debita nostra, Sicut et nos dimittimus debitoribus
 naszym, i nepeliai nas w napast, da i zbawi nas od nepriaźni.
 Amen.
nostris. Et ne inducas nos intentionem, sed libera nos a malo.
 Amen.

Pozdrowienie Anielskie

Zdrawa Maryo, miłosty połna, gospodin stobom,
Ave Maria gratia plena, Dominus tecum,
 błohosena ty meusenami i błohosen sad utroby twoiey
benedicta tu in mulieribus, et benedictus fructus ventris tui
 Jezus Christus. Sweta Diewo Mario, Matko Bozia,
Jesus Christus. Sancta Virgo Maria, Mater Dei,
 moli za nas greszyniki, czada i wrime smerty naszej. Amen.
ora pro nobis peccatoribus, nunc et in hora mortis nostrae.
 Amen.

Skład Apostolski [Wyznanie wiary]

Wiruii w Bozy w otcu wsiemoguciem, Stworytelu
Credo in Deum Patrem omnipotentem Creatorem
 nieba i ziemle. I w Jezusa Chistusa Syna iegowa iedinoga,
caeli et terrae. Et in Jesum Christum filium eius unicum
 gospodina naszega, ki sieie poczeł od Ducha Sweta, porodił
Dominum nostrum qui conceptus est de Spiritu Sancto natus
 sieie od Marie Diwe. Muczien pod Pontskim Piłatom,
est ex Maria Virgine. Passus sub Pontio Pilato,

rozpiat umeřł, i pokopan jest, stupił na pakał, w treti dien i *crucifixus mortuus et sepultus est, descendit ad inferos tertia die* zmartwychwstał, zastupił na nebesa, i sedit na desnicze u *a mortuis resurrexit. Ascendit ad caelos, sedet ad dexteram* Boga Otca wsie moguciega. Od otaud pryduczy jest suditi *Dei Patris Omnipotentis. Iude venturus est iudicare* żywe i martwe. Wiruiu u Swetu Duchu, Swetu *vivos et mortuos. Credo in Sancum Spiritum, Sanctam* Cerkow Chrestiansku. Swietcow obczynu, grichom *Ecclesiam Catholicam. Sanctorum, communionem, peccatorum* odpustenie, tiela wskreszenie, i wiekowieczny świtch. Amen. *remissionem, corporum resurrectionem, et vitam aeternam.*
Amen.

[²⁷⁹]

Liczba Słowieńska.					
Jedan.	1.	Ossam.	8.	Sestdesset.	60.
Dwa	2.	Dewet	9.	Sedamdesset	70.
Try.	3.	Desset.	10.	Ossamdesset	80.
Cetyry	4.	Dwadef:	20.	Dewerdesset	90.
Peth	5.	Trides:	30.	Sto	100.
Sest	6.	Cerdes:	40.	Tysicia	1000.
Sedam	7.	Pethdes:	50.	&c.	

Il. 2. Liczba słowieńska – fragment faksymile strony 326 starodruku Paszkowskiego.

²⁷⁹ Po prezentacji modlitw Paszkowski zamieścił transkrypcję zapisu cyfr i liczb w języku ruskim (ukraińskim), która prezentowana jest jako Il. 2.

Rozmowa Pozdrowienia

- Pozdrow. Pomozy Bog gospodaru.
Adiuvet Deus, Patrone.
[Niech Bóg błogosławi, gospodarzu!]
- Odpow: Dobro dossao przyatelu.
Bene venisti amice.
[Witaj, przyjacielu!]
- Pytanie. Ieli owai prawi puth w Kaliopolie?
Est ne haec recta via in Caliopolim?
[Czy to właściwa droga do Kaliopolis?]
- Odpow: Ni brate zabłudiosy daleko.
Non Frater deviasti longe.
[Nie, bracie, bardzo zboczyłeś z drogi.]
- Pytanie. Odkoiesy zemle kazuimy.
Ex qua es regione indica mihi.
[Powiedz mi, skąd pochodzisz.]
- Odpow. Od Właske zemle sam od Benetak.
Ex Italorum regione sum ex Venetia.
[Jestem z Włoch, z Wenecji.]
- Pytanie. Ukazi mi puth prawi tako ty Boga.
Ostende mihi iter rectum propter Deum.
[Pokaż mi właściwą drogę, na Boga.]
- Odpow: Chody samnom, neboise nistar.
Veni mecum, netimeas quidquam.
[Chodź ze mną, niczego się nie bój.]
- Pytanie. Ieda koie glasse imas kazuimi.
Si quid novi habes indica mihi.
[Daj znać, jeśli masz coś nowego.]
- Odpow: Ne takomi wire daznau powiadałbychty.
Non ad meam fidem si scirem indicarem tibi.
[Na moją wiarę, nie mam, ale dałbym znać, gdybym wiedział.]

Pożegnanie i podziękowanie

- Pożeg: Ostay z Bogom brate, o nie grad kamo gres.
Mane cum Deo frater, illa est civitas quo pergo.
[Zostań z Bogiem, bracie. Oto miasto, do którego
zmierzam.]
- Odp: Poi z Bogom, i Bog te zdrowo nosio.
I cum Deo, et Deus te incolumem ferat.
[Idź z Bogiem i niech cię Bóg zachowa w zdrowiu.]
- Podź: Cwalu ty mam, i dobra ty noc była.
Gratia tibi habeo, et fausta tibi nox sit.
[Dziękuję ci. Dobrej nocy.]

KONIEC KSIĄG PIERWSZYCH

DZIEJÓW TURECKICH

KSIĘGI II



KSIĄG II

Rozdział I

O narodzie, obrzędziech i nabożeństwie tureckim. O początku Mahometa i o baśniach jego. Replika autorowa na te baśni. Obrzędy bisurmańskie przy obrzezaniu turczyzna i przy poturczeniu chrzescijanina, etc. etc.

A naprzód [najpierw] o narodzie tureckim

Historie ormieńskie [ormiańskie] Turki [Turków] powiadają
Narodem być tatarskim, które nazywają
Izmaelitczykami²⁸⁰. Ci, czasu jednego,
Za przywodem [pod dowództwem] któregoś króla ormieńskiego,
Dla krzywd, które Grekowie jego tam czynili
Poddanym, Gór Kaukaskich bronami [bramami] przybyli
Aż pod Konstantynopol. Nie będę się bawił,
Jako potem ten naród szeroko się wślawił,

²⁸⁰ Być może autor używa tu słowa 'Ismaelita' (od imienia biblijnej postaci Ismaela), co przenośnie, w pejoratywnym znaczeniu oznacza wyrzutka, wyjętego spod prawa.

Bo dawnych historyków dość o tem pisało.
 Wszakże jeśliby komu co należeć [zależeć] miało
 Na tym: niech sobie czyta *Wywód* Strykowskiego
*Cesarzów Bisurmańskich*²⁸¹ i Warszawickiego
*Wenetia*²⁸². Ci o tem prawdziwie pisali,
 Co potem Lowiczowe²⁸³ za swoje udali.
 Znać wronę w cudzym pierzu, choć je podskubuje,
 Panie Boże im odpuść, ja ich nie cytuję,
 Choć mi też niepomału [niepomierne] serce zakrwawili,
 Bo nieraz sławę sobie weną mą kupili.
 Czas to wszystko pokaże, choć ja pofolguję.
 Zatem do przedsięwzięcia pióro swe stosuję.

O obrzędziech i nabożeństwie tych pogan²⁸⁴

Rościoły swe cudowne ci poganie mają,
 Które językiem swoim męszcit [meczet] nazywają.
 Lamp w nich pełno oliwą tłustą gorających,
 I ziół rozliczne wonie z siebie wydających.
 Turskimi [tureckimi] rogożami [matami] pavement²⁸⁵ usłany,
 A wzgóre [u góry] kobiercami zobijane [obite] ściany.
 Obrazów nie masz, tylko zewsząd napisane
 Słowa pismem arabskim tak w konterfekt [wizerunek] dane:

²⁸¹ Prawdopodobnie mowa tu o fragmencie traktatu Strykowskiego pt. *O wolności Korony Polskiej...*, wykorzystywanego już przez Paszkowskiego w księdze I.

²⁸² Mowa tu o poemacie Krzysztofa Warszewickiego *Wenecja* (wyd. w Krakowie w 1572 r.), w którym poeta nawołuje do wojny z Turcją.

²⁸³ Niejasne.

²⁸⁴ W tym i w kolejnych podrozdziałach Paszkowski powołuje się na źródło informacji, które identyfikujemy ze wspomnianym już w księdze I traktatem Georgiewicza: *De afflictione Tam Captivorum quam etiam sub Turcae tributo viuentium Christianorum...* (1545).

²⁸⁵ Łac. *pavimentum* – rodzaj dekoracyjnej posadzki.

La iħłach, ileħłach, Mehemet iresul Aħłah.
 Bóg nad Bogi jest Bóg, a Mahomet poseł jego²⁸⁶.
 Tanre bir Begamber hach.
 Stworzyciel jeden, a święci równi.
 [tur. *Tanrı bir peygamber hak*. ‘Bóg jest jeden, prorok sprawiedliwy, (praworządny, wierny)’]
 Nydzie kuwatły Aħłachtąła.
 Niemasz podobnego Bogu.
 [tur. *Nice kuvvetli Allah taalâ*. ‘Jak wszechmocny jest Bóg’]
 Aħłach Bek bir – Bóg mocny jeden,
 [tur. *Allah Bey bir* ‘Allah Pan jest jeden’]
 Aħłach iħłąła – Bóg nad Bogi.
 A iż dzwonów nie mają, tedy zachowują
 Ten kształt, że u meschitów [meczetów] wieże swych budują,
 Na które czasu [podczas] modlitw kapłan ich wstąpiwszy
 W głos wielki woła²⁸⁷, palce swe w uszy wraziwszy:
 Aħłach Bek bir, Aħłach Bek bir, Aħłach Bek bir.
 Bóg mocny jeden, Bóg mocny jeden, Bóg mocny jeden.
 [tur. *Allah Bey bir* ‘Allah Pan jest jeden’]
 Aħłā hiħłąła, Aħłahi ĺąła, Aħłahi ĺąła.
 Bóg nad Bogi, Bóg nad Bogi, Bóg nad Bogi.
 Mehemetu Kosuła, Mehe, Kos, Meh, Kosu.
 Mehemet poseł, Mehemet poseł, Mehemet poseł.
 O Hierosolom, o Hierosolom, o Hierosolom.
 O Hierusalem [Jeruzalem], o Hierusalem, o Hierusalem.
 Trzykroć powtarza słowa pierwsze, wtóre, trzecie,
 Aż czwartym się do razów i dziewięci gniecie²⁸⁸.

²⁸⁶ W tym rozdziale Paszkowski kilkakrotnie poprawnie tłumaczy modlitwy zapisane spolszczoną transkrypcją z języka arabskiego i tureckiego, zapisując przekład interlinearnie. Zaczyna tu od wspomnianej już w księdze I shahady: ar. *lā ’ilāha ’illā-llāh, muħammadun rasūlu-llāh* (pol. ‘Nie ma boga prócz Allaha, a Mahomet jest wysłannikiem Allaha’). W tym podrozdziale autor powtarza jej fragmenty w różnych konfiguracjach i wariantach ortograficznych.

²⁸⁷ Mowa tu o minaretach, z których muezzin pięć razy dziennie nawołuje wiernych do modlitwy (salat).

Usłyszawszy on [ten] głos, płeć oboja co pręcej [prędzej],
 Spiesz się do kościoła [meczetu] jako najgoręcej.
 Ale w przód [najpierw] ręce, nogi, i głowę [głowę], i szyję,
 I członki swe wstydlive, nim pójdzie, omyje²⁸⁹,
 Mówiąc swoim językiem te słowa: Bsmiāhe,
 Rahmane, Ruahim²⁹⁰, Szaitane [tur. *şeytan* ‘szatan’]
 Ruadzym²⁹¹.

To jest: W imię Boże i Miłosierdzia,
 I Duchów ich, szatanie przepadnij.
 Toż czynią jedząc, pijąc, i na koń wsiadając,
 I mużułmańskie księgi pisać zaczynając.
 Potem głowę swą trzykroć wodą pokropiwszy,
 Ty słowa mówią, z miejsca swego odstąpiwszy:
 Elchemdulillah²⁹² – Bądź Panu Bogu chwała.
 Jakoby szerzej mówiąc: Boże chwalim ciebie,
 Żeś nas w zdrowiu zachował, który żyjesz w niebie,
 Odpędźże od nas mocą anioła prawego,
 Nieprzyjaciela dusze [duszy] i ciała naszego.
 A w tym [wtem] każdy z nich huknie, twarz wskok obracając,
 Z prawej strony na lewą. Ałlahu! wołając.
 Potem tam zostawiwszy jedni przede drzwiami
 Kościelnemi [meczetu] buty swe, bosemi nogami
 Wchodzą w meczyt [meczet]. Drudzy też obuwie od tego
 Mają [biorą], by nie mazali placu kościelnego.

²⁸⁸ Wezwanie do modlitwy (tur. *ezan*, ar. *ađan*) składa się z kilku niedługich formuł w języku arabskim, powtarzanych w określonej liczbie i kolejności. To właśnie Paszkowski próbował opisać w tym fragmencie.

²⁸⁹ Mowa tu o rytualnej ablucji (abdest), którą mużułmanie wykonują przed wejściem do meczetu na modlitwę.

²⁹⁰ Zniekształcony zapis tzw. basmali, tzn. frazy, która – z wyjątkiem sury 9 – rozpoczyna każdą z sur Koranu (ar. *bi-smi llāhi r-raħmāni r-raħīm*, pol. ‘w imię Boga miłosiernego, litościwego’).

²⁹¹ Niejasne.

²⁹² Formuła *Elhamdülillah* ‘Chwała niech będzie Bogu’.

Tamże z wieże zstąpiwszy, kapłan przerzeczony [wspomniany
wyżej],

Będzie się modlił z niemi, a modlitwy ony
Powinien czynić pięćkroć, w grzechów swych wyznaniu:
Rano, w południe, w wieczór, w mrok, i na świtanium.

Niewiasty z mężczyznami współ nie bywają,
Na osobnym modły swe miejscu odprawiają,
Równie jako u Żydów. Tam z głośnym wołaniem,
Chwieją się na wsze strony, ciał swych przechylaniem.
W powszechnie [powszednie] dni niedługo kościołem
[meczetem] się bawią,

Ale w święto na modłach trzy godziny trawia.
A jeśliby tam która ciężką [brzemienną] się być zdała,
Od tego czasu, tedy będzie powiadała,
Iż od Ducha Świętego tej łaski nabyła,
Że potomstwem na miejscu świętym zastąpiła.
Stąd Nefes ogłu [tur. *nefes oğlu* ‘syn ducha/duszy’²⁹³], co się
urodzi, mianują,


Jakoby synowie dusz, tak to znamionują.
Mężowie zaś, modląc się, czapek swych ruszają
Końcem palców, na ziemię często upadają
Całując ją. Chrześcijan żadnej obecności
Nie cierpią przy obrzędów swoich społeczności,
By snadź ich pokalane nie były meczyty [meczety]
Od tego, który w członkach swych nie jest omyty.
Po tych modlitwach kapłan w katedrę wstąpiwszy,
Kazanie²⁹⁴ im uczyni. Które odprawiwszy,
Pocznie ze wszystkim ludem wyższej przerzeczone
[wspomniane],

²⁹³ „Według opisu Georgiewicza wyrażenie to musi oznaczać dzieci rzekomo nieplodnych kobiet, które uciekły pod opiekę świętego i dopiero wówczas stały się matkami” – S. Stachowski, *op. cit.*, s. 435.

²⁹⁴ Chutba – kazanie wygłaszane przez imama podczas piątkowej modlitwy w meczecie.

(Trzęsąc się ciałem na bok) śpiewać słowa one:
 Ła iłłach, ilełłach – Bóg nad Bogi jest Bóg,
 I tak będzie trzął z sobą pół godziny prawie,
 Potem pójdą do domów swoich po rozprawie [odprawieniu].

O Początku Mehemeta i o baśniach jego

 rodzie Mehemeta jedni powiedają,
 (Którego Mahometem nasi nazywają),
 Że był Arabczyk, drudzy Persem go mianują,
 Ale ci dowodniejszą prawdę być znajdują,
 Co go Izmaelczykiem²⁹⁵ chcą mieć, z królewskiego
 Rodzaju, Othman Sai [tur. *Osman soyu* ‘ród Osmana’] tak
 mianowanego.

O tem to Mahomecie, z pospolitym stanem,
 Ci pohańcy, dowodząc swoim Alkoranem [Koranem],
 Trzymają [utrzymują], iż do nieba będąc zaniesiony,
 Był od Ducha Bożego w wierze wyćwiczony.
 Więc jak z nieba anieli dwaj posłani byli,
 Którzy sprawiedliwości ludzi nauczylili,
 Nuż jego gołębica, co tam sprawowała,
 Już na to wychowana, która mu siadała
 W kazanie [podczas kazania] na ramieniu i groch z uszu jego
 Wybierała. Gmin prosty, sposobu takiego
 Nieświadomy, tak mniemał, iż to tam Duch Święty,
 W uszy mu boże słowa wtykał, skąd był wzięty
 Mahomet tam u wszystkich. Nuż to czy gusłami
 Mam nazwać, czy-li zgoła żywemi baśniami,
 Co w swym Mehomedinie²⁹⁶ napisał i potem

²⁹⁵ Można to rozumieć, jakoby biografowie Mahometa chcieli wywieść jego ród od Ismaela, syna Abrahama zrodzonego z Egipcjanki Hagar, będącej służącą żony Abrahama, Sary.

²⁹⁶ Niejasne. Z kontekstu wynika, jakoby „Mehomedin” był księgą pozostawioną przez proroka Muhammada. Być może mowa tu o drugim, po Koranie, źródle islamu: sunnie. Jest to zbiór relacji

Podał to bisurmańcom w pamięć, którzy o tem
 Tak bają: iż gdy kościół Mechę [Mekkę] budowano²⁹⁷,
 Na prośbę mehmetową [mahometową] górom rozkazano
 Od Boga, by tam każda kamień swój przyniosła,
 By była nie wiem jakim mchem, lasem zarosła.
 I gdy tam dziesięćcinę każdą swą oddała,
 Z której się dostatecznie Mecha [Mekka] zmurowała,
 Jedna góra, włokąc się z dalekiej krainy,
 Arafat²⁹⁸ mianowana, iż swojej godziny
 Omieszkała [spóźniła się]. Ujrzawszy Mechę [Mekkę]
zbudowaną,

Jęła zbyt rzewnie płakać. Tę łzami zalaną
 Obaczywszy Mahomet, i płaczu przyczynę
 Wyrozumiawszy, rzekł jej: „Złóż swą dziesięćcinę
 Na tym tu miejscu, a bądź umysłu stałego [spokojna].
 Niech to idzie w pamiątkę wieku potomnego [dla potomnych]:
 Każdy pielgrzym, który się tu na tym kamieniu
 Nie będzie modlił, ten w tym zostanie znamieniu,
 Że nie będzie nic ważne tam pielgrzymstwo²⁹⁹ jego”.
 I uderzył Mahomet w róg kamienia tego
 Nogą, skąd wyskoczyła wnet woda ku picciu
 Niepożyteczna, tylko w rzeczy ku omyciu
 Grzechów, którą tam nazwał arabskiemi słowy
 Abzeczemsui³⁰⁰ [Zeczem], jakoby ku omyciu zdrowy

o wydarzeniach z życia Proroka, jego czynach i wypowiedziach. Inna możliwość to odczytanie „Mehomediny” jako: Medyna.

²⁹⁷ Wspomniana poniżej legenda nie mówi o powstaniu miasta Mekki, jak wynika z tego wersu, ale o najważniejszym dla wyznawców islamu miejscu: sanktuarium Al-Kaba w Mekce.

²⁹⁸ Góra znajduje się obecnie w obrębie Mekki, na pd.-wsch. od meczetu Al-Haram (tzw. Święty Meczet).

²⁹⁹ Jednym z obowiązków muzułmanina jest odbycie pielgrzymki do Mekki (hadż). Góra Arafat jest jej przystankiem, jako miejsce, w którym prorok Muhammad wygłosił swoje ostatnie kazanie.

Strumień, z którego wszyscy, którzy pielgrzymują
 Do Mechi [Mekki], ten tam z dawna zwyczaj zachowują:
 Noszą w rzemiennych bębnach, do domu swojego
 Tę wodę, i kiedy z nich który świata tego
 Schodzi, ono odzienie, w które uwinione
 Ma być ciało, tą wodą bywa pokropione.
 Jakoby na pamiątkę grzechów odpuszczenia,
 I za występki jego dosyć uczynienia.

Tego też w tych to baśniach swoich dokładają:
 Iż wszystkich, którzy jedno Mechę [Mekkę] nawiedzają
 Zna Mahomet. Ten, jeśli w złoczyństwie którego
 Być uzna, wnet oznajmi stróżom grobu swego,
 (A ci są trzebieńcami [kastratami]), by nie dopuszczali
 Wewnątrz do Mechy [Mekki] wstępu, lecz by oddawali
 Modły swe, i ofiary przed kościelnym progiem.
 Patrz, jak sprośny [okropny] poganin szali [oszukuje] Panem
 Bogiem.

Tamże ujrzawszy tylko Tsaroh³⁰¹ pożłocony,
 Wysoko pod kościelnym sklepem [sklepieniem] zawieszony,
 Wracają się do domów swoich, z oną wodą,
 A drudzy wewnątrz wchodzą, za lepszą pogodą.
 Trupa tam jego nie masz, jako powiadają
 Niektórzy, jedno tylko kształt obrazu mają,
 Jakby osobę jego, w murze wyrażoną.
 Te tam ucałowawszy, każdy swoją stronę
 Wraca się do ojczyzny. Te tam swe kuglarstwa
 Ci pohańcy, lub mam rzec raczej – żywe łgarstwa,
 Miasto [zamiast] cudów udają, które z tego swego
 W plotkach ufundowane mają Mahometa.
 A więcej w sobie śmiechu, niżli prawdy mają,

³⁰⁰ Zemzem – święte źródło, studnia w sanktuarium Al-Kaba. Przytoczona tu przez Paszkowskiego forma „Abzemzemsui” pochodzi prawdopodobnie od tur. *Zemzem suyu* ‘woda Zemzem’.

³⁰¹ Niejasne. Na marginesie Paszkowski dodaje: *Bo tam Mehemet umarły pogrzebion Tsaroh-both.*

Aż mię wstyd o nich pisać. Ci, co tam bywają,
 Niechaj cię, Czytelniku łaskawy, w tym sprawią [objasnią],
 Jakiemi się baśniami ci pohańcy bawią.
 A kiedy Mahometa, gdy żył, strofowano,
 Że wiele przezeń plotek utworzonych znano³⁰²,
 Przez [na] wiatry, przez obłoki, przez okręty pławne,
 I przez Górę Synaj, i przez posły sprawne,
 Anioły, przez dzień i noc, przez głębokie morze,
 Przez Hespera³⁰³, przez gwiazdy, i przez jasne zorze,
 Przez niebiosa, i przez dom z wieków zbudowany
 Na Syjonie, przysięgał: „Żem nieopętany,
 Anim jest czarnoksiężnik! Ale najwyższego
 Boga poseł, nie mając nic z siebie samego,
 I co mi rozkazano, to tylko wyznawam,
 I co do wiadomości słuchaczom podawam”.

Stąd Turcy ze czterech wiar wiarę utworzyli,
 Którą przez Mahometa sobie ogłosili:
 Z Arabów, z Żydów, z Tatar, z chrześcijan do tego,
 Mając w swym Alkoranie [Koranie] pismo, co, dlaczego.
 Przeto ze wszech najlepszą swą być powiadają
 Wiarę, co temi słowy mówiąc, wyznawają:
 Gaur wellatende goniachy wardur,
 Aman gierczyek ioktur.
 Besurman welletende goniachy ioktur,
 Aman giercziek wardur.
 W chrześcijańskim narodzie grzech jest, nie masz prawdy;
 W Turcech [Turcji] zaś grzechu nie masz, a prawda jest zawždy.

³⁰² Na marginesie Paszkowski notuje źródło informacji, które identyfikujemy z traktatem Andrzeja Wargockiego pt. *Apologia przeciwko Lyteranom: Zwinglianom: Kalwinistom: Nowokrzeczencom Przez X. Andrzeia Wargockiego pilnie napisána, y do Druku podána*, Kraków 1605.

³⁰³ Łac. *hesperus* ‘gwiazda wieczorna’ – tj. planeta Wenus obserwowana jako gwiazda wieczorna.

[tur. *Gavur vilayetinde günah vardır, Aman/Ama, gerçek yoktur. Müslüman vilayetinde günah yoktur, Aman/Ama, gerçek vardır.*
 ‘W kraju niewiernych jest grzech, oh!/ale nie ma prawdy.
 W kraju muzułmańskim nie ma grzechu, oh!/ale jest prawda.’]

Replika autorowa na to

Mylisz się poganinie, Mahomet cię zwodzi,
 U nas jest Żywot, Prawda, i drogą kto chodzi,
 Tą Drogą – nie zabłądzi, bo najchwalebniejsza
 Trójca Święta jest u nas, prawda najpewniejsza.
 Którą my, iż zupełną wiarą wyznawamy,
 Żeśmy [jesteśmy] bliższy [bliżsi] zbawienia, mocno w to
 wierzemy.

W Boga my tedy wierzym, w Trójcy Jedynego,
 A wy zaś w Mahometa w grobie śmierzącego.
 Nasze wszystko zbawienie w Bogu się funduje,
 A wasza w Mahomecie zguba się znajduje.
 Zbawienia wiary naszej są pewne dowody,
 Naprzód [po pierwsze] nie masz w prorockich świadectwach nic
 szkody,

Bo ile ci przerzekli [przepowiedzieli] o Chrystusie rzeczy,
 Wszystkie się wypełniły, kto to ma na pieczy.
 O Mahometa przyjsciu prorocत्व nie wiemy [nie znamy],
 Nierychło po Chrystusie jego błąd słyszemy.
 Nas w wierze utwierdzają cuda Chrystusowe:
 Syna wdowy wskreszenie, dziewczki łazarzowe,
 A Mahometa dziwy [cuda] wszystkie w bajki poszły,
 I świadectwa nie mają, i prawdy nie doszły.
 Po nas niemniej to idzie, że dowodna wiara,
 Że przystojne ofiary, że w małżeństwie miara.
 Po Mahomecie bajki, mlek, miodów zmyślenie,
 Ten i w niebie pozwala żądze [na żądy] wypełnienie.
 Świętobliwość Chrystusa potwierdzą nauki,
 Bo się w nim fałsz nie nalazł, nie masz grzechu sztuki.

Mahomet mężobójca [morderca], Mars go tu miał woźnym,
 Nie dowodem naucza – zdradą chce być groźnym.
 Wiara nasza z ubogich ludzi ust poszedszy,
 A mając bałwochwalców w on czas poczet więszy,
 Tyle królów, cesarzów, serca pomiękczyła,
 Wszemu światu w kacerstwach wewnętrznych [wewnętrznych] się
 zjawiała.

Wy z Mahometem, tylko doma [w domu] z swym stoicie
 Alkoranem [Koranem], a głupie poselstwo łowicie.
 Nasz żywot, dziś i potem, nieśmiertelnie wieczny,
 Nam z Panem, a wam z niemym byłem jest społeczny
 [wspólny].

Acz poniekąd i wy też macie swe wywody,
 (Wyrzucając na oczy nam w wierze niezgody)
 Toć nie nasze, ale są heretyckie wady,
 A kąkole bywają we pszenicy rady [chętnie].
 Lecz w was zły fundament i złe budowanie,
 Upaść wasza moc musi, grunt i panowanie.
 Czytajcie swą praktykę, której się bał zawždy,
 Wasz Suliman [Sulejman], skąd pojmie samą rzecz z was każdy.

Obrzędy bisurmańskie przy obrzezaniu Turczyzna

Nie tak jako Żydowie Turcy używają,
 Obrzezania: Żydzi ten zakon [obowiązek] wypełniają
 Ósmego dnia, lecz Turcy aż [dopiero] roku ósmego,
 Według ustawy swojej. Czynią to dlatego,
 Żeby poniekąd ono dziecię rozumiało
 Swe wyznanie, i słowa wymówić umiało.
 Podnioszy [podniósłszy] tedy ręczny wielki palec wzgóre
 [w górę],

Wyraża trzykroć głosem one słowa, które
 W kościele [meczenie] są arabskim pismem napisane,
 Lecz samo dziecię bywa doma [w domu] obrzezane.
 Dziwna ceremonia bywa w akcie takim,

Bo hojność ukazują sposobem wszelakiem.
 Wkładają owce całe w wyprawnego wołu,
 W owce zaś, kokosz z jajem. To wszystko pospołu [razem]
 Całkiem pieką, a potem czasu używania,
 Przyprowadzą dzieciątko, co do obrzezania
 Naznaczą. Tamże lekarz rzemiasła onego,
 Zmyślając, jakoby miał czynić co innego,
 Odkrywa nieostrożnie żołądz zatajoną,
 Odejmując dziecięciu bojażn przyrodzoną.
 A wyciągnąwszy – skórkę ustryga. Na ranę
 Z solą jabłko Kitani³⁰⁴ bywa przykładane.
 Imion nie dają w ten czas, kiedy obrzezują,
 Lecz skoro się urodzi, zaraz go mianują
 Którymkolwiek z tych imion niżej położonych
 [wymienionych]³⁰⁵.

Będzie-li z pokolenia królów urodzonych
 Zwą go: Sulejman, to jest Salomon.
 Sułtan Zelim [Selim]. Książę pokoju. [właśc. sułtan Selim]
 Murat Begh [Bey]. Pożądany pan. [właśc. pan Murat]
 Mustapha [Mustafa], Perin, Hairadum, Hader, Ebraim [İbrahim],
 i insze tym podobne wyższego stanu.

Niższego zaś stanu te imiona są: Spahalar [sipahiler]³⁰⁶, Thaus-
 tar, Eminler³⁰⁷, Behram, Memni, Mehemet [Mehmet], Alli [Ali],

³⁰⁴ Być może jest to *Çin ayvası* ‘rodzaj pigwy’, nazwa bot. *Cydonia japonica*.

³⁰⁵ Paszkowski podaje tu listę imion i przydomków tureckich, do niektórych dopisując dosłowne tłumaczenie na język polski. Czasem wykazuje nieznamość języka tureckiego, traktując rzeczowniki pospolite i przymiotniki jako imiona własne. Zachowano oryginalną ortografię, a w nawiasach kwadratowych podano współczesne tureckie odpowiedniki, tam gdzie ich zidentyfikowanie było możliwe.

³⁰⁶ Paszkowski błędnie traktuje jako imię własne tur. rzeczownik pospolity w l. mn. *sipahiler* ‘spahisi, kawalerzyści’.

³⁰⁷ Jest to imię *Emin* z końcówką liczby mnogiej *-ler*.

Ahmet, Czielebi [çelebi]³⁰⁸, Paiazyth [Beyazit], Chatsun, Hutsefer, Chender, Perhat, Ionuz [Yunus], etc.

U Tatar zaś imiona dygnitarskie te są: Cham [chan] – król, Sultan [sułtan] – syn królewski, Bij [bej] – hetman, Murza – syn hetmański, Olboud – pan radny, Olboadu – szlachcic zacny, Olboadulu [tur. ...-oğlu < oğul ‘syn’] – syn szlachecki. Ułan [tur. oğlan ‘chłopicz’] – kniaź.

Te zaś imiona ich są pospolite: Szeremet – dowcipny, Bektemir [tur. ...-demir ‘żelazo’] – twarde żelazo, Tariverdy [tur. *tanrı verdi* ‘Bóg dał’] – dar Boży, Baiczura – grzeczny chłop; Koszay, Dziambasza [tur. *can* ‘dusza’/*cam* ‘szkło’ *paşa* ‘pasza, pan’], Czaban [tur. *çoban* ‘pasterz’] Asson, Dziambet Kieldibal, Baisakał, Maltasz, Dzigieldy, Bachmet [tur. *bahmat* ‘koń’], Sunduk, Tołay, Tuel, Smail [İsmail], Ayty, Aszamgieldi [tur. *ağşam geldi* ‘nadszedł wieczór’], Keidal, Eszemet, Taiłak, Kulmamet [tur. *kul* ‘niewolnik, sługa’ -*mamet* > Mehmet], etc.

Bywa tedy przez trzy dni wesela onego.

W trzeci dzień obrzezańca przywiodą świeżego,

Z wielkim pocztem przed goście, którzy mu winszują

Zdrowia, i szczęścia długo. Potem ofiarują

Dary nagotowane: jedni szaty drogie,

Drudzy klejnoty, drudzy też konie chędogie.

Niewiastom obrzezania nie czynią. Lecz one

Z wyznaniem wymówiwszy słowa przerweczone,

La illach etc., stawiają się już obrzezanemi,

Chętnie się obsylając też dary spólnemi.

Obrzędy bisurmańskie przy poturczeniu chrześcijanina

A gdy się chrześcijanin na ich obrzezuje

Wiarę, takowy się tam zwyczaj zachowuje:

Prowadzą go z tryumfem i pompą zuchwałą,

³⁰⁸ Przydomek nadawany nauczycielom, osobom wykształconym.

W święto swoje, przez miasto z drużyną niemają.
 Ze dwiema chorągwioma świetno zielonemi,
 Z rozlicznymi herbami mahometańskimi.
 Nawierzchu, miasto [zamiast] grotu, zewsząd okolone
 Indyjskimi perłami kutasy³⁰⁹ zwieszzone.
 Idzie z nim kilkadziesiąt janczarów z surmami³¹⁰,
 Z bębny, i z dobytymi łuki i szablami.
 Głosem te słowa mówiąc.
 Ewel kiaufer awłu idi,
 Szyndi Besurman oldi.
 To jest:
 Pierwej był diabelskim synem,
 A teraz został bisurmaninem.
 [tur. *Evvel giavur oğlu idi, şimdi müslüman oldu* ‘Wcześniej był
 synem niewiernych, teraz stał się muzułmaninem’]
 Elchemiliğa, hem bisom paciasy,
 Niech będzie Bogu chwała, i cesarzowi panu naszemu,
 [tur. *Elhamdülillah, hem bizim padişahu*
 ‘Bogu chwała i naszemu padyszachowi’]
 Hem Besurmantary, Hepsy Sahatlyk ołsun.
 A mirowi wszystkiemu bisurmańskiemu niech to będzie
 wiadomo.
 [tur. *hem müslümanlari, hepsi şahitlik olsun*
 ‘jak i muzułmanów, niech wszyscy staną się świadkami’]

Siedzi w ubierze świetnym tamecznego stroju,
 Nowotny bisurmaniec, w mienionym zawoju [turbanie].
 Na koniu od cesarza danym przystrojony,
 Jako u nas król żaków w dzień Gawła, upstrzony.
 Wiodą go dwaj janczarzy, a on za łęk trzyma
 Lewą ręką, a prawą ostrą strzałę zżyma

³⁰⁹ Tur. *hotoz*, osm.-tur. *kutâs* ‘ozdoba zawieszona na szyi konia, drzewcu sztandaru’ – S. Stachowski, *op. cit.*, s. 366.

³¹⁰ Tur. l. poj. *zurna* – turecki instrument dęty stroikowy o charakterystycznym, ostrym brzmieniu, wykorzystywany w sułtańskiej orkiestrze wojskowej (*mehterhane*).

Pierzem wzgórze, żeleźcem na dół obróconą.
A szata na nim farbę ma świetno czerwoną.
Wodzą go tedy, krzycząc po ulicach wszędy,
Zwłaszcza gdzie chrześcijanie mogą te obrzędy
Ich widzieć, aby będąc wzruszeni onego
Przykładem, i oni się też mieli do tego.
Potem ceremonie te tam odprawiwszy,
I do swego meczytu [meczetu] go doprowadziwszy,
Urząd tam bisurmański nad nim odprawują,
I według łaski swej go w rzeczy kontenują.
A potem mu postąpią żołąd według zwyczajów,
I godności, jaka jest ustawa w tym kraju.
A jeśliby który był gwałtem przymuszony
Do tego, za występki jakie popełniony,
Co by wierze przyganiał, albo poimaanca [jeńca]
Upuścił [wypuścił], albo z gniewu trącił bisurmańca,
Abo, jako greckiemu biskupowi było,
(Że Mahometa bluźnił) raz się przytrafiło,
Tam takich ceremoniej już nie odprawują,
Ani mu żadnej rzeczy z chęci swej darują.
A wszakże, wolen [wolny] będzie od płacenia dani,
Którą powinni dawać wszyscy chrześcijani.

Rozdział II

O chrzcie bisurmańskim. W którym się opisuje chrzest, post i Wielkanoc bisurmańska.

Sakramentu tam Turcy nie mają żadnego,
 Na odpuszczenie grzechów kromia [oprócz] chrztu własnego.
 Pierworodnego grzechu też nie przyznawają,
 Ale chrzest w takowej czci i powadze mają:
 Kto go jedno przymuje, grzechów odpuszczenie
 Otrzymuje według ich wiary na zbawienie.
 Rozmaiteć oni chrzty w wierze swojej mają,
 Ale za nazacniejszy zawsze przyznawają
 Ten, który w mieście Mecha [Mekka] biorą³¹¹; i dlatego
 Do Mechy [Mekki] w Arabiej miasta wślawionego.
 Z murzyńskiej ziemi wszystkiej, z Greczej, z Azzej
 Takiesz [tałoż] z granic odległych z Afryki, z Perszej.
 Na każdy rok bez liczby ludzi się zjeżdżają.
 A modły Mechmetowi [Mahometowi] swemu oddawają
 Za grzechy. Tosz [toż] dopiero do chrztu przystępują,
 W tym księża co około tego ministrują,
 Wyleją trzy miedniczki wody na każdego³¹²
 Za tym, co by nie wierzył nie najdzie żadnego.
 Że tam ze chrztu wziął z pełna grzechów odpuszczenie.
 A otrzymał na duszy swojej pocieszenie.
 A tak tam wszyscy dzięki Bogu oddawają,
 A potem się z radością w swe kraje wracają.
 A tego mi przypomnieć tu się nie godziło,
 Kiedy by się Żydowi, któremu trafiło,
 Na wiarę ich chcieć przystać: tedy mu tam tego
 Nie dopuszczają, aż by pierwej się naszego
 sakramentu chrztem ochrzcił, którego iż snadnie,

³¹¹ Mowa tu nie o chrzcie, a pielgrzymce do Mekki.

³¹² Oczywiście dotyczy to ablucji, które poprzedzają zbiorową modlitwę.

Nie może indziej dostać, więc u Greków kradnie.
 A ci acz odszczepieńcy są, jednak trzymają
 O pierworodnym grzechu i z nami wierząc,
 Że jest: odprawują chrzest. Przy tym żadnego
 Nie dopuszczają Żyda turczyć się chcącego
 Do wiary swej, aż by wprzód wyznał dostatecznie,
 Że Chrystus był prawdziwym Messtafem [Mesjaszem] wiecznie,
 Od Boga patriarchom z dawna obiecany.
 Od proroków przed przyściem swym opowiedziany
 [zapowiedziany].

Na niebie, duszą, ciałem królujący wiecznie,
 Toż dopiero przyjmuje wiarę ich statecznie.

Post wielki bisurmański³¹³

Do Wielkiej Nocy swojej³¹⁴ jako się gotują
 Bisurmańcy i jako post swój odprawują.
 Opisuje to jeden człek w rzeczach bywały,
 Co w Konstantynopolu mieszkał czas niemały.
 Z bisurmańskim narodem i z Greki społecznie,
 A przepatrzył turecką wiarę dostatecznie.
 Ten tak pisze w swych księgach, iż przed Wielkanocą
 Czasu quadragesimy³¹⁵ nigdy mniej nie skróćą
 Postu swego, tak Turcy, jako Arabowie.
 Nad jeden miesiąc, równi z nimi Tatarowie.
 Wszakże nie żawdy [zawsze] tenże, lecz jeśli jednego


³¹³ Post jest jednym z pięciu filarów wiary muzułmańskiej, obowiązującym w dziewiątym miesiącu księżycowego kalendarza muzułmańskiego, ramadanie, od pierwszej porannej modlitwy do zakończenia danego dnia.

³¹⁴ Autor przyrównuje tu ramadan do postu poprzedzającego chrześcijańskie święta Wielkiej Nocy.

³¹⁵ Łac. *quadragesimus* ‘czterdziesty’. Autor nawiązuje do czterdziestodniowego czasu postu poprzedzającego chrześcijańską Wielkanoc.

Roku październik poszczą, listopad drugiego³¹⁶.
 Pościć będą, porządkiem własnym postępując,
 A jakby dziesięcinę Bogu ofiarując
 Na każdy rok, od nowiu post swój zaczynają,
 A do drugiego nowiu wcale go chowają [przestrzegają].
 Na ten czas swe nabożne modły odprawują,
 A jałmużnami³¹⁷ hojnie ubogich ratują.
 Czynią i insze dobre uczynki wzajemnie,
 Ale strzegąc się ludkiej [ludzkiej] chwały potajemnie.
 Posyłając do Mechy [Mekki], do Machmetowego
 [mahometowego]
 Grobu³¹⁸ i do Medyny, z zwyczaju zwykłego,
 Pewną sumę pieniędzy, jako więc czynili
 Niektórzy chrześcijanie, którzy sławni byli
 Nabożeństwem, śląc do tych, co grobu Pańskiego
 Strzegli z wielką pilnością za czasu onego.
 A mocno temu wierzą, kto by postu tego
 Nie pościł, do przybytku nie wnidzie [wejdzie] Pańskiego.
 Poszczą tedy od rana aż do nocy prawie,
 Gdy się gwiazdy na niebie ukażą w swej sprawie.
 To już w ten czas i mięsa i ryb używają
 Rozmaitych, a w tym też nie przepominają
 Onych swych patriarchów zakonu starego.
 Abraama [Abrahama], Izaaka i Jakoba [Jakuba] cnego.

Wielkanoc bisurmańska

 Odprawiwszy on swój post i przygotowanie
 Przez modlitwy, jałmużny i ofiarowanie³¹⁹.

³¹⁶ Mowa tu o ruchomym charakterze ramadanu, wynikającym z lunarnego kalendarza muzułmańskiego.

³¹⁷ Jałmużna jest jednym z pięciu podstawowych obowiązków (filarów wiary) każdego muzułmanina.

³¹⁸ Grób Mahometa jest w Medynie, a nie, jak pisze Paszkowski, w Mekce.

Do ś[w]ięcenia swej wielkiej nocy przystępują,
Lecz pierwiej nieprzyjaźni swe umoderują [uspokoją].
A wszelkie podejrzenia strony nienawiści
Uprzątną i serca swe każdy z nich oczyści.
Bo tam najwyższy biskup³²⁰ klątwę na tych kładzie
Wielkim głosem w kościele³²¹, którzy będą w zwadzie
Z bliźnim swym, trwali by w niej, tak ten, co z swej strony
Nie przeprosił, jako też ten, co obrażony
Nie przepuścił albo więc przepuściwszy, potem
Kiedykolwiek jaki znak gniewu wznawiał o tym.
To tedy przykazanie gdyby tam wzgardzono,
A sumnieniem [sumieniem] nieprawym to święto święcono.
Takich okrom [oprócz] biskupa sam cesarz surowie
Karze i w pośród dobrych miejsce im wypowie.
Jako raz in [w] Colchide³²² trafiło się było,
Że dwoje służebników z sobą się zwadziło,
Jeden chorobę kaduk³²³, cierpiąc przez czas długi,
W urąganiu niepokój miał przez dworskie sługi.
A uderzył szafarza beglerbekowego,
Potem przyszedł do siebie i żałował tego.
Przyszedszy do szafarza, prosił go prawdziwie
O odpuszczenie, a ów krąbrno zapalczywie.

³¹⁹ Autor nawiązuje do Kurban Bayrami ‘Święta ofiarowania’, najważniejszego święta w islamie, które obchodzi się, upamiętniając ofiarę złożoną przez Abrahama. Muzułmanie zabijają rytualnie barany, wielbłądy, jałówki, które składają w ofierze, po czym mięso spożywają i rozdają krewnym i biednym. Obchody tego święta przebiegają w atmosferze modlitewnej.

³²⁰ Być może autor ma na myśli muftiego, teologa muzułmańskiego stojącego na czele urzędu duchownego.

³²¹ Chodzi o meczet, który Paszkowski błędnie nazywa kościołem.

³²² Być może mowa tu o Kolchidzie – historycznej krainie leżącej na pd.-wsch. wybrzeżu M. Czarnego (dziś teren Gruzji).

³²³ Kaduk – stpol. m.in. ‘epilepsja’.

Zarazem mu policzek ciężki wyciągnął [uderzył] za to,
Czego gdy się dowiedział beglerbek, nic na to
Nie dbając, że mu służył, kazał go do wieże
Wrzucić, potem na ono zajątrzenie świeże
Kazał go przez kilka dni kijmi ochnikować [bić],
Że musiał ruski miesiąc na to się smarować.
A potem mu i urząd szafarski odjęto,
A jurgiele [jurgielt], co mu z skarbu przychodziło, wzięto.
Przygotowanie tedy takie uczyniwszy,
A kościoły na różnych miejscach nawiedziwszy.
Tak Turcy, Tatarowie jak Mezopotani [mieszkańcy Mezopotamii]
Arabowie i wszyscy wobec musulmani [muzułmanie].
Do jednego się wszyscy ogółem ściągają
Tamże kapituł [rozdziałów], które ksiądz czyta, słuchają
Z Alkoranu [Koranu]: tamże się dziwnie poruszają
W radosne nabożeństwo, gdzie sobie sprzyjają.
Společnie szczęśliwego dnia Wielkanocnego,
Aby go odprawili z chwałą Boga swego.
Tamże już odprawiwszy one modły swoje,
Wszyscy do domów swoich idą na pokoje.
Aby tama [tam] nabożeństwo swoje odprawili
Materialne i tam Wielkanoc święcili.
Rozmaitych narodów tedy naprosiwszy,
A chrześcijan niektórych do tego używszy,
Wszystkim tam hojność wielką dóbr swych udzielają,
Sąsiady [sąsiedzi] bankietują, nie przepominają,
Chorych i niedołącznych, dostatek wszystkiego
Ubogim udzielają z serca ochotnego.
A to czynią przez całe sied[e]m dni z obfitością
Wszystkich dóbr, które dom ma, i z wielką radością.
Te zaś radość wesołą tych świętych dni mają
Nie z tych rzeczy, które nam pocieszenie dają,
Nie z odkupienia świata przez śmierć Chrystusową,
Czemu oni nie wierzą za Machometową [mahometową]
Nauką, nie [d]la Żydów wyzwolenia z smutnej,
Onej faraonowej niewoli okrutnej.

Po czym im nic, bo tylko Żydom to należy,
Lecz ich Wielkanoc o tym rok po roku bieży:
Żeby tam Patriarchów onych swoich dawnych
Wspominali w ofiarach w starym wieku sławnych,
Abrama [Abrahama] i Isaka [Izaaka], w których Bóg nasieniu
Błogosławić obiecał wszelkiemu plemieniu.
Więc to błogosławieństwo oni przypisują
Tylko sobie i stąd to święto odprawują
Z radosnym nabożeństwem, że ten ojcowskiego
Miecza uszedł, ów za się że syna żywego
Otrzymał. A o naszej chwalebnej ofierze
Nie mogąc w rozerwanej heretyckiej wierze
Machoniec [mahometanin] zgody [z]naleźć, atoli tej zgoła
Nie zganił, ni znieważył rzymskiego kościoła.
Mówiąc, kto jej pożywa, ten także i w wierze
A w pobożnych uczynkach potwierdzenie bierze,
Lecz kto tej pożywawszy, do grzechów się wraca,
Ten na drogę zginienia duszę swą obraca.

Rozdział III

W którym się opisuje, co o Chrystusie Panie i o najświętszej Pannie Turcy trzymają. Tudzież też o wzywaniu świętych, a których świętych obywatele tamtych krajów na pomoc zzywają [wzywają].

A naprzód o Chrystusie Panie
i o Najświętszej Pannie, co rozumieją?



o Chrystusie Panie naszym zbawicielu,
A wszystkich prawowiernych dusz odkupicielu
To piszą, że posłany od Boga samego
Z Ewangelią Chrystus. Ta dana dlatego,
Aby się miłość Boża ludziom nią jednała,
Bo pewna nieomylna jest i doskonała.

O najchwalebniejszej zaś rodzicielce jego
To wierzą, iż Duch Boży z nieba wysokiego
Wstąpił w czystą Marię i porodził z onej
Zupełnej Panny syna nic nienaruszonej.
A sam Machomet [Mahomet] mówi, ja to wyznać muszę,
Że wszech niewiast w najlepszą Marię swą duszę
Bóg wlał i ją i syna potem dziwnie wstawił,
A na jawny cud wszystkim narodom zostawił.
Bo nad wszystką pleć biała najaśniejsza była
W czystości i w szczerości ustawnie służyła
Panu Bogu, co sama rzesza jej przyznała
Angelska [anielska], gdy porodzić Mesjasza miała.
Taż nigdy tu na świecie żyjąc, nie zgrzeszyła,
A bez żadnych boleści syna porodziła,
Nad zwyczaj inszych niewiast. Żaden z Adamowych
Synów tak się nie rodzi, ani Abramowych [Abrahamowych],
Którego by nie dotknął szatan, krom [oprócz] dziewicy
Marii i syna jej z boskiej tajemnicy.
Cuda też pańskie w wielkiej uczciwości mają,

Tylko żeby umęczon był, nie przyznawają.
 Bo twierdzą, że Judasza Żydzci uchwycili,
 Miasto [zamiast] niego i śmiercią z świata go zgładzili.
 A on zniknął, jak przedtem często to bywało,
 Gdy go żydowskie plemię kamionować [kamenować] chciało.

Na ostatek artykuł wiary taki mają,
 A samą rzeczą Turcy to tak wyznawają:
 Ktobykolwiek, bądź Arab, bądź też Chrześcijanin,
 Bąd [bądź] Maur, b[a]dź też Turczyn, bądź który poganin.
 Znieważył one słowo boże wiekuiste,
 Które z Marjej [z Marii] Panny wzięło ciało czyste,
 Albo któryby Pannę tę na[j]chwalebniejszą,
 Którą Bóg na świat stworzył nad insze zacniejszą,
 Śmiał kiedy bluźnić, tedy krom [oprócz] pieniądzej winy,
 Sześćdziesiąt plag kijowych cierpi z tej przyczyny.
 Widzisz to, heretyku, co czynią poganie,
 Nie wim, co na to rzeczesz, sprośny Arianie³²⁴.

Nowy Testament w jakiej uczciwości Turcy mają


A Ewangeliom też Zbawiciela Pana
 Wielka uczciwość od tych pogan jest przydana.
 Trafiło się w Trypolim [Trypolis]³²⁵ czasu niektórego,
 Chrześcijański człek, idąc, sędziaka [sędzię] jednego
 [Na]podkał (a miał tam w rękę swych Testament nowy),

³²⁴ Odwołuje się tu do Arian, czyli członków sekty starochrześcijańskiej, założonej w IV w. przez Ariusza, który występował przeciw Trójcy św. i bóstwu Chrystusa. Prawdopodobnie jednak Paszkowski odnosi tę wypowiedź do Arian w Polsce (XVI w.), zwanych braćmi polskimi, którzy byli rzecznikami racjonalizmu w religii i polemizowali z pewnymi dogmatami chrześcijańskimi.

³²⁵ Nazwę Trypolis posiadają dwa miasta: jedno w pn.-zach. części Libii, a drugie w pn. Libanie. Nie wiadomo, o którym mieście mowa w tym fragmencie.

Uczył sędziakowi [sędziem] cześć i schylił głowy.
 Tamże księgi u niego on sędziak [sędzia] ujrzawszy,
 Spytał co by zacz były, potem usłyszawszy
 Iże Ewangelie, wzięwszy je od niego
 Pocałowa ł i głowy [do]tknął i do onego
 Tak rzekł chrześcijanina: bardzo to są księgi
 Święte lecz od złych ludzi fałsz w nie wmięszan tęgi.
 Patrząj pogański naród w czym inszym zuchwały,
 Lecz w tym zaprawdę godny swej słusznej pochwały.
 Iż uczciwość wyrządza świętobliwej rzeczy,
 Jako o tym Kosmograf³²⁶ pisze bardzo grzecz[n]y [tu: rozumny].
 Świadomy i wiary ich i też obyczajów,
 A Rzeczypospolitej i Państwa tych krajów.

O czynieniu czci świętym bożym,
 a których świętych Turcy na pomoc wzywają

 czynieniu czci świętym, tak Turcy trzymają,
 Jako w swym Alkoranie [Koranie] o tym pismo mają.
 Mówiąc: zamordowanych na posłudze tego,
 Który może umorzyć i wskreszyć martwego.
 Niechaj nikt nie rozumie za umarłych ale,
 Że są żywi i zdrowi i zostali wcale.
 Więc to i samą rzeczą Machomet [Mahomet] ukazał,
 Aby każdy Muzulman [muzułmanin] jaśnie to wyrażał,
 Prosząc wybranych pańskich, aby się za nimi
 O odpuszczenie grzechów modlili żywymi.
 Lecz trzeba wiedzieć których na pomoc wzywają [wzywają]
 Świętych Turcy, tych których groby nawiedzają
 Mojżesza, Abra[h]ama, Patriarchów [tu: proroków] sławnych,

³²⁶ W tekście oryginalnym, na marginesie, Paszkowski podaje nazwisko autora i dzieło, do którego się odwołuje. Chodzi o uczonego francuskiego Andre Theveta (1516-1590), którego tu nazywa kosmografem.

Eliasa, Proroków onych wieków dawnych,
A świętego Jerzego³²⁷, gdy na koń wsiadają,
Ku potrzebie wojennej na pomoc zwywają [wzywają].
Tak basze [baszowie], jak żołnierze i zbiegu rocznego
z przystojną uczciwością obchodzą dzień jego.
Jest Abram na granicach państwa tureckiego,
Miasteczko niedaleko królestwa perskiego.
Tam jest wycięta w skale i do tych miast cała
Kaplica Abramową [abrahamową] pamiątką została³²⁸.
O której to od dawnych przodków swych Ormianie,
A Chaldejczycy mają i Egipcjanie.
A przylegli tym krajom Turcy, Arabowie,
Że się tam Abram [Abraham] zrodził i tak narodowie,
Ci wszyscy nabożeństwa tam swe odprawują
A temu Patriarsze modły ofiarują.
Także blisko Betlejem na wysokiej górze,
Jest miejsce, kędy Amos³²⁹ prorok leży, które
Tak ważą Arabowie, że tuż wedle niego
Kapliczkę zmurowali, aby przez onego
Proroka mogli wdzięczniej modły odprawować,
Panu Bogu zwykle ofiary sprawować.
Niedaleko też miasta Hierozolimskiego [Jeruzolimy],
Jest grób Ezajasza proroka wielkiego.
Tam żaden Żyd, Arabin [Arab], Greczyn [Grek], bisurmianin,
Ani żaden muzulman [muzułmanin], ani chrześcijanin
Nie minie, by pokłęknać [ukłęknać] nie miał. A przez tego
Proroka błagać sobie Boga wszechmocnego.
Jest też na górze Synaj klasztor znamienity,
A kościół Katarzyny świętej³³⁰, w którym skryty

³²⁷ Legendarny święty i męczennik, ur. w Kapadocji, święty jako chrześcijanin w 303 r. w Nikomedii.

³²⁸ Zapisy w Biblii wzmiankują o Hebronie (na płd.-zach. od Jeruzolimy) jako miejscu, w którym Abraham zbudował ołtarz i swój grób rodzinny.

³²⁹ Prorok z VIII w. p.n.e. Jedyne informacje o nim pochodzą z Księgi Amosa.

Jest grób u kotu³³¹ tej to męczenniczki świętej,
 Z doskonałych cnót, wielce Panu Bogu wziętej.
 Tam Turcy, Arabowie tej panny wzywają
 Na pomoc, gdy modlitwy swoje odprawiają.
 Więc i na wyspie jednej kędy Tygris [Tygrys] bieży
 Rzeka rajska, jest grób, gdzie Nahum³³² prorok leży.
 Tam nie tylko Arabes [Arabowie], Żydzi i Persowie
 Na nabożeństwo chodzą, lecz i Tatarowie.
 Jest też w Mieście Indyjskim u Malepurana
 Tomasza Apostoła³³³, na wyspie Zejlana³³⁴
 Grób sławny od dawnych lat, gdzie mało nie wszyscy
 Tameczni, na każdy rok królikowie [królowie] bliscy
 Ofiary wielkie czynią, prosząc, by za nimi
 Ten to błogosławiony apostoł z drugimi
 Modlił się Panu Bogu o grzechów zgładzenie,
 A wszelkich nieprawości ich wykorzenienie.
 Mechemeta [Mahometa] też swego nie przypominają [tu:
 zapominają]

Przy tym modły do Pana Boga wylewają,
 Mówiąc: Bóg mój i Pan mój i nie masz inszego
 Na niebie i na ziemi Boga, krom [oprócz] jednego.
 Któremu cześć i chwała niechaj zawsze będzie,
 A wszyscy narodowie niech go chwalą wszędzie.
 Ten pełen miłosierdzia, a człeka każdego
 On sam wie tajemnice, mocą bóstwa swego.
 Więc, żebym nie był sądzon w on dzień ostateczny,
 Równie jako poganin na upadek wieczny.
 Proszę o odpuszczenie grzechów moich Panie,
 W tobie ja mam zupełne (Bogu mym) ufanie.

³³⁰ Św. Katarzyna z Aleksandrii, IV w. Głównym miejscem jej kultu jest klasztor na górze Synaj.

³³¹ Niejasne. Być może jest to błąd typograficzny.

³³² Prawdopodobnie mowa tu o Nahumie, proroku z miejscowości w pld. części królestwa Judy, który żył w VII w p.n.e.

³³³ Grób św. Tomasza jest w Madrasie (Ćennaj) w Indiach.

³³⁴ Niejasne.

Proszę też, żebyś raczył na wiarę nawrócić
Pogany, a ich błędy w niedowiarstwie skrócić.
Proszę cię przez przyczynę proroka twojego
Eliasa, Mojżesza i Dawida cnego.
Przez Abrama [Abrahama] i inszych patriarchów świętych
Z świętobliwych spraw swoich tobie Panie wziętych.
A przez łaskę Jezusa Proroka wielkiego,
Przez zasługi Maryi Rodzicielki jego.
A naprzód przez Najświętszą dobroć twoją Panie,
Miej nad stworzeniem swoim pańskie zlitowanie.
Bezbożny odszczepieńcze, co świętym ujmujesz
Czci, przykładem pogańskim, aza [aż] się zbudujesz.
Zesz [że] nie jest własnym synem kościoła Bożego.
Błuźnisz świętych, bluźnisz też w świętych Boga swego.

Rozdział IV

W którym się opisują obchody tureckie zaduszne i budowania szpitali na ubogie i niedołążne różnych wiar.

Ratunki wielkie duszom zmarłych ludzi dają
 Hojnymi jałmużnami i modły błagają
 Pana Boga za grzechy swe i ofiarami.
 W czym o czyściu po wielkiej części dzierżą z nami.
 Bo tak wierzą, że jako ludzie źli przekłęci
 Prosto idą do piekła. A zaś szczerze święci,
 A dziateczki niewinne, skoro wypuszczają
 Ducha z siebie, zaraz się do nieba dostają.
 Także też miernie dobrzy, którzy z świata tego
 Schodzą w równiejszych grzechach, do miejsca pewnego
 Zstępują po śmierci swej, gdzie bliźnich swych żywych
 Ratowani być mogą w ofiarach prawdziwych
 Jałmużnami, postami i rozmaitymi
 (Przy nabożnych modlitwach) uczynki dobrymi.
 A stąd który tam jednokolwiek [kiedy] zachorzeje,
 Że za tym [przez to] będzie zbawion, ma pewną nadzieję.
 Polecając się Bogu tamże w onej dobie,
 Zaraz miejsce potrzebu przed krewnymi sobie
 Obiera, po tym wielkie jałmużny rozdaje
 Ubogim, na ostatek i zapisy daje.
 Na majątność tej [tych] księży, którzy usługują,
 Ciż go tam modlitwami po śmierci ratują.
 Pewnych czasów, od czasu do czasu, co tydzień,
 Albo też w każdy miesiąc dwakroć na każdy dzień.
 Drudzy też testamentem wolność niewolnikom
 Legują [zapisują], a niewiasty dają służebnikom
 Pieniądze na zgładzenie narodu naszego,
 Który na sobie nosi znak krzyża świętego.
 Bo to bardzo potrzebne ku swemu zbawieniu
 Być rozumieją naszych wieść ku utrapieniu.

Pospólstwo też swym krewnym czyni swe obchody
Przynosząc pewnych czasów i kładąc na groby
Chleb, ser, mięso, jajca i mleko do tego,
A to dnia po umarłym czynią dziewiątego
Obyczajem pogańskim: potem przylatają
Ptacy powietrzni i te jałmużny zjadają.
Drudzy rybom do wody chleb w pokarm dawają
A drudzy ptaszki wolno z klatek wypuszczają.
Bo powiadają, że to stworzeniu Bożemu
Miłosierny uczynek, dopomóc ku czemu.
Stypy też jako u nas sąsiadom sprawują,
A kiedy swe ofiary zwykłe odprawują.
Które oni z arabska chorban³³⁵ nazywają,
Tedy ceremonie w tym takowe mają.
Zabiwszy które bydłę, czwartą część onego
Mięsa kapłanom dają i skórę do tego.
Drugą ubogim, trzecią sąsiadom rozdają,
A czwartą na domową czeladź obracają.
Umarłych nie chowają jedno w szczyrych polach,
W mieście nie dopuszczają ani przy kościołach.
Chyba samym cesarzom groby tam fundują,
A na tych miejscach swoje bożnice budują.
Groby jednak wszem stanom w obwysz [w górę?] wystawiają,
Żeby tam pies nie wskoczył, na to respekt mają.
Mężczyzna czyni obchód mężczyźnie zmarłemu,
A niewiasty niewiastom: ku naznaczonemu
Miejscu idą z świecami mniszy [mnisi] i kapłani,
Obcy i krewni na to tam obowiązani.
A jeśli by on zmarły był niedostateczny,
Tedy na pogrzeb z prośby bywa skład społeczny.
Biskupi i kanclerze, hetmani bassowie [baszowie],
Sędziakowie, rabey i beklerbekowie,
Albo nowe szpitale przy swoich murują
Dzierżawach albo domy ubogich fundują.

³³⁵ Mowa o święcie *Kurban bayrami*.

Albo też swym nakładem starych poprawiają,
 Tamże się i po ześciu z świata pokładają.
 Gdzie księża fundowani modlą się za nimi,
 By ich Pan Bóg nie liczył między przekłętymi.
 Taki jest niedaleko Konstantynopola
 Za murami, gdzie była ostateczna wola
 Po ześciu z tego świata leżeć haltego³³⁶:
 Cesarza Sulimana [Sulejmana] niegdy podskarbiego.
 Tam się zań zawsze modli na to fundowany
 Kapłan, na tę powinność już obligowany,
 Przydając do swych modlitw Dawida świętego
 Pewne psalmy: tudzież też z zakonu starego
 Elmeidy³³⁷ językiem arabskim i sami
 Cesarze z niemętymi w nich fundacjami
 Szpitale przy swych głównych mieściech [miastach] zakładają,
 A wszelakich dostatków mieszkańcom dodają.
 Żaden cesarz na świecie z rodu tureckiego
 Szkodliwszy chrześcijanom nie był nad wtórego
 Machometa [Mehmeta]³³⁸, który nam wziął dwoje cesarstwo
 greckie i trapezunckie i słowiańskie państwo.
 Dwanaście królestw przydał do państwa swych przodków.
 Krzywoprzysięstwa w szczęściu swym używał środków.
 Dwieście miast, przednie głównych, wziął pod chrześcijany
 Po Neronie okrutnik taki niesłychany.
 Dostał mało nie wszystkiej po tym Albanii,
 A na ostatek wziąwszy Hibrunt³³⁹ w Kalabrii.

³³⁶ Niejasne.

³³⁷ Niejasne.

³³⁸ Chodzi o Mehmeta II – sułtana osmańskiego (1451-1481) z przydomkiem „Fatih” (zdobywca), który uważany jest za twórcę potęgi imperium osmańskiego. W 1453 r. zdobył Konstantynopol, w wyniku czego Cesarstwo Bizantyńskie przestało istnieć. Podjął szereg kampanii przeciwko łańskim posiadłościom w Morei, Grecji oraz przeciw Bośni, Albanii, Wenecji, Genui i Węgrom.

³³⁹ Niejasne.

Zatrząsnął Wenetami, chcąc Włochom panować,
 Niesfornych Chrześcijan wszędzie pohołdować [zmusić do
 hołdu].

A wżdy to i ten tyran z przedsięwzięcia swego,
 Założył w Carogrodzie³⁴⁰ kosztu niemałego.
 Najbardziej dla ubogich szpital barzo wielki
 A ozdobny i księży dał dostatek wszelki.
 Na każdy rok sześćdziesiąt tysięcy dochodu,
 Do którego różnych wiar, różnego narodu
 Chore przyjmują z taką jednak kondycją [warunkiem],
 Że pierwaj ma się stawić przed jurysdycją [sądem],
 A chorobę ukazać i urzędu tego
 Prosić, by go na chwałę Boga wszechmocnego
 Przyjęto do szpitala, stąd by ratowanie
 Szło zmarłego cesarza duszy prośbą za nie.
 Niepośledniejszy szpital i Zelim [Selim]³⁴¹ zmurował
 Co Izmaela³⁴² króla perskiego zwojował.
 Na polach kalderyńskich³⁴³ dwu sołtanów zabił,
 A egipskich wiela zwycięstw znamienitych nabył.
 A potem Persom odjął Mezopotamię,
 A Egipt i Palestynę osiadł i Syrię.
 Ten, mówię, kościół wielki i szpital zmurował,
 A wszelakim dostatkim znacznie ufundował.
 Tam rozmaitych nacji [nacji] i wiar ludzie chorzy
 Mieszkają ustawicznie, a pielgrzymi, którzy
 Przychodzą, tych tam niemal na kaj [każdy] dzień bywa
 Do tysiąca, a przed się mało co ubywa
 Wina, chleba i inszych potrzeb do żywności,
 Którym tam wszystkimi dają prawie do sytości.

³⁴⁰ Spotykana w niektórych tekstach staropolskich nazwa Konstantynopola.

³⁴¹ Sułtan turecki Selim I Yavuz panował w latach 1512-1520.

³⁴² Szach perski, Ismail, w bitwie na równinie Çaldıran (1514 r.) został ranny, co przyczyniło się do zwycięstwa Turków.

³⁴³ Chodzi o bitwę na równinie Çaldıran.

To wszystko dla ratunku dusze fundatowa.
Tu jeśli ważna duszom pogańskim podpora,
Przez modlitwy ubogich, niech o tym ci prawią,
Co około duchownych spraw zawsze się bawią.
Tenże Zelim [Selim], gdy objął Hieruzalem³⁴⁴, potem
Że więc inszych przykładów nie przypomnę o tym.
Za pierwszym wjazdem swoim do Miasta Świętego,
Nawiedził Zbawiciela grób Pana naszego,
Mszy świętej pilno słuchał. Franciszkanom onym,
Przy kościele na służbę Bożą poślubiony.
Dwadzieścia tysięcy aspr³⁴⁵ natychmiast darował.
A dwa tysięcy czerwonych złotych ofiarował
Pro... na każdy rok tymże zakonnikom
Chrystusa Zbawiciela wiernym miłośnikom.
Znowu zaś gdy na górę Synaj przyjechał,
Nawiedzić Katarzyny świętej nie zaniechał.
Otworzyć grób rozkazał i błogostawione
Ciało między pogaństwem oglądał wsławione.
Cztery tysiące złotych czerwonych darował
Zakonnikom i klasztor rzędnie obwarował.

³⁴⁴ Selim I zdobył Jerozolimę w 1517 r. w trakcie jednej z wielu zwycięskich kampanii wojennych.

³⁴⁵ Terminem „asper” nazywano w Europie turecką srebrną monetę *akçe*, będącą wówczas środkiem płatniczym.

Rozdział V

W którym się opisuje kondycja kapłanów, ich uczciwość tradycjom Machometowym [mahometowym], żywot mnichów i zakonników tych pogan, ćwiczenie w szkołach i na kałajtachycie³⁴⁶.

A naprzód o kapłanach tureckich

Kapłani ich mało są różni od prostego
 Stanu i nie pragną czci dostojenstwa swego.
 Nie wielkiej też nauki od nich potrzebują
 Rzemieśla robią i toż co świeccy sprawują.
 Alkoran i Muzaphe³⁴⁷ dość przeczytać umieć,
 By tylko prości ludzie mogli wyrozumieć:
 A tych co według tekstu słowa wykładają,
 Za barzo nauczone i rozumne mają.
 Bo nie ich, lecz arabską mową są pisane,
 A od Machometa [Mahometa] im na wykład podane.
 Ci bywają wybrani od pospolitego
 Ludu, a żołą od króla biorą miasta tego.
 Ubiór jako i świeccy i żony swe mają,
 Potrzeby dziatek ręczną pracą obmyślają.
 Księgi też swoje piszą i są nad szkołami
 Przełożeni, bawiąc się swymi naukami.
 Druku tam u nich nie masz, lecz papier sprawują [produkują]
 Tak piękny, jakiego w tych krajach nie najdują.

³⁴⁶ Tur. *halay tahta* = lit. *halaytahtası* ‘drewniany podest służący młodzieży do tańca i ćwiczeń gimnastyczno-sportowych’. Zob. S. Stachowski, *op. cit.*, s. 282.

³⁴⁷ Tur. *Mushaf* ‘1. Koran. 2. Księga, tom’.

O uczciwości

O uczciwości od tych pogan tradycjom mahometowym

Tradycjom taką cześć Turcy wyrządzają
 Machometowym [mahometowym] i tak ustawy chowają
 Bisurmańskie, że niekrząc [nie chcąc], by tam kto miał czemu
 Sprzeczny być, uwłaczając zakonowi swemu,
 Ale namniejszą kartkę na ziemi ujrzawszy,
 A słowa bisurmańskie na niej zrozumiawszy,
 By naniżej do ziemi po nie się schylają,
 A potem w bliską skałę całując wtykają.
 Bo tak mówią: że to grzech, gdyby takie słowa
 (W których jest zakon boży i machometowa [mahometowa]
 Nauka opisana miały się po ziemi
 Walać i miano by je nogami grzesznymi
 Deptać, a niemniej też tam przestrzegają tego,
 By żaden Alkoranu [Koranu] do kraju obcego
 Nie śmiał nigdzie przedawać w państwa chrześcijańskie,
 By go nie popyskały [pokalały] śnać [śnadź] ręce pogańskie,
 A ktoby to uczynił i był przeświadczony,
 Taki dóbr swoich wszystkich ma być odsądzony.

O mnichach i zakonnikach ich

Zakonników tam sposób czworaki.

Dwa Chrześcijańskie: Maronite [Maronici]³⁴⁸ i Druziani
[Druzowie]³⁴⁹

A dwa pogańskie: Sontanowie i Abiseni.

³⁴⁸ Maronici, nazwa społeczności wywodzącej się od św. Marona (zm. 410 r.), kapłana i anachorety.

³⁴⁹ Druzowie, grupa etniczno-religijna wywodząca się z szyzmu izmailickiego.

Pierwszy są Maronite [Maronici]. Ci chrześcijańskiego
 Obrzędu zażywają, a roku każdego
 Dwa tysiąca cekinów baszy dani dają,
 Za czym swe nabożeństwo już tam odprawiają
 Bezpiecznie. Aparaty od Ojca świętego
 Grzegorza w tym imieniu mają trzynastego³⁵⁰,
 Które im tam przyniósł był niekiedy wielebny
 Societatis Iesu kapłan³⁵¹ wczas potrzebny.
 De nomine [o imieniu] Joannes Baptista rzeczony,
 Tych Maronitów znoszą wszędzie tamte strony,
 Pismo swe własne mają, lecz je po papierze
 Ciągną od ręki prawej do lewej w tej mierze.
 Z Żydami się zgadzają. Ale zaś litery
 Z abrewiacjami [skrótami] jakieś charaktery.
 To w sobie według ich tam rozeznania mają,
 Że zaraz w jednej kilka sylab zamykają.
 Drudzy są Abiseni [Abisyńczycy]³⁵². Ci też swe bożnice
 Na różnych miejscach mają i przy nich kaplice.
 A są to Popiana [Pop Jana]³⁵³ króla Murzynowie,
 Kto tam świadom, ten pewnie inaczej nie powie.
 Ten Popi Jan ma królestw sześćdziesiąt w swym państwie
 W Afryce: patrzaj, że tu pokuty w pogaństwie
 Chodzą w prostych płachcinach, ciało dziwnie dręczą,
 Stąd i pragnienie znosząc, sami siebie męczą.
 Na modlitwach nabożnych ustawicznie trwają,
 A pismo święte w takiej uczciwości mają,
 Że je, klęcząc, czytają. Owo w każdej sprawie
 Areopagitami³⁵⁴ mógłby je zwać prawie.

³⁵⁰ Grzegorz XIII, papież od 1572 r., reorganizował Kościół; zreformował kalendarz (kalendarz gregoriański).

³⁵¹ Jezuita.

³⁵² Zapewne chodzi o mieszkańców Abisynii (dzis. Etiopia).

³⁵³ Jan Pop – polska nazwa Jana Prezbitera, legendarnego króla i kapłana chrześcijańskiego, który według średniowiecznej legendy miał panować gdzieś w głębi Azji w XII w. Później przypuszczano, że królestwo jego znajduje się w Etiopii.

W kaplicach swych dzień i noc ustawnie przesiedzą
 Mięsa nigdy, a ryby trzykroć w tydzień jedzą.
 W dzień niedzielny, we czwartek, a we wtorek i to
 Jeśli że postu nie masz, ten poszczą sowito.
 Bez czapek zawždy chodzą, włosy długie mają,
 Które aż przez ramiona im się przewieszają.
 Głów małych, w ciele są wzrostu wysokiego,
 Z przyrodzenia dar mają zmysłu subtelnego.
 Twarz szczyrych ukazuje tym dla wielkiej prawie
 Nędzy, ludzie w jałmużnach stawia się łaskawie.
 Trzeci są Sontanowie³⁵⁵, co barania skórę
 Jedne naprzód, drugą w tył przewieszają wzgorę.
 Ci w boźnicach [boźnicach] każdy w swym rogu zostawiony
 Odprawuje, siedząc, swe zwykłe zabobony.
 Cisz [ci, oni] ziele masłach³⁵⁶ piją, a potem wpadają
 W oszalenie i sami sobie zadawają
 Rany przez piersi poprzek, także przez ramiona,
 Które tam prosty gmin ma za święte znamiona.
 Tam kiedy nabożeństwo swoje odprawują,
 Ten obyczaj ci święci ludzie zachowują,
 Obróć się ku słońcu, patrząc na nie pilnie,
 A ręce rozciągnąwszy, modlą się usilnie
 Chwiejąc się to tam, to sam; drudzy zaś z wielkiego
 Nabożeństwa, nie wiedząc, co czynić inszego,
 Około brzucha sobie rękoma klaskają
 Jako dziecka igrając. A tę wolność mają,
 Że co się im podoba, na rynku i wszędzie,
 Chleb, mięso, owoc i co po myśli ich będzie,
 Wolno im brać bez żadnej zapłaty, ten za się,
 U kogo się co bierze, w którymkolwiek czasie,

³⁵⁴ Tu jako derywat od słowa *areopag* w znaczeniu ‘grono osób rozstrzygających jakieś sprawy autorytatywnie’.

³⁵⁵ Nazwa niejasna. Być może mowa o jakimś zakonie derwiszów.

³⁵⁶ Prawdopodobnie: masłok ‘środek odurzający’. Por. tur. *maslık* ‘haszysz’. Zob. też S. Stachowski, *op. cit.*, s. 387.

Ma to sobie za wielkie szczęście, że człek w rzeczy
Święty żądał takowych tam od niego rzeczy.
Bo Turcy rozumieją, że to ludzie święci
Od Machometa [Mahometa] w swoim nabożeństwie wzięci.
Którzy szczęściem doczesnym i światem wzgardziwszy
A ubóstwo samo chcąc sobie ulubiwszy.
Żywot swój tak prowadzą, jako o tym pisze
Jurgiewicz, ja też twierdzę, co od drugich słyszę.
Czwarty się tam znajduje naród Druzjanów [Druzów]
Według ich przemożenia prawych chrześcijanów.
Ostatek to Francuzów Bożogrobskich³⁵⁷ onych,
W sławnym męstwie niekiedy znacznie doświadczonych,
Którzy wydarli z ręki Saracenom byli
Hieruzalem [Jeruzalem] i wiele na świecie czynili.
Ci jałmużnę pielgrzymom chrześcijańskim dają,
A od miasta do miasta o nich się pytają.
W krobkach [koszach] skórzanych rzeczy przedajne roznoszą,
Grzebienie, bańki szklane, w których wódki noszą
Pragnienie ujmujące i zwierciadła k' temu
Mając swą tajemnicę przykładną wszystkiemu.
Wodą kiedy kto swoje pragnienie ochłodzi,
Aby na to pamiętał, że też dusza chodzi.
Ustawicznie pragnący pokuty za złości.
Grzebieniem kto się zczesze, aby na baczności
Miał wewnętrzne ochędóstwo [czystość]. A kto we zwierciadło
Pojrzy, tam choć mu nic na twarzy nie spadło,
Pomyśli, że ma umrzeć, śmierć odmieni wszystko
Puluis ... umbra sumus [cieniem prochu jesteśmy], aż
wspominać brzydko
O tych to Druzjanach [Druzach] i o chrześcijańskich
Kapłaniech [kapłanach] i o sprawach tamecznych pogańskich
Jurgiewicz i Radziwił pisali szeroko,
Co tam sami widzieli jaśnie na swe oko.

³⁵⁷ Bożogrobcy – męski zakon kanonicki założony w 1099 r. w Jerozolimie.

To tu mamy obrzędy i wyznanie wiary
 Bisurmańskiej, jako ich niesie zwyczaj stary.
 Pódmys za się do szkół ich i do kalajtachy,
 Obaczym tam ćwiczenie pospolitej szlachty.

O szkołach tureckich

Szkoły też swoje mają, insze na chłopięta,
 A insze na niewinne w leciech swych, dziewczęta.
 Dziewczęta się uczą szyć, haftować i czytać,
 A o pismo się żadnym bynamniej nie pytać.
 Chłopięta zaś mają swe zwyczajne nauki,
 W których swe wyprawują przed mistrzami sztuki.
 Starszy pilnie się uczą tam astronomii,
 Lecz wprzód mają ćwiczeni być w filozofiej.
 Muzyki nie umieją, lecz wiersze składają,
 Według swego języka, które tak się mają:
 Że każdy jedenaście sylab wiersz zamyka,
 Równie jako u nas są pura safica³⁵⁸.
 Przeto mi się tu włożyć parę dystych [zwrotek] zdało
 Dla poetów, żeby są lepiej zrozumiało.

Wiersze tureckie, od nich betchler³⁵⁹ rzezzone

Birechen bez on eiledum durdumi,
 Iaradandam isiemiscen iardumi.
 Terch eiedum Zachmanumi gurdumi,
 Neile imieniemczum glunglumi.

³⁵⁸ Strofa saficka, w poezji starogreckiej jeden z najstarszych układów stroficzných (VII-VI w. p.n.e.), nazwany od imienia poetki Safony.

³⁵⁹ Tur. l. mn. *beyitler* 'dystychy'.

[tur. *Birden beş on derdimi eyledim. / Yaradandan yardımı istemişim. / Terkettim. Zamanımı gördüm. / Ne eyleyim, yenemeciğim aklımla* ‘Z jednego, pięć, dziesięć uczyniłem cierpień. / Od Stwórcy oczekiwałem pomocy. / Porzuciłem. Mój czas zobaczyłem. / Cóż pocznę, moją myśl nie do pokonania...’]

Te wiersze są złożone o bogini miłości językiem ich assy³⁶⁰ nazwanej, których wykład od słowa do słowa ten jest:
 Z jednej pięćdziesiąt uczyniłem uciążeniem moim,
 Od s[t]worzyciela żądałem wspomżenia,
 Omieszkałem ojczyźnie mojej nawiedzenia,
 Cóż mam czynić? nie mogę zwyciężyć myśli mojej.

O Zabawie i ćwiczeniu młodzi tureckiej na kalajtachcie

Młodzi ludzie w igrzyskach iż się więc kochają,
 Zawsze tam w różnych rzeczach zabawy swe mają
 Na kalajtachcie, to jest na miejscu sposobnym,
 Gdzie każdy obyczajem idzie swym osobnym.
 Tam kto chce dokazować [pokazywać] czego, dokazuje,
 Tam się rzeczom widzenia godnym przypatruje.
 Jedni księgi czytają o dziejach rozlicznych,
 Drudzy gonitwy stroją, drudzy w ustawicznych
 Igrzyskach co raz nowe kunszty wyprawują
 Szermierskie, drudzy zaś gry różne sprawują.
 Ci z łuków, a ci z rusznic do celu strzelają;
 A drudzy czarnoksięskie sztuki wymyślają.
 Najdzie tam krotofilne szachy i warcaby;
 Tylko że nie obaczy z kolącymi baby.
 Ale inszych owoców i potraw obfitych
 Pełno tam zawsze, takiż ludzi rozmaitych.
 Owa do czego kogo fantazja wieździe,
 Każdy tam z swoją sztuką wnet na herc [obroty] wyjedzie.

³⁶⁰ Tur. *aşık* ‘1. aszyk – wędrowny poeta ludowy. 2. zakochany’.

A po różnych zabawach gdy wieczór przychodzi,
Każdy do swego gniazda co naciżej godzi,
Nie wykrzykaj, bo wnet tam gdziebyś nierad będziesz,
A zbroisz co, natychmiast piwnika pozbędziesz.
Nie trzeba tam zamykać furtki, ani brony
Wpadnie sam w sieć złoczyńca, choć nie będą gony.

KONIEC KSIĄG WTÓRYCH

DZIEJÓW TURECKICH

KSIEGI III



KSIĄG III

Rozdział I

O zwierzchności, urządach i rycerstwie tureckim; o stanie wielkich panów; o posłuszeństwie, które Turcy cesarzowi panu swemu powinni zawsze czynić i jako z prowincji między pana rozdzielonych, służba cesarzowi ustawicznie idzie.

A naprzód porządek i sprawa tego rycerstwa
Wszyscy Turcy i jednego tam cesarza mają,
Którego swym językiem hunkiar³⁶¹ nazywają.
Ten ma pod sobą dwoje książąt: azyjskiego [azjatyckiego]
Jednego, a drugiego zaś europejskiego [europejskiego].
Których z dostojęstwa ich przyrodzoną mową,
Czamgiach bagler³⁶² jakoby najwyższymi zowią.
Po nich zaś są baszowie, których tam mianują
Othmanlari³⁶³, a tych więc zawsze wyprawują

³⁶¹ Tur. *hünkâr* ‘sultan, cesarz’.

³⁶² Pierwszy człon tego złożenia, „czamgiach” – trudny do zidentyfikowania. Drugi „bagler” < tur. *begler* ‘panowie’.

Na wojenną potrzebę za przednie hetmany,
 Gdy kędy mają wojnę zwodzić z chrześcijany.
 Potem są bassalary³⁶⁴, jak senatorowie,
 Tych zawsze jest nie mało przy cesarskiej głowie.
 Których cesarz dla rady ma przy swoim boku,
 Strzegąc w sprawach poważnych mądrego wyroku.
 Po nich beglerbegleri, to jest rotmistrzowie
 Kapitani, setnicy. Potem supaszowie.
 Po nich zaś są dworzanie, tych sulichtarłari³⁶⁵
 Zowią, co przy nim jeżdżą i bugsybeglary³⁶⁶
 Sekretarze, po nich zaś iagzyberglerowie³⁶⁷,
 Komornicy i celni eminilerowie³⁶⁸
 Są jeszcze tam w rycerstwie tymże spahalari
 Ci jezdni, świetno zbrojni, przy nich ulachłari³⁶⁹
 Z szablami, w karacynach [karacenach]³⁷⁰ lekkich z kopiami,
 A z azjatyckimi lekkimi tarczami.
 Są zaś chazyłary³⁷¹, lud waleczny prawie
 Służebny, ku wojennej chętelwy wyprawie.
 Ten na sobie pancerza nie nosi żadnego,
 Koń, tarcz[a], drzewo, a szabla to wszystka broń jego.
 Ci zawsze wszystek żywot swój sadzą i zdrowie,
 Na obronie fortuny przy cesarskiej głowie,

³⁶³ Jest to zniekształcona postać słowa Osmanowie, czyli nazwy panującej dynastii.

³⁶⁴ Autor używa kilku wersji dla słowa basza, baszowie < tur. *başa* = *paşa* ‘najwyższy tytuł cywilnego i wojskowego dostojnika’.

³⁶⁵ Tur. *silahdar* ‘żołnierz lub dworzanie uzbrojony; miecznik’.

³⁶⁶ Prawdopodobnie jest to zniekształcona forma złożenia tur. słów *bucak* ‘zakątek; dystrykt’ oraz l. mn. *begleri* ‘panowie’. Zapewne byli to urzędnicy odpowiedzialni za administrację jakimiś jednostkami administracyjnymi. Zob. też S. Stachowski, *op. cit.*, s. 89.

³⁶⁷ Tur. *yazıcı begler* ‘pisarze skarbowi’.

³⁶⁸ Tur. l. mn. *eminler* ‘nadzorcy, superintendenci’.

³⁶⁹ Tur. l. mn. *ulaklar* ‘gońcy’.

³⁷⁰ Rodzaj pancerza z łusek metalowych.

³⁷¹ Tur. l. mn. *gaziler* ‘(tytuł honorowy) muzułmańscy rycerze walczący w imię islamu’.

Mówiąc: Iazylar gelur Baszyna

To jest: Przyjdzie pismo głowie. [tur. *yazılar geliir başına*
‘przyjdą pisma do głowy’]

Jakoby Pradestinata neminem praetereunt.

To jest: przejrzenie Pańskie nikogo nie minie. [łac. ‘Przeznaczenie nikogo nie pominie’]

Tych zawsze śmiałe serca i dokazywania,
Z nieprzyjacielem, także mężne bojowania.
Wierszami się poetów sławnych opisują,
To dla pobudki drugich, którzy w tym smak czują.
Wszyscy są konni: ci żołąd swój tak czasu boju
Zawsze biorą, jako też i czasu pokoju.
Pieszycy zaś czworaki rząd, i jedni są z łukami,
A z szabłami, tych zowią tam lewentlarami³⁷².
Drudzy są jenitczery, to lud barzo mężny,
Broń ich szabla, rusznica, alabart [halabarda] potężny.
Wszyscy z chrześcijan idą. Trzeci rząd jest onych,
Co na morzu wojują Turków urodzonych.
Zowią je azaplari³⁷³. Czwarty rząd jest zaś
Z Greków w nieutulonym smętku w każdym czasie,
Których womichlarami³⁷⁴ Turcy nazywają;
Ci na sobie powinność masztalerską mają.
Za wojskiem ku potrzebie zawsze konie wodzą,
A jakoby wolności dostać na to godzą.

³⁷² Nieregularne oddziały do pacyfikowania zbuntowanych jan-czarów < tur. *levend* ‘wolny, niezależny; żołnierz, ochotnik’.

³⁷³ Tur. *azap* ‘żołnierz regularnej piechoty złożonej z Turków wolnych, nieżonatych’.

³⁷⁴ Tur. *voyruk* ‘Nie-muzułmanin służący w armii osmańskiej najczęściej w charakterze masztalera’.

O stanie wielkich panów

Zaden z panów z książąt nie ma tej wolności
 By miał prawem dziedzicznym miasta osiadłości
 Potomkom swym zostawiać, kromia [oprócz] pozwolenia
 Cesarskiego i władze jego potwierdzenia.
 Ale jeśli kto chce mieć jakowe dzierżawy,
 Tedy mu to pozwolą według takiej sprawy.
 Obrachują każdą rzecz od wiela do mała,
 Co by ona dzierżawa jego wystarczała.
 Tedy on pan powinien ludu służebnego,
 Na wszelkie rozkazanie carskie gotowego,
 Tak wiele zawsze chować, jako wiele ony [jego]
 Dochody tam uczynią. A kto przeświadczony
 W namniejszej rzeczy będzie, gardłem to zapłaci,
 A do tego dziedziczne majątkości traci.
 A z wojny go żadna rzecz wymówić nie może,
 Tylko znaczna choroba, a śmiertelne łoże.
 Bassowie zaś, iż moc swą przyrodzoną mają
 Z chrześcijan, bo tak twierdzą ci, co tam bywają,
 Że choć są przed inszymi pany tureckimi
 Oprócz sangiach berglerow w stanie swym pierwszymi.
 Przecz się, iż z chrześcijańskich dziełek idą zgoła,
 Przeto chociaż dowcip, którego podoła,
 Że do takiej godności za czasem przychodzi.
 Jednak żaden cesarza na to nie nawodzi [namówi],
 Choć tam pojmie Turkinią [Turczynkę] za małżonkę sobie,
 By mu miał dać miasteczko, abo wieś w ozdobie
 Dziedzicznej wiecznym prawem, ale tylko bytu,
 Jako słynie przypowieść – póty póki żytu.
 O święte polskie prawa, o złota wolności,
 Milszaś ty mnie, niż wszystkie świeckie osiadłości.

O posłuszeństwie, które Turcy
Cesarzowi Panu swemu powinni zawsze czynić

Kiedy tam który spahey, albo też inszego
Stanu człowiek, ma sprawę u cara [sułtana] samego,
Stanąwszy przed surową oblicznością jego,
Nie waż się żaden pojrzeć w twarz pohańca tego.
Ale gdy masz co mówić, mów, patrząc ku ziemi,
A ucałuj ją pierwej przed stopy carskimi.
Tamże odprawę weźmiesz w sprawie swej zarazem,
Nie będzie malowanym w rozsądku obrazem.
A kiedy komorniki gdzie listy rozsyła,
W rozliczne prowincje, których tam jest siła,
Wolno komornikowi w drodze doścignione
Konie furmańskie wyprząc, gdy swoje zmorzone
Będzie miał. A jeśliby na drodze żadnego
Niedoścignął, tedy jedzie do miasta bliskiego.
Tam jeśli mu konia wnet burmistrz nie dostanie,
Przed domem go obieszą [powieszają], otóż tobie panie.
A dla tego tam więcej osłów używają
Niż koni. Nuż kiedy zaś cesarskie oddają
Listy tym, co należą, te ucałowawszy,
Wnet mandat egzekwują, rzeczy zrozumiawszy.
Nie masz tam miast, prowincji takowych i tego
Książęcia, co by sprzeczny był mandatom jego.
Nie tak jako tu u nas, powoli się krtzusi,
A tam wszystko pod gardłem zarazem być musi.

Jako z prowincji, między pany rozdzielonych,
służba cesarzowi ustawicznie idzie

Wszystkie państwa swe Turek i różne krainy
Między pany rozdziela, a to z tej przyczyny,
Aby z własnych dochodów prowincji onej,
Wiele która uczyni co rok doświadczonej,

Żołnierz żołd swój ustawnie, tak czasu pokoju
Niepochybnym [niezawodnym] prawem miał, jako też i w boju.
A choć żołnierza zbiją, jednak tym swej mocy
Prowincja nie traci, drugi jest w pomocy.
Na przykład, oto teraz ma Turek żołnierza
Sto tysięcy; a kto go wie, dokąd z nim zmierza.
Tych tysięcy kontentuje [zadowala] z węgierskich dochodów,
A jeśliby tam pozbył cnych węgierskich grodów,
Tysiąc żołnierza gubi. Ale jeśli cała
Prowincja w swojej się mocy zachowała,
A żołnierza by swego wszystkiego wytracił,
Może to tak rozumieć, że nic nie utracił.
Bo na to miejsce inszych będzie miał tam dosyć,
Póki będą prowincji dochody wynosić.
Jak tu u nas kościelne dobra i urzędy
Różnych wakancji [wolnych posad] znajdą pana sobie wszędy.

Rozdział II

W którym się opisuje sprawa turecka w ciągnienu [tu: w wyruszeniu na wojnę], sprawa turecka na wojnie i święcenie święta dla zwycięstwa cara [= sułtana] tureckiego.

A naprzód sprawa turecka w ciągnienu

Kiedy gdzie Cesarz ciągnie na wojnę swą głowę,
 Na co już ma wszelaką armatę gotowę.
 Ma zawsze dwa namioty wysłane przed sobą,
 Z których jeden rozbija, gdzie ma swą osobą
 Dziś stać, a drugi zasię nazajutrz gotują
 Inszej barwy, gdzie bliski carski [sułtański] nocleg czują.
 Namioty barzo wielkie, świetne i ogromne,
 W koło niego zaś szatry³⁷⁵ świecą się przytomne
 Książąt, baszów, a potem konnych rozmaitych.
 A pieszy tam w namiociech [namiotach] swoich pospolitych
 Mają swe spoczynienie. Bo nie masz w tym kraju
 Leżeć, przyodziawszy niebem [bez dachu nad głową], obyczajuj.
 W nocy tak barzo ciche milczenie chowają,
 Że też o uchodzące więźnie nic niedbają.
 By się jakie wołanie nie wszczęło, z przyczyny
 Którego z nich, tak strzegą w ustawionej winy.
 Ale kiedy spać idą i kiedy wstawają,
 Wszyscy wysokiem głosem te słowa wołają.
 Ałlah, Allah, Ałlahu [tur. Allah, Allah, Allah],
 To jest: Boże, Boże, o Boże.
 Z obozu gdy się wojsko rusza, drogi ścielą
 Stusami [stosami] drew, kamieńmi [kamieniami], innych
 przepraw wielą.
 Gdy mają mieć potrzebę, o północy wstają,
 Namniejszej okazji nie zaniedbują,

³⁷⁵ Mowa tu o namiotach. Słowo tu użyte, to prawdopodobnie zniekształcenie tur. *çadır* ‘namiot’.

Która by się im z losu do wojny podała,
 Acz też czasem duma ich zawodzi zuchwała.
 Sam cesarz śród dwu baszów jedzie, rozmawiając,
 A przed nim rotmistrzowie, sprawy przestrzegając
 Z buzdygany³⁷⁶. Więc końmi dworzanie, harcerze,
 Więc strzelcy, więc w swych pułkach służebni żołnierze.
 A drabów [żołnierzy piechoty] wielka wielkość, równie jak
 przed niemi

W szeregach swoich ciągnie, tak też i za niemi.
 Na ostatku zaś wiozą wojenne namioty,
 A przy nich pacholeta na płodzenie psoty,
 Tych tam mężów zwyczajne. Bo tam nie miewają
 Niewiast z sobą, za wielką wzgardę to tam mają.
 Tamże wielbłądów, koni, mułów wielkość wielka
 Idzie, co się prowadzi nimi żywność wszelka.
 Są i słonie, co wożą wojenną armatę,
 Gdy kędy ciągnie Turek na zysk lub na stratę.
 Karczem tam żadnych nie masz, po drogach swe mają
 Stanowiska, tam warzą [gotują], pieką, pokarmiają.
 Ale krzywdę w ciągnienu, kto by tam miał komu
 Uczynić, nie sfolgują na gardle nikomu.
 Piszę o tym Jurgiewicz³⁷⁷, spraw ich świadek jawny,
 Który był lat trzynaście w Turcech [Turcji] czas niedawny:
 Iż się przy nim jednemu janczarowi było
 W Damaszku niespodzianym losem przytrafiło:
 Wypił mleko niewieście i nie zapłaciwszy,
 Poszedł precz, lekce sobie tę rzecz poważywszy.
 Po tym za oskarżeniem, kiedy go pytano,
 Zaprzął się [wyparł się] i gdy tak w nim prawdy nie doznano,
 Zawieszowo go głową na dół, a nogami
 Wzgóre i przepasano wpoły [wpół] powrozami.

³⁷⁶ Buzdygan ‘krótka laska zakończona ozdobną gałką, oznaka godności oficerskiej’ < tur. *bozdoğan* ‘maczuga’.

³⁷⁷ Paszkowski przywołuje tu raz jeszcze Georgiewiczza (XVI w.), byłego jeńca tureckiej niewoli, autora kilku traktatów o państwie tureckim.

Tam zaraz wypłynęło z niego mleko ono,
A zaraz go za onę winę udawiono [uduszono].

Sprawa turecka na wojnie

Już przez te czterysta lat, już trzy części świata,
 Przyszły pod moc okrutną tego złego kata³⁷⁸.
 Co w tym jest, skąd to szczęście ci pohańcy [poganie] mają,
 że wszystkiego, o co się tuszą [na co mają nadzieję], dopinają.
 Nie masz żadnego zbytku u Turka na wojnie,
 Tylko potrzebna żywność, u nas wszystko hojnie,
 Nie dopuszczą nikomu, oni czynić złości.
 A naszy [nasi] i ojcowskiej nie przepuszczą włości,
 W Turcech [Turcji] trzeźwość i mierność i porządek płuży
 [panuje],
 A naszym gula [żarłoczość], Bachus i Wenera służy.
 Widzimy, iż się Polak strojem zbytнім bawi,
 A Węgrzyn męstwa swego drapiestwem nadstawi.
 Włoch rozkoszy swych strzeże. Niemiec się o[b]żera,
 Czech śpi, a Francuz skacze, Hiszpan też odziera,
 Angielczyk doma, Szkotem na frezie³⁷⁹ wywija,
 Holender, Szwed, z Duńczykiem szwaicbir³⁸⁰ się napiją.
 Moskwicin³⁸¹ w gęstych lesiech [lasach] nic nie myśląc, siedzi,
 Tylko uczy przy surmach tańcować niedźwiedzi.
 Nie dziw tedy, iż wielu ci przewyciężają,
 Co w rycerskim ćwiczeniu ustawicznie trwają.
 Mierność we wszem chowając, za czym rząd przychodzi
 Dobry i sprawa dobra, które dzielność rodzi.
 A z tej miary ten zły syn Agar³⁸² niewolnice,

³⁷⁸ Autor nawiązuje do tureckich zdobyczy terytorialnych i rosnącej potęgi państwa tureckiego, którego początki przypadają na XIII w.

³⁷⁹ Niejasne.

³⁸⁰ Prawdopodobnie z niem. *Schwarzbir* – ‘ciemne piwo’.

³⁸¹ Czyli Rosjanin.

Podbił własnego łoża pod szable dziedzice.
 Iż dziś po ich ojczyźnie, srogo burząc, chodzi,
 A we krwi wiernych pańskich koniem po pas brodzi.
 A my co: walczym z sobą i co jeszcze gorzej,
 Walczym i z samym Bogiem i tym nam niesporzej [niełatwo].
 Jest ukrzyżowanego obraz między nami,
 A samego do Turek wygnaliśmy sami.
 Bo każdy jawnie widzi, żeśmy zapomniawszy
 Przodków swoich dzielności, sławę ich zdeptawszy,
 Udali się na rozkosz, łakomstwo, niezgody,
 O swej braciej [braci] nie dbając upadek i szkody.
 Cóż tedy nam tytuł da, żeśmy chrześcijanie,
 Kiedy spraw chrześcijańskich sława u nas tanie [tania].
 Co nam to da, żeśmy są koronni synowie,
 Kiedy się nie sprawujem[y] tak jako przodkowie.
 Bo acz tu jest czyn, zawsze rzecz rycerska stała,
 jest dosyć mężów czystych, jest moc okazała.
 Lecz czego do tej sprawy napilniej potrzeba,
 Zgody nie masz, o tę prosić Pana z nieba.

O święceniu święta, dla zwycięstwa cesarza tureckiego

Kiedy jakie zwycięstwo swe Turcy okażą,
 Tedy się na triumfy wsi [wszystkie] miasta odważą.
 Bo o pierwszej w noc czynią triumfu onego
 Obchód według zwyczaju, dla pospolitego
 Ludu, pochodnie wszędy bywają palone,
 jedwabnymi kołdrami ściany ozdobione.
 Strzelba, krzyk, huk, śpiewanie i ogniów palenie,
 Rac ognistych puszczanie i nad podziwienie


³⁸² Prawdopodobnie jest to nawiązanie do Ismaela, syna Egipcjanki o imieniu Hagar, która będąc służącą żony Abrahama, urodziła mu syna. Muzułmanie uważają Arabów za potomków 12 synów Ismaela.

Przewagi wielkie stroją, zwłaszcza gdy swę [g]łowę
Sam cesarz do stolice swojej wjeżdża zdrowę.
W stolicy zawsze siedzi, jeśli że nie wiedzie
Z kim wojny i w przyległe krainy nie jedzie.
Wszakże jest obowiązany [zobowiązany] prawem Machmetowem
[mahometańskim]³⁸³
Po trzech lat mieć wyprawę, sam swoim obłowem [zdobyczami]
W chrześcijańskie krainy, dla państwa swojego
Rozszerzenia, abo dla postrachu jakiego.
A my, co siedzim sobie, tym się tylo szczyć,
Co przodkowie czynili, a przywenta [prowenta = zyski] licząc,
Nie dbając o stracone prowincje świata,
Które był niegdy osiadł Lech, mężny Sarmata.
Obaczymy się, budzą nas swoimi przykłady
Bliscy Siedmiogrodzianie, trzeba się strzec zdrady.

³⁸³ Tu: w imię islamu.

Rozdział III

O sprawiedliwości u tych pogan.

 by o wieczne światło pomocy twej trzeba,
 Byś mię w tej nawałności ratowało z nieba,
 Bo acz tu nic nie będzie w tej sprawie takiego,
 Co by było bynamniej komu szkodliwego.
 Jednak iż pospolicie język uszczypliwy
 Zwykł obracać i miętke [miętę] pachnącą w pokrzywy.
 Przeto za wiecznym światłem pójde z prawdą śmieie
 Bo i tych, co nas wdzięcznie przyjmą, będzie wiele.
 Pogańską sprawiedliwość tu opisujemy,
 Którą podobno lepszą niż u nas najdziemy.
 Nie najdzie tam jurysty [prawnika] ni prokuratora,
 Dzisiaj musisz zapłacić, coś obiecał wczora.
 Nie wezmą tam na kwity, ani *pro maiori*³⁸⁴,
 Ni z apelacjami biegają za dwory.
 Na wielkim tam baczeniu ta święta królowa,
 Sprawiedliwość, co wszystkie stany równo chowa.
 Troje ksiąg przed sędziami otworzonych w kole,
 A trzy świece ustawnie gorają [palą się] na stole.
 Gdy przydą na się strony skarżyć: sędzia rzecze:
 Miej we czci Boże prawo, a powiadaj człeczce,
 Jeśli się znasz do tego, o co skarży na cię
 Ten twój sąsiad. A pomni[j] na Sąd Boży bracie.
 Przyznali się, to dekret uczynią takowy,
 Co by zostały wilczek przy owieczce zdrowy.
 Nie przyznali, tedy mu skażą do trzeciego
 Dnia przysięgę, a za tym osobno każdego
 Do więzienia odesłają; i tak strony obie
 Zatrzymają do trzech dni. A za tym w tej dobie
 Po jednemu ich przed sąd swój przywoływają.
 Tam im przed oczy Boże prawo przekładają.

³⁸⁴ Łac. *pro maiori* 'dla większości'.

Tak temu, jak owemu poważnie czytając
Artykuły z ksiąg prawnych, ktemu [do tego] rozważając
Srogość Sądu Pańskiego i nieznośne męki,
Które każdy złoczyńca odnosi przez dzięki.
Owszem lepiej na świecie znieść plagi nawiętsze [największe],
Niż raz zelżyć przysięgę imię przenaświętsze
Majestatu Bożego i tak długo oni
Do ugody przywodzą zdrową radą strony.
Aż nadedzie dzień trzeci: tam jeden drugiego,
Gdy przekona dowodem u sądu onego,
Natychmiast bojaźń Bożą przed oczyma mając
Na żadne upominki się nie oglądając
Dekret słuszny wydają. A gdyby owego,
Co przysiągł, przekonano dowodem pewnego
Świadectwa, iż wziął imię Pańskie nadaremno,
Tedy aby to wszystkim nie było tajemno,
Zaraz go na galery morskie odsyłają,
A dobra na cesarza wszystkie obracają.
Toż też owemu czynią, który by fałszywie
Do przysięgi przywodził i niesprawiedliwie
Przez potwarz winę dawał bliźniemu swojemu,
Z nienawiści, z uporu przywodząc ku złemu.
Przysięgę zaś swą czyniąc, czoła swego prawą
Ręką dotykają się i smutną postawą
Oczy w niebo podnosząc, mówią słowa one,
Które im tam są znacznie pismem wyrażone.
Lecz rycerstwo na gołą szablę odprawuje
Swą powinną przysięgę, po tym ją całuje.
Patrzmysz [patrzmy] zaś, jako się ci poganie jedną,
Gdy wzajem oba sobie z serca odpuszczają.
Mówią jakies pacierze tam według swojego
Sposobu i obrzędu mahometańskiego,
Trefne postawy czyniąc, mruczą, ręce obie
Wzgórze wznoszą, a nieba na świadectwa sobie
Biorą, iż tam prawdziwie z sobą się jedną,
A wzajem [zatem] sobie z serca oba odpuszczają.

A my swą sprawiedliwość jakową mamy,
 Że nigdzie takiej nie masz, sami przyznawamy.
 Tak jest, takowach my też napisali sobie,
 Można się z niej wybije, chudy [biedny] się zaskrobie.
 Zawždy wilk gromi owce, orzeł gęsi łamie,
 Takież chudy przed możnym na wolności chramie [ponosi
 szkodę].

Ale, o nieboraczku, byś zrozumiał prawie.
 Jaki jest srogi sędzia przy niewinnej sprawie,
 A jako się srogo mści krzywdy ubogiego,
 Podobno byś się odrzekł na świecie wszystkiego,
 Bowiem to opak idzie przeciw Boży wolej,
 Który kazał nędznika bronić od niewolej.
 Lecz kto by chciał wypisać kuty w tej to sprawie,
 Mógłby ją prawie nazwać, pajęczą sieć prawie,
 Z której się bąk wykręci, a uwięźnie mucha;
 Wierę takie wykręty, gdzieś u złego ducha.
 Więc pozwany aktora poślednie cytuje,
 A prokurat [tu: prokurator] sens prawny wykrętnie nicuje
 [przerabia].

Da się zdać na pierwszy rok, a nic nie utraci,
 Tylko że ów cały dzień pilnujący straci.
 Drugi rok, *pro maiori*, a chorób trzeci,
 A ty nędzo nakładaj, aż uwięźniesz w sieci.
 Bo owemu choć z prawa przyjdzie rok zawity³⁸⁵,
 To on przedsię bierze się za sto mil na kwity.
 Już będzie miał przy kwitach wszystkie munimenta [środkie
 ochronne, zabezpieczenia],
 Ali tu zaś nie sądzą, bowiem zaszyły święta,
 A jeśli że też sądzą, więc deliberują [rozważają],
 Prokuraci z stronami foremnie kuglują [oszukują].
 Onemi [tymi] wykrętały [wykręty], onemi dekrety,
 Byś miał nasprawiedliwszą, a nie miał kalety [tu: pieniądze]³⁸⁶,

³⁸⁵ „Zawity termin”, określenie prawnicze oznaczające termin, na który strona musi stawić się w sądzie.

Albo lisa w zanadrzu, albo wuja w prawie,
Wierę konfuse [zmieszany]³⁸⁷ stanie chudzina [biedak] w swej
sprawie.

Bo gdy się strony zetną z dowody prawnymi,
To tam drugi rozumie, że cudzoziemskimi
Językami coś mówią. I tak obie strony,
Ten tego, ten owego odcina obrony.
Sędzia deliberując [rozważając], zażywa praktyki,
A ten, co ma przegraną, zasada charciki³⁸⁸.
Tam nędzny nieboraczek, niżli dojdzie swego
Musi wszystko utracić i co miał własnego,
Włóczyący się po wiciach [rozłogach], biegnąc za dworem
Musi wszystko wysypać, by też miał i zworem.
Ano krzyk, narzekanie, ano się łyzy leją,
A prokuraci, patrząc, jawnie się z nich śmieją.
Na ostatek nie mając czym nakładać, w roku
Ustanie, ostatniego nie miawszy [mającego] wyroku,
Bo co już dalej czynić nędznikowi było,
Gdy już ubóstwo jego więcej nie znosiło,
Kosztu w nakładziech [nakładach] prawnych; wszystko
puściwszy,

O pomstę Boga prosi oczy zakrwawiwszy.
Jakoż ty [te] łyzy nie mają onego sędziego
Na srogą pomstę wzruszyć, co wszystek świat jego.
Nie dadzą tam dilacy³⁸⁹, ani *pro maiori*
Ani się tam założy kartką, iż był chory.
Musi zaraz na pierwszy pozew odpowiadać,
Wierz mi wójtcie, żeć przyjdzie tam zbarzego zsiadać,
Dostaniesz się tam podno wójtowi onemu,
Gdzie blade dusze wozi Charon³⁹⁰ podziemnemu.

³⁸⁶ Kaleta, dawne znaczenie dla sakiewki, worka skórzanego na pieniądze.

³⁸⁷ Z łac. *confusio* ‘zmieszanie; zamęt’.

³⁸⁸ Niejasne, choć z kontekstu można przypuszczać, że „zasada charciki” oznacza „zasadza opłaty”.

³⁸⁹ Niejasne.

Gdyż Bóg obwołał pomstę niewinnego jawnie,
 A przez usta prorockie podał ją nam prawnie,
 Że złośnik stanie, krzyżąc, co tępił nędznego.
 Dziwując się zacności i wzmożeniu jego,
 Który się jako jasna gwiazda świecić będzie,
 A jego sprawiedliwość rozszerzy się wszędzie.
 Ten zaś będzie narzekał, łamiąc sobie ręce,
 Widząc już przez swój upad, w jakiej ma być męce.
 Bo on wielki Deputat³⁹¹, który będzie sądził
 Wieczne apelacje, nie tak będzie rządził.
 Już tam nikt na trybunał i na sejm nie ruszy,
 Zarazem posesję istotną dać musi
 Przy Sędzim Generalnym³⁹², a co drugim broił,
 Tym go będzie Piekielny Wójt³⁹³ samego stroił.
 Bo jeśli nie za tego nędznego żywota,
 Tedy wiecznego taki nie ujdzie kłopotu,
 Gdyż niocz [nic] srożej Pan Bóg nie karze na świecie,
 Jako i sami o tym barzo dobrze wiecie.
 Jako o łzy niewinne, a o ty nędzniki,
 Co im w sprawiedliwości gwałtem myślą szyki.
 Bo się on ich Panem być jawnie opowiada,
 A wierz mi, nad kim pocznie mścić się, iż zabiaada.
 Grozi mu tu na świecie różnymi mękami,
 Które strach i wspominać, Boże racz być z nami.
 Grozi głodem, złą śmiercią, grozi krwie rozlaniem,
 Grozi na majątności i dzieciach staraniem.
 A zaś na onym świecie, jako się nie lękać,
 Gdy przydzie nie jednemu w wiecznym ogniu stękać.
 Ale kto się tych strachów lat dzisiejszych boi,
 Łazarz ubogi za psa u bogacza stoi.

³⁹⁰ Według mitologii greckiej postać przewoźnika dusz zmarłych przez rzeki Hadesu.

³⁹¹ Członek trybunału w dawnej Polsce. Być może jest to metaforyczne określenie Boga jako sędziego.

³⁹² Kolejna metaforyczne określenie Boga.

³⁹³ Określenie szatana jako władcy piekieł.

A tam w niebie zarówno wszystkim pieczętują,
A żadne tam osoby braku nie uczują.
Sroga rzecz, iż się nie tknie to serca naszego,
Mając odpowiednika na się tak srogięgo,
Iż się ci nie starają, co im to należy,
Iż ta marna ohyda tak nas barzo jeży,
Zaż by [Aż by] nie mogli należeć wżdy takich zwyczajów,
Przypatrzysz się sprawom i postronnych krajów.
Żeby wżdy krzywda chudym od możnych nie była,
A święta sprawiedliwość wszystkich ożywiła.
Nie nagorszy traktacik o wskróceniu [skróceniu] prawa
Jakub Zawisza³⁹⁴ wydał i piękna by sprawa
W tym była, kiedy by to senat aprobował;
Nie jeden by tu we czci prawo święte chował.
Takież też kompendium wszelkich praw koronnych,
Nie szukając statutów inszych ziem postronnych,
Które wydał szlachetny Theodor Zawacki³⁹⁵,
Przywiódło by do prawdy wielu i omacki [po omacku].
Ale jakoś nie mogę przejrzeć w tym na oczy,
Każdy wilk, kędy może, biedną owcę tłoczy [gnębi],
Takeśmy barzo w ślepym łakomstwie połgnęli.
Zda się nam, jakobyśmy na wieki żyć mieli.
Daj Panie wiekuisty w czas upamiętanie [opamiętanie],
By kto nie rzekł: owo wam praw korygowanie
Z Azjej przyniesione; trzymajcież się tego,
Kiedyście sprawiedliwość precz z państwa swojego
Wygнали, by nie przyszło nam mówić z Trojany:
Bywaliśmy i my też kiedyś ono Pany³⁹⁶,

³⁹⁴ Niejasne.

³⁹⁵ W tekście oryginału oraz w kilku miejscach na marginesach, autor notuje nazwisko Theodor Zawadzki/Zawacki, nie podając żadnych informacji o tej osobie. Być może chodzi o Teodora Zawackiego (XVI/XVII w.), prawnika, autora prac z zakresu prawa procesowego.

³⁹⁶ Nawiązanie do opisaney w Iliadzie historii wojny trojańskiej i klęski Troi.

Żeby drugi nie wołał z Krezem [Krezusem]³⁹⁷, Solon, Solon³⁹⁸:
Gdyby był nad mniemanie z swobód swych ogolon
[pozbawiony].

Już ci to nas dosięga, co się inszym stało,
Któż w tym może upewnić, iżę ujdziem cało.

³⁹⁷ Krezus, słynący z olbrzymich bogactw ostatni król Lidii (od 560 p.n.e.).

³⁹⁸ Solon (VI w. p.n.e.), ateński mąż stanu i reformator, słynący z pierwszych reform demokratycznych.

Rozdział IV

O małżeństwie tureckim; o kupcach i rzemieślnikach; o sprawowaniu ról, winnic i ogrodów, o owczarzach i rozmaitości bydła.

A naprzód o małżeństwie tych pogan

Małżeństwo, ich językiem ewlenmech³⁹⁹ nazwane,
 Krom [oprócz] przysięgi tam żadnej bywa sprawowane.
 Lecz gdy żonę młodzieniec w tych krajach pojmuje,
 Tedy ją kupić musi, a kiedy kupuje,
 Nie widzi jej, ani zna, tylko mu tam powie
 Ociec o niej i wszystkie postać jej wypowie.
 Iż jest takowych oczu i wzrostu takiego,
 A u matki zaś pyta powinna [swatka] młodego.
 Tam gdy się w jedno słowo zgodzą stronie obie,
 To młodzian, sumę dawszy, bierze żonę sobie,
 Jako przedtem obyczaj przeciwny miewano,
 U Rzymian, kędy [gdzie] męża żonie kupowano.
 A kiedy tam weselne gody odprawują,
 Nowożenie [nowożeńcy] foremne tańce swe sprawują.
 Z trąby, z bębny, z surmami po ulicach chodzą,
 A z strzałami, którymi cudzoziemcom szkodzą,
 Wnet tam na niespodzianą trafi u nich zwadę,
 Jeśli czego na szaniec nie da w ich gromadę.
 A kiedy mu majdanów [placów]⁴⁰⁰ w kilka kto daruje,
 Dziwnie się tam płasami ich ukontentuje:
 Trefne postaci, w tańcu krzywiąc sobą, mają,
 A salty jakieś dziwne chyżo wyprawiają.
 Więc najbarziej ten skacze, co żonę pojmuje,
 Bo się ten między nimi zwyczaj zachowuje,
 Im kto na[j]grzeczniej skacze, tym mu prędzej dają
 Żonę, między pospółstwem ten tam zwyczaj mają.

³⁹⁹ Tur. *evlenmek* ‘żenić się’, *evlenme* ‘ożenek’.

⁴⁰⁰ Tur. *maydan* ‘plac’.

Ale zasię w zaciejszym stanie inakszego
Sposobu zażywają, daleko od tego,
Jako też i tu u nas; lecz przecie są dziwne
Obyczaje, niektórym naszym tu przeciwnie.
Według różności krajów dziewczeczka tam chodzi
Do siedmi lat bez ubrań, dalej już jej szkodzi.
Wnet że bagazjowy⁴⁰¹ ubiór jej tam dają,
A płachetkę, którą tej lice zasłaniają⁴⁰².
W argipskich [egipskich] zasię stronach, jak Radziwił pisze,
Takowy czarni ludzie sposób mają, słyszę,
A z doświadczenia to tam młodzikowie mają,
Że sobie wódką jakąś ciało napuszczają,
Która tak zgryzie skórę, że ledwie znać będzie
Gdzie była; potem tam wnet farb mienionych wszędzie.
W one dziurki napuszczają, które zaraz śliczne
Wzory na niej poczynią i kwiaty rozliczne⁴⁰³.
Te tam kwiaty na ciele już do śmierci będą,
A nigdy onej farby już z siebie nie zbędą.
Dziwna tam rzecz, zaiste, gdy się przypatruje
Cudzoziemiec; ano się ciało połyskuje,
Wyrażając na sobie one dziwne kwiaty.
A młodo się tam żenić prawie ni dwa światy,
Rozwód u nich niedobre czynią obyczaje,
A niepłodność, o czym tam sędzia wyrok daje.
O karaniu nierządnic będzie się pisało
Przy końcu w tejże książce, bo tu po nich mało.
Między niewolnikami też tam dopuszczają
Małżeństwa, ale dziatki zostają.
Dłaczego to tam czynią, jest przyczyn nie mało,
Jako się w pierwszych księgach dość o tym pisało.

⁴⁰¹ Bagazjowy ‘uszyty z tkaniny bawełnianej’.

⁴⁰² Autor pisze o zasłonach, którymi kobiety muzułmańskie zasłaniają twarze.

⁴⁰³ Paszkowski pisze w tym miejscu o zwyczajach tatuowania ciała.

O kupcach i rzemieślnikach

Mieszczanie rolę orzą przez swe niewolniki,
 Myląc im tam ojczyście niebożętom szyki.
 Cesarzowi swojemu dziesięcinę dają,
 A rzemieślnicy swym się rzemiesłem wspierają,
 Jako hafterze [robiący hafty], krawcy, szewcy i złotnicy,
 A rozmaitych kruszców zmyślni robotnicy.
 Stolarze, kołodzieje, stelmaszy⁴⁰⁴, ślusarze,
 Kowale, konwisarze i różni malarze,
 A inszy, ale nie są kraju tamecznego.
 Jako tu w naszych stronach dowcipu bystrego,
 Lecz co nic (w próżnowaniu żyjąc) nie umieją,
 Od nędzy i od głodu mizernie niszczeją.
 Kupcy zaś znamienicie kupie [kupiectwo] swe sprawują,
 Egipt, Azją mniejszą, (którą dziś mianują)
 Natolią [Anatolią], arabską ziemię przejeżdżają,
 A Wenetów [Wenecjan] żeglarstwem morskim dojeżdżają.
 Bo się im w moc dostało Cypr królestwo sławne,
 A Szkodra z Albanią przez zdradziectwo jawne.
 Odległość to Wenetów na on czas sprawiła,
 Że pogańska moc państwa te pod się podbiła⁴⁰⁵.
 Nie mogli ich w tak nagłym ogniu już ratować.
 Lecz próżno, co się stało, po czasie żałować.
 Aza [aż] da świętą zgodę Pan Bóg chrześcijanom.
 Że oddadzą swym męstwem zdradę tym poganom.

⁴⁰⁴ Stelmach to wytwórca wozu, głównie jego nasady, zaś kołodziej wytwarza głównie koła.

⁴⁰⁵ W niniejszym fragmencie autor odnosi się do osmańskich podbojów terytorialnych, nie precyzując jednak historycznego okresu, w którym te zdobycze miały miejsce. Jedyny podany tu fakt historyczny to zdobycie Cypru przez Turków (1570 r.); rok później flota Ligi zorganizowanej przez Wenecję odebrała Cypr z rąk tureckich w bitwie morskiej pod Lepanto.

O sprawowaniu ról, win[n]ic i ogrodów

Równie jak chrześcijani, tak tam bisurmańcy
 Role sprawują [uprawiają], wszakże jednak ci pohańcy
 Mają większe pastwiska, grunty i winnice,
 Sieją zboże jak u nas żyto i pszenice,
 Proso, jęczmień i owies, boby [fasole] rozmaite,
 Jarzyny, a wszystko tam krainy obfite
 Hojnym dostatkiem rodzą. Lnu, ryżu kitani⁴⁰⁶
 Jabłek, więcej niż u nas mają ci pogani.
 Chrześcijanie w win[n]icach swych wino sprawują,
 Turcy za miód rozynki tak tam przyprawują,
 Że zawždy na wejrzeniu świeże się być zdadzą,
 Lecz i smakiem przyprawnym nie jednego zdradzą.
 Owoców rozmaitych też dostatkiem mają,
 Które tam prędzej niż w tych krajach dojrzewają [dojrzewają].
 Orzechów, gruszek, jabłek, pomerańczy ślicznych,
 Kasztanów, fig i wiśni i jagód rozlicznych.
 Malonów [melonów] i limonij [cytryn] i ogrodnych rzeczy
 Mają dosyć, co jedno pojmie zmysł człowieczy.
 Są też i takie miejsca jako Armenjej [Armenii]
 Mniejszej w przyległych stronach i w Kapadoczej [Kapadocji].
 Kędy żadnych owoców, dla zimna wielkiego
 Nie ujrysz, krom [oprócz] przywożnych gdzie z kraju inszego.
 Bowiern jako odległość swą krainy mają,
 Tak własność nie jednaka natury swej znają.

O owczarzech [pasterzach] i rozmaitości bydła

Owczarze tam na puszczy ustawnie mieszkają,
 A co miesiąc w insze się pasze [tu: pastwiska] przenaszają.
 Domów żadnych nie mając, pod szatrami [namiotami] siedzą
 Trzód, stąd i bydła swego zawsze liczbę wiedzą.

⁴⁰⁶ Zapewne gatunek ryżu.

Pasą wielbłądy, muły, kozły, owce, woły.
Żadnej tam [w] zimie, lecie nie znając stodoły;
Sprawują sery, masło; strzygą z bydła wełnę,
Z tego czynią opończe, wełence⁴⁰⁷ subtelne,
Które potem sprzedają i kupują za to
Żywność swojej czeladzi na zimę, na lato.
Ci wszyscy dziesięćcinę płacą ze wszystkiego
Bydła i z ich przyplódku co rok zrodzonego.
Na te owczarze czasem więźnie przypadają,
Którzy z mniejszej Azji do nas uciekają.
Aby tam sobie jakiej żywności nabyli,
Kiedy by ich tam w nocy śpiących załapili [napadli].
Tam to bywa, że albo więźnie ich pobiją,
Albo się też owczarze we krwi ich omyją.
Bo już tam o reszt [resztki] idzie więźniom utrapionym,
Więc się aż do gardł [gardeł] biją w nocnym starciu onym,
Kędy jeśli wygrają, żywności nabrawszy,
Bieżą w drogę, gdzie innym śladem się udawszy.

⁴⁰⁷ Welens, welenc, wierzchnia suknia zakładana na zbroję.

Rozdział V

O budowaniu domów i odzieniu i o karmiach [potrawach] ich, o myślistwie i zwierzętach w tym kraju. O picciu i obyczaju siedzenia i jedzenia tych pogan.

A naprzód o budowaniu domów i odzieniu ich

Nie wielka tam wydurność w domów budowaniu,
 Także też i w sklepionych gmachów murowaniu.
 Cegła tam jest dwojaka, jedna wypalona
 W piecu, druga na ciepłym słońcu ususzona.
 Klinowato się schodzą ku wierzchowi dachy,
 A po wszystkiej Europie takowe są gmachy,
 Ale zaś w Natoljej [Anatolii], jakoby deskami
 Położył płasko, idą wierzchy nad domami.
 Tamże woda do rynien dżdżowa [deszczowa] spada z onej
 Okrągłości na murzech [na murach] gładko położonej.
 Odzienie swe z wełny, lnu ma lud pospolity,
 Lecz z jedwabiu książę, pan, spahej znamienity.
 Rozmaite tam robią szaty i kaftany,
 Lecz wszyscy wobec noszą długie dołomany [dolmany]⁴⁰⁸
 Aż do kostek, nie radzi ubrań naszych widzą,
 Iż przez nie znać wstydlive członki, z tego szydzą.
 Faciety [wstażki] brunatną farbą fiołkową
 Farbują, nie wiem, jak ją tam farbierze zową.
 Głowy swoje zawojem wielkim zakrywają,
 Który w górę jakoby kręgiel zaostrzają.
 Członki wstydlive golą i głowę, lecz brody
 Nic, bo za poczesność mają to urody.
 Łażnie też w każdym mieście swe osobne mają,
 W których się raz i dwakroć w tydzień omywają.
 Niewiasty tam, zakrywszy oblicze swe, chodzą,
 Między gmin pospolity nigdy nie wychodzą.

⁴⁰⁸ Dolman – ubiór wierzchni janczarów, rodzaj płaszcza.

Obuwie pospolite żony z mężmi [mężczyznami] mają,
 Które tam ich językiem baczmag⁴⁰⁹ nazywają.
 Słowo radzi trzymają, ale sami sobie
 W przymirzu [w przymierzu] zawždy radzą sąsiedzie [sąsiedzi]
 o tobie.

Przez to chytre przymierze już części świata,
 Przyszły pod moc okrutną tego złego kata.
 A nas to nic nie rusza, bo z nim swe przymierze
 Mamy, przed się on bliżej pod bog [pod bok] się nam bierze.
 Kiedy tedy przyjdzie nam z Turki za łeb chodzić,
 A wrzód zły, zastarzały zwykł więc bardziej szkodzić,
 Ale to nie moja rzecz, nie chcę też ja o tym
 Więcej pisać; usłyszysz, kto będzie żyw potem.

O karmiach [potrawach] tych pogan

Chleb też pszenny i rżany [żytni] jako u nas mają,
 Który swoim językiem ekmek⁴¹⁰ nazywają,
 Ale go potrząsają za świeża niejakiem
 Zielem sus⁴¹¹, nazwanym w przysmaku dwojakiem,
 Potem pieką, także też czynią w Hiszpanii
 Przy królestwie Granackim [w królestwie Granady] i przy
 Ciwiljej [w Sewilli].

W pokarmiech ich wymyślnych różne są przyprawy,
 Ale najlepsze z ryżu u nich są potrawy.
 Od ryb dziwne wstrzymane z przyrodzenia mają,
 Mięś, zwierzyn krom [oprócz] wieprzowych wszystkich
 pożywają.

Albowiem żaden, według zakonu swojego
 Musulman [muzułmanin] nie używa mięsa wieprzowego.
 Żywności po ulicach przedawają różne,

⁴⁰⁹ Baczmagi < tur. *başmak* ‘but, pantofel, obuwie’.

⁴¹⁰ Tur. *ekmek* ‘chleb’.

⁴¹¹ Tur. *susam* ‘sezam’.

A z przyległych inszych stron, przysmaki przywoźne.
Karczem tam, ani piwnic nie masz ku warzeniu;
Wszystko jednak, co trzeba, jest ku pożywieniu.

O myślistwie ich i zwierzętach w tych krajach

W myślistwie się i w łowach zwierzynnych kochają,
Ledwie tam z niemi które narody zrównają,
Bo przejeżdżają miejsca przykre i gór[z]yste,
Jaskinie, skały wielkie i lasy rześiste,
Goniąc zwierz dziki. Ale jeśli porażone
W gonieniu, od psów będzie zwierzę zaduszone,
Tego nie pożywają, ani oni sami,
Ani mieszkający w tych krajach chrześcijani.
Lecz gdy zabiją wieprza albo w lesie świnię,
Już nieboże, Giałurze, raduj się zwierzynie.
Jest w tamecznych krainach zwierząt rozmaitych
Dosyć, które się pasą na pastwach obfitych.
Są żubry, rysie, łosie, sarny, danielle,
A prz[i]erzchliwych jeleni, cóż wiedzieć, jak wiele.
Jest dość i dziwów morskich przy rzece rzeczonej
Nilus⁴¹², która przechodzi Dunaj w stronie onej.
Są prędkie kozorożce, ci choć cienk[i]e mają
Nogi, przed się po skałach tak prędko biegają,
Że się każdy dziwuje; są rynocefali⁴¹³
O psich głowach, kształt człeczy z natury zuchwali.
Samica chłopcy kąsa, lecz na dorosłego
Nie śmie się rzucać, jednak mruczy na każdego.
Są insze zwierzęta z natury swej trwale [wytrwałe]
Że konie; chociaż w biegu swym są okazałe,

⁴¹² Niejasne, o którą rzekę chodzi, zważywszy na podany kontekst geograficzny.

⁴¹³ Niejasne słowo, być może zniekształcona postać z łac. *rhinoceros* ‘nosorożec’.

Nigdy im nie zrównają; bo do dnia szóstego
 Może wytrwać bez wody i pokarmu wszego,
 Tłukąc się sam i tam po skałach wysokich.
 Są też tam w tejsze rzece w otchłaniach głębokich
 Konie morskie, podobne siercią [sierścią] i wielkością
 Żubrom naszym, także też wrodzoną srogością.
 Bo gdy napadną kędy człowieka którego,
 Tak go barzo kąsają, że ledwie żywego
 Zostawią; w ogrodach też czynią wielkie szkody,
 Zwłaszcza w ryżu z Nilowej wypadając wody.
 Stąd ich amfibijami⁴¹⁴ Grecy nazywają,
 Że w wodzie i na ziemi czasów swych mieszkają.

O piciu tureckim

Picie tam swe trojakię bisurmańcy mają:
 Jedno z miodu, które swą mową nazywają,
 Tszerbeih⁴¹⁵, drugie z rodzynków, które uwarzywszy
 W wodzie i uwarzone z skórek wycodziwszy,
 Z prasnym [przańnym] miodem różanej wódki przylewają;
 To picie hosaf⁴¹⁶ zowią, wszędzie je przedają.
 Trzecie pechmez⁴¹⁷ nazwane z wina dostałego,
 Z musczu [z moszczu] bywa sprawione, kształtu miodowego
 Na pojrzzeniu [z wyglądu], iskrzawe [musujące?]. To tam
 chrześcijani
 Pijają, bo nie piją wina bisurmani.
 Owszem kiedy tam kogo pijanym uznają,
 A więzieniem i winą srodze go karają.

⁴¹⁴ Gr. *amphibios* ‘wiodący podwójne życie, tj. na wodzie i lądzie’.

⁴¹⁵ Tur. *şerbet* ‘słodki napój owocowy, sorbet’.

⁴¹⁶ Tur. *hoşaf* ‘kompot owocowy; owoce w syropie’.

⁴¹⁷ Tur. *pekmez* ‘syrop winogronowy’.

O obyczajach siedzenia i jedzenia ich

Gdy mają jeść, rozściela rogoże [maty] na ziemi,
 Na rogożach wezłowią z kobiercy różnemi.
 Stół ich z rzemienia bywa, ten wszędy rozciągają
 W pośrodku wszystkich i zaś jak szawłuk⁴¹⁸ zwijają.
 U stołu po dziesiąci siedzą gromadami,
 Równie jak krawcy, wkoło ku sobie nogami.
 Modlitwy swe zwyczajne czynią przed jedzeniem,
 Obiad, wieczerza bywa z wielkim tam milczeniem.
 Żony swe w skrytych miejscach na ten czas trzymają,
 A niewolnikom swoim już nie dopuszczają,
 Kiedy któremu minie rok w lecich dwanasty [dwunasty],
 Do tego domu chodzić, kędy są niewiasty.
 Lecz przed dwanastym rokiem służą im w ustawnie,
 A niewolnicom nigdziej nie wolno tam jawnie
 Nogi mizernej wynieść, tylko z Turkiniami,
 Do łaźni, do ogrodów z swoimi Paniami,
 Dzień i noc w domiech siedzą nad ciężką robotą.
 Trzykroć szczęśliwy, kogo Pan wolnością złotą
 W ojczyźnie swej obdarzył z wysokiego nieba,
 Tam trzykroć zmyje łzami, niżli zje kęs chleba.
 Bo jest różnych ciężarów i ustaw niemało
 Z sekty machometowej [mahometańskiej], o czym się pisało
 Wyższej, jako tam srogo trapią niewolnika.
 Teraz do inszych rzeczy wiodę czytelnika.

⁴¹⁸ Szawłok, sawłuk ‘naczynie na wodę, które można zwijać’.
 Prawdopodobnie słowo pochodzi od tur. **suvluk* ‘naczynie z wodą’.

Rozdział VI

O karaniu nierządnic. O karaniu przekupniów i rzemieślników w fałszu doświadczonych; tudzież też o karaniu mincarzów fałszywych.

A naprzód o karaniu nierządnic

Kiedy kto w tamtym kraju, z narodu męskiego
 Popełni cudzołóstwo, ten z sądu prawego
 Pieniądzmi onę swoją winę okupuje,
 A do czasu w więzieniu przed się pokutuje.
 Ale jeśli niewiastę w nierządzie doznają,
 Tę tak długo w sromotnym więzieniu chowają,
 Aż się tego niemało tam nabiera bydła.
 Lecz zda mi się, nie będą już im golić szydła⁴¹⁹,
 Bo gdy ich kilkanaście już w więzieniu będzie,
 Urząd, co niemi władnie, do nich tam przybędzie,
 (Supaszami zową). Tamże obliczywszy
 Wszystkie i tyle osłów tam przyprowadziwszy,
 Pod każdą z nich, ze dwiema Żydy, osła dadzą,
 Którzy ją po przecznicach wszędzie poprowadzą.
 Tam jeden osła wiedzie, a drugi ją trzyma
 W pachę, a ona w rękę ogon ośli zżyma.
 Tyłe [tyłem] do głowy osłej siedząc i słomiany
 Kołpaczek jej na głowę włożą przeplatany.
 A twarz wszystkę baranim żołądkiem zakrywszy,
 Tylko dwie dla patrzenia dziurki zostawiwszy,
 Prowadzą ją z muzyką wszędzie po poprzecznicach,
 A w koło kałajtachy w rynkowych ulicach.
 Tam je nad wieczny pośmiejch wszystkim pokazują,
 Potem jedne biczują, drugie kamienują.
 A u nas nierządnicę, jeśli też tak karzą,
 Co się owo o cudze mężę z sobą swarzą,

⁴¹⁹ Golić szydła, tu w znaczeniu: ‘robić zamieszanie’.

A co się przez jeden dzień trzykroć upijają,
 A błędnie jak powietrzem owce zarażają.
 Rada by druga co dzień dziesięć mężów miała,
 Kiedy by jaki przystęp do tego wiedziała.
 Jeszcze własny mąż żywy, a ona targuje
 Chłopa sobie inszego, a swojego truje.
 Co on nędznik zarobi, to ona rozsieje
 Z k[u]moszkami, galantami, aż się diabeł śmieje.
 Owe zaś frajbiterki⁴²⁰, mam rzec Panie, duszki,
 Co się przed każdym skarżą, że ich świerzbią brzuszki,
 Co przez [bez] wstydu dzień po dzień wszeteczeństwo płodzą,
 A nie jednego w zgubę zgorszeniem swym w wodzą.
 Czemu tak jawnie w tych tu mieściech rozkoszują,
 Czy nad sobą zwierzchności urzędu nie czują?
 Kiedy by u przęgierza [pręgierza] jednej naczosano [zbito]
 Świerzbiącego smrodnika⁴²¹, a drugą posłano
 Z koszem do wody, wnet by trzecia zapomniała
 Tak brzydko na szrot [na szwank] puszczać właściwego ciała.
 Ale by niemniej i ci karani być mieli,
 Co to w domach swych cierpią, jakby nie wiedzieli
 Ni o czym, a sami są do tego powodem.
 Tak się nędznicy trują sami wnętrznym wrzodem.
 Za światem wszystko idzie, coż komu do tego,
 Kiedy nam Epikurus⁴²² pozwala wszystkiego.

O karaniu przekupniów i rzemieślników w fałszu doświadczonych

Jako wszędzie dość nasiał diabeł tego bydła
 Przekupniów, tak też i tam, choć wpadają w sidła.

⁴²⁰ Frajbiter 'korsarz, rozbójnik morski' < niem. *Frei beuter* 'ts'.

⁴²¹ Stpol. smrodnik 'zadek, tyłek'.

⁴²² Epikur (341-270 p.n.e.), grecki filozof materialista, głoszący zasadę rozumnego dążenia do szczęścia.

Bo kiedy na którego doświadczą fałsz jaki,
(Toż cierpi piekarz, rzeźnik i szynkarz wszelaki,
A wszyscy, co fałszywym funtem⁴²³ narabiają).
Naprzód ich do więzienia sromotnego dają,
A potem nie małą ich kupę nabierawszy,
A liczbę supaszowie ich obrachowawszy,
Każdemu z nich na szyję ciężką deskę włożą,
Tylko głowę ku górze jak z kuny wyłożą,
Którą z rozmaitego zielska uplecioną,
Trefnie ukoronują dziwacką koroną.
A jako u jastrzębów dzwonek nawieszają,
A po deszczkach na długich łańcuszkach spuszcza ją,
Aż do ziemie te dzwonki z blachy porobione,
Jak u nas bydło nosi, na pastwę puszczone.
Tam według cechowania rzemiosła każdego,
Wieszają im na szyję znak fałszu jawnego,
Kto czym i wiele razy tam z nich przefałszował,
A dla pożytku głupi czci sobie ujmował.
Tedy za pierwszym razem ujmą kleszczykoma
Za spodnią wargę; a zaś za dwiema razoma
Za obie, lecz trzeci raz gdy go przekonają,
To go już kleszczykami za nos zaciągają.
A tak ich bachorowie pięknie ustrojonych
Wywodzą, by niedźwiedzi za nos z jaskiń onych.
Tam zaraz na te dziwy dzwonki usłyszawszy,
Gromada wielka ludzi z domów się zbieżawszy,
Z pośmiewiskiem dziwują. A tych tam wokoło
Kalajtachty i wszędzie patrzącym na czoło
Po ulicach obwodzą, a że na ostatek
Winę z nich tęgą zdarwszy, puszcza z onych klatek.
A na potem pod gardłem tego tam zakażą
Czynić, drugim też zaraz szyję pod miecz skażą.

⁴²³ Mowa o fałszywym pieniądzu.

O karaniu mincarzów fałszywych

Riedy zaś tam w monecie fałszywej którego
 Przeświadczą [zauważą], tedy mistrza wprzód spalą samego,
 A proch jego zebrawszy do morza wrzucają,
 A pomocnikom jego takową kaźń dają:
 Rozpaliwszy pieczęci cesarskie, wielkimi
 Wybite literami, związanym na ziemi
 U kałtachtu, na czele [= na czole] znacznie wybijają.
 Tak fałszywą robotę na nich wyrażają.
 A tym, co jeszcze młodzi, nie tak wiele winni,
 Ci acz tego nie cierpią, jako starszy inni.
 Lecz i ci mają za swe, bo im urzynają
 Wstydlive członki, które zaraz przypiekają
 Rozpalonym (a że się dym kurzy) żelazem.
 Tamże ich opatrują barwierze⁴²⁴ zarazem,
 Iż by im do zdrowia nic to nie szkodziło,
 Lecz wierę, trzebieniec⁴²⁵ być, nie wiem, komu miło.
 Więc i na miejscu zaraz od bólu ciężkiego,
 Niemało ich mizernie schodzi z świata tego.
 A tak te troje księgi już tym zamykamy,
 A do czego inszego pióro obrama⁴²⁶.

KONIEC KSIĄG TRZECICH

⁴²⁴ Barwierz = balwierz dawn. ‘felczer’.

⁴²⁵ Tu: trzebieniec w znaczeniu ‘kastrat’.

⁴²⁶ Niejasne, może w znaczeniu ‘przeznaczam, kieruję’.

DZIEJÓW TURECKICH

KSIĘGI IV



W których się opisuje dykcyonarz turecki o Bogu i SS. [Świętych] jego, o niebie i o żywiołach, o dniach w czasach wszelakich, o człowieku i członkach jego, o sprawach i rzeczach potocznych [pospolitych], o małżeństwie i powinowactwach, o państwach, miastach i gospodarstwie domowym, o ubiorze, pokarmach i napoju, o leguminach [jarzynach] i owocach, o rolach i o nasieniu, o lasach i zwierzętach, o bydle rogowym i nierogowym, o ptactwie rozmaitym, o nazwiskach [nazwach] kupców i rzemieślników, o kruszczach i pieniądzach, o armacie wojennej i o inszych rzeczach. Na końcu liczba turecka i rozmowa chrześcijanina z Turczynem o wierze chrześcijańskiej i tureckiej opisuje się.

A naprzód o Bogu i świętych jego

Bóg	Ałlah [tur. <i>Allah</i> ‘Bóg’];
Jez[us] Chrystus	Iezua Messia [tur. <i>Isa</i> ‘Jezus’ i <i>Mesih</i> ‘Mesjasz’];
Ś[więty] Duch	Kierim Radim [tur. <i>kerim</i> ‘jedno z imion Boga’];
Panna Maria	Temiz Maria [tur. <i>temiz</i> ‘czysty’ i <i>Meryem</i> ‘Maria’];
Anioł	Feriste [tur. <i>ferište</i> ‘anioł’];
Archanioł	Mielektar [tur. <i>melek</i> ‘anioł’];
Prorok	Irretsul [tur. <i>resul</i> ‘prorok’];
Święt[y]	Pegamber [tur. <i>peygamber</i> ‘prorok’];
Wierni Pańscy	Achmettaiły [może < tur. <i>ahmed</i> ‘wspominany z wdzięcznością’].

O niebie i o żywiołach

Niebo	Gugh [tur. <i>gök</i> ‘niebo’];
Niebiosa	Iustynda [tur. <i>üst</i> ‘wierzch, górna część czegoś, wierzchołek’, <i>üstünde</i> ‘na/w górze’];
Świat	Duni [tur. <i>dünya</i> ‘świat’];
Słońce	Guniesh [tur. <i>güneş</i> ‘słońce’];
Mieściąg	Ay [tur. <i>ay</i> ‘księżyc’];
Gwiazdy	Iuǰuzlary [tur. <i>yıldız</i> ‘gwiazda’];
Obłok	Nur [tur. <i>nur</i> ‘światło’];
Jasność	Czyraktyk [tur. <i>çırağ</i> ‘światło, lampa’];
Ciemność	Karamłyk [tur. <i>karanlık</i> ‘ciemność’];
Ray	Dzienleth [tur. <i>cennet</i> ‘raj’];
Miejsce rozkoszy	Uczmach [tur. <i>uçmak</i> ‘raj’];
Ziemia	Toprak [tur. <i>toprak</i> ‘ziemia’];
Wiatr	Uruzgier [tur. <i>rüzgâr</i> ‘wiatr’];
Ogień	Oth [tur. arch. <i>od</i> ‘ogień’];
Woda	Suy [tur. <i>su</i> ‘woda’];
Morze	Deniuz [tur. <i>deniz</i> ‘morze’].

O czasach wszelakich

Rano	Tsabach [tur. <i>sabah</i> ‘ranek’];
Południe	Vile [tur. <i>öğle</i> ‘południe’];
Wieczór	Akszam [tur. <i>akşam</i> ‘wieczór’];
Noc	Giedzyc [tur. <i>gece</i> ‘noc’];
Pół nocy	Iaramgiedzie [tur. <i>yarım</i> ‘połowa’ i <i>gece</i> ‘noc’];
Mieściężna światłość	Aydanłyk [tur. <i>aydınlık</i> ‘świt, brzask’];
Jutrzenka	Czynszabachaczyłdy [tur. <i>çinsabah</i> ‘bardzo wcześnie rano’];
Rok	Gił [tur. <i>yıl</i> ‘rok’];
Dzień	Gun [tur. <i>gün</i> ‘dzień’];
Tydzien	Hauta [tur. <i>hafta</i> ‘tydzień’];
Czas	Lazen ⁴²⁷ ;
Wiosna	Aiaz [tur. <i>ayaz</i> ‘bezchmurna pogoda’];
Lato	Sydziaak aiaz [tur. <i>sıcak</i> ‘ciepły’ i <i>ayaz</i> ‘bezchmurna pogoda’];

⁴²⁷ Niejasne.

Jesień	Kuczukaiaz [tur. <i>küçük</i> ‘mały’ i <i>ayaz</i> ‘bezhmur-na pogoda’];
Zima	Kisz [tur. <i>kış</i> ‘zima’];
Zimno	Sauk [tur. <i>soğuk</i> ‘zimny’];
Ciepło	Irsidziak [tur. <i>sıcak</i> ‘ciepły’];
Pogoda	Aczyłmisz [tur. <i>açık</i> ‘jasny, bezhmurny’];
Niepogoda	Iamurtug [tur. <i>yağmurlu</i> ‘deszczowy’];
Mgła	Tuman [tur. <i>duman</i> ‘mgła, dym’];
Deszcz	Iagmur [tur. <i>yağmur</i> ‘deszcz’];
Grad	Dołu [tur. <i>dolu</i> ‘grad’];
Lód	Buz [tur. <i>buz</i> ‘lód’];
Grom	Czatlar [tur. <i>çat</i> ‘huk, łoskot’];
Piorun	Iłdrym [tur. <i>yıldırım</i> ‘błyskawica’];
Śnieg	Kar [tur. <i>kar</i> ‘śnieg’];
Wicher	Pekuruzgier [tur. <i>pek</i> ‘silny’ i <i>rüzgâr</i> ‘wiatr’].

O dniach tygodniowych

Dni Tygodniowe	Gonlery Awtałaklary [tur. <i>hafta günleri</i> ‘dni tygodnia’];
Początek	Baszładzik [tur. <i>başlangıç</i> ‘początek’];
Niedziela	Kiregigon [tur. dial. <i>gireği</i> (< gr.) ‘niedziela’, tur. <i>gün</i> ‘dzień’];
Poniedziałek	Kiregiertese [złożenie: tur. dial. <i>gireği</i> (< gr.) ‘niedziela’ i <i>ertesi</i> ‘następny’];
Wtorek	Sałygon [tur. <i>salı</i> ‘wtorek’];
Środa	Czerszomba [tur. <i>çarşamba</i> ‘środa’];
Czwartek	Perszomba [tur. <i>perşembe</i> ‘czwartek’];
Piątek	Dzmaia [tur. <i>cuma</i> ‘piątek’];
Sobota	Dźmeiertese [tur. <i>cumartesi</i> ‘sobota’];
Dziś	Bugen [tur. <i>bugün</i> ‘dzisiaj’];
Jutro	Sabach [tur. <i>sabah</i> ‘1. ranek. 2. świt. 3. jutro’];
Zawždy	Heraft [tur. <i>her an</i> ‘zawsze’].

O człowieku i o członkach jego

Człowiek	Adam [tur. <i>adam</i> ‘człowiek’];
Dusza	Dziany [tur. <i>can</i> ‘dusza’];
Pamięć	Achły [tur. <i>akıl</i> ‘rozum, pamięć’];

Myśl	Gangli ⁴²⁸ ;
Myślenie	Fychir [tur. <i>fikir</i> ‘myśl’];
Serce	Iuregh [tur. <i>yürek</i> ‘serce’];
Ciało	Ten [tur. <i>ten</i> ‘ciało’];
Stawy	Tyzlery ⁴²⁹ ;
Głowa	Baszy [tur. <i>baş</i> ‘głowa’];
Włosy	Saczłary [tur. <i>saç</i> ‘włos’ ⁴³⁰];
Twarz	Iuzunde [tur. <i>yüz</i> ‘twarz’];
Oczy	Guzlery [tur. <i>göz</i> ‘oko’];
Brwi	Kaszłary [tur. <i>kaş</i> ‘brow’];
Uszy	Kułakłary [tur. <i>kulak</i> ‘ucho’];
Nos	Burnu [tur. <i>burun</i> ‘nos’];
Usta	Agzy [tur. <i>ağız</i> ‘usta’];
Zęby	Tyszy [tur. <i>diş</i> ‘zab’];
Język	Dyki [tur. <i>dil</i> ‘język’];
Broda	Sakały [tur. <i>sakal</i> ‘broda’];
Wąsy	Buiuklery [tur. <i>biyik</i> ‘wąsy’];
Szyja	Boinu [tur. <i>boyun</i> ‘szyja’];
Ręce	Kułłary [tur. <i>kol</i> ‘ramię’];
Palce	Barmaklery [tur. <i>parmak</i> ‘palec’];
Paznokcie	Trynaklery [tur. <i>turnak</i> ‘paznokiec’];
Pięść	Iumruk [tur. <i>yumruk</i> ‘pięść’];
Łokieć	Arszyn [tur. <i>arşın</i> ‘łokieć – jednostka miary’];
Piersi	Tetlery ⁴³¹ ;
Grzbiet	Arka [tur. <i>arka</i> ‘grzbiet, plecy’];
Ramiona	Arkalary [tur. <i>kol</i> ‘ramię – ręka’, <i>omuz</i> ‘bark’];
Brzuch	Karny [tur. <i>karın</i> ‘brzuch’];
Łono	Taszak [tur. <i>tasak</i> ‘jądro’];
Nogi	Aiağlary [tur. <i>ayak</i> ‘noga’];
Krew	Kan [tur. <i>kan</i> ‘krew’].

⁴²⁸ Niejasne. Być może jest to zniekształcona postać słowa *akil* ‘myśl, rozum’.

⁴²⁹ Niejasne.

⁴³⁰ W niniejszym słowniczku Paszkowski często zapisywał tureckie rzeczowniki w liczbie mnogiej. Autorki opracowania objaśniając te słowa w nawiasie kwadratowym, stosują liczbę pojedynczą.

⁴³¹ Niejasne.

O sprawach i rzeczach potocznych

Pismo Boże	Iazysy Ałahy [tur. <i>Allah yazısı</i> ‘pismo Allaha’];
Księgi Mojżeszowe	Mozaphi [tur. <i>Musevi</i> ‘należący do Mojżesza; mojżeszowy’];
Ewangelie	Ingli [tur. <i>İncil</i> ‘Ewangelia’];
Kapłani	Talismanlary ⁴³² ;
Mnisi	Derwislary [tur. <i>derviş</i> ‘1. derwisz. 2. człowiek wyrozumiały, tolerancyjny. 3. biedak’];
Święto tygodniowe	Gsumaagun [tur. <i>cuma</i> ‘piątek’];
Święto	
Wielkonocne ⁴³³	Bairam [tur. <i>paskalya</i> ‘Wielkanoc’];
Ofiara	Chorban [tur. <i>kurban</i> ‘ofiara’];
Nabożeństwo	Hayrit ⁴³⁴ ;
Cierpliwość	Dzefa [tur. <i>cefa</i> ‘cierpienie, męczarnia’];
Miłosierdzie	Gsianit ⁴³⁵ ;
Post	Uiucz [tur. <i>oruç</i> ‘post’];
Modlitwa	Namaz [tur. <i>namaz</i> ‘modlitwa’];
Jałmużna	Ałahycien [tur. <i>Allah için</i> dosł. ‘dla Allaha’];
Kłątwa	Haran [tur. <i>haram</i> ‘zakazane, niezgodne z religią’];
Przysięga	Aдың [tur. <i>ant iç-</i> ‘przysięgać’];
Bojaźń Boża	Ałahikorkare [tur. <i>Allahu korkar-</i> ‘bać się Boga’];
Prawda	Giercziek [tur. <i>gerçek</i> ‘prawdziwy; prawda’];
Sprawiedliwość	Douru [tur. <i>doğru</i> ‘prosty. 2. prawdziwy. 3. sprawiedliwy’];
Fortuna	Tsutara [tur. <i>sutara</i> ‘fortuna’ ⁴³⁶];
Gra	Oinadżik [tur. <i>oyun</i> ‘gra, zabawa’];
Śmiech	Gulmek [tur. <i>gülme</i> ‘śmiech’];

⁴³² Słowo to omawia A. Zajączkowski (*op. cit.*, s. 107), wskazując na pochodzenie od tur. *danişmand* ‘człowiek uczony’.

⁴³³ Paszkowski błędnie podaje turecką nazwę świąt Wielkiej Nocy. W języku tureckim jest to *paskalya*. Natomiast słowo *bayram* jest rzeczownikiem pospolitym.

⁴³⁴ Niejasne. Por. tur. *hayret* ‘zdziwienie’, *hayrat* ‘dobre uczynki, filantropia’.

⁴³⁵ Niejasne.

⁴³⁶ Za A. Zajączkowskim (*op. cit.*, s. 107), który podaje objaśnienie słowa *sutara* ‘fortuna’ < pers. *sitare* ‘gwiazda’.

Płacz	Ağlamak [tur. <i>ağlamak</i> ‘płakać’, <i>ağlama</i> ‘płacz’];
Śpiewanie	İrlamak [tur. <i>ırlamak</i> ‘śpiewać’, <i>ırlama</i> ‘pieśń’];
Dźwięk	Tsulmak [tur. <i>çalmak</i> ‘dzwonić dzwonkiem’];
Sprawowanie	İslemek [tur. <i>işlemek</i> ‘pracować, czynić’];
Nauka	Okumak [tur. <i>okumak</i> ‘czytać, studiować, uczyć się’];
Pióro	Kalam [tur. <i>kalem</i> ‘pióro’];
Inkaust	Divid [tur. <i>divit</i> ‘piórnik z kałamarzem’];
Papier	Kiahat [tur. <i>kağıt</i> ‘papier’];
List	Mektup [tur. <i>mektup</i> ‘list’];
Księgi	Kitab [tur. <i>kitap</i> ‘książka’];
Wiersze	Bethlery [tur. <i>beyt</i> ‘dwuwiersz’];
Szkoda	İazyk [tur. <i>yazık</i> ‘szkoda’];
Zysk	Faidasy [tur. <i> fayda</i> ‘zysk, korzyść’];
Zwada	Kaugasy [tur. <i>kavga</i> ‘kłótnia’];
Jednanie	Baryszyk [tur. <i>barış</i> ‘pokój, pojednanie’];
Choroba	Chastałyk [tur. <i> hastalık</i> ‘choroba’];
Śmierć	Ułmysz [tur. <i>ölmüş</i> ‘zmarły’];
Grób	Tulbe [tur. <i>türbe</i> ‘grobowiec, mauzoleum’];
Szatan	Szaitan [tur. <i>şeytan</i> ‘szatan’];
Piekło	Dzihenna [tur. <i>cehennem</i> ‘piekło’].

O małżeństwie i powinowactwach i o różnych przymiotach i kondycjach ludzkich

Małżeństwo	Ewlendiler [tur. <i>evlenme</i> ‘małżeństwo’];
Wesele	Dugien [tur. <i>düğün</i> ‘wesele’];
Mężczyzna	Erif [tur. <i>herif</i> ‘dial. mąż, mężczyzna’];
Niewiasta	Aurath [tur. <i>avret</i> ‘kobieta’];
Ociec	Baba [tur. <i>baba</i> ‘ojciec’];
Matka	Ana [tur. <i>anne</i> ‘matka’];
Dziecię	Uszak [tur. <i>uşak</i> ‘dial. chłopiec, młodzian, dziecko’];
Syn	Ogłu [tur. <i>oğul</i> ‘syn’];
Córka	Kiz [tur. <i>kız</i> ‘dziewczyna, córka’];
Brat	Kardasz [tur. <i>kardeş</i> ‘brat’];
Siostra	Kiskardaszy [tur. <i>kızkardeş</i> ‘siostra’];
Samiec	Erkek [tur. <i>erkek</i> ‘mężczyzna, samiec’];
Samica	Dyzy [tur. <i>dişi</i> ‘samica’];
Towarzysz	Iołdas [tur. <i>yoldaş</i> ‘towarzysz podróży’];

Krewny	Bizomkany [tur. <i>bizim kan</i> ‘nasza krew’];
Osoba	Igith [tur. <i>yig̃it</i> ‘młodzian, bohater’];
Pan	Beg [tur. <i>beğ, bey</i> ‘pan, dżentelmen’];
Szlachetny	Czelebiei [tur. <i>çelebi</i> ‘wykształcony, dżentelmen’];
Bogaty	Duwleth [tur. <i>devlet</i> ‘szczęście, sukces’];
Ubogi	Harip [tur. <i>fakir</i> ‘ubogi’];
Młody	Ghenicz [tur. <i>genç</i> ‘młody’];
Podrostek	Ułanczyk [tur. <i>oğlancık</i> ‘mały chłopiec’];
Stary	Kodziasy [tur. <i>koca</i> ‘stary’];
Stara baba	Kogdziamardzia [tur. <i>kocakarı</i> ‘stara kobieta’];
Pachołek służyła	Vihmanłyk [tur. <i>oğlan</i> ‘chłopiec, też w znaczeniu służyący’];
Gbur	Kuł [tur. <i>kul</i> ‘sługa, niewolnik’];
Niewolnik	Tutsak [tur. <i>tutsak</i> ‘jeniec’];
Niewolnica	Halaik [tur. <i>halayık</i> ‘służąca, niewolnica’];
Najemnik	Argath ⁴³⁷ ;
Robotnik	Irentsper [tur. <i>rençper</i> ‘robotnik’];
Miejski	Sehry [tur. <i>şehri</i> ‘miejski’];
Wieśniak	Chuuł [tur. <i>köylü</i> ‘wieśniak’];
Ślepy	Kor [tur. <i>kör</i> ‘ślepy’];
Chromy	Akszak [tur. <i>aksak</i> ‘chromy’];
Mocny	Kuwałły [tur. <i>kuvvetli</i> ‘silny’];
Wielki	Buiuk [tur. <i>büyük</i> ‘wielki’];
Wysoki	Uzun [tur. <i>uzun</i> ‘długi’];
Dobry	Ey [tur. <i>iyi</i> ‘dobry’];
Zdrowy	Tsa [tur. <i>sağ</i> ‘zdrowy’];
Cudny	Guzel [tur. <i>güzel</i> ‘piękny’];
Biały	Ak [tur. <i>ak</i> ‘biały’];
Czerwony	Kyzył [tur. <i>kızıl</i> ‘czerwony’];
Zielony	Ieszil [tur. <i>yeşil</i> ‘zielony’];
Mały	Kucziuk [tur. <i>küçük</i> ‘mały’];
Tłusty	Semis [tur. <i>semiz</i> ‘tłusty’];
Niemocny	Kucius [tur. <i>güçsüz</i> ‘bez sił’];
Czarny	Kara [tur. <i>kara</i> ‘czarny’];
Zły	Iaramas [tur. <i>yaramaz</i> ‘niegrzeczny’];
Głupi	Deli [tur. <i>deli</i> ‘głupi, szalony’];
Niedostateczny	Fakyr [tur. <i>fakir</i> ‘biedny’].

⁴³⁷ Niejasne.

O państwach i miastach

Królestwo	Memleket [tur. <i>memleket</i> ‘kraj’];
Miasto	Szeher [tur. <i>şehir</i> ‘miasto’];
Kościół	Meczyt [tur. <i>mescit</i> ‘meczet’];
Bożnica	Moschea [tur. <i>mescit</i> ‘meczet’];
Zamek	Iszar [tur. <i>hisar</i> ‘zamek obronny’];
Zameczki nad morzem	Bogazaszar [tur. <i>Boğaz hisari</i> ‘zamek/warownia nad cieśniną Bosfor’];
Mury	Ottuwartary [tur. <i>duvar</i> ‘ściana, mur’];
Brama	Kapi [tur. <i>kapı</i> ‘drzwi, brama’];
Wieża	Kuľah [tur. <i>kule</i> ‘wieża’];
Wieżyczki	Kuľary [tur. <i>kule</i> ‘wieża’];
Kamienice	Sarayľary [tur. <i>saray</i> ‘pałac’];
Rynek	Czarszy [tur. <i>çarşı</i> ‘bazar, targ’];
Szkoła	Ochumachgir [tur. <i>okumak</i> ‘czytać, uczyć się’ i temat czasownika <i>gir-</i> ‘wchodzić’];
Szkoła niewolników	Saray [tur. <i>saray</i> ‘dwór’];
Ulica	Machľasy [tur. <i>mahalle</i> ‘ulica, dzielnica’];
Kramnica	Dugien [tur. <i>dükkan</i> ‘sklep’];
Dom gościnny	Karwatsera [tur. <i>kervansaray</i> ‘zajazd’];
Szpital	Fakerier ⁴³⁸ ;
Zegar	Szahat [tur. <i>saat</i> ‘godzina; czas; zegar’];
Łaźnia	Amom [tur. <i>hamam</i> ‘łaźnia’];
Młyn	Digiermen [tur. <i>değirmen</i> ‘młyn’];
Droga	Ioľ [tur. <i>yol</i> ‘droga’].

O gospodarstwie domowym

Miasteczko	Bazar [tur. <i>bazar</i> ‘targ’];
Wieś	Kui [tur. <i>köy</i> ‘wieś’];
Dom	Euph [tur. <i>ev</i> ‘dom’];
Komora	Kamar [tur. <i>kamara</i> ‘kabina na statku’];
Izba	Ododasy [tur. <i>oda</i> ‘pokój, izba’];
Komin	Badzasy [tur. <i>baca</i> ‘komin’];
Okna	Terezysy [tur. <i>terezî</i> ‘okno’ ⁴³⁹];

⁴³⁸ Niejasne.

Piec	Fornu [tur. <i>firin</i> ‘piec’];
Stół	Zufra [tur. <i>sofra</i> ‘niski stół’];
Misa	Tepci [tur. <i>tepsi</i> ‘taca’];
Przystawka	Tanak ⁴⁴⁰ ;
Nóż	Pciak [tur. <i>bıçak</i> ‘nóż’];
Łyżka	Kaszyk [tur. <i>kaşık</i> ‘łyżka’];
Talerz	Doton ⁴⁴¹ ;
Konewka	Bardak [tur. <i>bardak</i> ‘kubek, szklanka’];
Kubek	Ibryk [tur. <i>ibrik</i> ‘dzban, czajnik’];
Szklenica	Bekir [tur. <i>bekri</i> ‘pijak’];
Dzban	Testu [tur. <i>testi</i> ‘dzban’];
Pochodnia	Czyragi [tur. <i>çırağ</i> ‘lampa, pochodnia’];
Świeca	Mum [tur. <i>mum</i> ‘świeca’];
Lichtarz	Szandan [tur. <i>şamdan</i> ‘lichtarz’];
Laternia	Czyrakłyk [tur. <i>çırağ</i> ‘lampa, pochodnia’];
Kocioł	Kazan [tur. <i>kazan</i> ‘kocioł’];
Rożen	Syz [tur. <i>şiş</i> ‘rożen’];
Garniec	Czumlek [tur. <i>çömlek</i> ‘garniec gliniany’];
Siekiera	Balta [tur. <i>balta</i> ‘siekiera’].

O odzieniu, ubiorze

Odzienie	Gieiesy [tur. <i>giysi</i> ‘ubranie’];
Sukno	Czoha [tur. <i>çuha</i> ‘sukno’];
Jedwab	Ipek [tur. <i>ipek</i> ‘jedwab’];
Płótno	Bez [tur. <i>bez</i> ‘płótno’];
Aktamie	Katefe [tur. <i>kadife</i> ‘aksamit’];
Sobole futro	Samurkurki [tur. <i>samur kürk</i> ‘futro z sobola’];
Rysie futro	Parsinkurki [tur. <i>pars kürk</i> ‘futro z lamparta’];
Bawełna	Pamuk [tur. <i>pamuk</i> ‘bawełna’];
Kaftan	Kaptan [tur. <i>kaftan</i> ‘ts’];
Żupan	Dolomen [tur. <i>dolman</i> ‘rodzaj płaszcza, żakietu’];
Kopieniak	Kepenech [tur. <i>kepenek</i> ‘rodzaj wierzchniego okrycia męskiego’];

⁴³⁹ Taką formę i znaczenie podaje A. Zajączkowski (*op. cit.*, s. 107).

⁴⁴⁰ Prawdopodobnie błąd typograficzny. Por. tur. *tabak* ‘talerz’.

⁴⁴¹ Niejasne.

Zawój	Turbent [tur. <i>tülbent</i> ‘muślin, materiał na zawoje’];
Czapka	Turku [tur. <i>türkü</i> ‘piosenka’];
Czapka janczarska	Zarchula [tur. <i>zerkülâh</i> ‘wysokie nakrycie głowy noszone przez janczarów’];
Biret	Takia [tur. <i>takke</i> ‘mała lniana czapeczka noszona pod turbanem’];
Koszula	Gumlek [tur. <i>gömlek</i> ‘koszula’];
Gacie	Sztany [tur. <i>iştan</i> ⁴⁴² ‘spodnie’];
Ubranie	Czakszer [tur. <i>çakşır</i> ‘rodzaj męskich szarawarów’];
Pas	Kuszak [tur. <i>kuşak</i> ‘pas’];
Chustka	Mahrama [tur. <i>makrama</i> ‘duża wiejska chusta zarzucana na płaszcz’];
Pościel	Thuszekler [tur. <i>döşek</i> ‘materac’];
Poduszki	Iastiklery [tur. <i>yastık</i> ‘poduszka’];
Koc	Kiebie [tur. <i>kebe</i> ‘krótka narzutka z wojłoku noszona przez pasterzy’];
Rogoża	Hatser [tur. <i>hasır</i> ‘mata’];
Kożuch	Koienkurk [tur. <i>koyun kürk</i> ‘owcze futro, kożuch’];
Obowie	Czyzme [tur. <i>çizme</i> ‘botki, wysokie buty’];
Baczmagi	Baczmag [tur. <i>başmak</i> ‘buty, pantofle, kapcie’];
Chodaki	Tsarochy ⁴⁴³ ;
Skornie chędogie	Meszth [tur. <i>mest</i> ‘botki z miękkiej skóry o cienkiej podeszwie’].

O pokarmach

Pokarm	Iemek [tur. <i>yemek</i> ‘jedzenie’];
Śniadanie	Irkieniemek [tur. <i>erken</i> ‘wczesny’ i <i>yemek</i> ‘jedzenie’];
Obiad	Udeiemek [tur. <i>öğle yemeği</i> ‘południowe jedzenie’];
Podwieczorek	Kindyiemek [tur. <i>ikindi</i> ‘czas popołudniowej modlitwy muzułmanów’ i <i>yemek</i> ‘jedzenie, posiłek’];

⁴⁴² Zajączkowski, *op. cit.*, s. 107.

⁴⁴³ Niejasne.

Wieczera	Akszamiemek [tur. <i>akşam yemeği</i> ‘kolacja’];
Chleb	Ekmiak [tur. <i>ekmek</i> ‘chleb’];
Potrawa	Asz [tur. <i>aş</i> ‘gotowane jedzenie; zupa’];
Pieczeń	Kiabab [tur. <i>kebab</i> ‘pieczone mięso’];
Mięso	Eth [tur. <i>et</i> ‘mięso’];
Mięso wędzone	Bastrama [tur. <i>pasturma</i> ‘suszone mięso z przyprawami’];
Tłustość	Iach [tur. <i>yağ</i> ‘tłuszcz, olej’];
Jucha	Tsorba [tur. <i>çorba</i> ‘zupa’];
Kość	Kemik [tur. <i>kemik</i> ‘kość’];
Jajca	Iumurta [tur. <i>yumurta</i> ‘jajko’];
Masło	Inekiach [tur. <i>inek</i> ‘krowa’ i <i>yağ</i> ‘tłuszcz’];
Ser	Pienir [tur. <i>peynir</i> ‘ser’];
Mleko	Sut [tur. <i>süt</i> ‘mleko’];
Skisiałe mleko	Iurt [tur. <i>yoğurt</i> ’];
Oliwa	Ze ith [tur. <i>zeytin</i> ‘oliwka’ i <i>yağ</i> ‘tłuszcz/olej’];
Sól	Tuz [tur. <i>tuz</i> ‘sól’];
Ryby	Bałoklery [tur. <i>balık</i> ‘ryba’];
Słone ryby	Tuzły Bałoklery [tur. <i>tuzlu balık</i> ‘słona ryba’];
Raki	Engieklery [tur. <i>yengeç</i> ‘rak’];
Cukier	Seiker [tur. <i>şeker</i> ‘cukier’];
Kasza ryżowa	Pilaf [tur. <i>pilâv</i> ‘potrawa z ryżu z mięsem i przyprawami’];
Potrawy kosztowne	Nafaizlar [tur. <i>nefis</i> ‘wspaniałe, doskonałe’].

O napoju

Piwnica	Magazy [tur. <i>mağaza</i> ‘magazyn, skład; sklep’];
Napój	Iczmek [tur. <i>içmek</i> ‘pić’];
Piwo	Arpesu [tur. <i>arpa</i> ‘jęczmień’ i <i>su</i> ‘woda’];
Ocet	Syrki [tur. <i>sirke</i> ‘ocet’];
Wino	Szarap [tur. <i>şarap</i> ‘wino’];
Wino w gronach	Uzumtursi [tur. <i>üzüm</i> ‘winogrona’ i <i>turşu</i> ‘pikle, marynata’];
Miód	Bałsu [tur. <i>bal</i> ‘miód’ i <i>su</i> ‘woda’];
Miód z moszczu	Pekmez [tur. <i>pekmez</i> ‘syrop winogronowy’];
Małmazja	Taiłyszarap [tur. <i>şarap</i> ‘wino’];
Muszkateła	Szerbeth [tur. <i>şerbet</i> ‘sorbet’];
Masłok	Ayranyk [tur. <i>ayran</i> ‘rodzaj kwaśnego mleka’];
Gorzałka	Araki [tur. <i>raki</i> ‘wódka’].

O leguminach, albo rzeczach ogrodnych [ogrodowych]

Ogród	Bostan [tur. <i>bostan</i> ‘ogród’];
Ziele	Oth [tur. <i>ot</i> ‘trawa’];
Ryż	Prine [tur. <i>pirinç</i> ‘ryż’];
Pietruszka	Madanus [tur. <i>maydanoz</i> ‘pietruszka’];
Cebula	Sohan [tur. <i>soğan</i> ‘cebula’];
Czosnek	Saramsak [tur. <i>sarimsak</i> ‘czosnek’];
Rzodkiew	Turp [tur. <i>turp</i> ‘rzodkiewka’];
Marchew	Chauc [tur. <i>havuç</i> ‘marchew’];
Rzepa	Szałgha [tur. <i>şalgam</i> ‘rzepa’];
Ogórk	Chiar [tur. <i>hiyar</i> ‘ogórek’];
Banie	Kabakliary [tur. <i>kabak</i> ‘dynia’];
Rodzynki	Uzum [tur. <i>üzüm</i> ‘winogrona’];
Szafran	Szapran [tur. <i>safran</i> ‘szafran’];
Pieprz	Bibier [tur. <i>biber</i> ‘pieprz’];
Bobek	Kahwe [tur. <i>kahve</i> ‘kawa’];
Limonie	Limon [tur. <i>limon</i> ‘cytryna’];
Melony	Kauntary [tur. <i>kavun</i> ‘melon’].

O sadach i owocach

Sad	Bagh [tur. <i>bağ</i> ‘sad’];
Winica	Bakczya [tur. <i>bahçe</i> ‘ogród, sad’];
Drzewo	Agacz [tur. <i>ağaç</i> ‘drzewo’];
Owoc	Iemiszlar [tur. <i>yemiş</i> ‘owoc’];
Jabłoń	Ałnaagacz [tur. <i>elma ağaç</i> ‘jabłoń’].

Takież i insze imiona owoców. Jeśliby je przełożył przed tym słowem agacz, Co znaczy drzewo, tedy będą rozumiane imiona drzew owocnych, ale gdyby odjął to słowo agacz, będą znamionowały sam owoc, jako:

Gruszka	Armuth [tur. <i>armut</i> ‘gruszka’];
Gruszkowe drzewo	Armuthagacz [tur. <i>armut ağaç</i> ‘grusza’];
Figa	Indźr [tur. <i>incir</i> ‘figa’];
Figowe drzewo	Indzyragacz [tur. <i>incir ağaç</i> ‘drzewo figowe’];
Migdały	Boianłary [tur. <i>badem</i> ‘migdał’];
Pomarańcze	Narancze [tur. <i>narenc</i> ‘pomarańcza’];
Wiśnie	Krez [tur. <i>kiraz</i> ‘czereśnie’];

Śliwy	Eryklery [tur. <i>erik</i> ‘śliwka’];
Białe śliwy	Akieryki [tur. <i>ak</i> ‘biały’ i <i>erik</i> ‘śliwka’];
Orzechy włoskie	Kuzu [tur. <i>koz</i> ‘orzech włoski’];
Orzechy laskowe	Funduk [tur. <i>findik</i> ‘orzech laskowy’];
Liście na drzewie	Iaprak [tur. <i>yaprak</i> ‘liść’].

O roli i nasieniu polnym

Rola	Czyft [tur. <i>çift</i> ‘1. para. 2. para zwierząt do uprawy pola’];
Pług	Sur [tur. <i>sürmek</i> ‘m.in. uprawiać pole, orać’];
Żniwo	Orakłyk [tur. <i>orak</i> ‘1. sierp. 2. żniwa’];
Żyto	Czawdar [tur. <i>çavdar</i> ‘żyto’];
Pszenica	Bohdai [tur. <i>buğday</i> ‘pszenica’];
Groch	Nahuth [tur. <i>nohut</i> ‘groszek’];
Bób	Bakła [tur. <i>bakla</i> ‘bób’];
Jęczmień	Arpa [tur. <i>arpa</i> ‘jęczmień’];
Proso	Dary [tur. <i>darı</i> ‘proso’];
Jagły	Milik ⁴⁴⁴ ;
Tatarka	Karabohdai [tur. <i>karabuğday</i> ‘gryka’];
Konopie	Kietenłary [tur. <i>keten</i> ‘len’];
Łąka	Otlakołtury [tur. <i>otlak</i> ‘pastwisko, łąki’];
Kwiecie	Gałlery [tur. <i>gül</i> ‘róża’].

O lasach i zwierzętach i chrobactwach [robactwie] rozmaitych

Las	Viman [tur. <i>orman</i> ‘las’];
Drwa	Oduńlery [tur. <i>odun</i> ‘drewno opałowe’];
Kij	Tehewet [tur. <i>değnek</i> ‘kij’];
Zwierzęta	Chaiwanłary [tur. <i>hayvan</i> ‘zwierzę’];
Bestie	Kurthlery [tur. <i>kurt</i> ‘wilk’];
Dziki wieprz	Ieban dumuz [tur. <i>yaban domuz</i> ‘dzika świnia’];
Lew	Aślan [tur. <i>aslan/arslan</i> ‘lew’];
Słoń	Fil [tur. <i>fil</i> ‘słoń’];
Niedźwiedź	Ai [tur. <i>ayı</i> ‘niedźwiedź’];
Jeleń	Kuiuk [tur. <i>geyik</i> ‘jeleń’];
Lampart	Kapłan [tur. <i>kaplan</i> ‘tygrys’];

⁴⁴⁴ Niejasne.

Ryś	Pars [tur. <i>pars</i> ‘lampart, pantera’];
Wilk	Kurt [tur. <i>kurt</i> ‘wilk’];
Sobol	Samsar [tur. <i>samur</i> ‘soból’];
Kuna	Saramsar [tur. <i>sansar</i> ‘kuna’];
Liszka	Tilki [tur. <i>tilki</i> ‘lis’];
Małpa	Majmun [tur. <i>maymun</i> ‘małpa’];
Zając	Tanszin [tur. <i>tavşan</i> ‘zając’];
Pies	Kopek [tur. <i>köpek</i> ‘pies’];
Wąż	Ielan [tur. <i>ylan</i> ‘wąż’];
Kotka	Kedy [tur. <i>kedî</i> ‘kot’];
Mysz	Syczian [tur. <i>siçan</i> ‘1. szczur. 2. mysz’];
Mrówka	Charangsia [tur. <i>karınca</i> ‘mrówka’];
Chrobak	Bit [tur. <i>bit</i> ‘wesz’];
Pająk	Pamuka ⁴⁴⁵ ;
Muchy	Sinekler [tur. <i>sinek</i> ‘mucha’];
Pchły	Piresy [tur. <i>pire</i> ‘pchła’].

O bydle rogatym i nierogatym

Bydło	Chaiwanłary [tur. <i>hayvan</i> ‘zwierzę’];
Koń	Ath [tur. <i>at</i> ‘koń’];
Muł	Katyr [tur. <i>katır</i> ‘muł’];
Osiół	Iszek [tur. <i>eşek</i> ‘osioł’];
Wielbłąd	Dewe [tur. <i>deve</i> ‘wielbłąd’];
Wół	Ukuz [tur. <i>öküz</i> ‘wół’];
Bawół	Rutsigier [tur. <i>siğir</i> ‘1. bawół. 2. bydło’];
Krowa	Iniek [tur. <i>inek</i> ‘krowa’];
Cielę	Buzaki [tur. <i>buzagi</i> ‘cielę’];
Owca	Koien [tur. <i>koyun</i> ‘owca’];
Baran	Kuzu [tur. <i>kuzu</i> ‘jagnię’];
Koza	Kiedzy [tur. <i>keçi</i> ‘koza’];
Świnia	Dumuz [tur. <i>domuz</i> ‘świnia’];
Ścierw	Murdar ⁴⁴⁶ .

⁴⁴⁵ Niejasne.

⁴⁴⁶ Podane przez Paszkowskiego tureckie znaczenie *murdar* dla słowa „ścierw” oznacza ‘brud, nieczystość’. Jest też słowo etymologicznie bliskie – *murdarhâr* ‘kruk, czarnowron, wroniec żywiący się ścierwem’. Nie wiadomo zatem, jak należy rozumieć podane przez autora słowo „ścierw”.

O ptactwie rozmaitym

Ptak	Kusz [tur. <i>kuş</i> ‘ptak’];
Orzeł	Burkut [<i>berkut/birkut</i> ‘gatunek sokoła lub orła żyjącego w górach Kaukazu’ ⁴⁴⁷];
Żuraw	Turna [tur. <i>turna</i> ‘żuraw’];
Gęś	Kaz [tur. <i>kaz</i> ‘gęś’];
Bocian	Eilek [tur. <i>leylek</i> ‘bocian’];
Łabędź	Akku [tur. <i>akkuş</i> ‘krogulec’];
Jastrząb	Karuga [tur. <i>karga</i> ‘wrona’];
Sokół	Lasin [tur. <i>şahin</i> ‘sokół’];
Krogulec	Atmadzi [tur. <i>atmaca</i> ‘jastrząb, krogulec’];
Pustułka	Karłanguc [tur. <i>kırlangıç</i> ‘jaskółka’];
Kaczka	Urdek [tur. <i>ördek</i> ‘kaczka’];
Kokosz	Tauk [tur. <i>tavuk</i> ‘kura’];
Kur	Churus [tur. <i>horoz</i> ‘kogut’];
Gołąb	Guwersin [tur. <i>güvercin</i> ‘gołąb’];
Gołębica	Pałamb ⁴⁴⁸ ;
Sinogarlica	Rohu ⁴⁴⁹ ;
Kukułka	Neste [tur. <i>guguk</i> ‘kukułka’];
Jastrząbek	Czyl [tur. <i>çil</i> ‘gatunek głuszca’];
Kuropatwa	Bołderdzien ⁴⁵⁰ . Por [tur. <i>keklik</i> ‘kuropatwa’];
Przepiórka	Budinie [tur. <i>bidircin</i> ‘przepiórka’];
Słowik	Bilbil [tur. <i>bülbül</i> ‘słowik’];
Jaskółka	Jurik [tur. <i>kırlangıç</i> ‘jaskółka’];
Wróbel	Syrcie [tur. <i>serce</i> ‘wróbel’];
Wrona	Karga [tur. <i>karga</i> ‘wrona’];
Sroka	Saksahan [tur. <i>saksağan</i> ‘sroka’];
Kruk	Kuzun [tur. <i>kuzgun</i> ‘kruk’];
Kawka	Karakarga [tur. <i>karakarga</i> ‘wrona’].

⁴⁴⁷ Rzekome tatarskie pochodzenie słowa. Zob. S. Stachowski, *op. cit.*, s. 76.

⁴⁴⁸ A. Zajączkowski (*op. cit.*, s. 108) sugeruje, że słowo to jest zapożyczone z wł. *palomb(o)*.

⁴⁴⁹ Słowo „synogarlica”, kojarzone jako symbol Ducha Św., Paszkowski objaśnia słowem *ruh* ‘dusza, duch’.

⁴⁵⁰ Dla słowa „kuropatwa” Paszkowski mylnie podaje zniekształcone tureckie słowo *bidircin* ‘przepiórka’.

O nazwiskach zwierzchności i rycerstwa

Cesarz	Hunkiar [tur. <i>hünkâr</i> ‘sułtan, władca’];
Księżęta	Baszałary [tur. <i>paşa</i> ‘dostojnik w państwie osmańskim’];
Wielkorządzce	Aszaragasi [tur. <i>ağa</i> ‘pan’];
Żołnierze	Vihmantary ⁴⁵¹ ;
Hetmani	Othmannisay [tur. <i>Osman soyu</i> ‘dosł. pochodzący rodu Osmana’];
Starostowie	Beglery [tur. <i>beg = bey</i> ‘dostojnik w państwie osmańskim’];
Rotmistrzowie	Beklergeglery [tur. <i>beylerbeyi</i> ‘rządca prowincji, gubernator’];
Kapitani	Agaienitczery [tur. <i>yeniçeri ağası</i> ‘aga janczarów’];
Podręczdce	Keheiasy [tur. <i>kâhya</i> ‘majordomus’];
Setnicy	Iuzbaszy [tur. <i>yüzbaşı</i> ‘kapitan’];
Sędziowie	Kadei [tur. <i>kadı</i> ‘sędzia muzułmański’];
Szlachta	Spahey [tur. <i>sipahi</i> ‘kawaleria’];
Dworzanie	Sulichtarlary [tur. <i>silihdar</i> ‘straż sułtańska’];
Komornicy	Bugsiberglery ⁴⁵² ;
Pisarze	Iazydźiary [tur. <i>yazıcı</i> ‘pisarz’];
Mistrze	Hoksalary [tur. <i>hokkabaz</i> ‘sztukmistrz’];
Porucznicy	Supaszy [tur. <i>subaşı</i> ‘oficer janczarski’];
Dziesiątnicy	Ondabaszy [tur. <i>onbaşı</i> ‘kapral’];
Lud zbrojny	Asalary [tur. <i>azap</i> ‘żołnierz piechoty morskiej w państwie osmańskim’];
Lud wyborny	Chazylary [tur. <i>has</i> ‘prywatny, należący do władcy; uprzywilejowany’];
Pietychorcy	Solaklary [tur. l. mn. <i>solaklar</i> ‘część korpusu janczarów odpowiedzialna za bezpieczeństwo władcy’];

⁴⁵¹ Forma ta jest dość nieczytelna. Prawdopodobnie to: tur. l. mn. *oğlanlar* ‘chłopcy, młodzieńcy’.

⁴⁵² Niejasne. Być może jest to zniekształcona postać złożenia *bucak begleri*, co dosłownie można przetłumaczyć jako ‘begowie zarządzający odległymi (prowincjonalnymi) jednostkami administracyjnymi’. Por. S. Stachowski, *op. cit.*, 89.

Kozacy	Lewentlary [tur. <i>levant</i> ‘nieregularne oddziały piechoty morskiej głównie do pacyfikacji zbuntowanej janczarii’];
Janczary	Iemiczery [tur. <i>yeniceri</i> ‘janczaria’];
Drabi	Azaplary [tur. <i>azap</i> ‘żołnierz piechoty morskiej’];
Masztalerze	Onichlary [tur. <i>at oğlanı</i> ‘chłopiec stajenny’];
Stróże	Bekcilarly [tur. <i>bekçi</i> ‘stróż’].

O nazwiskach różnych narodów

Chrześcijanin	Giaur [tur. <i>gâvur</i> ‘niewierny, nie-muzułmanin’];
Polak	Lech [tur. <i>Leh</i> ‘Polak’];
Włoch	Venedik [tur. <i>Venedik</i> ‘Wenecja’, ale <i>Venedikli</i> ‘Wenecjanin’];
Hiszpan	Frenk [tur. <i>Frenk</i> ‘Europejczyk’];
Niemiec	Ałaman [tur. <i>Almanlı</i> ‘Niemiec’];
Węgrzyn	Madziar [tur. <i>Macar</i> ‘Węgier’];
Wołoszyn	Bohdan [tur. <i>Boğdan</i> ‘Mołdawia’, ale <i>Boğdanlı</i> ‘Mołdawanin’];
Rusin	Urus [tur. <i>Rus</i> ‘Rosjanin’];
Moskwicin	Moskal [tur. <i>Moskova</i> ‘Moskwa’, ale <i>Moskovalı</i> ‘Moskwianin’];
Turczyn	Turk [tur. <i>Türk</i> ‘Turek’];
Tatarzyn	Tatar [tur. <i>Tatar</i> ‘Tatar’];
Pers	Kuzulbas [tur. <i>Kızılbaş</i> ‘członek sekty alewicznej’];
Arabin	Arab [tur. <i>Arab</i> ‘Arab’];
Czarny Murzyn	Kara Arab [tur. <i>kara Arab</i> ‘Murzyn’];
Grek	Urum [tur. <i>Urum, Rum</i> ‘Grek mieszkający w krajach muzułmańskich’];
Alban	Arnauthlar [tur. <i>Arnavut</i> ‘Albańczyk’];
Cygan	Cygien [tur. <i>Çingene</i> ‘Cygan’];
Żyd	Iahudu [tur. <i>Yahudi</i> ‘Żyd’];
Poganin	Dynsis [tur. <i>dinsiz</i> ‘niewierzący, niereligijny’];
Obrzezaniec	Musulman [tur. <i>Müslüman</i> ‘muzułmanin’];
Pielgrzym	Haghylar [tur. <i>hacı</i> ‘pielgrzym’].

O nazwiskach kupców i rzemieślników

Kupcy	Bezyngerlery [tur. <i>bezirgân</i> ‘kupiec’];
Przekupnie	Renciperlery [tur. <i>rençper</i> ‘pracownik; robotnik’];
Aptekarze	Elerotlery ⁴⁵³ ;
Cerulikowie	Barbellery [tur. <i>berber</i> ‘cyrulik’];
Złotnicy	Komizcyleri [tur. <i>kuyumcu</i> ‘jubiler, złotnik’];
Malarze	Suretcilary [tur. <i>suretger</i> ‘artysta, malarz’];
Piekarze	Ekmekcilery [tur. <i>ekmekçi</i> ‘piekarz’];
Kowale	Temirdzilary [tur. <i>demirci</i> ‘kowal’];
Kotlarze	Kazandziłary [tur. <i>kazançı</i> ‘kotlarz’];
Ślusarze	Anachtarçıarı [tur. <i>anahtarçı</i> ‘ślusarz, producent kluczy’];
Łucznirowie	Iaydziłary [tur. <i>yay</i> ‘łuk’, ale <i>okçu</i> ‘łucznik’];
Szychterze	Tweiciłary [tur. <i>tüfekçi</i> ‘puszkarz, rusznikarz, producent strzelb’];
Kobiernicy	Tapetciłary ⁴⁵⁴ ;
Czamlownicy	Sowciłary ⁴⁵⁵ ;
Krawcy	Tersiłary [tur. <i>terzi</i> ‘krawiec’];
Szewcy	Baczmagciłarı [tur. <i>başmakçı</i> ‘szewc, producent obuwi’];
Kusznierze	Kurkiłary [tur. <i>kürkçü</i> ‘kuśnierz’];
Stolarze	Skemledziary [tur. <i>iskemle</i> ‘ławka, stołek’];
Bednarze	Meszkieni kuszakłary ⁴⁵⁶ ;
Tkacze	Bezeyłary [tur. <i>bezci</i> ‘sprzedawca tkanin’];
Rzeźnicy	Kaszaplary [tur. <i>kasap</i> ‘rzeźnik’];
Owczarze	Sobanłary [tur. <i>çoban</i> ‘pasterz’];
Garnczarze	Czanakłary [tur. <i>çanakçı</i> ‘garncarz’];
Siodlarze	Ierczyłary [tur. <i>eyerci</i> ‘siodlarz, rymarz’];
Paśnicy	Kuszakciłary [tur. <i>kuşakçı</i> ‘producent i sprzedawca pasków’];
Piwowarze	Buzadziłary [tur. <i>bozacı</i> ‘wytwórca i sprzedawca napoju boza’];
Młynarze	Begirminłary [tur. <i>değirmenci</i> ‘młynarz’];

⁴⁵³ Niejasne. Por. tur. *eczacı* ‘aptekarz’.

⁴⁵⁴ Niejasne.

⁴⁵⁵ Niejasne.

⁴⁵⁶ Niejasne.

Papiernicy	Kitabiçary [tur. <i>kitapçı</i> ‘księgarz, wydawca’];
Mydlarze	Subundžiary [tur. <i>sabuncu</i> ‘producent i sprzedawca mydła’];
Iglarze	Ignieciary [tur. <i>iğneci</i> ‘producent igieł’].

O kruszcach i pieniądzach

Góra	Dach [tur. <i>dağ</i> ‘góra’];
Kamień	Tasz [tur. <i>taş</i> ‘kamień’];
Drogi kamień	Bahatyłasz [tur. <i>pahali</i> ‘drogi’ i <i>taş</i> ‘kamień’];
Pierścień	Iuzuk [tur. <i>yüzük</i> ‘pierścionek’];
Złoto	Ałtyn [tur. <i>altın</i> ‘złoto’];
Srebro	Gumiz [tur. <i>gümüş</i> ‘srebro’];
Mosiądz	Iez ⁴⁵⁷ ;
Żelazo	Temir [tur. <i>demir</i> ‘żelazo’];
Miedź	Bakyr [tur. <i>bakır</i> ‘miedź’];
Cyna	Kałay [tur. <i>kalay</i> ‘cyna’];
Ołów	Kurszun [tur. <i>kurşun</i> ‘ołów’];
Waga	Terezi [tur. <i>terazi</i> ‘waga’];
Trybut	Karac [tur. <i>haraç</i> ‘haracz’];
Pieniądze	Akcia [tur. <i>akçe</i> ‘mała srebrna moneta’];
Czerwone złote	Ałtynlary [tur. <i>altın</i> ‘złota moneta, dukat’];
Talary	Kruszlery [tur. <i>kuruş</i> ‘grosz, drobna moneta’];
Potrójne	Szachłary ⁴⁵⁸ ;
Moneta	Akczjak [tur. <i>akçe</i> ‘mała srebrna moneta’];
Grosze	Akczjałary [tur. l. mn. <i>akçalar</i> ‘małe srebrne monety’];
Półgroszki	Iaremakczyałary [tur. <i>yarım</i> ‘pół’ i <i>akçe</i> ‘mała srebrna moneta, grosz’];
Pieniążki	Mangulery [tur. <i>mangır</i> ‘miedziana moneta o małej wartości’].

O armacie wojennej i o stajennych rzeczach

Armata	Jarakłary [tur. <i>arak</i> ‘broń, oręż, uzbrojenie’];
Wojna	Leszkier [tur. <i>asker</i> ‘żołnierz’];

⁴⁵⁷ A. Zajączkowski poświadcza obecność tego słowa w językach turekijskich (*op. cit.*, s. 108).

⁴⁵⁸ Niejasne.

Choraǵiew	Bairak [tur. <i>bayrak</i> ‘choraǵiew’];
Namiot	Szatorlar [tur. <i>çadır</i> ‘namiot’];
Żoład	Olefe [tur. <i>ulufe</i> ‘żoład’];
Broń	Kieszkin [tur. <i>keskin</i> ‘ostrzy’];
Drzewce	Chumas ⁴⁵⁹ ;
Miecz	Katara ⁴⁶⁰ ;
Szabla	Łycz [tur. <i>kılıç</i> ‘miecz’];
Łuk	Jay [tur. <i>yay</i> ‘łuk’];
Strzała	Uk [tur. <i>ok</i> ‘strzała’];
Pułhak	Twenk [tur. <i>tüfek, tüfenk</i> ‘strzelba’];
Proch	Ottwenk [tur. <i>ot</i> ‘trawa, trucizna’ i <i>tüfek</i> ‘strzelba’];
Stajnia	Ager [tur. <i>ahır</i> ‘stajnia’];
Wozownia	Arbasydzia [tur. <i>arba</i> ‘wóz’ i <i>oda</i> ‘pokój, pomieszczenie’];
Siano	Otluk [tur. <i>ot</i> ‘trawa’, <i>otluk</i> ‘łąka; kopa/stóg siana’];
Słoma	Saban [tur. <i>saman</i> ‘słoma’];
Drwa	Odon [tur. <i>odun</i> ‘drwa’];
Nasiek	Nadziak [tur. <i>nacak</i> ‘toporek’];
Siodło	Eier [tur. <i>eyer</i> ‘siodło’];
Wędzidło	Vian [tur. <i>oyan</i> ‘uzda’];
Podkowy	Nałłary [tur. <i>nal</i> ‘podkowa’];
Wóz	Arbas [tur. <i>araba</i> ‘wóz’];
Woźnica	Arbadzi [tur. <i>arabacı</i> ‘woźnica’];
Koniuszy	Atcibaszy [tur. <i>atçı başı</i> ‘hodowca koni rasowych’];
Działo	Top [tur. <i>top</i> ‘działo, armata’];
Okręt	Kemie [tur. <i>gemi</i> ‘statek’];
Galera	Katarga [tur. <i>kadırğa</i> ‘galera’];
Łódka	Perme [tur. <i>pereme</i> ‘łódź dwuwiosłowa’];
Przewoźnik	Permedzy [tur. <i>peremeci</i> ‘przewoźnik’];
Wiosło	Kurek [tur. <i>kürek</i> ‘wiosło’].

⁴⁵⁹ Niejasne.

⁴⁶⁰ Niejasne.

Do łaskawego Czytelnika

Chciałbym cię wiadomym uczynić, łaskawy Czytelniku, iż we wszystkich nazwiskach i słowach arabskich, gdziekolwiek znajdziesz na końcu, *lar* albo *ler*, wiedz o tym, że to się nie do jednej, ale do wielu osób ściąga [odnosi]. A jeśliby chciał *ex singulari pluralem*⁴⁶¹, albo *ex plurali singularum numerum*⁴⁶² uczynić, tę regułę potrzeba pamiętać. Jeśli się słowo poczyna a *vocali*⁴⁶³ a jako *adam*⁴⁶⁴, co się wyklada po turecku człowiek, albo *chalam*⁴⁶⁵ to jest piórko, tedy przyłożysz [ułożysz] to *adam*, *lar* i tak uczynisz pluralem numerum⁴⁶⁶ *adamlar*, co się będzie znaczyło ludzie, *chalamlar* pióra. *Lażar*⁴⁶⁷ pisze / *lażarlar*⁴⁶⁸ piszą. I tak trzeba o inszych słowach rozumieć. Ale jeśli słowo poczyna się a *vocali e*, vel *i*, tedy terminatia pluralis numeri⁴⁶⁹ ma być *ler*. Przykład na *e ekmek*⁴⁷⁰ to jest chleb: przyłożywszy *ler* będzie *ekmeklery*⁴⁷¹ chleby. *Eder*⁴⁷² czynicie / *ederler*⁴⁷³ czynią. Te tedy regułę pamiętając, możesz się snadnie [łatwo] nauczyć tego języka, a jest to właśnie perski, łatwiejszy nad inne. Kto go zro-

⁴⁶¹ Łac. *ex singulari pluralem* ‘z liczby pojedynczej mnoga’.

⁴⁶² Łac. *ex plurali singularum numerum* ‘z liczby mnogiej liczbę pojedynczą’.

⁴⁶³ Łac. *a vocali* ‘od samogłoski’.

⁴⁶⁴ Tur. *adam* ‘człowiek’.

⁴⁶⁵ Tur. *kalem* ‘pióro’.

⁴⁶⁶ Łac. *pluralem numerum* ‘liczbę mnoga’.

⁴⁶⁷ Prawdopodobnie błąd typograficzny. Por. tur. *yazar* – 3 os. l. poj. ‘on/ona pisze’.

⁴⁶⁸ Mylny zapis. Por. tur. *yazarlar* – 3 os. l. mn. ‘piszą’.

⁴⁶⁹ Łac. *terminatia pluralis numeri* ‘określenie liczby mnogiej’.

⁴⁷⁰ Tur. *ekmek* ‘chleb’.

⁴⁷¹ Tur. *ekmekler* ‘chleby’.

⁴⁷² Tur. *eder* – 3 os. aorystu ‘czyni, robi’.

⁴⁷³ Tur. *ederler* – 3 os. aorystu l. mn. ‘czynią, robią’.

zumie, może wybornie wszystkie krainy arabskie przejechać. Kupcząc z Persy, z Turki, z Greki, z Ormiany i z inszemi chrześcijany w tych krajach mieszkającymi⁴⁷⁴.

Pozdrowienie po turecku, po persku i po arabsku⁴⁷⁵

Selam aliech sultanum. Pokój tobie książe.
[tur. *selam aleyküm sultanum* ‘Pokój tobie sułtanie/panie’]

Sellam aliech baba. Pokój tobie ojcze.
[tur. *selam aleyküm, baba* ‘Pokój tobie, ojcze’]

Sellam aliech, ana. Pokój tobie matko.
[tur. *selam aleyküm, anne* ‘Pokój tobie, matko’]

A tak i insze osoby według dostojności pozdrawiać może. Odpowiedz:

Alechmi sellam aachmatułach.
A tobie także pokój racz dać miłosierny Bóg.
[tur. *Aleyküm selam rahmetullah*. ‘Niech Bóg miłosierny da pokój tobie’]

Elberekiat seudigum.
A błogosławieństwo przyjacielu mój.
[tur. *Bereket sevdiğim*. ‘Błogosławieństwo, kochany’]

⁴⁷⁴ Jak widać z przedstawionego komentarza, autor nie widzi różnicy między językiem tureckim i perskim, nazywając ten pierwszy perskim. Wykazuje się też niefrasobliwością geograficzną, nazywając kraje muzułmańskie, zamieszkane nie tylko przez orientalne narody, krajami arabskimi.

⁴⁷⁵ W nawiasie kwadratowym zamieszczony jest prawidłowy odczyt zdania tureckiego zapisany współczesną turecką ortografią wraz z polskim przekładem autorów opracowania. Warto zaznaczyć, że tłumaczenie Paszkowskiego nie zawsze jest prawidłowe.

Eszkine; hem saha hosztieldin.

Witam cię zdrowego i piję do ciebie.

[tur. *Aşkına, hem sana hoşgeldin.* ‘Na zdrowie. I ja witam ciebie’]

Saulikła sołtanom.

Pij wm [waszmości] zdrowie.

[tur. *Sağlıkla, sultanım.* ‘Na zdrowie, sułtanie’]

Rozmowa Turczyna z chrześcijaninem, w drodze na spotkanie

Tur. Handa gidertsen bre giaur.

Dokąd idziesz, o chrześcijaninie?

[tur. *Handa gidersin, bre gâvur?* ‘Dokąd idziesz, niewierny?’]

Chr. Stamboła giderum, sołtanum.

Do Konstantinopola idę, książę.

[tur. *Stambola giderim, sultanım.* ‘Idę do Stambułu, sułtanie’]

Tur. Nieszlersen bu welatende?

Co za sprawę masz w tych krainach?

[tur. *Ne işlersin bu vilayetinde?* ‘Co porabiasz w tych stronach?’]

Chr. Bezergenlyk ederum, affendy.

Kupiectwo sprawuję, panie.

[tur. *Bazargânlık ederim, effendi.* ‘Handluję, panie’]

Tur. Ne habar sisen gerende?

Co nowego słyhać w waszej ziemi?

[tur. *Ne haber sizin yerinde?* ‘Co słyhać w waszych stronach?’]

Chr. Hist neste bilmen demeksizen.

Nie wiem nic nowego, co bym wam powiedział.

[tur. *Hiç ne ise bilmem demek size.* ‘Cóż, nic nie wiem, co by wam powiedzieć’]

- Tur. Eger warmi sizde jołdaszłary?
Masz li z sobą towarzystwo?
[tur. *Eđer, var sizde yoldaşlar?* ‘Jeśli, czy są u was towarzysze podróży?’]
- Chr. Iok iałyniz geldyn.
Nie, jednom sam przyszedł.
[tur. *Yok, yalnız geldin.* ‘Nie, tylko (sam) przyszedłem’]
- Tur. Benumla gerulmitsen.
Ze mną podobać się iść?
[tur. *Benimle gider misin?* ‘Czy ze mną idziesz/pójdiesz?’]
- Chr. İakimi sizen karwatsary?
Daleko li jest twoja gospoda?
[tur. *Yakın mı sizin kervansaray?* ‘Czy blisko jest twój zajazd?’]
- Tur. İahender bundan gustereim tsaha.
Blisko jest odtąd, pódź, ukażęc.
[tur. *Yakın bundan, göstereyim sana.* ‘Blisko stąd, pokażę ci’]
- Chr. Ghel gusteriuere Ałłahi cewertsen.
Pódź, ukaż, jeśli Boga miłujesz.
[tur. *Gel, gösteriver, Allahu seversen.* ‘Przyjdź, pokaż, jeśli Boga kochasz’]
- Tur. Kalk iokery dur bonda.
Podnieś się wyższej, a stój tu.
[tur. *Kalk, yukarı, dur bunda.* ‘Wstań, w górę, stań’]
- Chr. Hangisi sizen ew?
W której stronie jest, nie wiem.
[tur. *Hangisi sizin ev.* ‘Który jest twój dom?’]
- Tur. Tsag eline baksenu niereda goniez czkarur.
Na prawą stronę patrz na wschód słońca.
[tur. *Sağ eline baksana, neredede güneş çıkarır.* ‘Patrz (w stronę) prawej ręki, gdzie słońce wschodzi’]

Chr. Bir buiuk izar gibyomidur.
 Jeden wysoki dom jakoby miasteczko widzę, toli jest?
 [tur. *Bir büyük hisar gibi, o mu dur?* ‘Jeden wielki, niczym forteca, czy to ten?’]

Tur. Gierczeksen diwerusiz, odur, iaken deildir.
 Prawdę mówisz, to jest, zali nie blisko jest.
 [tur. *Gerçek sen diversiniz, o dur, yakın değildir.* ‘Rzeczywiście, mówisz, on blisko nie jest’]

Żegnanie

Chr. Ałłaha smarładyk tsem, bem oraa gitmem.
 Bogu cię polecam, a tam tędy nie pojdę.
 [tur. *Allaha smarladık, ben oraya gitmem.* ‘Do widzenia, ja tam nie pójdę’]

Tur. Bre nedam kortkasen nyczie gelmezen.
 A kogo się boisz, czemu nie pójdziesz?
 [tur. *Bre, neden korkarsın, niçe gelmesin?* ‘Ale czego się boisz, dla czego nie przyjdiesz?’]

Chr. Be num iołum onda deildur.
 Nie tędy ja mam drogę.
 [tur. *Benim yolum onda değil.* ‘Nie tędy moja droga’]

Tur. Wargeth sanlikla, eger ghelmesen.
 Idź w dobry czas, kiedy nie chcesz ze mną iść.
 [tur. *Var, git, sağlıkla, eğer gelmesen.* ‘Idź zdrow, jeśli nie przyjdiesz’]

Chr. Giedzie chair ołtsun.
 Noc ci niech będzie szczęśliwa.
 [tur. *Gece hayır olsun.* ‘Niech noc będzie dobra’]

Tur. Aghbate⁴⁷⁶ chair ołtsu.
 A tobie szczęśliwsza.
 [tur. *Aghbate hayır olsun.* ‘... pomyślna niech będzie’]

⁴⁷⁶ Niejasne.

Chr. Rachmetułam bereketwersen.
Niech cię Bóg błogosławi.
[tur. *Rahmetullah bereket versin*. ‘Niech cię Bóg błogosławi’]

Tur. Ałahrazasu.
Bóg zapłać.
[tur. *Allah razı olsun*. ‘Niech cię Bóg błogosławi’]

Chr. Ben kurtuldum, czok szukur ałaha.
Amin. Jam już wolen wysoka chwala Bogu. Amen.
[tur. *Ben kurtuldum, çok şükür Allaha. Amin*. ‘Jestem zbawiony, dzięki Bogu. Amen’]

Rozmowa sługi z Panem

Stu: Sołomanikien affendij.
Dobry dzień Panie.
[tur. *Selam aleyküm, effendi*. ‘Dzień dobry, panie’]

Pan: Elikiem sołom.
Bodajeś zdrów był.
[tur. *Aleyküm selam*. ‘Dzień dobry’]

Stu: Niedrahalimisen?
Jako się wm [waszmość] masz?
[tur. *Ne... rahat mi sen*. ‘Czy dobrze (spokojnie) się czujesz?’]

Pan: Chairason Elchemiliłach.
Dobrze z łaski Bożej.
[tur. *Hayır olsun, elhamdülillah*. ‘Dobrze. Dzięki Bogu’]

Stu: Niesteriz, bien siza iazarem?
Co wm [waszmość] chcesz, żebym sprawował?
[tur. *Ne isteriz, ben size yazarım (yaparım)*⁴⁷⁷. ‘Co pan chce, co mam napisać (zrobić)?’]

⁴⁷⁷ Podane przez Paszkowskiego tureckie słowo w zapisie „iazarem” należy przetłumaczyć dosłownie: napiszę, por. tur. *yazarım*. Z kontekstu wynika, że słowo „napiszę” nie pasuje tu swym znacze-

- Pan: Warrenciperlit, Czarszida.
Idź kupczyć na rynek.
[tur. *Var, rencber et/it, çarşıda*. ‘Idź, pracę dzienną wykonuj/rób na rynku’]
- Słu: Chairason, affendij.
Dobrze, Panie.
[tur. *Hayır olsun, effendi*. ‘Dobrze, panie’]
- Słu: Akszam, chairosen siza.
Dobry wieczór wm [waszmości].
[tur. *Akşam, hayır olsun*. ‘Wieczór nie będzie wam dobry’]
- Pan: Hemsaha safaliedy⁴⁷⁸.
A ja cię witam we zdrowiu.
[tur. *Hem sana...* ‘I tobie...’]
- Słu: Szyndy hepsy iszledyk.
Jużem wszystko odprawił.
[tur. *Şimdi hepsi işledik*. ‘Już wszystko wykonaliśmy’]
- Pan: Jiu sautłykła.
To dobrze, byś zdrów był.
[tur. *Iyi, sağlıkla*. ‘Dobrze. Bywaj zdrów!’]
- Słu: Giedzie chairoston siza.
Dobra noc wm [waszmości].
[tur. *Gece, hayır olsun, size*. ‘Dobrej nocy wam’]
- Pan: Hem sahabile.
A stobą pospołu.
[tur. *Hem, sana bile*. ‘Z tobą, razem’]

niem. Zatem, powinien być użyty inny, podobny graficznie czasownik, oznaczający: robić, zrobić; tur. *yaparım* ‘robię, zrobię’. Być może, zapis „jazarem” jest wynikiem błędu drukarskiego.

⁴⁷⁸ Niejasne.

Liczba turecka

Bir	1 [tur. <i>bir</i> 'jeden'];
Eki	2 [tur. <i>iki</i> 'dwa'];
Iucz	3 [tur. <i>üç</i> 'trzy'];
Dere	4 [tur. <i>dört</i> 'cztery'];
Besz	5 [tur. <i>beş</i> 'pięć'];
Atry	6 [tur. <i>altı</i> 'sześć'];
Iedy	7 [tur. <i>yedi</i> 'siedem'];
Sekis	8 [tur. <i>sekiz</i> 'osiem'];
Totus	9 [tur. <i>dokuz</i> 'dziewięć'];
On	10 [tur. <i>on</i> 'dziesięć'];
On bir	11 [tur. <i>onbir</i> 'jedenaście'];
On eki	12 [tur. <i>oniki</i> 'dwanaście'];
Oniucz	13 [tur. <i>onüç</i> 'trzynaście'];
Ondere	14 [tur. <i>ondört</i> 'czternaście'];
Onbesz	15 [tur. <i>onbeş</i> 'piętnaście'];
Onalty	16 [tur. <i>onaltı</i> 'szesnaście'];
Oniedy	17 [tur. <i>onyedi</i> 'siedemnaście'];
On sekis	18 [tur. <i>onsekiz</i> 'osiemnaście'];
On tokus	19 [tur. <i>ondokuz</i> 'dziewiętnaście'];
Jgirme	20 [tur. <i>yirmi</i> 'dwadzieścia'];
Igiraie bir	21 [tur. <i>yirmi bir</i> 'dwadzieścia jeden'];
Igirineki	22 [tur. <i>yirmi iki</i> 'dwadzieścia dwa'];
Igirmeiucz	22 [tur. <i>yirmi üç</i> 'dwadzieścia trzy'];
Igirmedore	24 [tur. <i>yirmi dört</i> 'dwadzieścia cztery'];
Igirme bez	25 [tur. <i>yirmi beş</i> 'dwadzieścia pięć'];
Igirme alty	26 [tur. <i>yirmi altı</i> 'dwadzieścia sześć'];
Igirme iedy	27 [tur. <i>yirmi yedi</i> 'dwadzieścia siedem'];
Igirme sekis	28 [tur. <i>yirmi sekiz</i> 'dwadzieścia osiem'];
Igirme tokus	29 [tur. <i>yirmi dokuz</i> 'dwadzieścia dziewięć'];
Otus	30 [tur. <i>otuz</i> 'trzydzieści'];
Otus bir	31 [tur. <i>otuz bir</i> 'trzydzieści jeden'];
Otus eki	32 [tur. <i>otuz iki</i> 'trzydzieści dwa'];
Otus iucz	33 [tur. <i>otuz üç</i> 'trzydzieści trzy'];
Otus dort	34 [tur. <i>otuz dört</i> 'trzydzieści cztery'];
Otus bez	35 [tur. <i>otuz beş</i> 'trzydzieści pięć'];
Otus alty	36 [tur. <i>otuz altı</i> 'trzydzieści sześć'];
Otus iedy	37 [tur. <i>otuz yedi</i> 'trzydzieści siedem'];
Otus sekis	38 [tur. <i>otuz sekiz</i> 'trzydzieści osiem'];

Otus tokus	39 [tur. <i>otuz dokuz</i> ‘trzydzieści dziewięć’];
Kyrk	40 [tur. <i>kurk</i> ‘czterdzieści’];
Kyrk bir	41 [tur. <i>kurk bir</i> ‘czterdzieści jeden’];
Kirkeki	42 [tur. <i>kurk iki</i> ‘czterdzieści dwa’];
Kyrkiucz	43 [tur. <i>kurk üç</i> ‘czterdzieści trzy’];
Kyrkdort	44 [tur. <i>kurk dört</i> ‘czterdzieści cztery’];
Kyrk besz	45 [tur. <i>kurk beş</i> ‘czterdzieści pięć’];
Kyrkaty	46 [tur. <i>kurk altı</i> ‘czterdzieści sześć’];
Kyrk iedy	47 [tur. <i>kurk yedi</i> ‘czterdzieści siedem’];
Kyrk sekis	48 [tur. <i>kurk sekiz</i> ‘czterdzieści osiem’];
Kyrk tokus	49 [tur. <i>kurk dokuz</i> ‘czterdzieści dziewięć’];
Elli	50 [tur. <i>elli</i> ‘pięćdziesiąt’];
Elle bir	51 [tur. <i>elli bir</i> ‘pięćdziesiąt jeden’];
Elli eki	52 [tur. <i>elli iki</i> ‘pięćdziesiąt dwa’];
Elli ucz	53 [tur. <i>elli üç</i> ‘pięćdziesiąt trzy’];
Elli dort	54 [tur. <i>elli dört</i> ‘pięćdziesiąt cztery’];
Elli besz	55 [tur. <i>elli beş</i> ‘pięćdziesiąt pięć’];
Elli alty	56 [tur. <i>elli altı</i> ‘pięćdziesiąt sześć’];
Elli iedy	57 [tur. <i>elli yedi</i> ‘pięćdziesiąt siedem’];
Elli sekis	58 [tur. <i>elli sekiz</i> ‘pięćdziesiąt osiem’];
Elli tokus	59 [tur. <i>elli dokuz</i> ‘pięćdziesiąt dziewięć’];
Ałtmisz	60 [tur. <i>altmış</i> ‘sześćdziesiąt’];
Ałtmysz bir	61 [tur. <i>altmış bir</i> ‘sześćdziesiąt jeden’];
Ałtmysz eki	62 [tur. <i>altmış iki</i> ‘sześćdziesiąt dwa’];
Ałtmysz iucz	63 [tur. <i>altmış üç</i> ‘sześćdziesiąt trzy’];
Ałtmysz dort	64 [tur. <i>altmış dört</i> ‘sześćdziesiąt cztery’];
Ałtmysz besz	65 [tur. <i>altmış beş</i> ‘sześćdziesiąt pięć’];
Ałtmysz auły	66 [tur. <i>altmış altı</i> ‘sześćdziesiąt sześć’];
Ałtmysz iedy	67 [tur. <i>altmış yedi</i> ‘sześćdziesiąt siedem’];
Ałtmysz sekis	68 [tur. <i>altmış sekiz</i> ‘sześćdziesiąt osiem’];
Ałtmysz tokus	69 [tur. <i>altmış dokuz</i> ‘sześćdziesiąt dziewięć’];
Jetmysz	70 [tur. <i>yetmiş</i> ‘siedemdziesiąt’];
Ietmysz bir	71 [tur. <i>yetmiş bir</i> ‘siedemdziesiąt jeden’];
Ietmyszeki	72 [tur. <i>yetmiş iki</i> ‘siedemdziesiąt dwa’];
Ietmysziucz	73 [tur. <i>yetmiş üç</i> ‘siedemdziesiąt trzy’];
Ietmyszdort	74 [tur. <i>yetmiş dört</i> ‘siedemdziesiąt cztery’];
Ietmyszbesz	75 [tur. <i>yetmiş beş</i> ‘siedemdziesiąt pięć’];
Ietmyszauły	76 [tur. <i>yetmiş altı</i> ‘siedemdziesiąt sześć’];
Ietmysziedy	77 [tur. <i>yetmiş yedi</i> ‘siedemdziesiąt siedem’];
Ieimysz sekis	78 [tur. <i>yetmiş sekiz</i> ‘siedemdziesiąt osiem’];

Ietmisz tokus	79 [tur. <i>yetmiş dokuz</i> ‘siedemdziesiąt dziewięć’];
Seksien	80 [tur. <i>seksen</i> ‘osiemdziesiąt’];
Seksien bir	81 [tur. <i>seksen bir</i> ‘osiemdziesiąt jeden’];
Sekśien eki	82 [tur. <i>seksen iki</i> ‘osiemdziesiąt dwa’];
Sekśien iucz	83 [tur. <i>seksen üç</i> ‘osiemdziesiąt trzy’];
Sekśien dort	84 [tur. <i>seksen dört</i> ‘osiemdziesiąt cztery’];
Sekśien besz	85 [tur. <i>seksen beş</i> ‘osiemdziesiąt pięć’];
Sekśien alty	86 [tur. <i>seksen altı</i> ‘osiemdziesiąt sześć’];
Sekśien iedy	87 [tur. <i>seksen yedi</i> ‘osiemdziesiąt siedem’];
Sekśien sekis	88 [tur. <i>seksen sekiz</i> ‘osiemdziesiąt osiem’];
Sekśien tokus	89 [tur. <i>seksen dokuz</i> ‘osiemdziesiąt dziewięć’];
Toksan	90 [tur. <i>doksan</i> ‘dziewięćdziesiąt’];
Toksan bir	91 [tur. <i>doksan bir</i> ‘dziewięćdziesiąt jeden’];
Toksan eki	92 [tur. <i>doksan iki</i> ‘dziewięćdziesiąt dwa’];
Toksan iucz	93 [tur. <i>doksan üç</i> ‘dziewięćdziesiąt trzy’];
Toksan dort	94 [tur. <i>doksan dört</i> ‘dziewięćdziesiąt cztery’ ⁴⁷⁹];
Toksan alty	96 [tur. <i>doksan altı</i> ‘dziewięćdziesiąt sześć’];
Toksan iedy	97 [tur. <i>doksan yedi</i> ‘dziewięćdziesiąt siedem’];
Toksan sekis	98 [tur. <i>doksan sekiz</i> ‘dziewięćdziesiąt osiem’];
Toksan tokus	99 [tur. <i>doksan dokuz</i> ‘dziewięćdziesiąt dziewięć’];
Juz	100 [tur. <i>yüz</i> ‘sto’];
Iuz bir	101 [tur. <i>yüz bir</i> ‘sto jeden’];
Iuz eki	102 [tur. <i>yüz iki</i> ‘sto dwa’];
Iuz iucz	103 [tur. <i>yüz üç</i> ‘sto trzy’];
Iuz dort	104 [tur. <i>yüz dört</i> ‘sto cztery’];
Iuz besz	105 [tur. <i>yüz beş</i> ‘sto pięć’];
Iuz alty	106 [tur. <i>yüz altı</i> ‘sto sześć’];
Iuz iedy	107 [tur. <i>yüz yedi</i> ‘sto siedem’];
Iuz sekis	108 [tur. <i>yüz sekiz</i> ‘sto osiem’];
Iuz tokus	109 [tur. <i>yüz dokuz</i> ‘sto dziewięć’];
Już On	110 [tur. <i>yüz on</i> ‘sto dziesięć’];
Iuz on bir	111 [tur. <i>yüz on bir</i> ‘sto jedenaście’];
Iuz on eki	112 [tur. <i>yüz on iki</i> ‘sto dwanaście’];
Iuz on uc.	113 [tur. <i>yüz on üç</i> ‘sto trzynaście’];
Iuz on dort.	114 [tur. <i>yüz on dört</i> ‘sto czternaście’];
Iuz on besz	115 [tur. <i>yüz on beş</i> ‘sto piętnaście’];
Iuz on alty	116 [tur. <i>yüz on altı</i> ‘sto szesnaście’];
Iuz on iedy	117 [tur. <i>yüz on yedi</i> ‘sto siedemnaście’];

⁴⁷⁹ Woryginalie brak liczebnika 95 i jego tureckiej nazwy.

Iuz on sekis	118 [tur. <i>yüz on sekiz</i> ‘sto osiemnastcie’];
Iuz on tokus	119 [tur. <i>yüz on dokuz</i> ‘sto dziewiętnastcie’];
Iuz on girme	120 [tur. <i>yüz yirmi</i> ‘sto dwadzieścia’];
Juzi girmebir	121 [tur. <i>yüz yirmi bir</i> ‘sto dwadzieścia jeden’];
Iuz igirme eki	122 [tur. <i>yüz yirmi iki</i> ‘sto dwadzieścia dwa’];
Iuz igirme uç	123 [tur. <i>yüz yirmi üç</i> ‘sto dwadzieścia trzy’];
Iuz igirme dort	124 [tur. <i>yüz yirmi dört</i> ‘sto dwadzieścia cztery’];
Iuz igirme bezş	125 [tur. <i>yüz yirmi beş</i> ‘sto dwadzieścia pięć’];
Iuz igirme alty	126 [tur. <i>yüz yirmi altı</i> ‘sto dwadzieścia sześć’];
Iuz igirme iedy	127 [tur. <i>yüz yirmi yedi</i> ‘sto dwadzieścia siedem’];
Iuz igirme sekis	128 [tur. <i>yüz yirmi sekiz</i> ‘sto dwadzieścia osiem’];
Iuz igirme tokus	129 [tur. <i>yüz yirmi dokuz</i> ‘sto dwadzieścia dziewięć’];
Juz otus	130 [tur. <i>yüz otuz</i> ‘sto trzydzieści’];
Iuz otus bir	131 [tur. <i>yüz otuz bir</i> ‘sto trzydzieści jeden’];
Iuz otus eki	132 [tur. <i>yüz otuz iki</i> ‘sto trzydzieści dwa’];
Iuz otus uç	133 [tur. <i>yüz otuz üç</i> ‘sto trzydzieści trzy’];
Iuz otus dort	134 [tur. <i>yüz otuz dört</i> ‘sto trzydzieści cztery’];
Iuz otus bezş	135 [tur. <i>yüz otuz beş</i> ‘sto trzydzieści pięć’];
Iuz otus alty	136 [tur. <i>yüz otuz altı</i> ‘sto trzydzieści sześć’];
Iuz otus iedy	137 [tur. <i>yüz otuz yedi</i> ‘sto trzydzieści siedem’];
Iuz otus sekis	138 [tur. <i>yüz otuz sekiz</i> ‘sto trzydzieści osiem’];
Iuz otus tokus	139: tur. <i>yüz otuz dokuz</i> ‘sto trzydzieści dziewięć’];
Juz Kyrk	140 [tur. <i>yüz kırk</i> ‘sto czterdzieści’];
Iuz kyrk bir	141 [tur. <i>yüz kırk bir</i> ‘sto czterdzieści jeden’];
Iuz kyrk eki	142 [tur. <i>yüz kırk iki</i> ‘sto czterdzieści dwa’];
Iuz kyrk uç	143 [tur. <i>yüz kırk üç</i> ‘sto czterdzieści trzy’];
Iuz kyrk dort	144 [tur. <i>yüz kırk dört</i> ‘sto czterdzieści cztery’];
Iuz kyrk bezş	145 [tur. <i>yüz kırk beş</i> ‘sto czterdzieści pięć’];
Iuz kyrk alty	146 [tur. <i>yüz kırk altı</i> ‘sto czterdzieści sześć’];
Iuz kyrk iedy	147 [tur. <i>yüz kırk yedi</i> ‘sto czterdzieści siedem’];
Iuz kyrk sekis	148 [tur. <i>yüz kırk sekiz</i> ‘sto czterdzieści osiem’];
Iuz kyrk tokus	149 [tur. <i>yüz kırk dokuz</i> ‘sto czterdzieści dziewięć’];
Juz elli	150 [tur. <i>yüz elli</i> ‘sto pięćdziesiąt’];
Iuz elli bir	151 [tur. <i>yüz elli bir</i> ‘sto pięćdziesiąt jeden’];
Iuz elli eki	152 [tur. <i>yüz elli iki</i> ‘sto pięćdziesiąt dwa’];
Iuz elli uç	153 [tur. <i>yüz elli üç</i> ‘sto pięćdziesiąt trzy’];
Iuz elli dort	154 [tur. <i>yüz elli dört</i> ‘sto pięćdziesiąt cztery’];
Iuz elli bezş	155 [tur. <i>yüz elli beş</i> ‘sto pięćdziesiąt pięć’];

Iuz elli ałty	156 [tur. <i>yüz elli altı</i> ‘sto pięćdziesiąt sześć’];
Iuz elli iedy	157 [tur. <i>yüz elli yedi</i> ‘sto pięćdziesiąt siedem’];
Iuz elli sekis	158 [tur. <i>yüz elli sekiz</i> ‘sto pięćdziesiąt osiem’];
Iuz elli tokus	159 [tur. <i>yüz elli dokuz</i> ‘sto pięćdziesiąt dziewięć’];
Jusz ałtmisz	160 [tur. <i>yüz altmış</i> ‘sto sześćdziesiąt’];
Iuz ałtmisz bir	161 [tur. <i>yüz altmış bir</i> ‘sto sześćdziesiąt jeden’];
Iuz ałtmisz eki	162 [tur. <i>yüz altmış iki</i> ‘sto sześćdziesiąt dwa’];
Iuz ałtmysz uç	163 [tur. <i>yüz altmış üç</i> ‘sto sześćdziesiąt trzy’];
Iuz ałtmysz dort	164 [tur. <i>yüz altmış dört</i> ‘sto sześćdziesiąt cztery’];
Iuz ałtmysz besz	165 [tur. <i>yüz altmış beş</i> ‘sto sześćdziesiąt pięć’];
Iuz ałtmysz ałty	166 [tur. <i>yüz altmış altı</i> ‘sto sześćdziesiąt sześć’];
Iuz ałtmysz iedy	167 [tur. <i>yüz altmış yedi</i> ‘sto sześćdziesiąt siedem’];
Iuz ałtmysz sekis	168 [tur. <i>yüz altmış sekiz</i> ‘sto sześćdziesiąt osiem’];
Iuz ałtmysz tokus	169 [tur. <i>yüz altmış dokuz</i> ‘sto sześćdziesiąt dziewięć’];
Juz ietmysz	170 [tur. <i>yüz yetmiş</i> ‘sto siedemdziesiąt’];
Iuz ietmysz bir	171 [tur. <i>yüz yetmiş bir</i> ‘sto siedemdziesiąt jeden’];
Iuz ietmysz eki	172 [tur. <i>yüz yetmiş iki</i> ‘sto siedemdziesiąt dwa’];
Iuz ietmysz uç	173 [tur. <i>yüz yetmiş üç</i> ‘sto siedemdziesiąt trzy’];
Iuz ietmysz dort	174 [tur. <i>yüz yetmiş dört</i> ‘sto siedemdziesiąt cztery’];
Iuz ietmysz besz	175 [tur. <i>yüz yetmiş beş</i> ‘sto siedemdziesiąt pięć’];
Iuz ietmysz ałty	176 [tur. <i>yüz yetmiş altı</i> ‘sto siedemdziesiąt sześć’];
Iuz ietmysz iedy	177 [tur. <i>yüz yetmiş yedi</i> ‘sto siedemdziesiąt siedem’];
Iuz ietmysz sekis	178 [tur. <i>yüz yetmiş sekiz</i> ‘sto siedemdziesiąt osiem’];
Iuz ietmysz tokus	179 [tur. <i>yüz yetmiş dokuz</i> ‘sto siedemdziesiąt dziewięć’];
Juz sekşien	180 [tur. <i>yüz seksen</i> ‘sto osiemdziesiąt’];
Iuz sekşien bir	181 [tur. <i>yüz seksen bir</i> ‘sto osiemdziesiąt jeden’];
Iuz sekşien eki	182 [tur. <i>yüz seksen iki</i> ‘sto osiemdziesiąt dwa’];
Iuz sekşien uç	183 [tur. <i>yüz seksen üç</i> ‘sto osiemdziesiąt trzy’];
Iuz sekşien dort	184 [tur. <i>yüz seksen dört</i> ‘sto osiemdziesiąt cztery’];
Iuz sekşien besz	185 [tur. <i>yüz seksen beş</i> ‘sto osiemdziesiąt pięć’];
Iuz sekşien ałty	186 [tur. <i>yüz seksen altı</i> ‘sto osiemdziesiąt sześć’];
Iuz sekşien iedy	187 [tur. <i>yüz seksen yedi</i> ‘sto osiemdziesiąt siedem’];
Iuz sekşien sekis	188 [tur. <i>yüz seksen sekiz</i> ‘sto osiemdziesiąt osiem’];

Iuz seksien tokus	189 [tur. <i>yüz seksen dokuz</i> ‘sto osiemdziesiąt dziewięć’];
Juz toksan	190 [tur. <i>yüz doksan</i> ‘sto dziewięćdziesiąt’];
Iuz toksan bir	191 [tur. <i>yüz doksan bir</i> ‘sto dziewięćdziesiąt jeden’];
Iuz toksan eki	192 [tur. <i>yüz doksan iki</i> ‘sto dziewięćdziesiąt dwa’];
Iuz toksan uç	193 [tur. <i>yüz doksan üç</i> ‘sto dziewięćdziesiąt trzy’];
Iuz toksan dort	194 [tur. <i>yüz doksan dört</i> ‘sto dziewięćdziesiąt cztery’];
Iuz toksan bez	195 [tur. <i>yüz doksan beş</i> ‘sto dziewięćdziesiąt pięć’];
Iuz toksan alty	196 [tur. <i>yüz doksan altı</i> ‘sto dziewięćdziesiąt sześć’];
Iuz toksan iedy	197 [tur. <i>yüz doksan yedi</i> ‘sto dziewięćdziesiąt siedem’];
Iuz toksan sekis	198 [tur. <i>yüz doksan sekiz</i> ‘sto dziewięćdziesiąt osiem’];
Iuz toksan tokus	199 [tur. <i>yüz doksan dokuz</i> ‘sto dziewięćdziesiąt dziewięć’];
Ekiuz	200 [tur. <i>iki yüz</i> ‘dwieście’];
Iucz iuz	300 [tur. <i>üç yüz</i> ‘trzysta’];
Dort iuz	400 [tur. <i>dört yüz</i> ‘czterysta’];
Besz iuz	500 [tur. <i>beş yüz</i> ‘pięćset’];
Ałty iuz	600 [tur. <i>altı yüz</i> ‘sześćset’];
Iedy iuz	700 [tur. <i>yedi yüz</i> ‘siedemset’];
Sekis iuz	800 [tur. <i>sekiz yüz</i> ‘osiemset’];
Tokus iuz	900 [tur. <i>dokuz yüz</i> ‘dziewięćset’];
Bin	1000 [tur. <i>bin</i> ‘tysiąc’];
Ekibin	2000 [tur. <i>iki bin</i> ‘dwa tysiące’];
Uczbin	3000 [tur. <i>üç bin</i> ‘trzy tysiące’];
Dort bin	4000 [tur. <i>dört bin</i> ‘cztery tysiące’];
Besz bin	5000 [tur. <i>beş bin</i> ‘pięć tysięcy’];
Ałty bin	6000 [tur. <i>altı bin</i> ‘sześć tysięcy’];
Iedy bin	7000 [tur. <i>yedi bin</i> ‘siedem tysięcy’];
Sekis bin	8000 [tur. <i>sekiz bin</i> ‘osiem tysięcy’];
Tokus bin	9000 [tur. <i>dokuz bin</i> ‘dziewięć tysięcy’];
On bin	10000 [tur. <i>on bin</i> ‘dziesięć tysięcy’];
Igirme bin	20000 [tur. <i>yirmi bin</i> ‘dwadzieścia tysięcy’];
Otus bin	30000 [tur. <i>otuz bin</i> ‘trzydzieści tysięcy’];
Kyrk bin	40000 [tur. <i>kırk bin</i> ‘czterdzieści tysięcy’];
Elli bin	50000 [tur. <i>elli bin</i> ‘pięćdziesiąt tysięcy’];

Altmysz bin	60000 [tur. <i>altmıř bin</i> ‘szeřćdziesiąt tysięcy’];
Ietmysz bin	70000 [tur. <i>yemıř bin</i> ‘siedemdziesiąt tysięcy’];
Seksien bin	80000 [tur. <i>seksen bin</i> ‘osiemdziesiąt tysięcy’];
Toksan bin	90000 [tur. <i>doksan bin</i> ‘dziewięćdziesiąt tysięcy’];
Iuz bin	100000 [tur. <i>yüz bin</i> ‘sto tysięcy’].

A tak aż do końca, wszystkie liczbę [liczebniki], kto będzie chciał, snadnie [łatwo] pojąć może.

Dysputacja

albo rozmowa o wierze chrześcijańskiej i tureckich zabobonach, którą miał Bartłomiej Jurgiewicz⁴⁸⁰, pielgrzym hierozolimski, z jednym Turczyńnem zacnym w Waradyniu w kościele S. [świętej] Franciszka w dzień święteczny, roku 1547.

Przez tegoż Marcina Paszkowskiego z łacińskiego na polskie przełożona.



Z ciężką pracą i wielkim niebezpieczeństwem zdrowia swego, wschodnie, zachodnie, południowe i północne części świata oglądawszy, co przedniejsze miejsca i miasta nawiedzawszy i onem sposobem niekiedy Sokratesa, Seneki i Platona i inszych zacnych filozofów przejrzawszy i pilnie zrozumiawszy, gdym przyszedł do znamienitego w Królestwie Węgierskim miasta nazwanego Waradym⁴⁸¹, w którym tegoż czasu z trafunku przy-

⁴⁸⁰ Postać Bartolomeusza Georgiewicza była już w niniejszym tekście wielokrotnie wspomianana, choć Paszkowski nie zawsze podaje tę samą formę nazwiska Georgiewicza.

⁴⁸¹ Varadyn – miasto na Węgrzech.

dało się, że był jeden Turczyn zacny, w nauce mahometowej [mahometańskiej] dobrze biegły, którego zwano Derius Czelebey. Ten odprawiwszy swoje tam sprawy z kapłanem jednym tegoż miasta, ojcem Grzegorzem Paszą, wielce sobie tego życzył, aby mógł z chrześcijany o wierze i o religii tak chrześcijańskiej, jako i tureckiej cokolwiek mówić. To gdy tam przez kilka dni przez tłumacza onego kapłana (którego zwano Gabor) objawiał i jawnie się tego domagał, aby mu którego antygonistę [antagonistę] naznaczono, który by wiary chrześcijańskiej naprzeciwko jemu bronić śmiał, wszyscy ile ich jedno było w tym mieście duchownych, na jednego poganina głos, stali się niemymi. Zaczyn zdali mi się być podobni onym Izraelczykom, którzy żyjąc pod królem Saulem⁴⁸², na jednego nie-obrzezańca Goliata⁴⁸³ na rękę wyzywającego, wynisć [tu: stanąć do walki] nie śmieli. Co ja widząc, z wielką tego żałością zażywał, iż w tak wielkim zgromadzeniu księżej węgierskiej [węgierskich] żaden się nie znalazł, który by samą prawdą uzbrojony, przynajmniej przez tłumacza, zuchwalstwo onego poganina uskromić [poskromić] śmiał. Więc obawiając się, żebyśmy snadź, dla onego nikczemnego milczenia i godnego ile w takiej sprawie naganienia, człowiekowi marnemu pogańskiemu za wygrane nie dali, a Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego sprawy prawdziwej, z wieczną niesławą imienia chrześcijańskiego, za przegraną nie poczytali. Przeto, chociażem na urząd kościelny dla swej niedostojności nie był wezwany, wszakże jednak wzięwszy Pana Boga na pomoc, przyjąłem plac o tę pobożną sprawę z nim czynić rozmowę. Tam skoro dzień naznaczony nastąpił, zeszło się wielkie zgromadzenie ludzi, obojga rodzaju, według swej pospolitości, patrząc, co za koniec przyszłej sprawy będzie. A, to w klasztorze ojców franciszkanów, w dzień niedzielny święteczny 19 dnia maja roku od narodzenia Chrystusa Pana 1547, naprzód tedy tę kwestię zadał, gdzie był Pan Bóg przed stworzeniem nieba i ziemi i wszystkich kreatur [stworzeń]. Mnie to

⁴⁸² Pierwszy król Izraela (XI w. p.n.e.).

⁴⁸³ Według Biblii olbrzym filistyński, który został pokonany przez Dawida w pojedynku.

pytanie do przedsięwzięcia nie zdało się należeć, wszakże jednak, aby o nas nie rozumiał, żebyśmy nie wiedzieli, iż Pan Bóg wszechmogący jest wszędzie, odpowiedziałem, że był w istności [istocie] swojej. Ale gdy mu się ta odpowiedź zdała poniekąd ku wyrozumieniu przytrudniejsza, powiedziałem mu znowu, że był tam, kędy teraz jest. To usłyszawszy, przeciwny był z każdej miary temu i powiedział, że był w białym obłoku. A gdy tego, że w obłoku był, mową swą potwierdzał, ukazałem mu Księgi Rodzaju. Abowiem też i oni czytają Księgi Mojżeszowe i Prorockie⁴⁸⁴ i rzekłem: jeśli sam Pan Bóg przed stworzeniem nieba i ziemi był w obłoku, toć tedy pierwiej obłoki aniżeli niebo i ziemia stworzone są. Tamże, po długim w tej rzeczy sprzecznieniu, obaczywszy prawdę, nie chciał o tym dłużej dysputować. Przypadło tedy na mię kwestią [pytanie] mu zadać. A iż święto tego dnia było, nie zdało się nam o tym długich rozmów czynić. Natychmiast napisawszy te słowa jako w Alkoranie [Koranie] są wyrażone literami arabskimi podałem mu ku czytaniu, których wyraz jest taki. Bisem Ałłahe, el Rahmane, el Ruoahim⁴⁸⁵. Co się na Polskie tak wyklada: Bisem w imię, Ałłahe, Ojca, el Rahmane i miłosierdzia, el ruoahim i duchów ich. Więc iż język arabski siłą poszedł na żydowski i chaldejski⁴⁸⁶, co ja uznaniu i rozsądkowi ludzi w żydowskim albo w obojgu języku biegłych poruczam [oddaję pod uwagę], aby w to uważnie wejrzeli. Abowiem i Żydowie [Żydzi] mówią Sem⁴⁸⁷, co znaczy imię Allah u Arabów, Elohi [Elohim]⁴⁸⁸, u Żydów, Chaldejczyków

⁴⁸⁴ Księgi historyczne Starego Testamentu opisujące działalność Mojżesza oraz księgi prorockie również należące do kanonu katolickiego.

⁴⁸⁵ Jest to zniekształcony tekst tzw. basmali: *bi-smi llāhi r-raḥ-māni r-raḥīm*. Por. przypis 290.

⁴⁸⁶ Język chaldejski to jeden z dialektów języka akadyjskiego należącego do peryferyjnych języków północnosemickich i jednocześnie do języków starosemickich. Zob. A. Majewicz, *op. cit.*, s. 39.

⁴⁸⁷ Najstarszy syn Noego, protoplasta Semitów.

⁴⁸⁸ U starożytnych ludów semickich ogólna nazwa bóstwa.

co znaczy Boga; Rahman⁴⁸⁹ obojga narodów jest słowo, co znaczy miłosierdzie, tak że też i Ruoah⁴⁹⁰ Ducha znaczy, a przydawszy im Ruoahim, tedy będzie pluralis numerus, bo się będzie ścierało [odnosiło do] nie na jednego, ale na wiele.

Patrząc tedy na to pismo, dziwował się, skąd by to chrześcijanie mieli, powiadając, iż my Turcy używamy tych słów na każdym początku, gdy co poczynamy robić, albo gdy siadamy do stołu, albo gdy się umywamy do modlitwy. Nadto po omyciu trzykroć wodą kropiemy, głowę swą wspominając te słowa: Bisem Allahe, el Rahmane, el Ruoahim. Potem gdy się do tego znał pytałem go co by chciał rozumieć przez miłosierdzie. Odpowiedział z prosta, iż nic inszego, jedno jako samo w sobie słowo, tak żem mu potem wykladał one słowa na osoby Ojca, Syna i Ducha S. [świętego], powiadając, że my chrześcijanie na początku każdej rzeczy te trzy słowa wspominamy: w imię Ojca i Syna i Ducha S. [świętego]. A iż by lepiej wyrozumieć mógł, arabskim językiem obróciłem mu w te słowa. Bisem to jest w imię Elabi, Ojca, Welben i Syna, Welruoh, Elkuczy Ducha S. [świętego]⁴⁹¹. Tam skoro usłyszał syna Bożego, pytał mię, skąd by mógł mieć Bóg syna, gdyż żony nie miał wedle nauki Mehemetowej [Mahometowej], abowiem oni, gdy nabożeństwo swe odprawują, na kolana pokłękawszy, oczy w niebo wzniosłszy w kościele⁴⁹², za modlitwę dwoje zaczął wielkim głosem te słowa śpiewają:

Bisem Ałhahe, el Rahmane, el Ruoahim. Kulhu Ałlah ede, Ałlah Kusameth, Lemielid Velam Iuled, welam Ichun, Lehu Kuffeuen ehed⁴⁹³.

⁴⁸⁹ Ar. *rahm* ‘miłosierdzie, litość’.

⁴⁹⁰ Ar. *ruh* ‘duch, dusza’.

⁴⁹¹ Zniekształcony zapis formuły: *bi-smi l-ab wa-l-ibn wa-r-rūḥi l-qudus* – arabskiej wersji „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.

⁴⁹² Oczywiście chodzi tu o meczet.

⁴⁹³ Zniekształcony zapis tzw. *basmali* (por. przypis 290), a także tekstu sury 112 Koranu (*qul huwa llāhu aḥad / allāhu ṣ-ṣamad / lam yalid wa-lam yūlad / wa-lam yakun la-hu kufiwwan aḥad*).

Które słowa tak się rozumieją:

W imię Boga i miłosierdzia i duchów ich. Wszystkim Bóg jest jeden, Bóg nieśmiertelny, który gdy nie ma żony ani syna ma ani też może mieć sobie podobnego⁴⁹⁴.

Te słowa, jakom sam rozumiał, wykładałem mu je, iż my Boga zwiemy dla stworzenia Ojcem jako tego, który jest przedni pochod wszelkiego na świecie stworzenia, który wszystko zachowuje, który też zawsze był w jednej istności [osobie], jest i będzie na wieki, a jest przednią osobą w Trójcy przenajświętszej. Drugą osobę zwiemy synem i wierzym tak, iż się on narodził z Boga i z Panny nie prze[z] pożądliwość jaką cielesną, gdyż Bóg jest duch, nie ma na sobie ciała, tak jako my mamy. Ale wierzymy, iż się z wieku od Boga Ojca rodzi, czego i Dawid Prorok poświadcza, mówiąc Psalm 109, z żywota przed Lucyferem [diabłem] porodziłem cię. Potem zwiastowaniem Archanioła Gabriela (które Turcy Gebrail⁴⁹⁵ zową) narodził się z czystej panny, którą oni zową Mairan Ana⁴⁹⁶ nic panieństwa jej nie naruszając, tak jako był Adamowi i Abramowi [Abrahamowi] i inszym świętym ojcem, przez proroki od wieku obiecany na odkupienie rodzaju ludzkiego po upadku pierwszych rodziców naszych w raju, a tego wy zowiecie Mesjach [Mesjasz]⁴⁹⁷, a przetoż słusznie my miłosierdziem zwiemy Syna Bożego bo przezeń Bóg narodowi ludzkiemu miłosierdzie swe okazać raczył, a jest druga osoba bóstwa prawdziwego dostateczny i doskonały obraz Boga Ojca, aby grzechy nasze z nas złożył, a świętymi nas przed Bogiem Ojcem i nieśmiertelne na wieki uczynił. Umęczony umarł, pogrzebion i trzeciego dnia

⁴⁹⁴ Niedokładne tłumaczenie – powinno być raczej: *Mów: „On – Bóg Jeden / Bóg Wiekuisty! / Nie zrodził i nie został zrodzony! / Nikt Jemu nie jest równy!”*. (Zob. *Koran*, przeł. J. Bielawski, Warszawa 1986, s. 736).

⁴⁹⁵ Tur. *Cebrail, Cibril*.

⁴⁹⁶ Tur. *Meryem Ana* ‘Maria – Matka święta’.

⁴⁹⁷ Tur. *Mesih*.

wstał z martwych według pisma prorockiego [Pisma Świętego]. Tenże potem wstąpił do nieba do Boga Ojca swego i czekamy przyścia jego powtóre [powtórnego] na sąd sprawiedliwych i grzesznych, bo będzie każdemu płacił zasługi jego. Tak my wierzymy w Syna Bożego. Usłyszawszy to rozumienie chrześcijańskie o Synie Bożym, zdziwił się niewymownie, mówiąc: Ałła Ałła⁴⁹⁸ to jest Boże, Boże. Ja żaden Turczyn nie wierzyłby nigdy temu, abyście tak dobrze rozumieli o Bogu. Abowiem mniemałem ja was być w wielkiej ślepotcie, ale już z tej twej powieści rozumiem, że wy toż rozumiecie co i my, oprócz tego, że Mehmeta [Mahometa] Bożego nie wierzycie być prorokiem. Ta, gdy zmianę uczynił tego fałszywego proroka, rzekłem ku niemu ich językiem: bredeli, bredeli⁴⁹⁹ – o niebaczno go rozumie ludzie, jeszcze niewiele światła w was. Azasz [czy] nie wiecie, że Mehmet [Mahomet] wasz nie jest godzien imienia tego prorockiego, gdyż w piśmie jego nie masz nic jedno fałsz, a sny i baśnie oprócz pisma. Które nam skradł z nowego i starego Zakonu⁵⁰⁰. Abowiem, toż jest w Alkoranie [Koranie], co w naszej Biblii, tylko że insza sprawa i z tej przyczyny broni wam czytać Ksiąg Mojżeszowych i naszych chrześcijańskich, abyście się nie domyślili, iż on złożył Alkoran [Koran] swój z Ksiąg Mojżeszowych, ale żebyście rozumieli onego być wynalezcą [wynalazcą] pisma tego, które jest w Alkoranie [Koranie]. Bo gdyby Mehmet [Mahomet] wasz pierwaj był niż Mojżesz, którego wy Moza Begamber⁵⁰¹ zowiecie, albo niż Jezus Chrystus Mesjasz, którego wy zowiecie Iezua Messia⁵⁰², moglibyśmy temu wiarę dać, iż Muzaphi⁵⁰³, to jest Księgi Mojżeszowe, albo Ingili⁵⁰⁴, to jest Ewangelia, która jest zbawienie wszystko nasze, byłyby z Alkorana [Koranu] złożone, bo toż wszystko jest w Alkoranie [Kora-

⁴⁹⁸ Tur. *Allah Allah* ‘Boże, Boże!’.

⁴⁹⁹ Tur. *bre deli* ‘o głupi!’.

⁵⁰⁰ Mowa o Starym i Nowym Testamencie.

⁵⁰¹ Tur. *Musa Peygamber* ‘Prorok Mojżesz’.

⁵⁰² Tur. *Isa Mesih*.

⁵⁰³ Tur. *Musevi* ‘mojżeszowy, należący do Mojżesza’.

⁵⁰⁴ Tur. *Incil* ‘Nowy Testament’.

nie], co w Biblii. Ale iż to niepodobna, bo Mehemetowa [mahometowa] sekta⁵⁰⁵, sami to wyznawacie, po Mojżeszowym Zakonie⁵⁰⁶ nastąpiła i po Narodzeniu Mesjasza aż w sześćset lat, a przetoż jawne rzeczy są, iż obrzezanie i omywanie z ustaw Mojżeszowych wzięta i kropienie głów po trzykroć wspominając słowa święte, od nas chrześcijańskich ludzi wzięte i fortelnie [sprytnie] przezeń wyrócone. Abowiem Żydowie [Żydzi] ósmego dnia obrzezują się z Boskiego rozkazania, ale wy kiedy chcecie, w pięć sześć albo w ośm lat, ta[k] że i inne rzeczy z Książ naszych⁵⁰⁷ powyberała. Nic on sam nowego nie wynalazł, a żał się tego Bóg, że tak zaćmił Trójcę Przenajświętszą skrytymi słowy, że do tego czasu żaden im z waszych nie mógł wyrozumieć, kto dobrze tych słów o tajemnicy Trójcy Przenajświętszej nie wyrozumie, musi być wiecznie potępiony. Tymże sposobem Chrzest S.[święty], który jest znak zbawienia, gdy kazał na każdy dzień, idąc na modlitwę, omywać się, od nas ci to wzięta. A przetoż wyrozumiewaj stąd chytróść, a obłudę tak złego a wykrętnego człowieka, za którym wszyscy poginęli i dziś giną wiecznie, którzy go naśladują. Wyrozumiewaj też ty znaki prawej wiary chrześcijańskiej chrztu i Trójcy Przenajświętszej imiona, które sobie Mehemet [Mahomet], pokradszy u chrześcijanów, przywłaszcza. Są znaki cudne, a że wy zaś czasu swego wszyscy do owczarni kościoła chrześcijańskiego, z którego wyi przodkowie waszy [wasi] nie swą dobrą wolą, ale przymuszeni mękami i groźbą mehemetową [mahometową] odstali, zaś da Pan Bóg przyjdziecie, bo wam też to wasze praktyki ukazują, ale ja to Panu Bogu i rozumowi waszemu polecam.

Potem przypomniałem mu sny mehemetowe [mahometowe] o dwu aniołach [aniołach], które samże tam mianował Arotsem i Masoth⁵⁰⁸, powiadając, jakoby mieli być posłani na

⁵⁰⁵ Autor tak nazywa wyznawców islamu.

⁵⁰⁶ Czyli, chronologicznie po Piśmie Świętym.

⁵⁰⁷ Chodzi o Pismo Święte.

⁵⁰⁸ Być może chodzi o postaci dwóch aniołów – Haruta i Maruta, wspomnianych w surze II „Krowa”, którzy zostali zesłani na ziemię

świat od Boga, aby prawa ludziom stanowili, rozkazując też im, żeby nic nie sądzili niesprawiedliwie, ażeby wina nie pili, żeby też z białymi głowami⁵⁰⁹ nie obcowali, potem i drogę do nieba ukazowali i inszych plotek niemało, które Mehemet [Mahomet] wnosił. Jako o onym zwierzęciu Erbarahil⁵¹⁰, które by miało rozumieć rzecz i mowę ludzką i jako zaniesion był do nieba, a tym oglądał wielkość aniołów [aniołów] drugie dłuższe niż ten świat, drugie też stokroć większe [większe] niż świat i wiele inszych podobnych plotek. Tak żem mu ja powiedział, ktoby tak szalony był, który by śmiał to mówić między wami, jeśliż nie sam Mehemet [Mahomet]. Ale i to niemniejszy kłamca był, który powiadał Mehemeta [Mahometa] być pierwszym po Bogu, a snadź Bogu równym, zwłaszcza gdy w wyznaniu wiary waszej te słowa mówicie: Ła iłłach, it ełłach, Mehemet Iresut Ałłach, to jest: nie masz Boga jedno jeden a Mehemet [Mahomet] prorok jego. Silny to łotr był, który tak sprośne rzeczy przed Panem Bogiem i przed ludźmi śmiał pismem swoim twierdzić i drugim podawać, żeby tego inszych uczyli i za żywą prawdę powiadali. Czego się wy też nie wstydzacie potomkom swoim podawać. Tymże obyczajem wiele inszych rzeczy w Alkoranie [Koranie] stoi nieprawdziwych, a zwłaszcza u tych ludzi, którzy są prawi chwalcie Boga wszechmocnego. Przetoż słuszniej go macie zwać fałszywym prorokiem, niżli prawym Pegambrem⁵¹¹. Usłyszawszy to on, Turczyn z wielkim zawstyżeniem wstał, a potem nie chciał nic więcej mówić o wierze mehemetowej [mahometeńskiej], ani jej bronił, ani zalecał. Potem mię wiodł do kościoła i chodził po kościele, aby mógł w której rzeczy zganić wiarę naszą i ukazać mi malowanie i obrazy męki Bożej i świętych męczenników, pytając, jeśli my to chwalemy [chwalimy] albo

przez Boga, aby po powrocie zdać sprawę na temat zachowania się ludzi. Zob. *Koran*, s. 21.

⁵⁰⁹ Mowa o kobietach, które dawniej nazywano białogłowami.

⁵¹⁰ Prawdopodobnie autor nawiązuje do legendarnego rumaka al-Buraka, na którym Mahomet miał rzekomo wznieść się prosto do siódmego nieba.

⁵¹¹ Tur. *peygamber* ‘prorok’.

w który obyczaj w kościele chowamy. Zwłaszcza gdy zakazano w księgach Teurit⁵¹², to jest przykazania. Na tom mu odpowiedział: nie rozumiej tego o nas, abyśmy to mieli chwalić, abo się temu kłaniać, gdyż to są drwa, kamienie i farby rękoma ludzkimi uczynione, ale to chowamy w kościele na pamiątkę odkupienia i zbawienia naszego, na pamiątkę inszych świętych i męczenników, którzy stojąc przy wierze chrześcijańskiej, takowe męki cierpieli i cuda dziwne czynili, a stąd prości ludzie, którzy pisma nie umieją, patrząc na obrazy, podobnym wzorem bywają napominani, aby byli gotowi gardła swe dać dla Pana Chrystusa, wynawając wiarę świętą.

Tamże ujrzał psy w kościele, którzy po ołtarzach skacząc obrazy mazali (rzecz jest niedobra, a zwyczaj barzo szpetny, którego żaden chwalić nie może) i mówił mi, pytając, jeśli się też godzi niemym zwierzętom do kościoła chodzić, zwłaszcza gdy Hessa Pegamber⁵¹³ wielką poczciwość czynił kościołowi Bożemu, o czym nam powiadano i najduje się to tak w Ewangelii. Wnet zawstydzivszy się, nicem mu na to pytanie zrazu nie odpowiedział, abowiem nie mogłem bronić tak szpetnego zwyczaju chrześcijańskiego i niedbałości sług kościelnych. Potem przyszedszy k [do] sobie, a rozmyśliwszy się, odpowiedziałem mu na to, iż nie godzi się. Abowiem gdyby przełożeni kościelni upatrzyli kogo, abo by to rozumieli pókim, a on by bestię do kościoła z sobą wodził, takowy winą pospolitą i więzieniem długim ciężko bywa karany. Potem między inszymi rozmowami o uczynkach nabożnych i powinnościach chrześcijańskich, które zależą zakonowi naszemu, prosił mię o to, abych [aby] mu tureckim językiem modlitwę Pańską (której Pan Chrystus uczył swoich wiernych) powiedział. Wnet z łańckiego języka przełożyłem pacierz na arabski i mówiłem go przed wszytkimi, którzy tam na ten czas stali, i przed nim tymi słowy: Abuna elledi, fi el szemawat id kudes eszmet. To jest Ojczy nasz, któryś jest w niebiesiech, święć się imię twe. Gdy modlitwy Pańskiej wy-

⁵¹² Ar. *At-Tawrāt* ‘Tora’ (Pięcioksiąg).

⁵¹³ Zniekształcona forma od tur. *Isa peygamber* ‘prorok Jesus’. Muzułmanie uważają Jezusa za proroka, stąd określenie *peygamber*.

słuchał, jako my ojca niebieskiego prosząc, wzywamy, zdziwił się mówiąc. Ałlah Ałlah i rzekł: Powiedzże mi i onegoż to Ojca prosicie, który mieszka w niebie. Na com mu ja odpowiedział, że tego: proszę cię (rzekł mi) mów pacierz przede mną, jeśli można rzecz jest, tureckim językiem. A sam to bardzo rad uczyni, bom turecki język lepiej rozumiał niżli arabski i mówiłem przed nim pacierz i Zdrową Marią i Credo, aż do końca tymi słowy⁵¹⁴.

Babamoz, hange gugtesson, chudusz olszum szenungh, adungel-szon memleketun szenungh, olszumisztetgunh szenungh, nicse gugthe ule. Echamegumoz hergunon vere bize bugun, hem bassa, bize borsligomozy, nycse bize baslaruz borsetiglere mozi, hem iedma bize geheneme, de churtule Bizy iaramazdan. Amin.

Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech, święć się imię twoje, przydź królestwo twoje, bądź wola twoja, jako w niebie tak na ziemi. Chleba naszego powszedniego, daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy winowajcom naszym i nie wódź nas na pokusy, ale zbaw nas ode złego. Amen.

Gebrail feryste szelamath

Selam Lechi Mariam, Ałlahon teremeteile dolimisson, haktale szenunleder, barechesun ssen auratlari cinde, hem baret karnung imisi, Jezua Mesiach, Amin.

⁵¹⁴ Przytoczone przez Paszkowskiego w wersji tureckiej modlitwy Pater Noster, Pozdrowienie Maryi (Zdrowaś Mario) i Credo zapisane są fonetycznie, w mocno zniekształconej postaci. Niewykluczone, że autor przepisał teksty tych modlitw z innych źródeł (Georgiewicz). Ze względu na duży stopień zniekształcenia słów tureckich oraz nieprawidłowość tureckiego tekstu pod względem gramatyczno-językowym, w niniejszym opracowaniu celowo nie podano transkrypcji zapisu dokonanego przez Paszkowskiego, ani też dosłownego przekładu tekstów tych modlitw na język polski.

Pozdrowienie Archangiela [archanioła] Gabriela

Pokój tobie Maria, Bożej łaski pełnaś, Pan Bóg z tobą jest, błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławion żywota twego owoc, Jezus Mesjasz. Amen.

Christian Laron biny

Byzinanuruz bir Aħahtan, Babay hepimoz iaradani, gugi duniey tanrey. Hem Jessai Measiah, onun ogłusini birbizon, Agamozy, hanghe basla mister elkuczruohdan. Dogmis tes Mariamdan, uldurmister Pontius Pilatus wahtan, hasetmis ulmis, gumekomis. Inmis gehenneme, Adami Ewai kurtulmaga. Uczgundensora, uludan iokary kalkmis, andansora gughe hetmister. Hem oturur haktalenon sagh eline, ghene gielegiekter undan kiamath eilemege eleulenere, hem uldiklerene. Hem inanuruz elkucz Ruohi, Christianon kuczkli szeden, kucz adamłaron uludan kalktighini, hem gerwacht oldigini. Amin.

Chrześcijańska wiara.

My wierzymy w jednego Boga, Ojca wszystkiego stworzenia, nieba i ziemi stwórcy. A w Jezusa Mesjasza, jego Syna jedynego Pana naszego, który poczet [poczęty] jest ze Świętego Ducha. Narodził się z Marjej Dziewicy, zabił Pontiusa Piłata czasu, ukrzyżowany, umarł i pogrzebiony. Zstąpił do piekieł Adama i Ewy ku wybawieniu. Trzeciego dnia zmartwychwstał, potem w niebo wstąpił. A teraz siedzi u wiecznego Boga na prawicy i za się ma przyść stamtąd sądzić żywym i umarłym. A wierzymy w Świętego Ducha, chrześcijańskie święte zebranie, świętych ludzi zmartwychwstanie i wieczny żywot. Amen.

Potem gdy wysłuchał modlitwy Pańskiej i członków wiary naszej chrześcijańskiej, bardzo mię o to prosił, abym mógł z nim mieć towarzystwo póki by do ziemi tureckiej nie objechał, abo wiem barzo się ukontentował tą rozmową, a zwłaszcza, gdy mu co powiedział o miłosiernych uczynkach i o nauce Pana Chrystusowej i chwalili to wszyscy barzo, zalecając modlitwy i ustawy chrześcijańskie jeden przed drugim, a na koniec wzięwszy one słowa, którem mu był spisał na kartkach, rzekł, iż ty wszytki rzeczy będąc powiadał przed swymi tałysmany, to jest

kapłany i przed hogsalary⁵¹⁵, to jest mistrzami, ukazując im wszystko porządkiem jako gaurlar, to jest chrześcijanie rozumieją o Bodze [Bogu] i o Synie [Synu] jego i co za ceremonie w kościele swoim chowają. Na ostatek prosił mię, aby modlitwa była do Pana Boga za niemi, żeby mogli jego ukazowaniem przez prawdziwe powiedanie [mówienie] słowa Bożego być nawiedzeni na prawą drogę, zwłaszcza ci, którzy zbawiennej drogi nie wiedzą. Potem dawszy sobie ręce i pożegnawszy się ze wszystkimi, rozeszliśmy się.

Zamknięcie [zakończenie] do łaskawego czytelnika

Masz łaskawy czytelniku utrapienia w tych krajach cudzoziemskich, jako inszych chrześci[j]ian, tak i tego ubogiego żołdaka Jakuba Kimikowskiego dostateczne opisanie, masz też przy tym obrzędy i obyczaje izmaelickie, mowę, pozdrowienia, odpowiedzi, dziękczynienie, pożegnanie, i liczbę turecką i słowieńską. Pacierz słowieński, arabski, i turecki. Rozmowę chrześci[j]anina z Turczyнем o wierze chrześci[j]ańskiej i tureckiej. Aleć też to trzeba wiedzieć, że Turcy więcej perskiego i arabskiego języka w mowie swej używają, (a zwłaszcza kupcy) niż swego własnego⁵¹⁶. Nadto po wszystkiej Syrii, i wkoło Hieruzalem [Jeruzolimy], Grekowie [Grecy] nie mówią swym językiem greckim, ale wszystko [całe] Pismo Święte przełożyli na arabski, i charakterami [literami] nie greckimi onymi dawnymi, ale arabskimi piszą, na ostatek i mszę świętą, i wszystkie śpiewania w cerkwiach swych, arabskim językiem odprawują. Wszędzie tych pogan bisurmańskich zabobony, tak są dalekie od prawdziwej wiary i obrzędów chrześcijańskich, jako światłość od ciem-

⁵¹⁵ Tur. *hocalar* ‘mędrcy, uczeni, mistrzowie’.

⁵¹⁶ Autor ma zapewne na myśli to, że język osmańsko-turecki używany w owym czasie charakteryzował się przeważającą nad rodzime słownictwo ilością zapożyczeń arabskich i perskich.

ności, a niebo od ziemi, wszak to dobrze mógł z czytania rzeczy samej wyrozumieć. Myślałem był w prawdzie inaczej, ozdobiwszy tę książeczkę ku pożytkowi i wiadomości ludziom różnego stanu na świat podać. Ale jako łacinnicy mówią *curta supellex*⁵¹⁷, to jest niedostatek mój nie dopuścił mi szerzej się rozciągać, do tegom też i niektóre rzeczy w tych krajach sprośne, i wiadomości ludzkiej niegodne, umyślnie opuścił, żeby się to o uszy szlachetne dla zgorszenia nie otrącało. Prze to te usilną pracą moją łaskawy czytelniku, proszę z chęcią przyjmuj, a to uważaj, że dziś świat, abo raczej ludzie na nim tak się barzo powikłali, że wolą fraszki, fronce⁵¹⁸, biesiady, pieśni wszeteczne Sowizrrzały-Marchołty po kramikach kupować, niżeli co poważnego, i godnego uważenia i nauki, za czym też tamci muszą *tenuissime in lucubrationibus suis*⁵¹⁹ postępować, i jakoś oziębłą Minurwe⁵²⁰ swą prowadzić, którzy już na to żywot swój poświęcili, żeby Panu Bogu, ojczyźnie, i dobrodziejom swoim piórem Apollinowym we dnie i w nocy służyli, naśladowując onych filozofów dawnych, którzy zawsze co nowego ku pożytkowi i nauce synom ojczystym, pracą i staraniem swym wynajdowali, i woleli zawsze *publico*, aniżeli *privato comodo inhiare*⁵²¹. *Si essent Meceanates non deessent certe... Marones*⁵²². Ale dziś mało takich: tych jednak, którzy są, Panie Boże, racz w dobrym zdrowiu i w pomożeniu wszelakich pociech, wespół z zacyjnym potomstwem na czasy długowieczne chować. A onych łakomstwo racz pokarać, o których dobrze jeden napisał: *Ipsa licet venias*

⁵¹⁷ Łac. ‘marne wyposażenie’. Cytat z satyryka Persjusza (I w. n.e.).

⁵¹⁸ Niejasne.

⁵¹⁹ Łac. ‘bardzo ubogo w swoich nocnych pracach’.

⁵²⁰ Nawiązanie do łacińskiego zwrotu *invita Minerva [scribere]* – ‘pisać wbrew woli Minerwy’, czyli bez talentu. Tutaj „oziębła Minerva” oznacza wąty talent autora.

⁵²¹ Łac. ‘służyć raczej publicznej aniżeli prywatnej korzyści’.

⁵²² Łac. ‘Gdyby tylko byli Mecenasi, nie zabrakłoby Wergiliuszów’. Nieco przekształcony cytat z epigramatyka Marcjalisa (I-II w. n.e.).

*Musis comitatus Homere, si nihil attuleris, ibis Homere foras*⁵²³. O święte prawa onych starych ludzi, którzy takowym ludziom, co talentem swym pracowitym życzliwie ojczyźnie służyli, nie tylko za żywota wszelkie potrzeby ich opatrując [widząc], w uczciwości i poszanowaniu mieli, ale i po śmierci słupy im miedziane na pamiątkę wdzięczności prac ich, przy grobach stawiali. Wiedzieli abowiem, że *erat Deus in illis, ... sedibus aethereis Spiritus ille veniebat*⁵²⁴; i my też możemy [y], ten dar niebieski w sobie uznawając, też słowa z Nasonem⁵²⁵ mówić. *Est Deus in nobis, agitante calescimus ipso, Spiritus altitonans pectora nostra regit. Bonis placere, pravis autem odiosi haberi optamus*⁵²⁶. Przeto nie tak dla uciechy, acz jest i uciecha, ale więcej dla potrzeby tym tu sprawy tureckie wprowadził, żebyś też łaskawy czytelniku wiedział o postępkach tych pogan i kiedy by się co trafiło, umiał z nimi postępować. Panie Boże daj, aby im lepiej nasze, aniżeli ich nam rzeczy się podobały. Z tym cię Panu Bogu poruczam [powierzam]. A sam się... i życzliwości twojej oddaję. Miej się dobrze.

*Autor idem qui supra*⁵²⁷.

MAR. [Marcin] PASZKOWSKI

⁵²³ Łac. ‘Homerze, możesz we własnej osobie przybyć w towarzystwie Muz, ale jeśli niczego nie przyniesiesz, zostaniesz wyrzucony za drzwi’. Cytat z poety Owidiusza (I w. p.n.e. – I w. n.e.). Słowa te w oryginalnym kontekście piętnują zachłanność kobiet, które nie doceniają sztuki.

⁵²⁴ Łac. ‘Bóg był w nich... z niebiańskich siedzib ten Duch przybył’. Nawiązanie do fragmentu dzieła Owidiusza.

⁵²⁵ Publiusz Owidiusz Nazo (Publius Ovidius Naso) – jeden z najwybitniejszych poetów rzymskich, żył w latach 43 p.n.e. – 17 n.e. Autor wielu dzieł o tematyce miłosnej oraz mitologicznej.

⁵²⁶ Łac. ‘Jest w nas Bóg, z jego natchnienia jestem pobudzony [do twórczości], Duch grzmiący wysoko rządzi w naszej piersi. Uważamy, że powinniśmy się podobać dobrem, a być w nienawiści u nieprawych’. Pierwsze zdanie jest kolejnym cytatem z Owidiusza.

⁵²⁷ Łac. ‘Autor ten sam, co wyżej’.

Bibliografia

- Baranowski B., *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950.
- Batowski H., Wolski J., *Atlas historyczny świata*, Warszawa 1974.
- Bielawski J., *Mały słownik kultury świata arabskiego*, Warszawa 1971.
- Bielski M., *Władysław Warneńczyk na Bałkanach (1443-1444). Dwie wyprawy*, Toruń 2009.
- Czamańska I., *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007.
- Danecki J., *Podstawowe wiadomości o islamie*, Warszawa 1997 (t. 1), 1998 (t. 2).
- Demel J., *Historia Rumunii*, Wrocław 1986.
- Doroszewski W., *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1958-1969.
- Elsie R., *Historical dictionary of Albania*, Plymouth 2010.
- Encyklopedia popularna PWN*, Warszawa 1982.
- Heffening W., *Die türkischen Transkriptionstexte des Bartholomaeus Georgievirs aus den Jahren 1544-1548*, Leipzig 1942.
- Hrbek I., Petraček K., *Mahomet*, Warszawa 1967.
- Kochanowski J., *Satyra albo Dżiki Mąz*, oprac. P. Buchwald-Pelcowa, Warszawa 1983.
- Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1987.
- Koran*, przeł. J. Bielawski, Warszawa 1986.
- Kuran M., *Losy i doświadczenia turecko-tatarskie Jakuba Kimikowskiego w epickiej próbie Marcina Paszkowskiego „Dzieje tureckie”*, „Napis” 2005, t. 11, s. 29-52.

- Kuran M., *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012.
- Kuran M., *Obraz tatarszczyzny w „Kronice Sarmaczej Europejskiej” Aleksandra Gwagnina i w „Dziejach tureckich” Marcina Paszkowskiego*, [w:] *Wschód muzułmański w literaturze polskiej. Idee i obrazy*, red. G. Czerwiński, A. Koponacki, Białystok 2016, s. 41-64.
- Kuran M., *Problematyka ukraińska w twórczości Marcina Paszkowskiego*, „Київські Полоністичні Студії” 2011, t. 18, s. 136-143.
- Kuran M., *Recepcja dokonań Jana Kochanowskiego w twórczości Marcina Paszkowskiego*, [w:] *Wiązanie sobótkowe: studia o Janie Kochanowskim*, M. Barłowska, E. Lasocińska, W. Pawlak, Warszawa 2015, s. 395-411.
- Kuran M., *Spór o autorstwo „Sarmatiae Europae descriptio” a działalność translatorska Marcina Paszkowskiego*, „Folia Litteraria Polonica” 2011, t. 14, nr 2, s. 9-23.
- Leksykon wiedzy o Turcji*, red. T. Majda, Warszawa 2003.
- Majewicz A. F., *Języki świata i ich klasyfikowanie*, Warszawa 1989.
- Nowa encyklopedia powszechna*, t. 1-6, Warszawa 1998.
- Orientalia w „Zbiorze potrzebniejszych wiadomości porządkiem alfabetu ułożonych” Ignacego Krasickiego*, red. P. Siwiec, Kraków 2015.
- Piwiński R., *Mity i legendy w krainie proroka*, Warszawa 1983.
- Podhorodecki L., *Chanat Krymski. Państwo koczowników na kresach Europy*, Warszawa 2012.
- Radziwiłł M. K., *Podróż do ziemi świętej Syrii i Egiptu: 1582-1584*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1962.
- Redhouse Yeni Türkçe-İngilizce Sözlük. New Redhouse Turkish-English Dictionary*, Istanbul 1981.
- Reychman J., *Historia Turcji*, Wrocław 1973.
- Ryba R., *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014.
- Shaw S. J., *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*, t. 1, Warszawa 2012.

- Siemieniec-Gołaś E., *Turecki tekst transkrybowany w 'Dzieiach Tureckich y utarczkach Kozackich z Tatory...'* Marcina Paszkowskiego (1615), [w:] *Silva Rerum Philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu*, red. J. S. Gruchała, H. Kurek, Kraków 2010.
- Słownik łacińsko-polski*, oprac. K. Kumaniecki, Warszawa 1965.
- Smirnow A., *Scytowie*, Warszawa 1973.
- Stachowski S., *Słownik historyczno-etymologiczny turcyzmów w języku polskim*, Kraków 2014.
- Tryjarski E., *O siedzibach i nazwach ludów tureckich*, [w:] *In confinibus Turcarum. Szkice turkologiczne*, Warszawa 1995, s. 71-89.
- Vulpe A., *Die Agathyrsen. Eine zusammenfassende Darstellung*, [w:] *Kimmerowie, Scytowie, Sarmaci*, red. J. Chochorowski, Kraków 2004, s. 473-480.
- Wargocki A., *Apologia przeciwko Lyteranom: Zwinglianom: Kalwinistom: Nowokrzeczencom Przez X. Andrzeia Wargockiego pilnie napisána, y do Druku podána*, Kraków 1605.
- Wojtkowiak Z., *Aleksander Gwagnin i Maciej Strykowski: dwaj autorzy jednego dzieła*, Poznań 2014.
- Zajączkowski A., *Historia Turcji*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.
- Zajączkowski A., Reychman J., *Zarys dyplomatyki osmańsko-tureckiej*, Warszawa 1955.
- Zajączkowski A., *Studia orientalistyczne z dziejów słownictwa polskiego*, Wrocław 1953.

Źródła internetowe:

- Chlebowski B., Sulimierski F., Walewski W., *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1880-1914, [online:] <http://dir.icm.edu.pl/pl/SIownik_geograficzny/>.
- Estreicher K., *Bibliografia Polska*, t. 13, [online:] <<https://www.estreicher.uj.edu.pl>>.

- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa, 1900-1903, [online:] <https://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska>.
- Gloger Z., *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1900, [online:] <<http://literat.ug.edu.pl/glogre/index.htm>>.
- Krasnowolski A., Niedźwiedzki W., *M. Arcta słownik staropolski*, Warszawa 1920, [online:] <https://pl.wikisource.org/wiki/M._Arcta_S%C5%82ownik_Staropolski>.
- Miechowita M., *Polskie wypisanie dwoiey krajiny swiata: którą po łacinie Sarmatią, także y lud tam przebywaiący zowią Sarmate, iakoby zawsze gotowi a zbrojni. Gdzież też obawione są nie ktore dawne dzieie polskie. Z wypisania doctora Macieia Miechowity, dopirol wyłożone*, Kraków 1535, [online:] <<http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=3208>>.
- Niesiecki K., *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, Lipsk 1841, t. 1-3, [online:] <<https://fbc.pionier.net.pl/details/nnnT910>>; t. 4-10, [online:] <<http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=166&tab=3>>.
- Owidiusz, *Opera Omnia*, [online:] <<https://giuseppicapograssi.wordpress.com/2013/08/14/publio-ovidio-nasone-opera-omnia>>.
- S.A.I., *Carminum proverbialium totius humanae vitae statum breviter delineantium, nec non utilem de moribus doctrinam jucundè proponentium, loci communes in gratiam juventutis selecti*, Londyn 1654, [online:] <<https://quod.lib.umich.edu/e/eebo/A45829.0001.001/1:4?rgn=div1;view=fulltext>>.
- Słownik staropolski*, [online:] <<http://www.staropolska.pl/slownik/>>.
- Strykowski M., *O wolności Korony Polskiej, y Wielkiego Xięstwa Litewskiego, a o srogim zniewoleniu inszych Krolestw pod tyrańskim iarzmem Tureckim: y o rokoszynie niniejszego tyrana Tureckiego Amurata, y wszystkich Krolow domu Otomańskiego, krotki a skuteczny wywod: tudziesz ktorymby*

sposobem ta zła moc pogańska vkrocona być mogła. Matysa Strykowskiego przestroga, w Konstantynopolu, według czasu istnie gwoli oyczyźnie napisana, Kraków 1575, [online:] <<http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=21476&from=publication>>.

Taranowski J., *Krótkie wypisanie drogi z Polski do Konstantynopola, a z tamtąd zaś do Astrachania zamku moskiewskiego, który leży na wschód słońca ku granicom perskim. Przytem jako wojsko tureckie które jeździło pod Astrachań roku 1569 zginęło. K'temu sprawa tatarskiego wojska w ciągnieniu. To wszystko przez p. Jędrzeja Taranowskiego komornika króla j.m., który tam wszędy zjeździł, od j. królewskiej m. postany będąc, wypisano*, [w:] *Podróże i poselstwa polskie do Turcyi, a mianowicie: Podróż E. Otwinowskiego 1557, Jędrzeja Taranowskiego komornika j.k.m. 1569, i Poselstwo Piotra Zborowskiego 1568*, red. J. I. Kraszewski, Kraków 1860, s. 41-63, [online:] <https://books.google.pl/books?id=GcUGAAAAQAAJ&pg=PA1&hl=pl&source=gbs_toc_r&cad=4#v=onepage&q&f=false>.

Mapy:

Beauplan W., Hondius J., *Delineatio generalis Camporum Desertorum vulgo Ukraina: cum adjacentibus provinciis*, Gdańsk 1648, retrieved from the Library of Congress, [online:] <<https://www.loc.gov/item/80692351/>>.

Cluverius Ph., *Sarmatia et Scythia, Russia et Tartaria Europaea*, Lejda 1697, [online:] <https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/c/cb/Sarmatia_et_Scythia%2C_Russia_et_Tartaria_Europaea.jpg>.

Hondius J., *Tartaria*, Amsterdam 1623, [online:] <<http://digitalcollections.lib.washington.edu/cdm/ref/collection/maps/id/76>>.

Ortelius A., Vrients J. B., *Tartariae sive Magni Chami Regni typus*, Amsterdam 1612, retrieved from the Library of Congress, [online:] <<https://www.loc.gov/item/83690086/>>.

<<https://www.google.pl/maps/Kalabria/Włochy>>.

<<https://en.wikipedia.org/wiki/AndreThevet>>.